

A c t a Universitatis Lodzensis

FOLIA LINGUISTICA

59
2025

**Od wspólnoty do języka
Od języka do wspólnoty**

pod redakcją
Ewy Woźniak



**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**



A c t a
Universitatis
Lodziensis

FOLIA LINGUISTICA

59



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

A c t a Universitatis Lodzensis

FOLIA LINGUISTICA

59

**Od wspólnoty do języka
Od języka do wspólnoty**

pod redakcją
Ewy Woźniak

 **WYDAWNICTWO**
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO


Member since 2021
JM15100

ŁÓDŹ 2025

REDAKCJA NAUKOWA

Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz (Uniwersytet Łódzki) – redaktor naczelna

Ewa Woźniak (Uniwersytet Łódzki) – zastępca redaktor naczelnej

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Hana Gládková (Uniwersytet Karlovy w Pradze – Czechy)

Björn Hansen (Uniwersytet w Ratyźbonie – Niemcy)

Kinga Joucaviel (Uniwersytet w Tuluzie – Francja)

Małgorzata Kita (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Kristina Rutkovska (Uniwersytet w Wilnie – Litwa)

Jerzy Sierociuk (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Charles Zaremba (Uniwersytet w Marsylii – Francja)

REDAKCJA NAUKOWA TOMU

Ewa Woźniak (Uniwersytet Łódzki)

REDAKCJA JĘZYKOWA TOMU

Anna Lenartowicz-Zagrodna

REDAKTOR INICJUJĄCY

Katarzyna Smyczek

SKŁAD I ŁAMANIE

Magdalena Wismont (Uniwersytet Łódzki)

Publikacja finansowana przez

Zakład Historii Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej i Logopedii UŁ

Projekt okładki: efectoro.pl agencja komunikacji marketingowej

Grafika na okładce: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Trzej_szlachcice_w_deliach.jpg

© Copyright by Authors, Łódź 2025

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2025

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11947.25.0.Z; Ark. druk. 15,375

ISSN 0208-6077, e-ISSN 2450-0119

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

Spis treści – Contents

Jolanta Migdał	7
Jaka wspólnota: <i>komunikacyjna</i> czy <i>komunikatywna</i> ?	
– rozważania leksykograficzne	
Which community: <i>komunikacyjna</i> or <i>komunikatywna</i> ? – lexicographic considerations	
Dorota Szagun	15
Sylwa jako forma pamięci społecznej wspólnoty szlacheckiej	
Sylva as a form of social memory of the noble community	
Magdalena Pietrzak	27
Prospekty i inne wypowiedzi odredakcyjne w polskiej prasie osiemnastowiecznej, czyli o budowaniu wspólnoty komunikatywnej	
Prospectuses and other editorial statements in the 18 th -century polish press: on building a communicative community	
Agnieszka Sieradzka-Mruk	41
Dyskurs nabożeństwa drogi krzyżowej wobec wojny	
Discourse of the Stations of the Cross Service on War	
Iwona Pałucka-Czerniak	55
Wpływ języka modlitw <i>De oratione communi seu fidelium</i> na język polskich modlitw powszechnych	
The influence of the language of <i>De oratione communi seu fidelium</i> on the language of Polish universal prayers	
Magdalena Wismont	71
Wspólnota rodzinna jako organ decyzyjny na mocy prawa. O radzie rodzinnej w Kodeksie Napoleona z perspektywy lingwistycznej	
The family community as a decision-making body under the law. On Family Council in the Napoleonic Code from a linguistic perspective	
Ewa Woźniak	85
Komu przeszkadzała <i>magistra</i> ? O pewnym typie żeńskich derywatów paradygmatycznych na <i>-a</i> w dziejach języka polskiego	
Who was bothered by the word <i>magistra</i> ? On a certain type of feminine paradigmatic derivatives ending in <i>-a</i> in the history of the Polish language	
Monika Kostro	101
Dyskurs prezydencki jako dyskurs pamięci zbiorowej	
– od wspólnoty lokalnej do wspólnoty narodowej	
Presidential discourse as a discourse of collective memory: from local to national community	

Mateusz Gaze	127
Tekstowy obraz Polaków na Zaalziu w twórczości Adama Wawrosza The Textual Representation of Poles in Zaolzie in the Works of Adam Wawrosz	
Iwona Żuraszek-Ryś	151
Udział mieszkańców Zielonej Góry w tworzeniu i funkcjonowaniu nazewnictwa miejskiego Participation of Zielona Góra residents in the creation and functioning of city names	
Katarzyna Góra	165
Why and where? A name analysis of Polish Facebook groups related to autism Dlaczego i gdzie? Analiza nazw polskich grup na Facebooku związanych z autyzmem	
Elżbieta Zaniewicz	185
Wspólnota komunikatywna i charakterystyczna dla niej leksyka na przykładzie grup treningu interpersonalnego Communicative community and its community-specific lexis on the example of interpersonal training groups	
Wojciech Lipski	201
Wyznaczniki biolektu schizofatycznego w języku i tekstach wspólnoty osób chorujących na schizofrenię Determinants of the schizophrenic biolect in the language and texts within the community of people with schizophrenia	
Anita Filipczak-Białkowska	217
Strategie konwersacyjne w transmisjach meczów piłki nożnej kobiet i piłki nożnej mężczyzn Conversational strategies in broadcasts of women's and men's football matches	
Agata Sadza	235
RECENZJA: Dorota Marquardt, <i>Dialog z chatbotem. Ujęcie mediolingwistyczne</i> , Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 2024, ss. 301	
Recenzenci artykułów w roku 2025	245

Jolanta Migdał

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0002-4103-6355>

jolamig@amu.edu.pl

Jaka wspólnota: *komunikacyjna* czy *komunikatywna*? – rozważania leksykograficzne

Streszczenie. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie słownikowej historii przymiotników *komunikacyjny* i *komunikatywny*. Ukazanie dziejów obu przymiotników w polskiej leksykografii służy odpowiedzi na pytanie, którym z nich można określić wspólnotę językową. Dane zawarte w słownikach ogólnych języka polskiego, zarówno historycznych, jak i współczesnych pozwalają w kontekście *wspólnoty* uznać oba leksemy za synonimy, chociaż żaden z leksykonów nie odnotowuje połączeń *wspólnota komunikacyjna* / *wspólnota komunikatywna*.

Słowa kluczowe: komunikacja, komunikatywny, komunikacyjny, leksykografia, leksykologia, życie wyrazów

Which community: *komunikacyjna* or *komunikatywna*? – lexicographic considerations

Summary. The aim of this article is to present the dictionary history of the adjectives *komunikacyjny* and *komunikatywny*. The presentation of the history of both adjectives in Polish lexicography is used to answer the question of which of them can be used to define a language community. The data contained in general dictionaries of the Polish language, both historical and contemporary, allow us to consider both lexemes as synonyms in the context of a community, although none of the lexicons records the connections *wspólnota komunikacyjna* / *wspólnota komunikatywna*.

Keywords: communication, communicative, lexicography, lexicology, the life of words



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2025-02-10. Accepted: 2025-06-20.

W 2022 r. na konferencji dotyczącej wspólnotowych uwarunkowań **języka i tekstu** razem z Agnieszką Piotrowską-Wojaczyk próbowałyśmy odpowiedzieć na pytanie: *wspólnotowy*, czyli jaki? Przyglądałyśmy się temu przymiotnikowi w kontekście wspólnoty komunikatywnej w świetle idei zaproponowanej przez Ludwika Zabrockiego. Podkreślałyśmy, że ta

spójna metodologicznie koncepcja stanowi interesujący sposób objaśniania dynamiki zmian językowych. [...] Członkowie takiej wspólnoty, powiązani określonymi relacjami, posługują się typowymi dla niej sposobami porozumiewania się. Znajomość owych sposobów pozwala traktować je jako gwarant efektywnej komunikacji w obrębie danej grupy. Z kolei dla osób spoza wspólnoty ów typowy repertuar językowy może nie być do końca czytelny, a zatem nie będzie sprzyjał udanej komunikacji. W ujęciu komunikacyjnym wspólnota ma łączyć, spajać użytkowników tego samego repertuaru językowego (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2023: 140).

Według L. Zabrockiego „Wspólnota komunikatywna, jej powstanie i rozwój, stanowią, [...], podstawową siłę napędową do powstawania i rozwoju odpowiednich środków komunikacyjnych” (Zabrocki 1963: 9).

W tym krótkim przypomnieniu pojawiły się dwa przymiotniki: *komunikatywny* i *komunikacyjny*. W ujęciu Zabrockiego wspólnota określana jest jak *komunikatywna*, *komunikacyjne* są środki używane do porozumiewania. Współcześnie jednak wymiennie stosuje się oba przymiotniki w odniesieniu do wspólnoty.

Chcę więc przyjrzeć się obu leksemom w ujęciu leksykograficznym i w takim kontekście odpowiedzieć na pytanie zawarte w tytule: *Jaka jest ta wspólnota?*

Podstawą moich rozważań są dane zamieszczone w słownikach ogólnych języka polskiego, zarówno tych historycznych, dawnych, jak i współczesnych.

Ponieważ oba przymiotniki wiążą się z *komunikacją*, na początku więc należałoby pokazać, co leksykografowie rozumieją pod tym pojęciem.

Najstarsze i jedyne szesnastowieczne poświadczenia leksemu (w formie *kommunikacyja*, a właściwie *communikacyja*) w języku polskim pochodzą z 1583 r. z *Epistomium* Marcina Czechowica w znaczeniu ‘złączenie, związek, wspólność’, jak podają autorzy *Słownika polszczyzny XVI wieku* (dalej: SPXVI; zob. też ESBań; WSJP PAN). Wyraz pochodzi z łaciny: *communicatio* od *communicare* ‘czynić wspólnym’. Niestety autorzy *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku* (dalej: ESXVII) hasło *komunikacja* zamieszczają na razie tylko w indeksie. Samuel Bogumił Linde (dalej: SL) w swoim *Słowniku języka polskiego*, ilustrując leksem osiemnastowiecznymi przykładami, podaje, że oznacza on ‘udzielenie’ (cytat ze *Zbioru potrzebnych wiadomości* Ignacego Krasickiego: „Komunikacyja w prawie, gdy sąd nakazuje, aby na pierwszym wstępie wszelkie dokumenta stronie przeciwnej były komunikowane”) oraz ‘związek’ (cytaty z *Dykcjonarza* Michała Troca: „Klasztor ten miał z miastem komunikacyją przez podziemne przechody”; „Skrytą ma z nieprzyjacielem komunikacyją”) (SL). Powtarzają i uzupełniają te znaczenia leksykografowie w tzw. *Słowniku wileńskim* (dalej: SWil): 1. *praw.* ‘udzielanie wzajemne sobie dokumentów prawnych przez strony’, 2. ‘związek, stosunek, konszachty’ i 3. ‘droga, przejście’ (SWil). O takim

rozszerzeniu semantycznym pisał też Andrzej Bańkowski (ESBań), podając, że odniesienie *komunikacji* do 'łączności lokomocyjnej albo informatycznej' zaczyna funkcjonować w polszczyźnie od 2. poł. XVIII w. jako zapożyczenie semantyczne z niemieckiego lub francuskiego (ESBań). Zmianę hierarchii semantycznej zauważyli autorzy tzw. Słownika warszawskiego (dalej: SW). Dotychczasowe znaczenie prawnicze zostaje w nim odnotowane jako ostatnie – 4. Na pierwszym miejscu w tej sytuacji pozostaje znaczenie 'związek, stosunek, konszachty, porozumienie', ale – co ciekawe – zaklasyfikowane ono zostaje jako staropolskie. Można więc na tej podstawie wnosić, że rzeczywiście podstawowym staje się znaczenie 'ogólna nazwa środków komunikowania się ludzi, zamieszkających w różnych miejscach, drogi lądowe, wodne, poczty, telegrafy, telefony itd.; przejazd, przejście' (SW). Na kolejnym miejscu wystąpiło znaczenie 'wzajemne udzielanie sobie wiadomości, komunikowanie się' (SW). Takie ujęcie potwierdzają autorzy *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (dalej: SJPDor), notując już tylko dwa znaczenia: 1. 'ruch polegający na utrzymywaniu łączności między odległymi od siebie miejscami odbywający się środkami lokomocji na drogach lądowych, wodnych i szlakach powietrznych; drogi, szlaki i środki lokomocji służące utrzymywaniu tej łączności', 2. 'porozumiewanie się, przekazywanie myśli, udzielanie wiadomości' (SJPDor). Funkcjonują one do dzisiaj, co potwierdzają leksykografowie tworzący kolejne współczesne słowniki języka polskiego w 2. poł. XX i w XXI w. Na ogół słownikarze rozdzielają je, uszczegóławiają lub rozbudowują, np. w *Wielkim słowniku języka polskiego* PAN pod redakcją Piotra Źmigrodzkiego (WSJP PAN) *komunikacja* (artykuł hasłowy opracowany w 2014 r.) to:

- 1a. 'ogół środków lokomocji służących do regularnego przemieszczania się' (komunikacja autobusowa, lotnicza, tramwajowa, trolejbusowa; miejska, publiczna; zastępcza; komunikacja stanęła/stoi; kursowanie komunikacji; podróżować komunikacją *jakąś*; korzystać, skorzystać z komunikacji *jakiejś*);
- 1b. 'regularne przemieszczanie się za pomocą środków lokomocji' (komunikacja autobusowa, lotnicza, tramwajowa, trolejbusowa; miejska, publiczna; poprawa komunikacji; problemy, utrudnienia, zakłócenia w komunikacji; przywrócić/przywracać, wznowić/wznawiać; sparaliżować, utrudniać komunikację);
- 2. 'wzajemne przekazywanie informacji' (komunikacja interpersonalna, międzyludzka; językowa, niewerbalna, werbalna, wzrokowa; narzędzia, środki komunikacji; umożliwić/umożliwiać, utrudniać komunikację);
- 3. 'łączność między urządzeniami' (komunikacja elektroniczna, telefoniczna, telegraficzna; komunikacja między komputerami; przerwać, zablokować; wznowić komunikację);

- 4. ‘możliwość przedostania się z jednego pomieszczenia do drugiego’ (komunikacja między pokojami, między pomieszczeniami; między korytarzem a kuchnią, między przedpokojem a sypialnią; umożliwić/umożliwiać; utrudniać komunikację) (WSJP PAN).

Gdy już wiadomo, jak rozwinęły się w polszczyźnie znaczenia *komunikacji*, należy prześledzić, co w tym kontekście oznacza utworzony od niej przymiotnik *komunikacyjny*.

Już na początku trzeba podkreślić, że sytuacja tego derywatu jest w pewnym sensie dość dziwna. Rzeczownik *komunikacja* – jak przed chwilą zaprezentowano – ma prawie pięciowiekową tradycję funkcjonowania w polszczyźnie, natomiast według danych WSJP PAN (słowniki etymologiczne języka polskiego pomijają takie hasło) przymiotnik *komunikacyjny* jest kilka stuleci młodszy – według chronologizacji WSJP PAN najwcześniejsze poświadczenia używania słowa pochodzą dopiero z 1848 r. z krakowskiego pisma „Jutrzenka” (WSJP PAN). Nie odnotowały takiego leksemu ani SPXVI, ani ESXVII, ani też SL.

Najstarszy zapis leksykograficzny derywatu znalazł się w SWil, czyli w roku 1861, gdzie podane zostało znaczenie: ‘łączący jedno miejsce z drugim’ i przykład połączenia: „Linje komunikacyjne” (SWil). Leksykon ten rozpoczął nieprzerwaną do dzisiaj, do najnowszych słowników, historię leksykograficzną interesującego nas przymiotnika. Niewiele więcej informacji o przymiotniku *komunikacyjny* wniósł kolejny słownik – SW. Autorzy hasła opuścili definicję znaczeniową, ograniczając się do wskazania genezy wyrazu: „przym. od *Komunikacja*” oraz powtórzyli z małym rozszerzeniem przykład kolokacji: „Linje, środki komunikacyjne” (SW). Nowe, nieodnotowane wcześniej znaczenie pojawia się w SJPDor w połowie XX w. (tom z interesującym nas hasłem ukazał się w 1964 r.) jako drugie, czyli związane ze znaczeniem *komunikacji* jako ‘porozumiewanie się, przekazywanie myśli, udzielanie wiadomości’. Autorzy SJPDor zamieszczają tylko jeden ilustrujący cytat wyekscerpowany z „Języka Polskiego” z 1939 r., który brzmi: „Zdaje mi się, że w dziedzinie dialogów, monologów i opisów literackich język spełnia jedynie funkcję środka komunikacyjnego”. Znaczenie to utrwała się w polszczyźnie, o czym świadczą notacje we wszystkich kolejnych słownikach wraz z większym lub mniejszym wykazem połączeń. Poniżej zamieszczam spis tych kolokacji:

- *Słownik współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja (dalej: SJPDun): sytuacja komunikacyjna;
- *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgółkowej (dalej: PSWP): kontakt komunikacyjny; zamierzenie komunikacyjne; funkcja, czynność komunikacyjna; środek, efekt komunikacyjny; komunikacyjna funkcja języka; sens komunikacyjny;
- *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki (dalej: ISJP): sytuacje komunikacyjne;

- *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza (dalej: USJP) i *Wielki słownik języka polskiego PWN* pod redakcją Stanisława Dubisza (dalej: WSJP PWN): komunikacyjna rola języka; satelita komunikacyjny;
- *Wielki słownik języka polskiego* pod redakcją Edwarda Polańskiego (dalej: WSPol): komunikacyjna funkcja języka; trudności komunikacyjne;
- WSJP PAN (hasło opracowane 27.02.2018): komunikacyjny pat; akt, aspekt komunikacyjny; funkcja komunikacyjna; bariery, działania, możliwości, procesy, umiejętności komunikacyjne; komunikacyjny i społeczny.

Warto zauważyć, że w żadnym jednak słowniku nie jest to pierwsze, czyli podstawowe, najważniejsze znaczenia przymiotnika, co wynika z hierarchii znaczeń motywujące go rzeczownika *kommunikacja*.

Należy też podkreślić, że wyłącznie w ISJP *kommunikacja* w analizowanym znaczeniu, a więc także i derywat przymiotnikowy są określone jako słowa książkowe.

I jeszcze jedna bardzo ważna uwaga – w żadnym zbiorze leksykograficznym nie odnotowano połączenia *wspólnota komunikacyjna*.

Pora więc odpowiedzieć na pytanie: czy w kontekście zamieszczonych w słownikach i zaprezentowanych przed chwilą artykułów hasłowych omawiających przymiotnik *kommunikacyjny* o znaczeniu ‘związany z porozumiewaniem się, przekazywaniem myśli’ można wspólnotę w ujęciu L. Zabrockiego – czyli grupę osób, w obrębie której to zbiorowości komunikacja językowa dokonuje się bez większych przeszkód, a jej członkowie, powiązani określonymi relacjami, posługują się typowymi dla niej sposobami porozumiewania się i znajomość owych sposobów pozwala traktować je jako gwarant efektywnej komunikacji w obrębie tej grupy (Zabrocki 1963, 1980) – nazwać *kommunikacyjną*?

Jestem przekonana, że tak.

Drugi wyraz, który pojawił się jako określenie wspólnoty, to przymiotnik *kommunikatywny*.

Słownikarze podają różne możliwe etymologie słowa. Najczęściej przymiotnik *kommunikatywny* traktowany jest jako zapożyczenie. Jednak język, z którego wpływem mamy w tym przypadku do czynienia, nie jest dla wszystkich taki sam. Według Andrzeja Bańkowskiego podstawę stanowią leksemy niemiecki *kommunicativ* i francuski *communicatif* (ESBań). Autorzy USJP i WSJP PWN uważają, że polska forma pochodzi od francuskiej *communicatif*; taką wersję prezentuje także SJPDun. Z kolei w PSWP przedstawione są dwie drogi zaistnienia przymiotnika: 1. od łacińskiej formy *communicativus* przez francuską *communicatis* (zauważmy, że tak francuska forma jest inna niż w pozostałych słownikach) i 2. jako derywat od rzeczownika *kommunikat* (PSWP). Niestety nie zostało jeszcze opracowane hasło w WSJP PAN. Bańkowski informuje też, że najstarsze poświadczenie wyrazu w polszczyźnie pochodzi dopiero z 1934 r. Etymolog wskazuje także na ówczesne znaczenie ‘rozmowny, skłonny do zwierzeń, ale jak pisze dalej „i ‘zaraźliwy’ o chorobie” (ESBań). Późne zaistnienie przymiotnika *kommunikatywny* w polszczyźnie

potwierdzają również słownikowe zapisy. Najstarszy artykuł hasłowy przymiotnika *komunikatywny* pojawił się bowiem dopiero w SJPDor, w tomie, który został opublikowany w 1964 r., ale z całkowicie odmiennym od podanego w ESBań znaczeniem: 'służący do porozumiewania się; nadający się do komunikacji, zrozumiały, wyrazisty' (SJPDor). Autorzy słownika zilustrowali to znaczenie dwoma cytataми – jednym właśnie z 1934 r. z „Rocznika Literackiego”: „Daje stylem komunikatywnym przejmujące, plastycznie ujęte obrazy cierpienia i nędzy, ujawniające talent powieściopisarski czy reportażowy”; drugi cytat: „Język literacki przestaje być językiem pewnych klas, a staje się środkiem komunikatywnym całego narodu” zaczerpnięty został z „Języka Polskiego” z 1950 r. Kolejne zbiory leksykograficzne pokazują modyfikację znaczenia przymiotnika *komunikatywny*: rozszerzanie i precyzowanie. W SJPDun odnotowano jako pierwszą definicję zakresową: 'o tekście, wypowiedzi, utworze literackim, filmowym itp.: zrozumiały, jasny'. Jako drugie znaczenie zapisano to ogólne, kontynuowane z poprzedniego słownika: 'mający związek z porozumiewaniem się' wraz z dwiema kolokacjami: funkcje, sytuacja komunikatywna (SJPDun). Autorzy PSWP hierarchizują oba znaczenia inaczej – jako pierwsze wskazują 'związek z komunikacją, czyli porozumiewaniem się, przekazywaniem informacji, myśli itp.', a dopiero na drugim miejscu umieszczają znaczenie 'łatwy do zrozumienia; prosty, czytelny (zwłaszcza o tekście, dziele literackim, filmowym itp.)'. Przy pierwszym znaczeniu wyszczególniono połączenia: komunikatywna całość, sens komunikatywny i opatrzoną kwalifikatorem *językoznawczy* funkcję komunikatywną języka (PSWP). Kolejny ISJP znowu inaczej analizuje interesujący mnie przymiotnik. Dla autorów tego zbioru po pierwsze 'komunikatywne wypowiedzi, teksty, utwory itp. są zrozumiałe i przystępne dla odbiorców', po drugie 'ktoś, kto jest komunikatywny, łatwo nawiązuje kontakty z ludźmi i dobrze się z nimi porozumiewa' i po trzecie 'komunikatywny to również taki, który ma związek z przekazywaniem myśli i porozumiewaniem się' i w tym znaczeniu jest to słowo książkowe (ISJP). W słownikach pod redakcją Stanisława Dubisza kolejność ponownie jest inna: a) 'o tekście, języku, stylu itp. dzieła literackiego, dzieła sztuki: zrozumiały, jasny'; b) 'odnoszący się do przekazywania myśli, porozumiewania się'; c) 'o człowieku: jasno i precyzyjnie wyrażający swoje myśli, taki, z którym łatwo się porozumieć' (USJP, WSJP PWN). Przy tym drugim, najbardziej ogólnym znaczeniu zapisano połączenia: komunikatywna organizacja wypowiedzi i *język*, funkcja komunikatywna języka. W *Słowniku 100 tysięcy potrzebnych słów* pod redakcją Jerzego Bralczyka (dalej: SBr) leksykografowie wrócili do hierarchii znaczeń z ISJP: 1. 'o tekście, dziele sztuki itp.: zrozumiały'; 2. 'dobrze porozumiewający się z innymi ludźmi' i 3. 'mający związek z przekazywaniem informacji' (SBr). Natomiast w krakowskim WSPol odnotowano tylko dwa znaczenia: 1. 'jasny i zrozumiały dla odbiorcy' i 2. 'o człowieku: jasno wyrażający swoje myśli, taki, z którym łatwo się porozumieć' (WSPol). Jak można wnioskować na podstawie tego przeglądu, zarówno kwestia etymologii, jak i znaczenia przymiotnika *komunikatywny* dla leksykografów nie jest łatwa i jednoznaczna.

W tym momencie warto wrócić do uwag Andrzeja Bańkowskiego, który pisząc o tym leksemie, zamieścił dość dziwną (choć może na tle całego słownika nie powinna ona zaskakiwać) uwagę, że „dzisiaj [rok 2000] wyraz jest nadużywany w innych znaczeniach [przypomnę, że według etymologa *komunikatywny* oznacza ‘rozmowny, skłonny do zwierzeń’ (i o chorobie ‘zaraźliwy’) – przyp. J.M.] (o języku, stylu itp.), także w znaczeniu ‘dający się łatwo wyrazić’” (ESBań).

I podobnie jak w odniesieniu do przymiotnika *komunikacyjny* – w żadnym zbiorze leksykograficznym nie odnotowano połączenia *wspólnota komunikatywna*.

Czas więc odpowiedzieć na pytanie sformułowane i zadane już w odniesieniu do przymiotnika *komunikacyjny*: czy w kontekście zamieszczonych w słownikach i zaprezentowanych przed chwilą artykułów hasłowych omawiających przymiotnik *komunikatywny*, można wspólnotę w ujęciu L. Zabrockiego, tu powtórzę – grupę osób, w obrębie której to zbiorowości komunikacja językowa dokonuje się bez większych przeszkód, a jej członkowie, powiązani określonymi relacjami, posługują się typowymi dla niej sposobami porozumiewania się i znajomość owych sposobów pozwala traktować je jako gwarant efektywnej komunikacji w obrębie tej grupy (Zabrocki 1963, 1980) – nazwać *komunikatywną*?

Jestem przekonana, że tak, jeśli uwzględnimy to ogólne znaczenie ‘związaną z porozumiewaniem się, przekazywaniem myśli’.

I może jeszcze na zakończenie spostrzeżenie potwierdzające moje sądy.

Co prawda na ogół wykazy (słowniki) synonimów nie odnotowują dla przymiotnika *komunikacyjny* bliskoznacznika *komunikatywny* i odwrotnie. Wyjątkiem jednak jest PSWP, w którym taka odpowiedniość została zauważona i zapisana.

Sadzę jednak, nie tylko na podstawie danych leksykograficznych, ale także choćby przy wykorzystaniu pobieżnego oglądu danych z internetu, że współcześnie oba przymiotniki – *komunikacyjny* i *komunikatywny* – w kontekście *wspólnoty* traktowane są niewątpliwie synonimicznie, co sygnalizowałam już na początku mojego tekstu.

Wykaz skrótów

ESBań – Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

ESXVII – Gruszczyński W. (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, <https://sxvii.pl/> (dostęp: 10.01.2025).

ISJP – Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

PSWP – Zgólkowa H. (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50, Poznań: Kurpisz.

SBr – Bralczyk J. (red.), 2005, *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- SJPDor – Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SJPDun – Dunaj B. (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa: Wilga.
- SL – Linde S.B., 1854–1860, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SPXVI – Mayenowa M.R., Pełowski F., Mrowcewicz K., Potoniec P. i in. (red.), 1966–2020, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–38, Toruń: Instytut Badań Literackich PAN, <https://spxvi.edu.pl/> (dostęp: 10.01.2025).
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego* [tzw. Słownik warszawski], t. 1–8, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- SWil – Zdanowicz A., Bohusz-Szyszko M., Filipowicz J. i in. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego* [tzw. Słownik wileński], t. 1–2, Wilno: Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda.
- USJP – Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSJP PAN – Żmigrodzki P. (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/> (dostęp: 10.01.2025).
- WSJP PWN – Dubisz S. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego*, t. 1–5, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSPol – Polański E. (red.), 2012, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.

Literatura

- Migdał J., Piotrowska-Wojaczyk A., 2023, Wspólnotowy, czyli jaki? – rozważania leksykograficzne, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”, t. 57, s. 139–146. <https://doi.org/10.18778/0208-6077.57.09>
- Zabrocki L., 1963, *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Zabrocki L., 1980, *U podstaw struktury i rozwoju języka*, Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Dorota Szagun

Uniwersytet Zielonogórski

 <https://orcid.org/0000-0003-3341-5387>

d.szagun@ifp.uz.zgora.pl

Sylwa jako forma pamięci społecznej wspólnoty szlacheckiej

Streszczenie. Artykuł podejmuje próbę określenia, jak ujętych jest tożsamość szlachecka w tekstach typu *silvae rerum* typowych dla polszczyzny XVII–XVIII w. na przykładzie jednego rękopisu. Sylwa jako gatunek intencjonalnie memoryczny wyraziście profiluje wspólnotę, dając obraz pamięci wspólnotowej szlachty o niej samej. W zakresie zawartości treściowej i w płaszczyźnie językowej tekst sylwy jest uwarunkowanym kulturowo zespołem wyobrażeń o przeszłości nastawionym na zachowywanie w pamięci społecznej najistotniejszych dla wspólnoty śladów tożsamości.

Słowa kluczowe: gatunek pamięci, pamięć społeczna, sylwa szlachecka

Sylva as a form of social memory of the noble community

Summary. The article attempts to determine how the identity of the nobility is linguized in texts of the *silvae rerum* type typical of the Polish language of the 17th–18th centuries on the example of one manuscript. Sylva as an intentionally memorial genre expressively profiles the community, providing a picture of the nobility's communal memory of itself. In terms of content and on the linguistic plane, the sylva text is a culturally conditioned set of ideas about the past geared towards preserving in social memory the most significant traces of identity for the community.

Keywords: genre of memory, social memory, sylva of noble



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2024-07-24. Accepted: 2025-05-03.

W artykule podejmujemy próbę określenia, jak ujęzykowiona jest tożsamość szlachecka w przykładowej sylwie szlacheckiej z XVII w. Wybór takiego materiału warunkowany jest podwójnie. Po pierwsze, sylwa jest w naszym przekonaniu gatunkiem intencjonalnie memorycznym, determinowanym w swej istocie podstawowym celem nadawczym — spisaniem wszystkiego, co według autorów sylwy warto zachować w pamięci. Po wtóre, sylwa szlachecka jako gatunek szczególnie chętnie uprawiany w ramach konkretnej grupy społecznej wyraziście profiluje wspólnotę, buduje jej tożsamość, dając równocześnie obraz pamięci wspólnotowej szlachty o niej samej. W zakresie zawartości treściowej i w płaszczyźnie językowej jest więc *silvae rerum* uwarunkowanym kulturowo zespołem wyobrażeń o przeszłości nastawionym na zachowywanie w pamięci społecznej najistotniejszych dla wspólnoty śladów tożsamości.

Zainteresowania ujęzykowanym aspektem pamięci właściwe są pamięcioznawstwu lingwistycznemu, w swych początkach inspirowanemu badaniami z zakresu lingwistyki kulturowej i etnolingwistyki, w tym badaniami nad językowym obrazem świata (Czachur 2018: 19; Anusiewicz 1995: 12; Wójcicka 2014; Chlebda 2022: 9–10). Język jako społeczne narzędzie komunikacji jest zatem także nośnikiem pamięci w wymiarze indywidualnym i zbiorowym. Historia języka jest w oczywisty sposób związana z dyskursem o przeszłości, toteż badania nad pamięcią są w naturalny sposób jej istotnym elementem i splatają się z takimi pojęciami jak pamięć zbiorowa / pamięć społeczna, tożsamość, historia, historiografia itd. Sposób konstruowania, ciągłość i dynamika pamięci możliwe są do zaobserwowania w różnych dyskursach i tekstach, a więc w realizacjach języka. Jak pisał Jurij Łotman: „Bez wspólnej pamięci jest niemożliwe istnienie wspólnego języka. Jednakże rozmaite języki implikują rozmaity charakter pamięci. Mowa tu nie tylko o różnorodności jej synchronicznej pojemności, lecz także jej diachronicznej głębi” (Łotman 2014: 255).

W kontekście badań nad gatunkiem i językowym kształtem tekstu typu *silvae rerum* najbardziej zasadne wydaje się odwołanie do pojęcia pamięci społecznej (w niniejszym tekście stosowanym zamiennie z pojęciem pamięci zbiorowej) rozumianej jako „uwarunkowany kulturowo zespół wyobrażeń o przeszłości, wynegocjowany w aktach komunikacji w ramach określonej wspólnoty między różnymi grupami interesów i pokoleniami w celu utrzymania spójnej narracji tożsamościowej” (Nowak 2011: 13).

Lingwistyka pamięci przy badaniach zależności między językiem a pamięcią wykorzystuje różne narzędzia badawcze: od analizy dyskursu, tekstu i narracji, przez badania semiotyczne, kognitywne, po zainteresowania pragmatyczne komunikacją — pamięć.

Sylwa szlachecka w zakresie badań nad pamięcią społeczną może być oglądana na wielu płaszczyznach, m.in.:

- 1) jako gatunek pamięci;
- 2) jako świadectwo społecznego wymiaru języka zarówno w kategoriach szczególnego narzędzia komunikacji wspólnoty, jak i jej językowego obrazu świata;
- 3) jako świadectwo dwujęzyczności;
- 4) jako świadectwo tożsamości szlacheckiej w wymiarze indywidualnym i zbiorowym (zresztą nie tylko sylwy, był to bowiem okres obfitujący w gatunki zbierające i utrwalające pamięć – katalog, hortulus, speculum, cykle funeralne), utrwalanie sprzyja kształtowaniu konwencji i rytuałów, ale zawsze jako pamięć wspólnoty – pamięć społeczna, w odróżnieniu od pamięci zbiorowej, historycznej, kształtowanej przez ośrodek władzy, jak to było na przykład w zakresie pamięci obecnej w gatunku katalogów królów (Hawrysz 2019);
- 5) jako nośnik kultury, tradycji i zwyczajów oraz stylu życia.

W kontekście badań nad pamięcią społeczną sylwa szlachecka może być analizowana pod kątem zarówno języka, czyli jak pamięć społeczna jest w sylwie ujęzykowiona (tj. konstruowana i podtrzymywana przez język), jak i tożsamości i kultury, czyli samoświadomości tego, jak konstruowana jest pamięć o wspólnocie szlacheckiej.

Na potrzeby niniejszych rozważań związku między tekstem sylwy a pamięcią zamknijmy głównie w pierwszej wymienionej płaszczyźnie oglądanej z trzech perspektyw: sylwy jako gatunku pamięci, pamięci gatunkowej sylwy i wybranych językowych aktualizacjach pamięci pochodzących z przykładowego rękopisu sylwy szlacheckiej o numerze inwentarzowym 2115/I, zawierającego 642 karty (numerowane do 321 *recto*), znajdującego się w zbiorach Biblioteki Narodowej im. Ossolińskich we Wrocławiu. W zakresie wybranych językowych aktualizacji pamięci interesują nas: struktury zawarte w polu leksykalnym pamięci i nominalizacje wspólnoty.

Rękopis analizowanej sylwy datowany jest na 1728 r. Data zapisana jest u dołu pierwszej karty, tę najprawdopodobniej katalogujący bibliotekarz uznał za datę początkową całego rękopisu. W rzeczywistości utwory wchodzące w skład książki są zarówno genetycznie wcześniejsze, jak i późniejsze, choć ich zapisywanie kopista oczywiście mógł rozpocząć we wskazanym 1728 r. Rękopis nie zawiera karty początkowej książki, a intytulacja całości pochodzi od tytułu – nagłówka pierwszego utworu składowego, tj. „Zwierciadło powierzchownych y wewnętrznych przymiotów czyli żywy obraz z duszą y ciałem poetyczną imaginacją wykopersztykowany albo opisanie naturalnych co do ciała a duchownych co do duszy godney damy darów”¹. Można zatem przypuszczać, że rękopis ten nie jest kompletny. Z tego powodu brak także wskazań dotyczących autorstwa

¹ Wszystkie odwołania i cytaty pochodzą z tego rękopisu Biblioteki Narodowej im. Ossolińskich we Wrocławiu o numerze inwentarzowym 2115/I – w nawiasie podajemy numer karty. Zachowujemy zapis oryginału.

rękopisu. Karta pierwsza jest w całości kartą tytułową dwudzielnego poematu. Tytuł został na niej ozdobnie wykalfigrafowany we fragmentach majuskułą, na lewym marginesie znajdują się aforyzmy zapisane prawdopodobnie później i wyraźnie inną ręką. Na tej karcie, poniżej widoczna jest pieczęć numeru inwentarzowego 2115 i jeszcze niżej po prawej stronie od osi strony – najstarsza pieczęć ossolińska – stempel Instytutu Ossolińskiego z charakterystycznym herbem Ossolińskich, tj. Toporem.

Tekst w całości zapisany został odręcznie. Duże partie rękopisu cechuje staranność grafii, a tytuły poszczególnych utworów wyodrębniane są i kaligrafowane literami pogrubionymi, często majuskułą, w blokach tekstów krótszych w osobnej linii, zapisywane na środku karty i/lub podkreślane. Niektóre fragmenty są mniej staranne, notowane w pośpiechu kopisty. Tekst pisany dwustronnie, marginalia czasem jako komentarz do tekstu, zwykle jednak są późniejsze i nie wiążą się bezpośrednio z tekstem głównym. Na marginesach znajdują się zwykle aforyzmy, sentencje i notatki rejestrowane inną ręką.

Bardzo licznie reprezentowane są utwory odzwierciedlające pamięć zbiorową użytkowników XVII–XVIII w., są to w zasadzie głównie teksty barokowe i z czasów saskich właściwe nurtowi sarmackiemu, utwory anonimowe lub o nieustalonym autorstwie, krążące w odpisach i różnych wersjach satyry, kopie listów, przepisy. Znajdują się w rękopisie także utwory czasowo dużo wcześniejsze. Ich obecność w sylwie podyktowana jest ich związkiem ze szczególną sarmacką kulturą szlachecką, stanowią one archiwum doświadczenia komunikatywnego szlacheckiej wspólnoty. Tu zaliczymy fragmenty utworów Jana Kochanowskiego, uobecnione nie ze względu na wybitność autora (a przynajmniej nie jest to motywacja podstawowa), ale na podstawie żywych w kulturze i przydatnych w komunikacji wspólnotowej treści. Świadczy o tym fakt, że utwory współczesnych pisarzowi autorów są opatrzone zwykle nazwiskami, gdy tymczasem fragmenty tekstów Jana Kochanowskiego stanowią już anonimowy składnik pamięci zbiorowej: pojawiają się we fragmentach, jako wrywki utrwalone w pamięci zbiorowej, krążące po rękopiśmiennych księgach, często skrócone i czasem przeinaczone.

Sylwa jako gatunek pamięci – miejsce pamięci i miejsce pamiętania

Sylwa szlachecka jest gatunkiem rękopiśmiennym (rękopiśmienność jest świadectwem deglomeracji i prowincjonalizacji życia szlacheckiego), właściwym wspólnocie komunikatywnej (jak pisała Stefania Skwarczyńska (1970), w gatunku odzwierciedla się społeczny charakter tekstu, jego funkcja impresywna, relacje nadawczo-odbiorcze i przeznaczenie), identyfikowana jest jako kolekcja gatunku (Wojtak 2006; Szagun 2015) i jako gatunek pamięci pokoleniowej (Wójcicka 2023; Szagun 2019), cechujący się otwartą strukturą, tj. brakiem sygnałów końca, wielością nadawców (liczne ręce pisarskie, inna na przykład w tekście głównym, a inna

na marginesie karty 365), brakiem granic między tekstami własnymi i kopiowanymi, rzadko manifestowane autorstwo i podatność na zmiany – świadectwo zmian w pamięci społecznej. Ten rodzaj tekstu odzwierciedla sposób doświadczania, porządkowania, hierarchizowania sarmackiego świata, co widoczne jest w szczególnie w sylwach rodzinnych (Zachara 1990), ale też i innych typach tych rękopiśmiennych ksiązek. Gotowa, tj. urwana w pewnym momencie procesu spisania, sylwa jako tekst kultury jest wynikiem pamięci społecznej szlachty, ale sam fakt jej spisania, prowadzenia, czasem przez pokolenia, jest praktyką celebrowania szlacheckości, pamiętania jako świadomego i dynamicznego aktu wcielania pamięci w tekst. W tym sensie wyraźnie konieczne jest odróżnienie pamięci i pamiętania (Czachur, Wójcicka 2020; Wójcicka 2022). Pamiętanie wyraża się w fakcie, że sylwa jako księga domowa nie powstaje jako celowy i skończony produkt, ale jej istota polega w zamierzeniu na długotrwałym, ciągłym, codziennym budowaniu pamięci wspólnotowej, poprzez stałe uzupełnianie tekstu i wbudowywanie go we wspólnotowy dyskurs szlachecki. Pamięć wspólnoty i tożsamość wspólnoty są ciągle od nowa konstruowane, odświeżane, renegotjowane i utrwalane z każdym kolejnym wpisem do pojedynczej sylwy i z każdą następną sylwą, poprzez pisanie, pożyczanie, czytanie, uzupełnianie, przepisywanie z jednej do drugiej. Sylwy były nowym typem komunikacji, a pożyczano je sobie w celu kopiowania np. przepisów, utworów literackich, przemówień politycznych (Książek-Bryłowa 2009: 22), stanowiły formę łączności wspólnotowej, wymiany myśli, utrwalania wzorców. Należy podkreślić, że samo czytanie sylwy również miało charakter aktywny i pamięciotwórczy, gdyż w trakcie lektury wpisy oznaczano, podkreślano (np. na karcie 51 w tekście podkreśleniem oznaczono pięć liczb ważnych i/lub trudnych do zapamiętania; na karcie 58 w przepisie za najistotniejszą uznano i podkreślono *część sposobów zażywania*), uzupełniano (na karcie 6 pod tytułem pierwszego utworu zanotowano innym piśmem imiona: *Panna Joanna Zofija Dorota Anna*), przekładano, opatrywano glosami (np. na kartach 113–114 na marginesie konsekwentnie pojawiają się objaśnienia obecnych w tekście głównym nazw osobowych i miejscowych), czyli stosowano liczne praktyki mnemotechniczne. Twórczość sylwiczna wpisuje się zatem w definiowaną przez Aleidę Assmann dynamikę pamięci jako gromadzącą, magazynującą – spontaniczną i słabo ustrukturyzowaną oraz funkcjonalną – aktywnie uzasadniającą i budującą tożsamość na podstawie wybranych faktów przeszłości (Assmann 2009: 129). Gatunkowa analiza sylwy szlacheckiej uwzględniająca jej aspekt strukturalny, stylistyczny i pragmatyczny zgodnie z teorią Marii Wojtak (2005) podjęta w innym studium (Szagun 2015) wymaga uzupełnienia w postaci obserwacji właściwej sylwie praktyki pamięci. Zgodnie z typologią gatunków pamięci Marty Wójcickiej (Wójcicka 2023) można przyjąć, że sylwa szlachecka jest gatunkiem kulturowym i jako całość jest gatunkiem wtórnie mnemonicznym (funkcjonalnie mnemonicznym), chociaż świadomość złożoności strukturalnej sylwy jako kolekcji gatunków uświadamia, że gromadzi pomniejsze teksty zróżnicowane gatunkowo, także te prymarnie mnemoniczne.

Sylwa, będąc archiwum w skali mikro, jako gatunek jest też miejscem pamięci, w tym sensie myślimy o licznych odczytanych i jeszcze liczniejszych nie-odczytanych rękopisach szlacheckich leżących w archiwach państwowych. Sylwa jest w tym sensie miejscem pamięci, śladem pamięci/niepamięci o historii wspólnoty, z którą *de facto* już się raczej nie identyfikujemy, bo zarówno praktyka pisarska nie istnieje, jak i nie istnieje wspólnota w takim kształcie, a w konsekwencji zerwany został właściwy dla niej proces komunikacji. Odwołując się do metaforyki ziemiańskiej – rolniczej – sylwę nazywa się również spichlerzem pamięci. Jak pisze Joanna Partyka, szlachecka sylwa jest „zapisem stanu świadomości, upodobań, zainteresowań naszych przodków” (Partyka 1995: 5), jest poradnikiem i formą encyklopedyczną (Partyka 2019) lub po prostu archiwum pamięci (Roszak 2004).

Sylwa – pamięć gatunku

Pamięć o gatunku sylwy najsilniej realizuje się w wyrażeniu *las rzeczy*, w tym znaczeniu *silva* wywodzona jest z łacińskiego znaczenia ‘las, bór’, *silva rerum*, dosł. ‘las rzeczy’. Postrzeganie gatunku najbardziej motywowane jest obrazem różnorodności, kolekcji, antologii, florilegium (Skwarczyńska 1970: 191). W tym znaczeniu strukturę sylwy warunkują trzy zasadnicze elementy: *varietas* absolutna (wielość i różnorodność w formie i treści oraz niewspółmierność w ważkości tematycznej), otwartość i potencjalna nieskończoność – jedność płaszczyzny dyskursu warunkowana wspólnotą.

Myśląc o sylwie szlacheckiej, można także przyjąć najogólniejsze z możliwych rozumienie gatunku. Podstawą do wyodrębnienia gatunku, zgodnie z propozycją Stanisława Gajdy (2004: 145, 148; Wierzbicka 2004: 108), jest bowiem istnienie określonego typu tekstu utrwalonego historycznie i pamiętanego, czyli tkwiącego w społecznej świadomości językowej, tj. ustalanego dla konkretnej realizacji tekstowej przez kompetencję genologiczną odbiorcy i/lub nadawcy oraz wyróżnianego przez nazwę (Skwarczyńska 2004: 146). Gatunek, jak pisze S. Gajda:

należy do obszaru konwencji kulturowych (obejmujących również pewne reguły językowe) i istnieje jako pewna całość – wzorzec. Wzorzec ten zawiera nie tylko kategorie formalnojęzykowe, ale także dotyczące poznania (kognitywne) – mniej lub bardziej uporządkowany obraz świata i pewną hierarchię wartości, jak również pragmatyczne – pewne charakterystyki użytkowników wraz z zamiarami ich działań (Gajda 1993: 245–255).

Sylwa jako kolekcja gatunków opiera się na zbieraniu, kolekcjonowaniu w wymiarze pragmatycznym gotowych tekstów i wzorów użycia języka. W tym sensie powtarzalność, seryjność, typowość gatunków, tekstów, formuł grzecznościowych, utartych struktur językowych jest także wyrazem myślenia kolektywnego i świadectwem pamięci wspólnoty o właściwej jej praktyce językowej i komunikacyjnej. Trwanie formy sylwy w piśmiennictwie polskim jest zjawiskiem wyrazistym, choć – jak wykazują badania literaturoznawcze – postać formalna

tekstu, a w pewnym sensie i funkcja podlegały modyfikacjom w czasie. Aleksander Brückner podkreślał bogactwo i różnorodność tematyczną tekstów typu *silva rerum*. W zakresie treści obserwował także zmiany o charakterze diachronicznym, wskazując na mniejsze bogactwo tematyczne i przewagę tekstów religijnych i polemicznych w sylwach XVI-wiecznych, a większą obfitość i różnorodność sylw XVII-wiecznych, z kolei w sylwach XVIII-wiecznych dostrzegał A. Brückner dominację utworów politycznych i obsceniki (Brückner 1894: 175).

Forma *silvae rerum* rozumiana jako szczególna otwarta postać zbioru gatunków istnieje w historii polszczyzny tak długo, jak długo istniała szlachecka wspólnota komunikatywna, jej przeobrażenia w kierunku sylwy romantycznej należy wiązać z przeobrażeniami wspólnoty szlacheckiej, ze stopniowym osłabianiem dominującego społecznie statusu tej warstwy społecznej, poprzez utratę po zaborach przywilejów politycznych i obniżaniem roli szlachty od 2. poł. XIX w. w wyniku rozwoju kapitalizmu. Zanik tej formy piśmiennictwa łączymy zatem ze stopniowym zanikiem wspólnoty komunikatywnej, która tę formę uprawiała. Przypomnijmy, że szlachta jako stan społeczny zniesiona została na mocy konstytucji marcowej w 1921 r. (Petrozolin-Skowrońska red. 1997: 196).

W ten sposób *varietas*, która pierwotnie determinuje gatunek starożytny (np. mowę), w staropolszczyźnie staje się cechą tekstu będącego zbiorem, kolekcją gatunków (kategorią nadgatunkową) właściwą dyskursowi szlacheckiemu, by ostatecznie stać się kategorią historyczno-literacką (niezwiązaną z konkretną wspólnotą komunikatywną) determinującą strukturę tekstów literackich. Ryszard Nycz sylwę postrzega jako typ konstrukcji tekstu, który – chociaż utożsamiany genetycznie z typem gatunku o tej samej nazwie – jest strategią pisarską, a zwłaszcza kompozycyjną tekstu, nie gatunkiem (Nycz 1996; Adamczewska 2012: 1057). Można zaryzykować więc stwierdzenie, że w rozważaniach teoretycznych R. Nycza nie mamy do czynienia z sylwą *per se*, ale z pewną sylwicznością współczesnych tekstów, polegającą na uszeregowaniu jednostek tekstu w jednym planie i kompozycji otwartej eksponującej pamiętaną z sylwy szlacheckiej *varietas*. W ten sposób wielość, różnorodność i obfitość, które pierwotnie determinowały sylwę jako gatunek starożytny – poemat, utwór okolicznościowy – w staropolszczyźnie stają się cechą tekstu będącego zbiorem, kolekcją gatunków (kategorią nadgatunkową) właściwą dyskursowi szlacheckiemu, by ostatecznie stać się kategorią historyczno-literacką (niezwiązaną z konkretną wspólnotą komunikatywną) determinującą strukturę tekstów literackich.

Rękopis jako miejsce pamięci – językowe aktualizacje pamięci

Użytkowanie pamięci wspólnotowej widoczne jest w sylwie w wielu płaszczyznach. Na potrzeby niniejszego tekstu uwzględnimy zaledwie wycinek językowych konceptualizacji pamięci właściwych analizowanemu rękopisowi sylwy: struktury zawarte w polu leksykalnym pamięci i nominalizacje wspólnoty.

Sylwa szlachecka sama w sobie jest rezerwuarem tego, co warto zachować w pamięci, stąd o samym pamiętaniu czy zapomnieniu mówi się niewiele. W sylwie o ograniczonych wpisach rodzinnych (a takim jest analizowany rękopis) o pamięci i niepamięci wprost mówi się zasadniczo w trzech sytuacjach:

- 1) wspomnianie w funkcji metatekstowej (*przenieś wspomniany korzeń z pa-lem do sadzawki. lub do stawu* – przepis, 75);
- 2) pamiętanie w formułach pożegnalnych charakterystycznych gatunków;
- 3) zapominanie tego, co złe.

Leksyka pamięci jest głównie obecna w typowych dla wspólnoty gatunkach okolicznościowych, w których pamięć o osobie jest czynnikiem konstytutywnym, to jest: nagrobków, żali i pożegnań, a także listów. W tych tekstach obecne są typowe, kliszowane wyrażenia i zwroty charakterystyczne dla języka szlacheckiego, takie jak:

- *pamięć wiekopomna / wiekopomna pamiątka*: „Taki nadgrobek drzącą ręką, cerą bladą, Na pamięć wiekopomną swej kochance kładą” (108); „Ten na wiekopomną imienia swego pamiątkę” (35);
- *mieć/zostawać w pamięci / mieć we wdzięcznej pamięci*: „Teraz tylko to wyznam, co dyktuią chęci, Zebyś sługę wiernego miała w swej pamięci” (100); „Żyć Imię w pamięci. Duch między Anioły” (103); „Wam też polecam całosci ostatek. Mieycie ią w ręku mieycie y wpamięci” (104); „Bym mógł zostawać w łasce y pamięci” (120); „że wdzięczną pamięcią będę się starał każdej okoliczności mieysca y czasu praesentem mieć WCPana” (1150); „Żegnam WCPana, a zodiazu mego przyjacielskie taedia zawzięte nie inaczej [dwaba] tylko wdzięczną pamięcią WCPana” (1150); „Te ci przy pożegnaniu z szczerę daię chęci ota, w ktorey serdeczney miey zawsze pamięci” (1160); „Miey pamięć o mnie słudze, y serce łaskawe” (1160).

Czasownik *pamiętać* i rzeczownik *pamięć* łączą się z tym, co warto lub należy zachować w świadomości. Wyrażnie w tekstach okolicznościowych pojawia się ogólna potrzeba bycia pamiętanym przez odbiorców na czas rozłąki, ale i przez wspólnotę przez pokolenia, na wieki. Zatem jest to wyraźne konstruowanie pamięci o sobie samym i wspólnocie, której jest się częścią.

Sama pamięć jest ważnym aspektem życia ludzkiego, wymieniana jest w opisie cnót wewnętrznych jako jedna z nich: „Bo co znaczą te trzy dary / Ktore w Duszy mamy z wiary / Rozum, pamięć, trzecia wola, / Do tych czwarta śliczna dola” (17); dobra i zdrowa pamięć znajduje też odzwierciedlenie w przepisie na „**Lekarstwo na pamięć**. Wezmiy nasienia gorczyzanego utłucz go drobno, umieszay z gorzalką, przyłoż natyl głowy, uczyn tak razy kilka pamięć przywrócić możesz” (57).

Oprócz zwrotów z pamięcią notujemy także leksykę i zwroty dotyczące niepamięci:

- *zapomnieć*: „bo ktowie czyliby ten zapomniawszey święcenia swego o innym nie pomyślił ofiarowaniu” (78); „Wszystkich chorob zapomni, ktosię w nich obmyie” (1128);
- *pójść w zapomnienie* oraz *złożyć w niepamięci grobie*: „wynidzie wszystko w zapomnienie” (1155); „On mógł pędzlem wydać Bogi, Gdy Wenerze urwał nogi. Urwał razem pochwał sobie; W niepamięci złożył grobie” (13).

Wagę pamięci podkreśla przekonanie, że pamiętanie jest ważnym składnikiem kształtowania wspólnoty i własnej tożsamości, a niepamięć jest tożsama ze śmiercią i niebytem. Większość powtarzalnych struktur z komponentem pamięci odnajdujemy w charakterystycznych gatunkach, zwłaszcza literatury użytkowej, w których wspomnianie, przypominanie i powierzanie siebie pamięci innych jest istotne, np. w listach, żalach, nagrobkach i waletach.

W kontekście samoświadomości i językowych znaków pamięci wspólnoty pojawiają się także określone nominalizacje wspólnoty. Wśród leksyki obecnej w analizowanej sylwie notujemy leksemy: *Polska*: „Tych pierwszy od Piasta / Polski Xiążęcia początek wyrasta” (49); *Rzeczpospolita, ojczyzna (oyczyzna)*: „Oczyzna miła więznia trapionego / O gdyżby to wniść do twoiey wieczności / Ztey śmiertelności” (1144). W zasadzie brak natomiast słowa *naród* — w kontekście własnej wspólnoty — i nie występuje też słowo *wspólnota* (raz tylko w *spolnej kompanii*). Niezwykle charakterystyczne jest w sylwie eksponowanie pola wyrazowego rodziny zarówno do nazywania relacji pokrewieństwa, jak i szerszych relacji stanowych. *Dom, rodzina, parentela* obejmują szeroko linię rodową: „Ze o Łętowskich Wielkiej Parenteli / Od dawnych wieków dobrzeście słyszeli” (49); „że ią złączył w Małachowskich Domu” (103). Słownictwo nazywające więzi rodzinne: *rodzice* — *ojciec, matka, córka, syn* oprócz nazywania faktycznych relacji pokrewieństwa, określa relacje stanowe, a nawet relacje międzyludzkie całego *Sarmackiego Świata* (49) wywodzonego z czasów biblijnych: „Bóg słusznych lat Rodziców pierwszych stworzył w raju” (23); „Który Dom w Poljszcze starszy, iest to kmieć od [Chama] / I Abramowicz także iest od Abrama” (113). Występowanie powyższych nominalizacji wiąże się zwykle z pewną megalomanią, poczuciem wyższości i przekonaniem o pozytywnie waloryzowanej starożytności wspólnoty szlacheckiej, ale wskazuje także na siłę pamięci rodzinnej, rodowej stanowiącej o zwartości wspólnoty szlacheckiej.

Wnioski

Sylwa szlachecka może być uznana za gatunek memoryczny — jej zasadniczym celem było wszak zachowanie w pamięci społecznej wspólnoty szlacheckiej typowych informacji stanowiących istotę samoświadomej tożsamości szlachty i zachowanie wzorców piśmiennych właściwych kulturze i obyczajowości, co

pozwalalo na aktywne uczestnictwo w kulturze sarmackiej. Z czysto pragmatycznych powodów znajdują się w sylwie liczne przykłady literatury okolicznościowej, rękopis traktowany jest jako rodzaj wzornika pisarskiego oraz zbiór tekstów czysto użytkowych, jak przepisy i receptury. Pisanie i posiadanie księgi domowej jest ponadto znakiem przynależności do wspólnoty i uczestnictwa w jej życiu, przechowywania pamięci o własnej historii i tożsamości. Celowość i intencjonalność sylwy należy rozpatrywać w kategoriach: zachowywania ciągłości i stałości, a zarazem prestiżu wspólnoty szlacheckiej na tle innych wspólnot, zabezpieczania w pamięci cech konstytutywnych i tradycji wspólnoty szlacheckiej i budowania wspólnego, erudycyjnego zasobu zachowań językowych pozwalających uczestniczyć w życiu wspólnoty. W tym sensie sylwa jawi się jako gatunek pamiętania, czyli zachowywania i rekonstruowania w dyskursie śladów pamięci wspólnoty szlacheckiej, i jako gatunek pamięci – archiwum zachowanych śladów pamięci wspólnoty o niej samej.

O sylwie myślimy także w kontekście pamięci o niej jako o gatunku, co daje nam dość uproszczony obraz gatunku z nadrzędną kategorią rozmaitości. Istnieje zatem pamięć o gatunku sylwy w świadomości społecznej, kojarzona z wielością, różnorodnością i pewną swobodą kompozycyjną właściwą sylwom szlacheckim, a przenoszona na cechy takich współczesnych gatunków jak blogi czy niektóre teksty literackie, a także na internet jako tekst.

W samej sylwie pamięć wspólnoty reprezentowana jest przez liczne kategorie językowe zawarte w polu leksykalnym pamięci i nominalizacjach wspólnoty, co stanowi odrębny i dość szeroki materiał badawczy. Pamięć wspólnoty szlacheckiej zasadza się na fakcie poczucia roli dominującej swej wspólnoty w kategoriach państwowych (stąd budowanie wizerunku dawności, świetności, ale i troska o zachowanie tak postrzeganej wspólnoty), za czym idzie przekonanie, że warto pamiętać o sobie zachować (Connerton 2012: 60).

Źródła

Zwierciadło powierzchownych y wewnętrznych przymiotów czyli żywy obraz z duszą y ciałem poetyczną imaginacją wykopersztykowany albo opisanie naturalnych co do ciała a duchownych co do duszy godney damy darów, 1728, rękopis Biblioteki Narodowej im. Ossolińskich we Wrocławiu o numerze inwentarzowym 2115/I, <https://dbc.wroc.pl/publication/8740/edition/7891/zwierciadlo-powierzchnownych-y-wewnetrznych-przymiotow-czyli-zywy-obraz-z-dusza-y-ciałem-poetyczna-imaginacya-wykopersztykowany-albo-opisanie-naturalnych-co-do-ciała-a-duchownych-co-do-duszy-godney-damy-darow-1728?language=en> (dostęp: 12.02.2025).

Literatura

- Adamczewska I., 2012, *Sylwa współczesna*, w: G. Gazda (red.), *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, Warszawa: Universitas, s. 1057–1063.
- Anusiewicz J., 1995, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Assmann A., 2009, *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*, przekł. P. Przybyła, w: M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków: Universitas, s. 101–142.
- Brückner A., 1894, *Silva rerum*, w: Charitas. Księga zbiorowa wydana na rzecz R.-K. Towarzystwa Dobroczynności przy Kościele Św. Katarzyny w Petersburgu, Petersburg: S. Kornatowski, s. 162–176.
- Chlebda W., 2022, *Pamięć ujęzykowiona*, w: S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, P. Łozowski (red.), *Pamięć – tożsamość – kategorie językowo-kulturowe*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 19–35.
- Connerton P., 2012, *Jak społeczeństwa pamiętają*, przekł. i wstęp M. Napiórkowski, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Czachur W., 2018, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, w: W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 7–55.
- Czachur W., Wójcicka M., 2020, *Pamięć i pamiętanie w przestrzeni języka z perspektywy badań lingwistycznych*, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Język(i) w czasie i przestrzeni*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 211–235.
- Gajda S., 1993, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, w: J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, Wrocław: Wydawnictwo „Wiedza o kulturze”, s. 245–258.
- Gajda S., 2004, *Gatunki mowy w różnych odmianach i stylach języka*, w: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura (red.), *Akty i gatunki mowy*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 144–152.
- Hawrysz M., 2019, *Średniopolskie katalogi władców jako narzędzie kształtowania pamięci zbiorowej*, „Stylistyka”, t. 28, s. 305–322.
- Książek-Bryłowa W., 2009, *Wacław Potocki i jego „Ogród, ale nie plewiony”*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Łotman J., 2014, *Pamięć kultury*, „Rocznik Antropologii Historii”, R. 4, nr 1 (6), s. 253–261.
- Nowak J., 2011, *Spółeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków: Wydawnictwo Nomos.
- Nycz R., 1996, *Sylwy współczesne*, Kraków: Universitas.
- Partyka J., 1995, *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Semper”.

- Partyka J., 2019, *Między scientia curiosa a encyklopedią*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Petrozolin-Skowrońska B. (red.), 1997, *Encyklopedia PWN*, t. 6, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Roszak S., 2004, *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Skwarczyńska S., 1970, *Kariera literacka form rodzajowych bloku silva*, w: S. Skwarczyńska, *Wokół teatru i literatury. Studia i szkice*, Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”, s. 182–202.
- Skwarczyńska S., 2004, *O uniwersum mowy i znaczeniu etymologii dla badań genologicznych*, w: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura (red.), *Akty i gatunki mowy*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 54–63.
- Szagun D., 2015, *Sylwa jako świadectwo sarmackich obyczajów. Przyczynek do badań*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 61, s. 239–249.
- Szagun D., 2019, *Sylwa szlachecka jako archiwum pamięci i źródło wzorów stylistycznych*, „Stylistyka”, t. 28, s. 323–334.
- Wierzbicka A., 2004, *Akty i gatunki mowy w różnych językach i kulturach*, w: J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura (red.), *Akty i gatunki mowy*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 107–148.
- Wojtak M., 2005, *Genologia tekstów użytkowych*, w: M. Czermińska, S. Gajda, K. Kłosiński, A. Legeżyńska, A.Z. Makowiecki, R. Nycz (red.), *Polonistyka w przebudowie*, t. 1, Kraków: Universitas, s. 132–148.
- Wojtak M., 2006, *Gatunek w formie kolekcji a kolekcja gatunków*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. 15, s. 143–152.
- Wójcicka M., 2014, *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wójcicka M., 2022, *Język jako miejsce pamięci i pamiętania wspólnoty*, w: S. Niebrzegowska-Bartmińska, M. Nowosad-Bakalarczyk, P. Łozowski (red.), *Pamięć – tożsamość – kategorie językowo-kulturowe*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 9–18.
- Wójcicka M., 2023, *Medialne dyskursy (nie)pamięci zbiorowej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Zachara M., 1980, *Sylwy – dokument szlacheckiej kultury umysłowej w XVII w.*, w: H. Dziechcińska (red.), *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 201–202.
- Zachara M., 1990, *Silva rerum*, w: T. Michałowska (red.), *Słownik literatury staropolskiej*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 772–774.

Magdalena Pietrzak

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-2136-356X>

magdalena.pietrzak@uni.lodz.pl

**Prospekty i inne wypowiedzi odredakcyjne w polskiej prasie
osiemnastowiecznej, czyli o budowaniu
wspólnoty komunikatywnej**

Streszczenie. Prospekt to dość popularna w XVIII i XIX stuleciu forma informowania o nowych publikacjach, w tym o nowych tytułach prasowych. Podstawę materiałową artykułu stanowią prospekty oraz inne wypowiedzi odredakcyjne zapowiadające gazetę. Do badań wybrano teksty z XVIII stulecia, czyli z początków polskiej prasy periodycznej. Był to także czas, w którym prasa w istotny sposób wpływała na propagowanie wartości oświeceniowych. Celem opracowania jest analiza zawartości treściowej prospektów zmierzająca do wskazania czynników, które służyły pozyskiwaniu czytelników, co w konsekwencji prowadziło do tworzenia wspólnoty komunikatywnej. Analizy wykazały, że czynnikiem sprzyjającym powstawaniu wspólnoty czytelniczej była deklaracja redakcji co do celów gazety bliskich wyznawanym wartościom (były to cele wychowawcze, edukacyjne). Dość liczne były odwołania do wartości oświeceniowych, takich jak: nauka, prawda, wolność. W prospektach deklarowano publikowanie aktualnych, pewnych i rzetelnych wiadomości. Starano się pozyskać czytelników także wyglądem gazety (dobrą jakością papieru i druku).

Słowa kluczowe: prasa polska, prospekt, wspólnota komunikatywna, XVIII w.



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2025-01-06. Accepted: 2025-06-30.

Prospectuses and other editorial statements in the 18th-century Polish press: on building a communicative community

Summary. A prospectus was a fairly popular form in the 18th and 19th centuries for announcing new publications, including new press titles. The article's material base consists of prospectuses and other editorial statements introducing a newspaper. The research focuses on texts from the 18th-century, the early stage of the development of the Polish periodical press. This period was also marked by the press's significant influence on shaping Enlightenment values. The aim of the study is to analyze the content of prospectuses to identify factors that contributed to attracting readers, ultimately leading to the creation of a communicative community. The analyses revealed that one key factor fostering the formation of a reading community was the editorial declaration of the newspaper's goals, which aligned with the values embraced by the audience (these included educational and moral objectives). There were numerous references to Enlightenment values such as science, truth, and freedom. The prospectuses promised to deliver current, reliable, and accurate information. Efforts were also made to attract readers through the newspaper's appearance, such as good-quality paper and printing.

Keywords: polish press, prospectus, communicative community, 18th-century

Wydawanie prospektu (łac. *prospectus* 'widok, widoczność' Kopaliński 1994: 415) było dość popularną w XVIII i XIX w. formą informowania o dziełach, które miały się ukazać na rynku wydawniczym. W ten sposób powiadamiano zarówno o nowych publikacjach książkowych (z zakresu literatury pięknej¹, użytkowej²), jak i o periodykach (Jarosz 2023: 97–98). *Wielki słownik języka polskiego* (dalej: WSJP PAN) chronologizuje leksem *prospekt* na 1564 r. i podaje, że po raz pierwszy został uwzględniony w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, choć *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* (dalej: ESXVII) nie potwierdza tego faktu³. Znaczenie leksemu *prospekt* 'publikacja zapowiadająca dzieło' po raz pierwszy odnotowuje *Słownik języka polskiego* Samuela Lindego (dalej: SL): 'prospekt dzieła, cf. plan, ogłoszenie'. Tzw. *Słownik wileński* (dalej: SWil) notuje *prospekt* w dwóch znaczeniach: pierwsze 'widok', a drugie 'pismo zawierające ogłoszenie o mającym wyjść dziele, kiedy się na nie żąda przedpłaty' (SWil). Podobnie *prospekt* definiuje tzw. *Słownik warszawski* (dalej: SW): 'ogłoszenie, zapowiedź przedpłaty na wydawnictwo, z jego charakterystyką: Ogłosić P. na dzieło, pismo'.

¹ Zob. *Prospekt. Wydawnictwo Księgarni J.M. Bazewicza w Warszawie, ul. Warecka nr 9, Prace Ludowe Józefa Grajnera, Powiastki i Opowiadania*, 1893, Warszawa: Wydawnictwo Księgarni J.M. Bazewicza, <https://polona.pl/item-view/9ef103f2-c3c5-410f-865d-749db077dac8?page=0> (dostęp: 16.12.2024).

² Zob. I.S. Beldowski, *Prospekt Do Zbioru Seymu Terazniejszego*, [1791], [Warszawa: druki ulotne], <https://polona.pl/item-view/6fe8dfb3-b50a-4b75-9d49-9de5d8c8da20?page=6> (dostęp: 10.04.2024); J. Śniadecki, *Prospekt Dzieła pod tytułem: Rachunku Algebraicznego Teorya z Przystosowaniem Do Geometrii Linii Krzywych we dwóch Tomach*, [1871], Kraków: Drukarnia Szkoły Głównej Koronnej, <https://polona.pl/item-view/f8dbb533-23a4-4f83-bb87-d216e10c047a?page=0> (dostęp: 10.04.2024).

³ W ESXVII zawarta jest informacja, że wcześniejsze słowniki nie notują tego leksemu, a najdawniejsze poświadczenia lokują w przedziale czasowym 1656–1688 w znaczeniu 'panorama, perspektywa' (ESXVII).

W prospekcie gazety/dziennika, jak dowodzą badania Beaty Jarosz (2023: 98), „precyzowano problematykę i nakład pisma, podawano częstotliwość ukazywania się kolejnych numerów, czasem prezentowano skład redakcji, a nierzadko też uzasadniano utworzenie nowej gazety, zachęcano do nadsyłania artykułów bądź zgłaszania propozycji tematycznych”. Już na podstawie tych wstępnych danych można wnioskować, że prospekt pisma periodycznego miał nie tylko informować potencjalnych odbiorców o nowym tytule prasowym, by w ten sposób zainteresować publikacją, a w konsekwencji pozyskać prenumeratorów⁴, lecz także miał budować wspólnotę czytelników skupionych wokół konkretnej gazety i jej programu. Jeśli przyjmiemy, że „wspólnotą komunikatywną jest zespół ludzi pozostających w bezpośrednim lub pośrednim kontakcie dzięki posiadaniu kodu komunikacyjnego wielostronnie uzgodnionego poprzez kontakt komunikatywny i kulturę, czyli języka służącego mu do porozumiewania się w sprawach warunków bytowania, celów, działań, dążeń, zainteresowań, zagrożeń” (Borawski 2005: 31), to możemy uznać, że taką wspólnotę wyznaczają relacje między redakcją pisma a jego czytelnikami (i odwrotnie). Takie ujęcie zagadnienia zgodne jest z rozumieniem leksemu *wspólnota* jako ‘to, co łączy, zespala; więź, spójnia’ (SJPDor). Oczywiście, wspólnota czytelnicza, jak każda, kształtuje się poprzez częste i trwałe kontakty oraz wskutek podzielenia określonych wartości i przekonań. Trudno zatem na podstawie ogłoszenia zapowiadającego ukazywanie się pisma periodycznego domniemywać, czy takowa wspólnota ostatecznie się zawiązała. Jednakże można pokusić się o wskazanie tych czynników, które zapowiadały chęć/potrzebę utworzenia wspólnoty czytelniczej. Ponieważ przedmiotem oglądu są teksty dotyczące polskiej prasy drukowanej z początków jej kształtowania się, w analizach należy uwzględnić liczne konteksty decydujące o specyfice (odmienności) wydawniczej prasy danego okresu.

Podstawę materiałową stanowią prospekty (zob. *Źródła*) oraz inne wypowiedzi odredakcyjne zapowiadające gazetę lub (w przypadku wypowiedzi odredakcyjnych) pojawiające się w pierwszym numerze pisma. Do analiz wybrano teksty pochodzące z XVIII stulecia, a zwłaszcza z jego 2. poł., czyli z okresu dynamicznego rozwoju informacyjnej prasy periodycznej. Był to także kolejny etap⁵ specjalizacji i profesjonalizacji branży dziennikarskiej, w tym kształtowania świadomości twórców prasy. Do analiz starano się pozyskać wszystkie dostępne w e-zasobach prospekty prasy drukowanej. Brak materiału z 1. poł. XVIII w. (mowa o takich tytułach jak: „Nowiny Polskie” 1729 – zmienione na „Kurier Polski” 1729–1760, „Relata Refero” 1729 – zmienione na „U/Przywilejowane” 1730–1760) wynika głównie

⁴ W XVIII i na początku XIX w. prenumerata była podstawową formą dystrybucji prasy.

⁵ Mam tu na myśli funkcjonujący na ziemiach polskich od XVII w. obieg gazet rękopiśmiennych; o ich fenomenie, roli w organizowaniu przestrzeni informacyjnej pisały m.in. Dorota Suska (2020, 2021) i Renata Bizior (2022 — tu dodatkowe wskazówki bibliograficzne).

⁶ W ciągu 1730 r. zmieniło się brzmienie pierwszego członu tytułu z „Przywilejowane...” na „Uprzywilejowane...”.

z niepublikowania prospektu jako zapowiedzi tytułu prasowego. Badane teksty nie były jak dotąd przedmiotem językoznawczego opisu. Opracowanie ma zatem charakter bardziej przyczynkowski niż kompleksowy. Oprócz celu głównego, którym jest wskazanie czynników sprzyjających pozyskiwaniu czytelników (i budowaniu wspólnoty), ogłód materiału źródłowego ma pokazać przydatność tego rodzaju wypowiedzi do dalszych studiów. A trzeba nadmienić, że jest to dość ciekawa materia, zarówno do badań nad językiem dziennikarzy (Jarosz 2023), dawnej świadomości genologicznej, jak i ogólnie do ogłodu kontekstów kształtowania się dawnego czytelnictwa prasy. Prospekty, będąc paratekstami, a dokładnie epitekstami prasowymi (Loewe 2007: 222–230), stanowią odpowiednią podstawę do badań sprofilowanych tekstologicznie. Przypisana paratekstom funkcja prezentacyjno-rekomendująca (Loewe 2007: 23, 223) nie była dotąd analizowana na przykładzie prasy dawnej.

Początki drukowanej prasy periodycznej w Polsce przypadają na 1661 r., to znaczy na czas ukazania się pierwszego numeru „Merkurysza Polskiego”⁷. Prasę periodyczną poprzedziły gazety ulotne, ważną rolę odegrały też gazety seryjne (Kolasa 2012)⁸. Były atrakcyjne, cieszyły się poczytnością, ale drukowane były nieregularnie, okazjonalnie. Istotne dla masowego upowszechniania się informacji było powstanie gazet periodycznych, bowiem, jak uzasadniał Jerzy Łojek (1976: 12–13): „Przy gazetach ulotnych mamy do czynienia z okazjonalnym zaspokajaniem ciekawości rozbudzonej już doraźnie plotką czy pogłoską, natomiast pojawienie się prasy periodycznej wiąże się z zupełnie nowym zjawiskiem społecznym – z zapotrzebowaniem na ciągły dopływ informacji, który z kolei w nowy sposób kształtuje umysłowość i opinię czytelnika”.

Informacyjny charakter prasy był dominujący w kolejnym stuleciu. Tę funkcję pełniła głównie prasa codzienna. W XVIII w. wzrosła opiniotwórcza rola tytułów prasowych: „Od tego czasu prasa w Polsce staje się istotnym czynnikiem życia publicznego. Inaczej wyglądałby obraz polskiego oświecenia, gdyby nie ukazywały się takie pisma jak »Zabawy Przyjemne i Pożyteczne«, a przede wszystkim »Monitor« – inspirator i animator ówczesnego życia kulturalnego” (Dziki 2009: 70).

Warto w tym kontekście przywołać deklaracje wydawców tych dwóch jakże ważnych dla polskiej myśli oświeceniowej pism. W pierwszym numerze „Monitora” (1765–1785) oraz w *Suplemencie* do „Wiadomości Warszawskich”

⁷ Więcej na temat „Merkurysza Polskiego” i jego roli w kształtowaniu się komunikacji masowej w artykule: Ostaszewska 2011. Przy okazji omawiania funkcji wypowiedzi paratekstowych, warto zwrócić uwagę na początkowe akapity pierwszego numeru „Merkurysza”, w którym wydawca odwołuje się do przykładu obcych narodów, by wiadomości „co tydzień do druku podawać” (MP 21). Wyjaśnia przy tym powody wydawania gazety, są nimi konieczność dokształcenia odbiorcy/czytelnika oraz poszerzenie jego wiedzy: „jedyny pokarm dowcipu ludzkiego – umieć i wiedzieć jak najwięcej” (MP 21).

⁸ W publikacji Władysława M. Kolasy (2012) znajduje się bogata baza pozycji bibliograficznych poświęconych prasie polskiej najstarszej doby.

(informującym o zamiarze wydawania „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” 1770–1777) bardzo mocno akcentuje się służebny charakter pism, czego dowodzi leksyka z pola semantycznego *służyć* – *usługi, służyć, sługa*:

Mnie Synowi swojemu zostawił równą czystość intencji, żądzę równą pożyteczności, y drogę już utworowaną, w tym szczęśliwszy od Oycy, że **usługi Narodowej zaczynam ośnowę w tym czasie periodzie**, w którym życziwszy jak dotąd Krajowi moiemu przeznaczenia; Polskę z niewoli nierządu y niewiadomości, wyprowadzać dopuszczają Temu Rządcy, który y powszechnego dobra pragnie, y to co pragnie wykonać umie (M 1765, nr 1: 4–5)⁹.

Służyć towarzystwu ludzkiemu, pożytków onego podług przemożenia swego obmyślając, powinnośc jest każdego do tegoż towarzystwa wchodzącego. **Służyć** temuż towarzystwu usilnego dokładaiąc starania, aby miłość ku cnocie, ku naukom, ku prawdzie, coraz się bardziej rozkrzewiała, jest to liczbę zgodnych **sług** jego na przyszłe czasy pomnażać, a na łaskawe i czasów niniejszych i potomności zasługować względę (SWW 1770, nr 1).

W wypowiedziach dominuje frazeologia oświeceniowa: [wyprowadzać] *Polskę z niewoli nierządu y niewiadomości*, [rozkrzewiać] *miłość ku cnocie, ku naukom, ku prawdzie, służyć towarzystwu ludzkiemu*. O roli i znaczeniu „Monitora” oraz „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” w kształtowaniu oświeceniowych wzorów i haseł pisano już wiele (m.in. Aleksandrowska 1976; Klimowicz 1977: 83–91, 109–119; Platt 2004; Łojek 1976: 45–50). Warto jeszcze zwrócić uwagę na zainteresowanie czytelników tych pism. Julian Platt (2004: XVI) wzmiankuje, że o poczytności „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” świadczą powtórne wydania pierwszych trzech tomów oraz wznowienie czwartego.

Pisząc o piśmiennictwie periodycznym XVIII stulecia, należy wspomnieć o kilku ważnych kwestiach. Po pierwsze, przez cały XVIII w. to Warszawa była nie tylko głównym ośrodkiem wydawniczym prasy polskiej, lecz także konsumentem znacznej większości polskich gazet i czasopism (Łojek 1976: 18–19). Po drugie, głównymi odbiorcami gazet informacyjnych byli w tym stuleciu przedstawiciele szlachty oraz zamożniejsi mieszkańcy stolicy i większych miast Korony (rzadziej Litwy) (Łojek 1976: 19). Warunkiem *sine qua non* lektury prasy była umiejętność czytania oraz zainteresowanie sprawami politycznymi (i społecznymi). Po trzecie, monopol na wydawanie prasy miały dwa zakony – pijarów i jezuitów, dodatkowo ks. Stefan Łuskina (eksjezuita) otrzymał w 1773 r. od Stanisława Augusta „przywilej zapewniający mu dożywotnio¹⁰ prawo wyłączności w publikowaniu na terenie Korony gazet informacyjnych we wszystkich językach z wyjątkiem francuskiego” (Łojek 1976: 25–26). Na podstawie nowego przywileju Łuskina od stycznia 1774 r. rozpoczął wydawanie „Gazety Warszawskiej”. W ten sposób „Gazeta Warszawska” nie miała (bo też i nie mogła mieć) konkurencji. Stała się wyrazicielką konserwatywnych poglądów redaktora.

⁹ W cytatach zastosowano zasady transliteracji, wprowadzając jednakże pewne uproszczenia, nieistotne dla zrozumienia sensu wypowiedzi, m.in. zrezygnowano z długiego s, oznaczania samogłosek pochylonych.

¹⁰ Ks. Łuskina umiera 21 sierpnia 1793 r.

Łuski atakował filozofów oświecenia i przeciwników Kościoła (np. Voltaire'a), był bezkrytyczny wobec Katarzyny II, postulował utrzymanie Rzeczypospolitej w zależności od Rosji (Łojek 1976: 26–33). Jak zaznacza Jerzy Łojek – autor monografii poświęconej „Gazecie Warszawskiej”:

„Gazeta Warszawska” księdza Łuski zaspokajała w zasadzie potrzeby informacyjne społeczeństwa polskiego aż do czasów Sejmu Czteroletniego. Przestała jednak wystarczać od roku 1788, gdy w całym kraju nastąpiło nieznanne dotąd w dziejach Rzplitej ożywienie polityczne, którego ośrodkiem była z natury rzeczy Warszawa, a jednocześnie sytuacja międzynarodowa [...] wybitnie się skomplikowała i interesować poczęła cały prawie ogół szlachecki oraz znaczną część polskiego mieszczaństwa (Łojek 1976: 31).

W tej atmosferze zrodził się pomysł wydawania gazety informacyjnej będącej organem stronnictwa reform. Jego inicjatorem był Ignacy Potocki, a wykonawcami podpisanymi pod prospektem Julian Ursyn Niemcewicz, Józef Weyssenhoff oraz Tadeusz Mostowski. W grudniu 1790 r. do rąk warszawian trafia *Prospectus Wiadomości Politycznych y Uczonych, Kraiowych y Zagranicznych, pod tytułem Gazeta Narodowa y Obca*. Prospekt podzielony jest na trzy części. W pierwszej – merytorycznej – redaktorzy przedstawiają powody, dla których zdecydowali się wydawać gazetę. Tym głównym jest wolność druku, pojmowana jako konsekwencja wolności myślenia: „Już prawo kardynalne pozwoliło nam **wolno** myśleć, **wolno** pisać, **wolno** drukować, i głos przyrodzenia, stał się ustawą dla społeczeństwa” (PGNiO 1790).

Warto nadmienić, że wyrazy z pola semantycznego *wolność* (*wolno*, *wolność*, *wolni*) wymieniane są w tym krótkim tekście siedem razy. W kolejnych akapitach dość obszernie wyłożone zostają założenia ideowe pisma (wyraźnie inspirowane Rewolucją Francuską) oraz przedstawione są działy tematyczne. Wśród głównych celów „Gazety Narodowej i Obcej” uwyraźnia się potrzeba pisania o nowych prądach oświeceniowych i o zmianach dokonujących się za granicą. W tych partiach środkiem perswazji stała się metafora światła (*rozprzestrzenie światła powszechne*, *światło obszerne*), celowo wyzyskująca kontrast z dalszą częścią wywodu (*gruba zasłona*, *przytłumić*, *ciemność*) ewokującego czasy saskie:

My czuiąc, jak wielce musi się w narodzie rozprzestrzenie światło powszechne, kiedy już nie mogą być, ani ucięte skrzydła dowcipu, ani zatrzymane wydobyć prawdy, z pod grubey zasłony, którą przytłumiły ją ciemność, i przesady; niesiemy Kraiowi ofiarę, bardziej istotną, a niżeli pozorną (PGNiO 1790).

Naszą będzie pracą, okazywać ciągle i porządnie, wzrost jey [tj. rewolucji rozumu], wpływanie niezmierne które mieć będzie, na ludzi, i na wieki; stosunki jey do naszego kraiu, i do naszych myśli; bojaźnie, które nam czynić powinna; nadzieie, któremi nas, i potomków naszych pocieszy; i to światło obszerne, te wzory pisanja tak częste w Zgromadzeniu Narodowym Francuzkim, z których możemy brać dla nas i porównania, i przykłady (PGNiO 1790).

W *Prospekcie* padają także deklaracje o konieczności informowania o pracach Sejmu:

Co do Seymu naszego; wiernie podawać będziemy to, co w nim godniejszym znajdzie się uwagi. Wolni, jak powietrze które nas otacza, nie użyjemy na złe tej wolności. Ani gorycz, ani nienawiść, ku nikomu nas uwodzić nie będą; bo serca nasze kochać potrzebią (PGNiO 1790).

Należy zaznaczyć, że zapowiedź relacjonowania wystąpień sejmowych spotkała się z ostrą krytyką przedstawicieli stronnictwa hetmańskiego, ale spodobała się czytelnikom (Łojek 1976: 34–35)¹¹. Część druga *Prospektu* koncentruje się na kwestiach technicznych: warunkach prenumeraty, cenie, sposobie wnoszenia opłat i odbioru gazety, mowa jest o częstotliwości ukazywania gazety, ponadto zamieszczane są informacje o formacie i czcionce. Całość kończą deklaracja służby krajowi: *nie myślemy się wstydzić pracą naszą, owszem usługę z niej kraiovi uczynić pragniemy* (PGNiO 1790) oraz podpisy redaktorów.

„Gazeta Narodowa i Obca” była odpowiedzią na potrzeby czytelników, czy może szerzej obywateli, wyznających idee oświeceniowe oraz głoszących potrzebę reform. Tych potrzeb nie zaspokajała konserwatywna „Gazeta Warszawska”, stąd też zainteresowanie nowym tytułem, o czym świadczy jego rosnąca poczytność. Z badań J. Łojki (1976: 35) wynika, że w szczytowym momencie (poł. 1792 r.) „Gazeta Narodowa i Obca” osiągnęła nakład 1900 egzemplarzy, przewyższając o kilkaset egzemplarzy panującą na polskim rynku „Gazetę Warszawską”.

Pod koniec XVIII w. (w 1792 r.) na warszawskim rynku wydawniczym pojawiło się kolejne pismo periodyczne o charakterze informacyjnym – był to „Korrespondent Warszawski”. J. Łojek określa „Korrespondenta” jako pierwowzór pisma informacyjnego typu popularnego i masowego (Łojek 1976: 37), zwracając przy tym uwagę na przystępną formę informowania. Dość ciekawie przedstawia się także prospekt tego pisma. Jest to kilkustronicowa broszura, z wydzielonymi rozdziałami: *Tłumaczenie się Stosowne do Zamiaru y Całego Składu Tego Pisma Peryodycznego, Do Ganiących Zamiar i układ Pisma Peryodycznego Korrespondenta Warszawskiego*, ponadto w prospekcie umieszczono *Próbkę Wiadomości i Próbkę Doniesień* oraz *Dodatek do Prospektu* z informacjami o opłatach i kolportacji gazety. Widać zatem, że wydawcy „Korrespondenta” zadbali, by prospekt zawierał obszernie dane pozwalające potencjalnemu czytelnikowi na zapoznanie się z piśmem i podjęcie decyzji o prenumeracie. Warto zwrócić uwagę na te fragmenty prospektu, które podkreślają atuty pisma, na przykład atrakcyjny *Dodatek*:

[...] jeszcze będzie na początku każdego Miesiąca *Dodatek Korrespondenta Warszawskiego*, który będzie zawierał albo *Wiadomości z Miesiąca zeszłego*, [...] albo **osobliwsze jakie Anekdoty godne czytania i pamięci**, lub **nowe** szczególniej do moralności, jurysprudencji, polityki i literatury ściągające się **Doniesienia**, tudzież **pożyteczne krajowe i zagraniczne wynalazki, także wydoskonalenia kunsztów i rolnictwa opisy** [...] (PKW 1792: II).

Nośnikiem funkcji perswazyjnej są przydawki: *osobliwsze* [anegdoty], *godne* [czytania i pamięci], *nowe* [doniesienia], *pożyteczne* [wynalazki], pozytywnie wartościujące oczekiwane przez czytelników atrybuty nowej gazety. Godna

¹¹ Więcej na temat „Gazety Narodowej i Obcej” i jej przyjęciu przez obóz konserwatywny w pracy Anny Goriaczko (1953).

podkreślenia jest wyrażona przez redaktora świadomość potrzeby uatrakcyjnienia pisma cytatem umieszczonym w nagłówku gazety, a zatem w strategicznej pozycji tekstowej. Bezpośrednio wyeksplikowany cel takiego napisu — *dla odnowienia ciekawości, i zaostrzenia apetytu* — wskazuje na umyślne działanie zmierzające do pozyskania odbiorcy:

Należałoby w każdym z takowych Korrespondenta Warszawskiego Pism tygodniowych **dla odnowienia ciekawości, i zaostrzenia**, (że tak wyrażę) **do czytania apetytu**, dać nowy jaki na samym początku napis, czyli zdanie osobliwsze, lub przestrożę cechą **nowości, i pożytku** oznaczoną, lecz to trudno obiecywać, a podobno lepiej będzie, nie obiecawszy, jeśli sposobność dozwoli, uskutecznić (PKW 1792: III).

Ciekawym zabiegiem perswazyjnym zastosowanym w prospekcie jest przyjęcie perspektywy (potencjalnego) czytelnika/prenumeratora, który zadaje pytania o potrzebę prenumeraty: *Co? Mamli prenumerować? i za myśli czyieś płacić?*, a następnie wyraża swoje potrzeby czytelnicze:

Ja potrzebuję nowin, przypadków, lub jakich odmian politycznych, czasem fizycznych, do zdrowia służących i ekonomiki wiadomości, a naybardziej Układów Rządowych, nowych praw, uchwał, jakich doniesienia rewolucyi, bądź krajowych, bądź zagranicznych, nie zaś zdań, czyli reflexyi, o które nikogo nie proszę (PKW 1792: IV).

Jak łatwo się domyślić, redakcja „Korrespondenta” pozytywnie na te potrzeby odpowie:

Więc uczynimy akkord: Wszystkie nowiny żadnego, najmniejszego nie będą zawierały rozumowania [...]. Tylko się oznaymi, gdzie się co stało, a Czytelnik niech sam sędzi, gani, chwali, lub jak chce niech sobie wnosi. I taki będzie skład wszystkich donoszonych, a tych nayspóźniejszych, nayciekawszych, i ile możności naysprawdziwszych wiadomości. To się akkorduje dla Czytelnika (PKW 1792: IV).

W dalszym ciągu wywodu autor prospektu wchodzi w różne role, choćby czytelnika sceptyka wątpiącego w sukces wydawniczy: *Obaczym, powiadają niektórzy, czy długo tego pisania* (PKW 1792: V) i daje odpowiedź: [...] *nie ma na świecie nic wieczno-trwałego. Co się zaczęło, skończyć musi* (PKW 1792: V). W innym miejscu, odwołując się do prawd uniwersalnych (o przyjaźni, o nieocenianiu po wyglądzie), wyraża przekonanie, że pismo ocenić będzie można dopiero po jego systematycznej i gruntownej lekturze, co jest oczywistą zachętą do prenumeraty:

Powiadają: nim kto prawdziwego sobie oberze Przyjaciela, ma wprzód z nim korzec zieść soli, póki go nie doświadczy, toż samo i każde pismo wprzód czytać, i z gruntu przeyrzeć należy, a potem dopiero całe zwiedziwszy, o nim sądzić (PKW 1792: VI).

Mylemy się często, spoyrzawszy na twarz powabną, i na pierwsze weyrzenie pociągającą. [...] Toż samo właśnie dzieje się, kto sędzi o pismach jakich, albo z tytułu, albo z kawałków i urywków na pozor ładnych, cętkami upstrzonych i niby dobrych, jakże całe przeczytał, nie warte było pracy i cierpliwości (PKW 1792: VI-VII).

Widzimy zatem, że autorzy prospektu „Korrespondenta Warszawskiego” dość starannie przygotowali się do zainteresowania czytelników nowym

tytułem prasowym. W prospekcie wyczerpująco przedstawiono program nowego pisma, warunki prenumeraty, a ponadto dołączono próbki tekstów. Gazeta cieszyła się też sporą poczytnością – nakład pisma przewyższył 1000 egzemplarzy. Nie bez znaczenia, jak dowodzi J. Łojek (1976: 37–38), była niska cena gazety. Roczna prenumerata wynosiła 24 złp w Warszawie, na prowincji 36 złp – co stanowiło połowę ceny „Gazety Warszawskiej”.

Jak pokazuje przykład „Korrespondenta Warszawskiego” czynnikiem sprzyjającym pozyskiwaniu czytelników była nie tylko chęć upowszechniania myśli oświeceniowej, lecz także istotne okazały się względy komercyjne: wygląd pisma, atrakcyjna forma prezentacji treści czy w końcu cena. Wydawcy byli świadomi konieczności urozmaicenia publikowanych treści oraz pozyskiwania ciekawie piszących autorów. Stąd też w prospektach czy wypowiedziach odredakcyjnych omówionych już pism wybrzmiewały deklaracje dotyczące autorów czy właściwego doboru tekstów, jak choćby w poniższym doniesieniu o wydawaniu „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”:

Przyjemność tych Zabaw pominąwszy nawet **pióra wdzięków, o które jednak usilnie starać się będziemy**, wyniknie z różności i wyboru materji i pamięci na to, iż czytanie pracą będąc, ulżenia czytelnikowi z strony Autorów wyciąga. Pożytek zaś [...] pokaże się z ważności rzeczy, które do wszelkiego literatury, nauk wyzwolonych umiejętności nawet rodzaju, roziągając się, będzie zawierało (SWW 1770, nr 1).

Motywuując chęć wydawania nowego tytułu, zwracano uwagę na dotychczasowy brak pisma o zawartości treściowej proponowanej przez wydawców. Tak tłumaczył redaktor „Przewodnika Warszawskiego” – czasopisma wyspecjalizowanego w informacji handlowej i usługowej:

[...] w Naszey zaś Warszawie, [...] nie ma dotąd tego rodzaju wygody Pisma Publicznego, przez któreby tak setkiesięczny Mieszkaniec Tuteyszey, iako i liczny Przyiezny, za iednym wto Pismo Okarzuceniem, łatwo znaleźć mógł to wszystko czegooby sobie życzył, bez próżney a często zawodney Expensy, na naymanie do takowego wyszukiwania Ludzi (PPW 1788).

W prowokacyjny sposób, poprzez *argumentum ad auditores*, zachęcano do jego nabywania:

Z Tych tak licznych Artykułów wiadomości Warszawskich, a niełatwych każdemu mianowicie Przyieznemu, do znalezienia widzenia słyszenia &c: Niech każdy sądzi, ieśli tego rodzaju Pismo nie iest potrzebne, a ieśli osądzi takową potrzebę, niechże Duchem obywatelskim a nie Parcyalnym przykłada się czym może, do wzrostu i wydoskonalenia tego Dzieła (PPW 1788).

Należy jeszcze dodać, że formą nawiązywania współpracy z czytelnikiem było zachęcanie do nadsyłania tekstów. W prospektach pojawiała się stosowna informacja o takiej możliwości, podawane były też ogólne zasady określające dobór treści. Podkreślano takie cechy wiadomości jak: użyteczność, ciekawość, osobliwość, por.:

Doniesienia, znaydą mieysce przy tey *Gazecie*, ale tylko te, które albo **użyteczną wiadomość** będą miały za sobą, albo **wygodę publiczną** (PGNiO 1790).

Przytym wszelkie Doniesienia, **ciekawych a szczególnych** zdarzeń z podpisem dającego, byleby one niczyiej nie krzywdziły osobistości, Redaktorowie umieszczać na końcu Gazety obietnią (PGK 1793).

Ktoby chciał Wiadomości jakie **osobliwsze** donieść do Korrespondenta Warszawskiego ze Stolicy, za małą opłatą przyjmowane będą. / Ktoby zaś z którejkolwiek Części Królestwa, lub z zagranicy nadesłał, a warte były doniesienia, przyjęte zostaną [...] (PKW 1792: I).

Co należy odnotować, zwracano szczególną uwagę na kwestie etyczne: *byleby ani sławie bliźniego, ani Rządowi, ani Religii nic przeciwnego nie zawierały* (PKW 1792: II) oraz dotyczące długości tekstu. Zastrzeżono możliwość dokonywania skrótów.

Na zakończenie omawiania czynników determinujących, czy też sprzyjających pozyskiwaniu czytelników, warto wspomnieć o kwestiach związanych z wyglądem pisma – jego formatem, rodzajem papieru, czcionką oraz z jego ceną. Tego rodzaju informacje niemalże obligatoryjnie zamieszczane były w tekstach anonsujących nowy tytuł prasowy. Wygląd prospektu (format, czcionka, rodzaj papieru) na ogół odpowiadał wyglądowi gazety. Por.:

Ten *Korrespondent Warszawski* w takowym Formacie i na papierze jako i Prospekt wydawany będzie (PKW 1792: II).

Format i druk Gazety będzie taki, jakim go okazuje niniejszy Prospectus; Papier zaś, tym czasem jaki się znalazł **naylepszy** i wyrównywiający wielkości Formatu, zażyty będzie, do póki zamówione po Fabrykach papiery, **i w gatunku i w wielkości naywyborniejsze**, dostarczone nie zostaną (PGNiO 1790).

Format zaś Gazety i Druk będzie takim, iakim go okazuje niniejszy Prospectus (PGK 1793).

O **dobroć i piękność** Papieru, Redaktorowie równie usilnego dołożą starania, aby Publiczność zewszeh miar kontenta była (PGK 1793).

Zwraca uwagę nagromadzenie nacechowanej leksyki (form superlatywnych: *naylepszy, naywyborniejszy*, rzeczowników prymarnie wartościujących: *dobroć i piękno*), co typowe jest dla tekstów o funkcji perswazyjnej. Ważna też była cena gazety. „Gazeta Narodowa i Obca” konkurująca z „Gazetą Warszawską” Łuskiny kosztowała tyle samo, tj. 4 dukaty, czyli 72 złp rocznie, „natomiast treścią i szatą graficzną biła na głowę pismo Łuskiny” (Łojek 1976: 35)¹².

Do wybuchu wojny polsko-rosyjskiej, czyli do 1792 r., informacyjna prasa warszawska liczyła 6 gazet i – jak dowodzą badania J. Łojka – osiągnęła łączny nakład jednorazowy ok. 6000 egzemplarzy. Badacz dawnej prasy twierdzi, że ten wynik należy odczytywać jako świadectwo poważnego wzrostu czytelnictwa zarówno w Warszawie, jak i na terenie całego kraju. I jak konstatuje: „tak poważny wzrost zapotrzebowania na prasę uznać trzeba za nowe zjawisko jakościowe, świadczące o poważnych przeobrażeniach społecznych i kulturalnych,

¹² Dalej badacz dowodzi: „Ukazywała się w formacie in folio, na dobrym papierze, w starannym układzie graficznym; tłoczona była dobrą, czytelną czcionką. Zewnętrznie przypominała największe pisma informacyjne angielskie i francuskie. Serwis informacyjny »Gazety Narodowej i Obcej« przewyższał również znacznie zasób wiadomości publikowanych przez »Gazetę Warszawską«” (Łojek 1976: 35).

o kształtowaniu się społeczeństwa szlachecko-mieszczańskiego nowego typu, przejawiającego pogłębioną świadomość narodową i szerokie zainteresowania polityczne” (Łojek 1976: 38).

Lektura i analizy zgromadzonego materiału pozwalają sformułować kilka wniosków.

- 1) Jak już wielokrotnie wspominano, prasa XVIII-wieczna (tzw. pisma moralne oraz prasa informacyjna) w istotny sposób wpływała na kształtowanie się postaw oświeceniowych i patriotycznych ówczesnego społeczeństwa. W pismach nurtu reformacyjnego czynnikiem sprzyjającym powstaniu wspólnoty czytelniczej była wyraźna deklaracja redakcji co do celów gazety bliskich wyznawanym wartościom.
- 2) Do prospektów wpisane zostały cele wychowawcze, edukacyjne, co z kolei poświadcza obecność leksyki aksjologicznej związanej ze służbą, pożytkiem: *służba, sługa narodu, zastugiwać, przysługa publiczna, poświęcać postugę, pożytek, pożyteczny*. Znajdujemy także odwołania do kręgu wartości bliskich oświeceniu, takich jak: nauka, prawda, wolność. W ten sposób potencjalny czytelnik/prenumerator mógł pozytywnie odpowiedzieć na ogłoszenie wydawcy.
- 3) Zasadniczym celem prasy periodycznej, tym, który był u genezy jej powstania, było informowanie czytelników o bieżących wydarzeniach. Wykładnikiem budowania wspólnoty były zatem wypowiedzi deklarujące zaangażowanie redakcji w realizację tych potrzeb. Wydawcy mocno akcentowali walory nowego pisma, jego treści mające nie tylko zaspakajać ciekawość, ale i ją pobudzać: *zaostrzać ciekawość* (PGK), *zaspakajając sprawiedliwą Jey ciekawość* (PGK), *dogodzić chciwej ciekawości* (PGK), *to wszystko, co Obywatela Polaka otacza i nayżywiej go dotykać może, naypierwszym tej Gazety będzie zamiarem* (PGK). Podkreślano aktualność, pewność i dokładność przekazywanych wiadomości: *nayświeższe* [wiadomości zagraniczne], *naypewniejsze i naydokładniejsze* [wiadomości], [wiadomości o] *naynowszych wynalazkach, naylepsze źródła*. Zachęcano także do nawiązywania współpracy i przesyłania prywatnych doniesień.
- 4) W XVIII-wiecznych prospektach dość dużo miejsca poświęcano warunkom prenumeraty (w tym cenie), wyglądowi gazety, m.in. jakości czcionki, papieru, druku. Prospekty wizualnie (m.in. poprzez format, jakość papieru, dobór czcionki) odzwierciedlały przyszłe gazety. Tak odpowiednio zareklamowany produkt miał przyciągnąć uwagę potencjalnych odbiorców.
- 5) Prospekty stanowią ponadto ciekawy materiał do dalszych badań językoznawczych, zwłaszcza tych zorientowanych genologicznie. Na uwagę zasługuje *prospekt* jako (potencjalny) gatunek wypowiedzi, i to nie tylko dziennikarskiej. Prospekt to paratekst, będący eskortą tekstu właściwego. Zatem i ta perspektywa badawcza może uzupełnić

dotychczasowe studia poświęcone tym typom tekstów/gatunków. Z kolei zamieszczane w prospekcie informacje dotyczące zawartości pisma mogą służyć do badań nazewnictwa gatunków prasowych czy też do poszukiwania śladów dawnych gatunków.

Źródła

- M — „Monitor”, 1765, <https://www.bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/69740?language=pl> (dostęp: 24.04.2024).
- MP — „Merkuriusz Polski”, 1960, A. Przyboś (oprac.), Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- PGK — *Prospectus Wiadomości Politycznych Kraiowych i Zagranicznych pod Tytułem Gazeta Krajowa*, 1793, <https://rcin.org.pl/ibl/dlibra/publication/78372/edition/58816> (dostęp: 11.03.2024).
- PGNiO — *Prospectus Wiadomości Politycznych y Uczonych, Kraiowych y Zagranicznych, pod tytułem Gazeta Narodowa y Obca*, 1793, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/149082/display/Default> (dostęp: 11.03.2024).
- PKW — *Nowe pismo peryodyczne pod tytułem: Korrespondent Warszawski Donoszący Wiadomości Kraiowe y Zagraniczne zacznie wychodzić dnia 3. Maia Roku 1792. w Drukarni Piotra Zawadzkiego na Piekarskiej Ulicy Nro 129; Dodatek do Prospektu Korrespondenta Warszawskiego, Dnia 1 Maia R. 1792 we wtorek o godz. 10 zrana*, 1792, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/362095/display/Default> (dostęp: 11.03.2024).
- PPW — *Prospekt Przewodnika Warszawskiego na prenumeratę wychodzić mającego co tydzień w poniedziałek od 8. września 1788. w Warszawie, 1788*, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/4994/edition/4787/content> (dostęp: 11.03.2024).
- SWW — *Suplement do „Wiadomości Warszawskich”*, 1770, nr 1, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/284216/display/Default> (dostęp: 11.03.2024).

Wykaz skrótów

- ESXVII — Gruszczyński W. (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, <https://sxvii.pl/> (dostęp: 20.03.2024).
- SJPDor — Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa, <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/html> (dostęp: 8.09.2023).
- SL — Linde S.B., 1854–1860, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, <https://kpbcmk.pl/dlibra/publication/8173?language=pl> (dostęp: 8.09.2023).
- SW — Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego* [tzw. Słownik warszawski], t. 1–8, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416371/display/Default> (dostęp: 08.09.2023).

- SWil – Zdanowicz A., Bohusz-Szysko M., Filipowicz J. i in. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego* [tzw. Słownik wileński], t. 1–2, Wilno: Wydawnictwo Maurycyego Orgelbranda, www.eswil.ijp.pan.pl/index.php (dostęp: 08.09.2023).
- WSJP PAN – Zmigrodzki P. (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/> (dostęp: 8.09.2023).

Literatura

- Aleksandrowska E., 1976, Wstęp. „Monitor” 1765–1785. *Rekonesans dziejów redakcji i ideologii*, w: „Monitor” 1765–1785, E. Aleksandrowska (wybór, oprac., wstęp), Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. III–CXLVI.
- Bizior R., 2022, *Prawda w gazetach rękopiśmiennych z 2. połowy XVIII w. (na wybranym materiale)*. *Rekonesans badawczy*, w: M. Kaczor, P. Kładoczny (red.), *Prace Aksjologiczne. Język – literatura – kultura – media*, t. 3: *Dobro – Prawda – Piękno*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 309–331. <https://doi.org/10.34768/pa2022r18>
- Borawski S., 2005, *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, w: S. Borawski (red.), *Rozprawy o historii języka polskiego*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 13–61.
- Dziki S., 2009, *Dzieje prasy polskiej do 1989 r.*, w: E. Chudziński (red.), *Słownik wiedzy o mediach*, Warszawa–Bielsko-Biała: Wydawnictwo Szkolne PWN, s. 69–94.
- Goriaczko A., 1953, *Gazeta Narodowa i Obca*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jarosz B., 2023, *Język zawodowy polskich dziennikarzy prasowych (XIX–XXI w.)*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Klimowicz M., 1977, *Oświecenie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kolasa W.M., 2012, *Kierunki badań nad prasą polską najstarszej doby (1501–1729)*, „*Studia Medioznawcze*”, t. 3 (50), s. 65–80.
- Kopaliński W., 1994, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Łojek J., 1963, *Ze studiów nad czytelnictwem prasy w Polsce w końcu XVIII wieku (1780–1793)*, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*”, t. 2, s. 5–31.
- Łojek J., 1976, *Prasa polska w latach 1661–1831*, w: J. Łojek (red.), *Prasa polska w latach 1661–1864*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 11–109.
- Ostaszewska D., 2011, „*Merkuriusz Polski*” – początek kształtowania się komunikacji masowej, w: S. Borawski, M. Hawrysz (red.), *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2010*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 85–96.
- Platt J., 2004, Wstęp, w: „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” (1770–1777), J. Platt (wstęp, oprac.), Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. V–CXXXVI.
- Suska D., 2020, *Kategoria prasowości i jej wykładniki w osiemnastowiecznych gazetkach rękopiśmiennych Jędrzeja Kitowicza*, „*Poradnik Językowy*”, nr 1, s. 69–78.

Suska D., 2021, Wykładowcy „paktu faktograficznego” w strukturze osiemnastowiecznych gazet rękopiśmiennych Teodora Ostrowskiego: incipity źródłowe, w: E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki (red.), *Język polski – między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego, s. 585–594.

Agnieszka Sieradzka-Mruk

Uniwersytet Jagielloński

 <https://orcid.org/0000-0003-3075-1748>

agnieszka.sieradzka-mruk@uj.edu.pl

Dyskurs nabożeństwa drogi krzyżowej wobec wojny

Streszczenie. W ostatnich czasach pojawiła się pewna liczba tekstów religijnych poruszających temat wojny w Ukrainie. Celem studium jest sprawdzenie, czy podobnie podchodzono do tego typu doświadczeń w dawnym dyskursie religijnym. Niniejsze opracowanie jest częścią badań nad ewolucją drogi krzyżowej jako gatunku dyskursu religijnego, dlatego wykorzystuje metody genologii lingwistycznej. Materiał badawczy to 504 teksty w języku polskim opublikowane od 1743 do 2024 r., z czego w 18 tekstach porusza się temat wojny.

Można zauważyć, że nowsze teksty od czasu I wojny światowej częściej mówią o konkretnych wydarzeniach historycznych. Wojna stopniowo przestaje być uważana za karę boską, a jest traktowana raczej jako wezwanie do działania, niekiedy do bardzo konkretnej pomocy poszkodowanym, co widać szczególnie w tekstach poświęconych wojnie w Ukrainie. Współczesne teksty o II wojnie światowej służą też upamiętnianiu ofiar. Wydaje się, że szczególnie po soborze watykańskim II w pewnym stopniu następuje przesuwanie uwagi z wydarzeń pasywnych na problemy współczesności. Współczesna droga krzyżowa bardzo żywo reaguje na wszystkie istotne wydarzenia i tendencje, jak np. pandemia koronawirusa czy wojna w Ukrainie. Twórcy tekstów tego nabożeństwa mają ambicje towarzyszenia współczesnemu człowiekowi w trudnych doświadczeniach, interpretowania ich i dodawania otuchy.

Impuls do dynamicznych zmian nabożeństwa z pewnością dało soborowe hasło *aggiornamento*, czyli aktualizacja, dostosowanie Kościoła do nowych czasów, ale też można te zjawiska wiązać z tendencjami obecnymi w nurcie tzw. nowej ewangelizacji, a także z do wartościowaniem oryginalności i kreatywności widocznym we współczesnej kulturze.

Słowa kluczowe: droga krzyżowa, dyskurs religijny, genologia lingwistyczna, wojna



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2024-10-31. Accepted: 2025-04-25.

Discourse of the Stations of the Cross Service on War

Summary. A number of religious texts have recently appeared that address the war in Ukraine. The aim of the study is to check whether such experiences were presented in a similar way in the earlier religious discourse. This study is a part of the research on the evolution of the Stations of the Cross as a genre of religious discourse and, because of that, it uses the methods of linguistic genology. The source database consists of 504 texts in Polish published from 1743 to 2024; 18 of them approach the topic of war.

It can be noticed that newer texts published after the World War I more often refer to specific historical events. War is gradually no longer considered a God's punishment, but is rather treated as a call to action, sometimes to very specific help for the victims, which is particularly visible in texts devoted to the war in Ukraine. Contemporary texts on the World War II also serve to commemorate the victims. It seems that, especially after the Second Vatican Council, there has been a certain shift in attention from the Passion events to the contemporary problems. The modern Way of the Cross responds very vividly to all important events and trends, such as the coronavirus pandemic or the war in Ukraine. The authors of the texts of this service intend to accompany modern people in difficult experiences, interpret them and give encouragement.

The impulse for dynamic changes in the service was certainly given by the Council's concept of *aggiornamento*, i.e. updating, adapting the Church to new times, but these phenomena can also be associated with the trends present in the so-called new evangelization, as well as with the appreciation of originality and creativity visible in contemporary culture.

Keywords: Stations of the Cross, religious discourse, linguistic genology, war

Wydarzenia historyczne, które przeżywamy obecnie, wpływają na nasze poczucie bezpieczeństwa i ogólnie na nasz obraz świata. Okazuje się, że znajduje to odzwierciedlenie również w tekstach dyskursu religijnego reprezentujących gatunek drogi krzyżowej.

Niniejsze opracowanie stanowi część badań nad ewolucją tego nabożeństwa w Polsce. W ostatnim czasie pojawiło się kilka tekstów odnoszących się do bieżących wydarzeń, w tym pandemii koronawirusa i wojny w Ukrainie. W tym szkicu koncentrujemy się na tematyce wojennej¹. Interesujące wydaje się zbadanie, czy podobnie podchodzono do tego typu doświadczeń sto, dwieście czy trzysta lat temu w tekstach badanego gatunku.

Droga krzyżowa jest jedną z najbardziej wyrazistych praktyk modlitewnych w Kościele katolickim, jest zarazem charakterystyczna dla tego właśnie Kościoła. We współczesnych teologicznych publikacjach dotyczących nabożeństw jest z reguły szeroko omawiana (np. Dyrektorium 2003: 99–101). Tekst jej można znaleźć niemal w każdym współczesnym modlitewniku. Ma też jako nabożeństwo wyraziste ramy organizacyjne – jest bowiem odprawiana

¹ Wojna w Ukrainie w dyskursie religijnym stała się tematem artykułu Wiesława Przyczyny i Beaty Drabik, dotyczy on jednak tylko oficjalnych oświadczeń biskupów trzech wspólnot chrześcijańskich opublikowanych wkrótce po wybuchu wojny (Przyczyna, Drabik 2022). Zasadne jest przyjrzenie się pod tym kątem również wypowiedziom religijnym innego typu.

najczęściej w piątki Wielkiego Postu. Okoliczności te pozwalają to nabożeństwo rozpatrywać w ujęciu genologii lingwistycznej jako wyraźnie wyodrębniony gatunek dyskursu religijnego.

Dyskurs będziemy uważać za zbiór praktyk komunikacyjnych związanych z jakąś sferą działalności człowieka (np. Wojtak 2011: 29, 2019: 275; Czachur 2020: 144).

Gatunek z kolei uważamy za wzorzec działania, praktykę w ramach dyskursu. Jest on ściśle związany z kulturą danej społeczności, mówi się w takim wypadku o wspólnocie dyskursywnej (np. Witosz 2009: 69).

W badaniach nad gatunkiem drogi krzyżowej wykorzystujemy ujęcia Bożeny Witosz (2005, 2009), Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej (2009), Danuty Ostaszewskiej (2008), Janiny Labochy (2008), Aleksandra Wilkonia (2002), przede wszystkim zaś Marii Wojtak (m.in. 2019).

Za wspomnianą badaczką przyjmujemy, że na gatunek składają się następujące aspekty (poziomy):

- aspekt strukturalny (model kompozycyjny), czyli segmentacja i delimitacja tekstu;
- aspekt pragmatyczny (intencja komunikatu, sytuacja komunikacyjna i tzw. pierwotny kontekst życiowy gatunku);
- aspekt poznawczy (tematyka i sposób jej przedstawienia, w tym hierarchia wartości);
- aspekt stylistyczny (zjawiska z różnych poziomów językowych, w tym nacechowane stylistycznie) (Wojtak 2019: 115).

Należy zauważyć, że podobne aspekty wymieniają też inni badacze, niekiedy pod innymi nazwami albo w innych konfiguracjach, np. Bożena Witosz (2005: 109, 2009: 70–71), Stanisław Gajda (2001: 262), Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (2009: 133–134). Zbliżone wyznaczniki gatunku zostały przywołane przez tych ostatnich badaczy w syntetycznej formule: „Kto, do kogo, w jakiej sytuacji, w jakim celu, o czym, w jakiej formie i ujęciu się zwraca?” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 146).

Nabożeństwo drogi krzyżowej w klasycznej postaci, nie licząc pewnych ujęć prekursorskich, powstało na początku XVIII w., za głównego twórcę i propagatora należy uznać św. Leonarda da Porto Maurizio. Stosunkowo szybko zostało przeniesione do Polski – w ciągu mniej więcej 20 lat, czyli jeszcze za życia św. Leonarda. Początkowo jednak było to nabożeństwo odprawiane wyłącznie przy kościołach franciszkańskich, dopiero od przełomu XIX i XX w. upowszechniło się we wszystkich parafiach, a także zaczęto umieszczać je stale w modlitewnikach (Smereka 1980: 33; Kopeć 1994: 15).

Osoba odprawiająca omawiane nabożeństwo może ułożyć tekst samodzielnie. Możliwa jest też niewerbalna kontemplacja poszczególnych stacji. Powszechna jest jednak praktyka korzystania z gotowych tekstów tego rodzaju, publikowanych bądź w postaci broszurek, bądź w modlitewnikach czy

osobnych zbiorach, obecnie także w czasopiśmie katolickich i internecie. Mogą one służyć jako pomoc dla kapłanów prowadzących nabożeństwo, mogą być także używane przez osoby świeckie do prywatnego odmawiania.

Materiałem badań nad ewolucją tego gatunku są 504 teksty nabożeństwa wydane od 1743 do 2024 r.² W tym zbiorze tylko 18 tekstów wspomina o wojnie: 1 tekst z XVIII w., 2 z okresu I wojny światowej, 3 teksty z okresu II wojny światowej i 3 dotyczące obecnej wojny w Ukrainie, prócz tego jeszcze 10 tekstów związanych z II wojną światową, ale znacznie od niej późniejszych, jak np. najnowsza *Droga krzyżowa z rodziną Ulmów* (Szulikowska 2023) powstała z okazji beatyfikacji w 2023 r. Problematykę wojenną w drodze krzyżowej należy oczywiście omawiać w ramach aspektu poznawczego (tematycznego), ale trzeba pamiętać, że wszystkie aspekty łączą się ze sobą, ponieważ temat wpływa na strukturę, potencjał illokucyjny, a niekiedy na styl wypowiedzi.

Jeśli myślimy o bardzo poważnych tragicznych wydarzeniach czy sytuacjach i chcemy rozważać je w dyskursie religijnym, to droga krzyżowa wydaje się szczególnie stosowną formą do tego celu. Stąd pojawienie się tematyki wojen, epidemii czy klęsk żywiołowych, jak to ujmuje droga krzyżowa wydana przez reformatów prawdopodobnie w 1789 r., której tytuł brzmi: *W czas Potrzeby, i kary powszechney, iako to głodu, Ognia, wojny, złego powietrza, Suszy Niepogody i inney iakiey kolwiek potrzeby* (Obchody XVI 1789: 257)³.

Zatem różne nieszczęścia spadające na człowieka są tutaj łączone, do czego mógł też skłaniać autora przytoczony w tym tekście hymn *Święty Boże*, czyli tzw. *Suplikacje*:

Święty Boże, Święty, mocny, Święty a nieśmiertelny zmiłuj się nad nami.
Od Powiatrza [sic!], Gradu, Moru, Głodu, Ognia, i wojny, wybaw nas Panie⁴.

Mówiąc o aspekcie poznawczym, trzeba przede wszystkim zauważyć, że teksty religijne bardzo często oparte są na zasadzie analogii (Wojtak 2004: 108), to znaczy zestawia się świat *sacrum* i świat *profanum*, w tym wypadku wydarzenia męki Chrystusa i różne sytuacje z naszego życia (Sieradzka-Mruk 2012). Jak wiadomo, droga krzyżowa oparta jest na opowiadaniu o pasji w układzie chronologicznym. Dzieli się na 14 stacji związanych z poszczególnymi wydarzeniami. W obrębie każdego takiego segmentu działa wspomniana zasada analogii.

Jeśli przyjrzymy się z kolei kompozycji każdej stacji, a zatem dotykamy już aspektu strukturalnego, to zobaczymy, że najczęściej mamy do czynienia z przedstawieniem sytuacji męki Jezusa najpierw, a następnie sytuacji z życia ludzi. Każda stacja niemal zawsze kończy się modlitwą powiązaną tematycznie⁵.

² Przegląd bibliograficzny drukowanych tekstów nabożeństw pasyjnych w Polsce zob. Smereka 1980: 104–147.

³ W cytatach z materiału źródłowego stosujemy pisownię oryginalną, często różną od współczesnej normy ortograficznej i interpunkcyjnej. Wszystkie wyróżnienia pogrubioną czcionką — A.S.-M.

⁴ Pierwsza część hymnu zwana *Trishagionem* ma rodowód starożytny — śpiewana jest w wielu Kościołach chrześcijańskich przynajmniej od V w. (Nadolski 2006: 1631).

⁵ Więcej na temat aspektu strukturalnego nabożeństwa zob. Sieradzka-Mruk 2015.

Aby podkreślić wspomnianą analogię, stosuje się wyrażenia porównawcze ze spójnikiem *jak*, partykuły (modulanty) *także, też, również*, przysłówki *podobnie, tak samo* oraz powtórzenia i paralelizmy składniowe, jak w następujących przykładach:

Weronika [...] zrobiła tak, jak jej kazało serce [...] Józef i Wiktoria [Ulmowie] czynili **podobnie**. Pomagali, jak mogli [...] (Szulikowska 2023: 53).

Co czuleś wtedy, Jezu, gdy na miejscu kaźni zdarto z Ciebie szaty [...] Co przeżywały liczne ofiary więzień i obozów, którym przed torturami zdzierano ubrania? [...] Obnażeni przed zagazowaniem w komorach? Co przeżywał Ojciec Maksymilian odarty z pasiaka przed wepchnięciem do głodowego bunkra (Żołnierczyk 1994: 235).

Mój Syn przyjmuje krzyż [...]. Moje ukraińskie dzieci **także** podjęły trud wojny, ból cierpienia, ran i śmierci, krzyż obrony swojej ojczyzny. Moje polskie dzieci, wy **też** przyjmujecie trud pomocy waszym braciom i siostrom w potrzebie (Pelc 2022).

Wydaje się, że Mój Syn już się nie podniesie. Ale to jeszcze nie koniec. Wydaje się, że naród ukraiński już się nie podniesie. Ale to jeszcze nie koniec (Pelc 2022)⁶.

Wśród powtórzeń występują też tak zwane anafory i epifory, czyli zaczynanie lub kończenie kolejnych segmentów wypowiedzi od tego samego wyrazu czy grupy wyrazowej.

Jak już wspomniano, w najdawniejszym tekście z XVIII w., a także niektórych późniejszych fragmentach, wojna i klęski żywiołowe są ujmowane łącznie i traktowane jak kara boska:

Uważamy tu: iako wszystkie stworzenia powstały [...]. Czego iedyna przyczyna są grzechy nasze, żeśmy te stworzenia Boskie potrzebowali na zle i do grzechu (Obchody XVI 1789: 259).

W dalszej części autor kreatywnie próbuje dopasować różne klęski do konkretnych grzechów:

Słońce iest przeciw nam, bo do złości naszej przyświecać musiało. Powietrze iest przeciw nam, żeśmy to [...] poządliwościami, łajaniem, kłátwami [...] bluźnierstwý [...] napelniali. [...] Woda i ogień iest przeciw nam żeśmy tak żarliwi i gorliwi do złego, a oziębli i leniwi do dobrego. [...] Jeśli ale się ze Serdeczną skruchą do Boga nawrócimy, on nas zaś na łaskę przyimie i pokóy mieć będziemy (Obchody XVI 1789: 259).

Wojny jednakże nie próbuje się tu przyporządkować do konkretnego grzechu i niejako wbrew tytułowi tego tekstu wzmianka o wojnie występuje tylko w modlitwie na zakończenie:

[...] **poiednay wszystkie Chresianskie Potentataty, a w pokoiu S. zachoway.** [...] Poćiesz i poratuy wszystkich zasmuconych, utrapionych, ubogich i potrzebnych. [...] Pomnoż łaski Twoje [...], żebyś nas od tey N. **kary** wybawić [...] raczył (Obchody XVI 1789: 276).

Zauważmy, że cytowany tekst został wydany w raczej niespokojnych czasach. O rewolucji francuskiej, która wybuchła w roku wydania, autor być może jeszcze nie słyszał, ale na pewno miał świeżo w pamięci na przykład konfederację barską

⁶ Przy tekstach pochodzących z internetu nie podajemy numerów stron.

i I rozbiór Polski. Mimo to nie wspomina o konkretnych wydarzeniach historycznych, ujmując wojnę ogólnie jak rodzaj żywiołu, na który nie mamy wpływu.

Jak wspomniano, w najstarszym tekście ofiary wymienionych klęsk są razem ich przyczyną, można powiedzieć, że są same sobie winne, takie akcenty pojawiają się niekiedy później, nawet jeszcze w pojedynczym tekście z okresu II wojny światowej:

Polecamy Panu duchowe pogłębienie płytkich, powierzchownych i bezmyślnych kobiet [...]. One wychować mają [...] przyszłe pokolenie. Lęk zbiera, by Ojczyźnie nie przygotowały takich ludzi, za których by znów kara spadła na cały naród! (Korytko 1980: 415).

Prośmy Go o cnotę czystości dla narodu [...] zwłaszcza zaś o ustanie plagi rozwodów w Polsce, tego ciężkiego przestępstwa, za które nas Bóg tak karać musiał (Korytko 1980: 415).

Jednakże w tekstach z okresu I i II wojny, a tym bardziej w późniejszych, na ogół mowa o niewinnych ofiarach, które cierpią jak Chrystus. W drodze krzyżowej z okresu I wojny światowej pojawiają się wręcz akcenty romantycznego mesjanizmu:

[...] przed oczyma mej duszy staje cała Ojczyzna moja, Polska [...] krwawą i krzyżową drogą idącą przez wieki. I na nią wrogowie Twoi straszny wydali wyrok, [...] niszcząc wiarę, mowę, język i obyczaj ojczysty, pozbawiając Europę, Kościół i cywilizację, właściwego przedmurza [...] (Bandurski 1980: 565).

Zatem pojawia się tu znany motyw: Polska przedmurzem chrześcijaństwa.

I rozpoczęła przy Tobie i z Tobą krzyżową drogę [...]
„i krzyż lat wielu, wlokąc krwawym śladem,
była wśród świata anielskim przykładem,
aż nie wywalczy straszną walką w grobie
Wyższego w ludziach pojęcia o Tobie,
więcej miłości i więcej braterstwa” (Bandurski 1980: 565).

Jest to cytat z Zygmunta Krasińskiego *Psalmsów przyszłości*, w tekście tym mamy też inne przytoczenia z utworów Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Polska nie tylko cierpi jak Chrystus, ale ma zbawczą misję jak Chrystus.

W innym fragmencie autor tej drogi krzyżowej wraca jednak do koncepcji kary boskiej:

Tak i z moim Narodem. Musiał wielką zgrzeszyć pychą, dumą, butą i wyniosłością, kiedyś go Panie tak poniżył i nędznie rozprószył... kiedyś pozwolił mu tak straszliwie upaść! (Bandurski 1980: 570).

Mesjanizm w późniejszym okresie zanika, ale utrzymuje się zestawienie ofiar wojny z Chrystusem, co – jak powiedzieliśmy – jest charakterystyczne dla gatunku drogi krzyżowej. Ks. Henryk Haduch wkrótce po zakończeniu I wojny światowej najwyraźniej już dystansuje się wobec koncepcji mesjanizmu:

My Polacy szczególniejszym sposobem schodzimy przez dzieje nasze w tajemnice Drogi Krzyżowej; a w tem jest nasza największa pociecha, że jak dla Chrystusa, tak i dla nas nie kończy się ona na grobie, ale wiedzie do życia, do chwalebnego zmartwychwstania.

Nie myślimy jednak przeprowadzać analogii między Męką Chrystusa a męką naszego narodu, analogii bowiem няма w ścisłym tego słowa znaczeniu; jest tylko cierpienie [...] (Haduch 1921: 9).

Zabici w czasie II wojny światowej często nazywani są uwznioślającym określeniem *męczennicy* (Święci 2013; Żołnierczyk 1994: 231; Oświęcim 1994: 264):

Za nim poszli inni: święci bracia polscy męczennicy, obrońcy jedności między narodami, **męczennicy obozów koncentracyjnych i systemów totalitarnych** (Święci 2013).

Warto zastanowić się z kolei, jak się mówi o sprawcach nieszczęścia, skoro nie są nimi już same ofiary. Jeśli jest mowa o Niemcach lub Rosjanach czasu II wojny światowej, to często nazywa się ich określeniami wartościującymi *żołdacy, kaci, oprawcy, sadyści* (Trombala 1980: 247; Patriotyczna 2016: 25; Żołnierczyk 1994: 232), czyli mówi się tak samo jak o żołnierzach, którzy ukrzyżowali Chrystusa:

Uchroni nasz naród od głodu, moru, ognia i wojny, daj łaskę upamiętania **katom**, którzy przybili go do sromotnego krzyża niewoli (Trombala 1980: 247).

Niekiedy używa się też określeń neutralnych: *niemieccy żandarmi, esesmani, oficerowie NKWD* (np. Szulikowska 2023: 60, Żołnierczyk 1994: 233; Patriotyczna 2016: 35).

Co ciekawe, autorzy dróg krzyżowych poświęconych wojnie w Ukrainie są bardziej ostrożni we wskazywaniu sprawców:

Człowiek skazał z pychy Jezusa. Taka sama pycha skazała na tułaczkę, śmierć i strach Ukraińców (Sprysak 2022).

Tak naprawdę wyrokiem jednego człowieka zostałeś Jezu skazany na śmierć. Podobnie Ukraina z woli jednego człowieka została skazana na mękę, na wojnę, na śmierć. I ten jeden człowiek, podobnie jak Piłat, szuka wykrętnych wymówek i usprawiedliwień dla swojej decyzji, ale nic nie jest w stanie usprawiedliwić wojny, usprawiedliwić tego wyroku (Stolarek 2022/2024).

Mamy zatem metonimię: *pycha skazała [...] na śmierć* oraz deskrypcję określoną: *ten jeden człowiek*, bez wymieniania nazwiska. Tu oczywiście wyraźnie chodzi o Władimira Putina. Ale nie ma tu oskarżenia Rosjan jako narodu.

Natomiast osoby, które z danym nieszczęściem walczą, utożsamiane są z postaciami biblijnymi: Jezusem, Maryją, Szymonem z Cyreny, Weroniką:

Ukraińscy żołnierze, wraz ze swoim Prezydentem, **podjęli krzyż** obrony swojej Ojczyzny, stając się tarczą obronną dla całego narodu, a zwłaszcza dla dzieci i ich matek (Stolarek 2022/2024).

Twoje martwe ciało, zdjęte z krzyża spoczęło **w ramionach** kochającej Cię Matki. Ileż ciał żołnierzy ukraińskich i ludności cywilnej spoczywa **w twardych ramionach** gruzów zbombardowanych domów. Matko Najświętsza, weź **w swoje ramiona** ich wolne dusze [...] (Stolarek 2022/2024).

W tym miejscu trzeba uczynić ważne zastrzeżenie: walka w obronie ojczyzny jest wartościowana wysoko jako podjęcie krzyża, ale jednocześnie nienawiść do wroga jest traktowana w kategoriach grzechu, upadku pod krzyżem, czyli wartościowana negatywnie:

Nienawiść może zasłonić oczy naklejką chęci zemsty. [...] Tyle, że do niczego nie prowadzi. Przebaczyć nie znaczy zapomnieć. Ba mówić, że się zapomniało, gdy doszło do wielkich krzywd, to kłamstwo. Przebaczyć to znaczy nie czuć urazy bo miłość jest ponad tym (Sprysak 2022).

To zagadnienie wiąże się z kolei z aspektem pragmatycznym (illokucyjnym)⁷, w tym wypadku mianowicie ze wskazówkami dla uczestników nabożeństwa, co powinni robić w danej sytuacji. Po pierwsze, oczywiście należy się modlić i to zalecenie powtarza się w praktycznie każdym badanym tekście. Jak już wspomniano, według starszych tekstów należy też w tej ciężkiej sytuacji pokutować. Powszechne jest również zalecenie, aby przebaczyć sprawcom i pomagać ofiarom.

Jeśli chodzi o pomoc, to niekiedy mowa jest o bardzo konkretnych działaniach:

Wy, polskie kobiety, jesteście jak Weronika. Spieszyście nie tylko z ręcznikami, ale i kocami, ubraniami, posiłkami. [...] Potraficie hojnie nakarmić smacznym obiadem, dobrym słowem, życzliwym gestem (Pelc 2022).

Wielu pomaga. Nawet w małych mieszkaniach pojawiają się rodziny Ukraińskie. W drugim jest Chrystus. Morze darów, tłum darczyńców. To buduje. Szymon [Cyrenejczyk] był przymuszony. My też – informacją z wojny (Sprysak 2022).

Zatem jeśli chodzi o potencjał illokucyjny, mamy do czynienia z wieloma dyrektywnymi aktami mowy, ale rozmaicie realizowanymi. Możemy przeanalizować, jak się formułuje dyrektywy. Najbardziej oczywiste jest użycie trybu rozkazującego:

Moje dzieci, **pocieszajcie, pocieszajcie** naród ukraiński (Iz 40,1). Swoją pomocą, modlitwą i przyjaźnią **pomóżcie** im dźwignąć się z lęku i rozpacz (Pelc 2022).

Używa się także słownictwa normatywnego typu *trzeba, należy, wymaga, powinno się* oraz słownictwa wartościującego, np. *warto*:

Jezus wiedział, że tak **trzeba**. Za naszą wschodnią granicą wiedzą, że tak **trzeba**. **Trzeba** bronić Ojczyzny. Krzyż wojny może budzić wstręt nienawiści do drugiego. Taka nienawiść trwa długo i nie buduje. Trudno jest wybaczać, ale **warto** dźwignąć ten krzyż. Panie ocal mnie przed nienawiścią (Sprysak 2022).

Dyrektywność może być też wyrażona *implicite*, czyli przez pośrednie akty mowy, jak pochwała czy obietnica. Cytowaliśmy przedtem pochwałę kobiet polskich, porównanych do Weroniki. Teraz zaprezentujemy komisywny akt mowy, czyli obietnicę:

Znam i widzę wasze bezinteresowne zaangażowanie i modlitwy. Zapewniam Was, nie pozostaniecie bez nagrody. [...] wasza nagroda wielka będzie w niebie, bo podaliście kubek świeżej wody do picia potrzebującym (Mt 10,42) (Pelc 2022).

Również wyrażenia ekspresywne mogą w pośrednim akcie mowy skłaniać do określonych działań lub do nich zniechęcać. Jest to jednak zbyt rozbudowane zagadnienie, żeby je poruszać w tym krótkim szkicu.

⁷ Opieramy się na znanej klasyfikacji aktów mowy Johna R. Searle'a (1976: 1–23).

Nie jest możliwe omówienie potencjału illokucyjnego badanych tekstów w całości⁸, ale trzeba też wspomnieć o celu, który polega na upamiętnianiu ofiar wojny⁹, celu realizowanym na ogół w pośrednich aktach mowy:

Wspominamy cmentarze Polaków poza granicami Ojczyzny: Katyń, Monte Cassino i Bolo-
nia, Loretto, Tobruk i Narwik. [...] Naucz nas szanować cmentarze i kochać polską historię
(Ojczyzna 2003/2022: 102).

Pod tą kapliczką kobiety chowały powstańców, których ciała leżały w pobliskiej ulicy. By po
wojnie ekshumować je i przenieść na cmentarz. **Rzadko kiedy ktoś teraz pamięta o dziejach
kamienicy.** Tylko stare już wnuczki tamtych kobiet kładą kwiaty pod kapliczką i w maju
odmawiają Litanię. Spójrz, Panie w swym trzecim upadku na nasze dzieje i wybac nam
wszystkie odejścia od Ciebie, a katom też daj nawrócenie! (o Krzyżach 2013).

W ostatnim przykładzie zapomnienie o dziejach narodu jest zatem trakto-
wane jako trzeci upadek pod krzyżem.

Podsumowując, można zauważyć, że w zachowanym materiale, który może
oczywiście być niekompletny, wojny dotyczy tylko jeden tekst XVIII-wieczny,
nie ma na ten temat żadnego tekstu XIX-wiecznego, natomiast w XX i XXI w. licz-
ba tekstów poruszających tę problematykę stale rośnie w miarę upływu czasu.

Nowsze teksty, poczynawszy od I wojny światowej, częściej mówią o konkret-
nych wydarzeniach historycznych. Wojna stopniowo przestaje być uważana za
karę boską, a jest traktowana raczej jako wezwanie do działania, niekiedy do
bardzo konkretnej pomocy poszkodowanym, co widać szczególnie w tekstach
poświęconych wojnie w Ukrainie. Współczesne teksty o II wojnie światowej słu-
żą też upamiętnianiu ofiar. Wydaje się, że szczególnie po soborze watykańskim
II w pewnym stopniu następuje przesuwanie uwagi z wydarzeń pasywnych na
problemy współczesności¹⁰.

Można postawić pytanie: dlaczego dawne teksty nie mówiły o konkretnych
wydarzeniach historycznych? Przykładowo: ks. Karol Antoniewicz (1807–1852),
o którym wiemy, że brał udział w powstaniu listopadowym, nic o tym nie wspo-
mina w swojej drodze krzyżowej. Nie wspomina też o rabacji galicyjskiej, której
był świadkiem, ani o epidemii cholery, w której stracił bliskich (Jasińska-Wojt-
kowska, Oleszczuk 1989: 669–670). Dopiero I wojna światowa stała się swego
rodzaju cezurą i w tekstach dróg krzyżowych zaczynają się pojawiać pierwsze
wzmianki o niej (Bandurski 1994; Haduch 1921)¹¹.

Przyczyn zapewne jest kilka. Część tekstów mogła się nie zachować, jeśli się
zdezaktualizowały, zwłaszcza jeśli nie były publikowane. Ponadto pod zabora-
mi raczej nie mogły zostać wydane teksty dotyczące aktualnych działań zbroj-
nych ze względu na cenzurę. Co może istotniejsze, do soboru watykańskiego

⁸ Więcej na temat aktów mowy w drodze krzyżowej zob. Sieradzka-Mruk 2020.

⁹ Należałoby ten akt uznać za pośredni między asertywnym a dyrektywnym.

¹⁰ Potwierdzają to inne moje badania nad tym nabożeństwem, m.in. dotyczące nazw uczuć czy
leksyki związanej z grzechem (Sieradzka-Mruk 2016).

¹¹ Na temat wpływu I wojny światowej na ewolucję tego nabożeństwa zob. Sieradzka-Mruk 2019.

II nabożeństwo to miało charakter bardzo tradycyjny, chętnie powielano sprawdzone ujęcia, przedrukowywano i parafrazowano dawne teksty, zatem nie poruszano aktualnych problemów, po soborze natomiast nastąpiły pod tym względem poważne zmiany. Przede wszystkim zwiększyła się liczba odrębnych tekstów, nie będących przeróbkami dawnych nabożeństw. Obecnie zmiany te przybierają na sile dzięki swobodzie publikacji i ogromnej łatwości rozpowszechniania tekstów przez internet.

Współczesne nabożeństwo bardzo żywo reaguje na wszystkie istotne wydarzenia i tendencje. Będzie więc kiedyś cennym źródłem dla historyków, ale też będzie można zaobserwować zmiany w obrazie świata, również językowym. Twórcy tekstów tego nabożeństwa mają ambicje towarzyszenia współczesnemu człowiekowi w trudnych doświadczeniach, interpretowania ich i dodawania otuchy, jak możemy zobaczyć w zakończeniu *Drogi krzyżowej z uchodźcami*:

Wszelkie zło przemienie. W ciszy i ofiarnej pracy wy również oczekujcie wiosny Zmartwychwstania. Choć teraz sytuacja wygląda źle – nie bójcie się, Ja Jestem z wami aż do skończenia świata (Pelc 2022).

Impuls do dynamicznych zmian nabożeństwa z pewnością dało soborowe hasło *aggiornamento*¹², czyli ‘aktualizacja, dostosowanie Kościoła do nowych czasów’, ale też można te zjawiska wiązać z tendencjami obecnymi w nurcie tzw. nowej ewangelizacji¹³, a także z dowartościowaniem oryginalności i kreatywności widocznym we współczesnej kulturze.

Źródła

- Antoniewicz K., 1849¹⁴/1923, *Droga krzyżowa. Siedm (sic!) uwag o siedmiu boleściach N.P. Marji. Kwiateczki misyjne. Przez krzyż do nieba. Wianek krzyżowy*, Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów.
- Bandurski W., 1980, *Droga krzyżowa (z okresu pierwszej wojny światowej)*, w: W. Smereka (red.), *Drogi krzyżowe. Rys historyczny i teksty (studium pasyjne)*, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, s. 564–578.
- Haduch H., 1921, *Śladami Chrystusa. Krótkie rozmyślenia na temat drogi krzyżowej*, Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów.
- Korytko M., 1980, *Droga krzyżowa Polaków na uchodźstwie (w czasie okupacji hitlerowskiej)*, w: W. Smereka (red.), *Drogi krzyżowe. Rys historyczny i teksty (studium pasyjne)*, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, s. 414–416.
- o Krzyżach 2013 – *Droga Krzyżowa o Krzyżach i Kapliczkach przydrożnych*, 2013, www.dominikanie.com (dostęp: 15.03.2013).

¹² O soborze watykańskim II zob. m.in. O'Malley 2011: 58; Wenzel 2006: 220.

¹³ Jest to ewangelizacja skierowana do ludzi ochrzczonych, którzy utracili żywy kontakt z wiarą (Zając 2010: 14).

¹⁴ Według Władysława Smereki pierwodruk tekstu ks. K. Antoniewicza pochodzi z 1849 r. (Smereka 1980: 123).

- Obchody XVI 1789 — *Obchody XVI. W czas Potrzeby i kary powszechnej, jako to głodu Ognia, wojny, złego powietrza, Suszy Niepogody i inney iakiey kolwiek potrzeby*, [1789], w: *Obchody Drogi Krzyża*, brw., bmw. [Namysłów?], s. 257–277¹⁵.
- Ojczyzna 2003/2022 — Staniek E., 2003/2022, *Modlitwa za Ojczyznę*, w: E. Staniek, *Król królów. Drogi krzyżowe*, Kraków: Dom Wydawniczy Rafael, s. 85–103.
- Oświęcim 1994 — Boniecki A., 1994, *Droga ku doskonałej miłości męczenników z Oświęcimia*, w: J.J. Kopeć (red.), *Droga krzyżowa. Duchowość nabożeństwa i antologia współczesnych tekstów polskich*, Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, s. 264–267.
- Patriotyczna 2016 — Ożóg P., Walicki B. (oprac.), 2016, *Patriotyczna Droga Krzyżowa Małego Katynia Ziemi Rzeszowskiej*, Sokołów Małopolski: Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Sokołowie Małopolskim.
- Pelc K., 2022, *Droga Krzyżowa z uchodźcami*, <https://michalici.pl/arttykul/droga-krzyzowa-z-uchodzcamy> (dostęp: 7.04.2022).
- Sprysak G., 2022, *Droga krzyżowa z prośbą o pokój*, <https://michalici.pl/arttykul/droga-krzyzowa-z-prosba-o-pokoy> (dostęp: 8.03.2024).
- Stolarek E., 2022/2024, *Droga Krzyżowa w intencji pokoju na Ukrainie*, <https://loreto.pl/droga-krzyzowa-za-ukrainie/> (dostęp: 8.03.2024).
- Szulikowska M.E., 2023, *Droga krzyżowa z rodziną Ulmów*, w: *Rodzina Ulmów. Droga ku świętości*, Kraków: Dom Wydawniczy Rafael, s. 45–62.
- Święci 2013 — *Droga Krzyżowa „Z polskimi Świętymi”*, 2013, www.dominikanie.com (dostęp: 15.03.2013).
- Trombala F., 1980, *Droga krzyżowa (podczas drugiej wojny światowej)*, w: W. Smereka (red.), *Drogi krzyżowe. Rys historyczny i teksty (studium pasyjne)*, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, s. 247–248.
- Żołnierczyk F., 1994, *Z ojcem Maksymilianem śladami męki Jezusowej*, w: J.J. Kopeć (red.), *Droga krzyżowa. Duchowość nabożeństwa i antologia współczesnych tekstów polskich*, Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, s. 231–237.

Literatura

- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009, *Tekstologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czachur W., 2020, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut. <https://doi.org/10.23817/2020.lingdyk>
- Dyrektorium 2003 — Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 2003, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań: Pallottinum.

¹⁵ Bardzo często, szczególnie w starszych modlitewnikach, pomijano datę wydania (czasami także miejsce, nazwę wydawnictwa lub inne dane). Zwykle można jednak ustalić przybliżoną datę na podstawie zamieszczonej w modlitewniku tablicy świąt ruchomych albo daty imprimatur.

- Gajda S., 2001, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 255–268.
- Jasińska-Wojtkowska M., Oleszczuk E., 1989, *Antoniewicz Karol Bołoz*, w: F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 669–670.
- Kopeć J.J., 1994, *Wstęp*, w: J.J. Kopeć (red.), *Droga krzyżowa. Duchowość nabożeństwa i antologia współczesnych tekstów polskich*, Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, s. 7–35.
- Labocha J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Nadolski B., 2006, *Trishagion*, w: B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań: Pallottinum, s. 1631.
- Ostaszewska D., 2008, *Genologia lingwistyczna jako subdyscyplina współczesnego językoznawstwa*, w: D. Ostaszewska, R. Cudak (red.), *Polska genologia lingwistyczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 11–39.
- O'Malley J.W., 2011, *Co się zdarzyło podczas Soboru Watykańskiego Drugiego*, przekł. A. Wojtasik, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Przyczyna W., Drabik B., 2022, *Wojna w Ukrainie w wypowiedziach Kościołów chrześcijańskich w Polsce. Ujęcie lingwistyczno-retoryczne*, w: M. Cybulski, J. Jęczeń, M. Mocarz-Kleindienst, M. Widel-Ignaszczak (red.), *Język – media – religia. Konteksty Europy środkowo-wschodniej*, Tarnów: Biblos, s. 7–26. <https://doi.org/10.48292/2022-Przyczyna-JMRKESW-Drabik-Przyczyna>
- Searle J.R., 1976, *A Classification of Illocutionary Acts*, „*Language in Society*”, t. 5 (1), s. 1–23.
- Sieradzka-Mruk A., 2012, *Zasada analogii w homiliach kierowanych do odbiorcy dziecięcego*, „*Stylistyka*”, t. 21, s. 335–345.
- Sieradzka-Mruk A., 2015, *Przemiany schematu kompozycyjnego drogi krzyżowej w XX wieku*, w: R. Dźwigoł, I. Steczko (red.), *Dialog z tradycją. Język, komunikacja, kultura*, t. 4, Kraków: Collegium Columbinum, s. 339–352.
- Sieradzka-Mruk A., 2016, *„Radość i nadzieja, smutek i trwoga” w nabożeństwie drogi krzyżowej. Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Sieradzka-Mruk A., 2019, *Nowe czasy – nowe nabożeństwo. Język drogi krzyżowej u progu niepodległości na przykładzie tekstów ks. Henryka Haducha i Kazimierza Kiersnowskiego*, w: R. Przybylska, B. Batko-Tokarz, S. Przeczek-Kisielak (red.), *Niepodległa wobec języka polskiego*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 327–338.
- Sieradzka-Mruk A., 2020, *Przemiany nabożeństwa drogi krzyżowej w XX wieku w świetle teorii aktów mowy (wybrane aspekty)*, „*Roczniki Humanistyczne*”, t. 68, z. 6, s. 183–198. <https://doi.org/10.18290/rh20686-11>
- Smereka W., 1980, *Rys historyczny*, w: W. Smereka (red.), *Studium pasyjne. Rys historyczny i teksty drogi krzyżowej*, Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, s. 19–67.

- Wenzel K., 2006, *Mała historia Soboru Watykańskiego II*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Witosz B., 2005, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Witosz B., 2009, *Dyskurs i stylistyka*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wojtak M., 2004, *Styl religijny w perspektywie genologicznej*, w: S. Mikołajczak, T. Węclawski (red.), *Język religijny dawniej i dziś*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, s. 104–113.
- Wojtak M., 2011, *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*, Tarnów: Biblos.
- Wojtak M., 2019, *Wprowadzenie do genologii*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Zajac M., 2010, *Nowa ewangelizacja*, w: E. Gigilewicz i in. (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 14.

Iwona Pałucka-Czerniak

Uniwersytet Zielonogórski

 <https://orcid.org/0000-0002-6037-7729>

i.palucka-czerniak@ifp.uz.zgora.pl

Wpływ języka modlitw *De oratione communi seu fidelium* na język polskich modlitw powszechnych

Streszczenie. Modlitwa powszechna jako gatunek tekstu została wprowadzona do liturgii mszalnej w latach 70. XX w. Najpierw wytworzone zostały wytyczne w Konstytucji o liturgii, a następnie zbiory modlitw wzorcowych w języku łacińskim i francuskim. Później powstały teksty modlitw w językach narodowych. Porównanie tekstów wytworzonych w języku polskim (zredagowanych przez Franciszka Małaczyńskiego) z matrycą łacińsko-francuską (*De oratione communi seu fidelium*) ukazuje skalę zapożyczeń tekstowych, specyfikę przekładu dynamicznego oraz języka, użytego do wyrażenia treści o tematyce religijnej. W polskiej wspólnotie komunikatywnej o charakterze wyznaniowym przejęcie części tekstów z matrycy pozwala ukazać przenoszenie i przetwarzanie wzorów tekstowych na potrzeby Kościoła katolickiego w Polsce. Poszczególne formuły są także obecne w tekstach kolejnych zbiorów modlitw powszechnych: z lat 1984, 1987, 2003.

Słowa kluczowe: modlitwa powszechna, przekład dynamiczny, przenoszenie wzorów gatunkowych, wspólnota komunikatywna, wzór tekstowy

The influence of the language of *De oratione communi seu fidelium* on the language of Polish universal prayers

Summary. The universal prayer as a text genre was introduced into the Mass liturgy in the 1970s. First, guidelines were produced in the Constitution on the Liturgy, followed by collections of model prayers in Latin and French. Later, texts of prayers in the national



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2024-12-16. Accepted: 2025-07-02.

languages were produced. A comparison of the texts produced in Polish (edited by Franciszek Małaczynski) with the Latin-French matrix (*De oratione communi seu fidelium*) shows the scale of textual borrowings, the specificity of dynamic translation and the language used to express religious content. In the confessional Polish communicative community, the adoption of some texts from the matrix makes it possible to show the transfer and processing of textual patterns for the needs of the Catholic Church in Poland. Particular formulas are also present in the texts of subsequent collections of universal prayers: 1984, 1987, 2003.

Keywords: universal prayer, dynamic translation, transfer of genre patterns, communicative community, textual pattern

1. Wstęp

Modlitwa powszechna (modlitwa wiernych) została na nowo ukształtowana jako gatunek tekstu w poł. XX w. i przedstawia ciekawe, rzadkie zjawisko współczesnego tworzenia i przekształcania gatunku, włączonego do liturgii mszalnej Kościoła katolickiego. Obserwacja sposobu jego kształtowania pozwala uchwycić mechanizmy przejmowania i przekształcania wzorów komunikacyjnych we wspólnocie o charakterze wyznaniowym, w odmianie narodowej polskiej. Ze względu na ponadnarodowy charakter wspólnoty i jej specyficzną strukturę można założyć, że na polskie warianty modlitw mogły wpływać wzory tekstowe wypracowane w innych językach. Prowadzona analiza wiąże się z założeniem, że język polskich modlitw powszechnych był kształtowany zgodnie z zaleceniami *Sacrosanctum concilium* (Konstytucji o liturgii świętej), która regulowała strukturę i tematykę modlitwy (Grenik 1967). Podstawowym celem prezentowanego badania jest określenie, czy na kształt językowy polskich modlitw powszechnych wpłynął język zbioru *De oratione communi seu fidelium* z 1966 r. W nim bowiem zostały zrealizowane wyznaczniki normatywne, które powstały w elitarnym gronie osób reprezentujących Kościół katolicki. Dokument ten powstał nie w języku polskim, a w językach łacińskim i francuskim.

Zgodnie z *Biuletynem odnowy liturgii* drugie wydanie tego zbioru modlitw powszechnych, obszerniejsze od pierwszego, miało być przyjęte przez episkopat, przetłumaczone na języki narodowe i wprowadzone do liturgii. Episkopatowi pozostawiono swobodę co do kształtu językowego modlitw, ale język tekstów wzorcowych (łacińskich i francuskich) mógł wpływać na powstające rodzime zbiory modlitw. Pierwszy zbiór polskich modlitw powszechnych został wydany cztery lata później, w 1970 r., pod redakcją Franciszka Małaczynskiego. We wprowadzeniu do niego można przeczytać wyraźną deklarację znajomości zaleceń dotyczących korzystania z dostępnych wzorów:

Rada do wykonania Konstytucji o liturgii wydała książkę zawierającą szczegółowe wskazania i wzorce, ułatwiające ułożenie tekstów modlitwy powszechnej przez Episkopat poszczególnych krajów. W oparciu o te wskazania Komisja Liturgiczna Episkopatu Polski poleciła sporządzić teksty i melodie modlitwy powszechnej w języku polskim i obecnie podaje je do użytku kościołów w Polsce (Małaczynski 1970: IX).

Na początku analizy zakłada się zatem, że zbiór modlitw opracowanych przez F. Małaczyńskiego zawiera językowe nawiązania do łacińskiego i francuskiego pierwowzoru, obecnego w publikacji *De oratione communi seu fidelium*. Prawdopodobnie kolejne zbiory modlitw powszechnych (np. Żołnierczyk 1984; Put 1987; Sinka 2003) będą także nawiązywały do tych źródeł.

2. Metoda badawcza i specyfika materiału źródłowego

Na wybór metody badawczej wpływa założenie, że jakość środków językowych modlitwy powszechnej, wykorzystywanych przez ich autorów, wiąże się ze specyfiką języka liturgicznego Kościoła katolickiego. Jak pisze Wiktor Pskit, powołując się na Christiane Mohrmann, język liturgii rzymskiej cechuje się hieratycznością, która przejawia się w archaizacji, zapożyczeniach i używaniu figur retorycznych właściwych dla stylu oratorskiego:

Warto tu wspomnieć o języku liturgicznym w perspektywie językoznawczej. Spośród językoznawców o języku liturgicznym szeroko pisała Christiane Mohrmann, holenderska badaczka wczesnochrześcijańskiej greki i łaciny. Pisząc o języku liturgii rzymskiej, Mohrmann zwraca uwagę na jego hieratyczny (sakralny) charakter (1959; 1977). Do najważniejszych cech języka hieratycznego zalicza ona przywiązanie do starszych form językowych (archaizacja), wprowadzanie elementów obcych (zapożyczenia) oraz użycie figur retorycznych typowych dla stylu mówionego. Ta ostatnia cecha wydaje się szczególnie ważna w kontekście liturgii rzymskiej, której język w pewnej mierze jest spadkobiercą rzymskiego stylu oratorskiego (Pskit 2017: 128).

Tę hieratyczność, jako swoistą cechę komunikacji, odnaleźć można w języku modlitw powszechnych. Sposoby jej budowania opierają się na wcześniej wypracowanych strategiach przekładu Biblii i Mszału rzymskiego. W procesie tworzenia modlitw wzorcowych zalecane jest korzystanie ze wzorów obcojęzycznych, a zatem w analizowanym materiale zachodzi zjawisko ekwiwalencji (Szafraniec 2014). Klasyczną metodą badania tego typu zjawisk jest porównywanie tekstów wyjściowego i nowo powstałego. W tym przypadku polega ona na obserwacji leksyki i frazeologii modlitw ze zbioru *De oratione...*, porównywaniu ich z polskim wydaniem modlitw oraz poszukiwaniu śladów strategii kształtowania polskich modlitw powszechnych. Prezentowane obserwacje służą ukazaniu mechanizmów zapożyczania w modlitwie powszechnej zarówno całych mikrotekstów (wprowadzeń, wezwań, zakończeń modlitwy)¹, jak i ich fragmentów z tekstów uznawanych za wzorcowe, z uwzględnieniem zmian zachodzących na skutek przekładu i twórczych przekształceń. Tak prowadzone badania wpisują się w ideę obserwowania mechanizmów przenoszenia i przekształcania wzorów zachowań językowych w polskich wspólnotach komunikatywnych (Borawski 2000: 212–213).

¹ Za pojedynczy tekst modlitwy powszechnej przyjmuje się tu pełny zapis modlitwy, składający się z wprowadzenia, kilku wezwań wraz z odpowiedziami i zakończenia. Za mikrotekst natomiast uznaje się pojedynczy segment, posiadający w realizacji założonego odrębnego nadawcę (prezbitera, lektora czy wiernego), czyli pojedyncze wezwanie, wprowadzenie, zakończenie czy wreszcie formułę akłamacji.

W tym miejscu warto też przypomnieć w skrócie rozbudowaną teorię przekładu, w tym nowoczesną teorię przekładu dynamicznego, stosowanego także do tekstów biblijnych. Jak pisze Maciej Małyga (i inni współautorzy):

Teoria translatoryki przedstawia metodę ekwiwalencji dynamicznej w opozycji do ekwiwalencji formalnej, jako jedną z dychotomii dotyczących preferencji co do ogólnej konwencji (strategii lub procedury) przyjętej na potrzeby przekładu całego tekstu źródłowego. Do takich dychotomii należą również, między innymi, takie pary procedur (metod/strategii/konwencji) translatorskich jak: „słowo za słowo” lub „sens za sens”, tłumaczenie bezpośrednie lub procedur okrażnych, egzotyzacja (przekład wyobcowany) lub udomowienie (przekład oswojony), tłumaczenie syntagmatyczne lub funkcjonalne, przekład semantyczny lub komunikatywny, a także tłumaczenie jawne lub ukryte (Małyga i in., 2023: 201).

Poddane badaniu łacińskie i francuskie modlitwy powszechne były w części tłumaczone na język polski, a strategia oddawania sensu tekstu może wiele powiedzieć o standardowym bądź innowacyjnym podejściu do kształtowania nowych wzorów zachowań komunikacyjnych. Tworzona w latach 70. XX w. modlitwa powszechna ma wiele charakterystycznych cech gatunku modlitwy, strukturalnych, pragmatycznych i stylistycznych, opisanych m.in. przez Marzenę Makuchowską (1998).

Na wstępie jednak należy zaznaczyć, że pomiędzy łacińsko-francuskim a polskim zbiorem istnieje wiele różnic. Przede wszystkim w polskiej publikacji znalazło się o wiele więcej modlitw. Nie daje się ich porównać liczbowo ze względu na specyfikę polskiego wydania, które zawiera nie tylko modlitwy na dany dzień czy określoną okazję, ale także ich zestawienie w układzie tematycznym. Podstawę porównania może stanowić liczba mikrotekstów, czyli wstępów, poszczególnych wezwań i zakończeń modlitwy. W takim zestawieniu nie bierze się pod uwagę jednego typu mikrotekstu – formuły odpowiedzi wiernych, ta bowiem jest zwykle bardzo szablonowa, nie pozostawia swobody twórczej i nie jest też dołączana do zestawień tematycznych. Uwzględnienie jej zaburzyłoby obliczenie proporcji mikrotekstów. W polskim zbiorze wspomniane wyżej wstępy, zakończenia i wezwania występują w liczbie ponad 1300. W łacińsko-francuskim pierwowzorze mieści się ich 266, co stanowi około 20% tekstu polskiego. Tym samym polski tekst nie może stanowić czystego przekładu tekstu wzorcowego ani nie może być jedynie kompilacją jego elementów.

Drugą różnicę stanowi fakt, że w polskim zbiorze część mikrotekstów jest powielanych w różnych konfiguracjach modlitw, co nie ma miejsca w publikacji z 1966 r. W oszacowaniu twórczego udziału polskiego redaktora trzeba zatem przyjąć margines mniej więcej 10% na powielane struktury – powtarzanie jest obecne zarówno w modlitwach na dany dzień, jak i w zestawieniach tematycznych modlitw. Można szacunkowo przyjąć, że nawet jeśli 30% mikrotekstów wzięto z pierwowzoru, to przynajmniej około 70% mikrotekstów w polskim zbiorze powstało na skutek twórczej inwencji autora.

Ponadto wypada zasygnalizować, że w obu zbiorach modlitw powtarzają się formuły ogólne, obecne w Konstytucji o liturgii świętej i polskim opracowaniu modlitwy jako główne wytyczne. Wskazują one podstawowe intencje, w których mają być zanoszone modlitwy. Formuły te są powielane i rozbudowywane. Wyraża je F. Małaczyński w dołączonym do zbioru opracowaniu następująco:

Każda modlitwa powszechna powinna zawierać cztery serie prośb (OC nr 9):

- 1) W potrzebach całego Kościoła, np. za papieża, biskupów i duszpasterzy, za misje, o zjednoczenie chrześcijan, o powołania itp.
- 2) W potrzebach narodu i całego świata, np. o pokój, za kierujących państwem, o dobre zbiory itp.
- 3) Za tych, którzy cierpią moralnie lub fizycznie, np. za prześladowanych, chorych, konających itp.
- 4) Za zgromadzonych i w potrzebach miejscowej społeczności, np. ochrzczonych, przystępujących do bierzmowania, za misje parafialne itp. (Małaczyński 1970: XII).

Pierwotne źródło powielanych formuł precyzujących intencję (np. módlmy się: *za papieża, za chorych, za misje parafialne*) mieści się w Konstytucji o liturgii świętej, nie zaś w samej publikacji z 1966 r., realizującej te wytyczne.

Pierwsze obserwacje obu zbiorów prowadzą do wniosku, że w polskim tekście nie dochodzi do przekładu pełnej modlitwy z danego dnia. Można za to spotkać za pożyczanie całych dużych fragmentów modlitw: wstępu, poszczególnych wezwań lub zakończeń. W tłumaczonych fragmentach pojawiają się modyfikacje, zwykle dokonywane poprzez dodanie lub odrzucenie części tekstu. Czasami wykorzystywany jest tylko fragment modlitwy wzorcowej, początkowy lub finalny. Bywa, że konstrukcja leksykalna, obecna w tekście łacińskim czy francuskim, jest użyta do budowania innego typu wezwania, innej kategorii tematycznej. Ilustruje to zamieszczona poniżej analiza szczegółowa.

3. Literalne, linearne tłumaczenie całych mikroaktów mowy

Dosłowne, niemal linearne tłumaczenie dotyczy zwykle wezwań. Zmianie ulega czasami kolejność wyrazów, polski redaktor wybiera szyk właściwy językowi polskiemu, bliższy brzmieniu tekstu francuskiego. Linearnemu tłumaczeniu ulegają przede wszystkim modlitwy z okazji głównych świąt kościelnych, ale nie tylko, a wśród nich np. następujące:

Módlmy się za tych, którzy oddalili się od Kościoła wskutek braku naszej miłości, aby Bóg pociągnął ich ku sobie i darował naszą winę (Małaczyński 1970: 61).

8D/40-41 ²	<i>Pro iis qui ex defectu caritatis nostrae ab Ecclesia declinarunt, ut eos ad se ipse reducat culpamque nostram remittat, Dominum exoremus.</i>	<i>Pour ceux qui se sont éloignés de l'Eglise à cause de notre manque de charité, afin qu'il les ramène à lui et pardonne notre faute, prions le Seigneur.</i>
-----------------------	--	--

² Sygnaturę tę tu i dalej podaje się za źródłem. Każda modlitwa i każde wezwanie ma swoje oznaczenie, np. 8 oznacza określony dzień czy święto, E oznacza piąte wezwanie modlitewne (zwykle jest ich pięć lub sześć, oznaczonych literami: A, B, C, D, E, F), liczby wskazują zaś stronę: pierwsza (40) to strona tekstu łacińskiego, druga (41) to strona wystąpienia tekstu francuskiego.

Módlmy się za nas samych, aby nasze serca zasiane słowem Bożym przyniosły plon stokrotny (Małaczyński 1970: 48).

8E/40-41	<i>Pro nobis quoque, ut cor nostrum terra efficiatur electa et semen verbi fructu centuplo fecundetur, Dominum exoremus.</i>	<i>Pour nous-mêmes, afin que notre cœur devienne cette bonne terre où la semence de la Parole porte du fruit au centuple, prions le Seigneur.</i>
----------	--	---

Udziel, Panie, swoim wiernym pomocy z nieba, aby Cię całym sercem szukali i mogli otrzymać wszystko, o co godziwie proszą (Małaczyński 1970: 48).

8F/40-41	<i>Praetende, Domine, fidelibus tuis, dexteram caelestis auxilii, ut te toto corde perquirant et quae digne postulant consequi mereantur.</i>	<i>A tes fidèles, Seigneur, tends une main secourable: Qu'ils te cherchent de tout leur cœur et voient exaucées leurs justes demandes.</i>
----------	---	--

Jak widać w przytoczeniach, zwykle odwracany jest szyk wypowiedzi łacińskiej, a w formułach polskich preferowane jest rozpoczynanie ich od słów *módlmy się*.

4. Zapożyczenia z tekstów Biblii i Mszału rzymskiego oraz drobne zmiany

Niekiedy w tłumaczeniu zachodzą drobne modyfikacje — zazwyczaj pomijany jest jakiś element tekstu. Ilustruje to poniższy przykład:

Módlmy się do Boga Ojca wszechmogącego, który pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (Małaczyński 1970: XXII, pierwsza formuła ogólna).

1A/16-17	<i>Ad Deum Patrem omnipotentem, qui vult omnes homines salvos fieri et ad agnitionem veritatis venire, tota mentis nostrae, fratres carissimi, dirigatur oratio.</i>	<i>Dirigeons notre prière, frères bien-aimés, de toute notre âme, vers Dieu le Père tout-puissant, qui veut que tous les hommes soient sauvés et viennent à la connaissance de la vérité.</i>
----------	---	---

W prezentowanym przykładzie łacińskie *dirigatur oratio* i francuskie *dirigeons prière* w polskim tekście zostało oddane jednym słowem: *módlmy się*, choć można było użyć także sformułowania: *zanieśmy modlitwy, skierujmy modlitwy*. W polskiej wersji zostało także opuszczone wyrażenie *tota mentis nostrae* / *de toute notre âme*, które można by przetłumaczyć następująco: *całą swą duszą* czy *całym swym sercem*. Wzorcowy tekst przywołuje cytat z Biblii:

Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, **by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy** (1 Tm 2,4),

co w dokumencie łacińsko-francuskim zostało skrupulatnie odnotowane. Polski tekst powiela pomysł, ale nie podaje już źródłosłowu. Kolejny zbiór polskich modlitw (Put 1987) wykorzystuje ten cytat dwukrotnie: „Wszechmogący

i miłosierny Boże, wysłuchaj modlitw Twojego kościoła i spraw, aby wszyscy ludzie **doszli do poznania prawdy i osiągnęli zbawienie**" (Put 1987 1: 118), „**aby wszyscy ludzie doszli do poznania prawdy** i zawierzyli Twojej miłości" (Put 1987 1: 189). Powyższy przykład pozwala postawić tezę, że adaptowanie fragmentów tekstu biblijnego na potrzeby modlitwy wiernych bierze się z naśladowania tekstów przygotowanych przez Watykan, a wyrażonych w pierwszym zbiorze modlitw *De oratione*...

Ponadto wzorcowy tekst łaciński zawiera w sobie intertekstualne odniesienia do innej księgi liturgicznej – Mszału rzymskiego. Zachęca zatem do korzystania z modlitw w nim zawartych jako źródle czy inspiracji do tworzenia modlitw powszechnych. Brzmienie tłumaczenia mszału może powodować różnice w przekładzie modlitw. Ilustruje to przykład 2:

Boże, ucieczko nasza i mocy, wysłuchaj modły swojego Kościoła i spraw, abyśmy otrzymali **wszystko**, o co Cię z ufnością prosimy (Małaczyński 1970: XXIII, druga formuła ogólna).

3F/26-27	<i>Deus, refugium nostrum et virtus: adesto piis Ecclesiae tuae precibus, auctor ipse pietatis, et praesta; ut, quod fideliter petimus, efficaciter consequamur.</i>	<i>Seigneur, notre refuge et notre force, toi qui inspires toute vraie prière, écoute les supplications de ton Eglise; Fais que nous obtenions pleinement ce que nous demandons avec foi.</i>
----------	--	---

Najpierw wypada zaznaczyć, że istnieje różnica między wezwaniem łacińskim i francuskim, która ujawnia się w użyciu wyrazów *plenius* 'pełniej' / *plus parfaitement* 'doskonalej'. Polski tłumacz wybiera wariant francuski jako podstawę tłumaczenia. Polski tekst na początku oddaje linearnie brzmienie tekstu łacińskiego i francuskiego, pomija jednak fragment *auctor ipse pietatis* / *qui inspires toute vraie prière*. Odmienne przedstawia się także fragment *efficaciter consequamur* / *obtenions pleinement* – oddany jest bowiem słowami *otrzymali wszystko*, a nie *w pełni*. W tekście łacińskim znajduje się przypis do Mszału rzymskiego z 22 niedzieli po Zielonych Świątkach. Polskie brzmienie modlitwy może więc być bliższe polskiemu przekładowi Mszału rzymskiego.

Zapóżyczenie, a zarazem transformacja fragmentu psalmu „[...] mówi do Pana: »**Ucieczko moja i Twierdzo**«" (Ps 91,2) pojawia się w kolejnym zbiorze modlitw z 1987 r. w postaci: „**Boże, ucieczko nasza i mocy**, wysłuchaj naszych modlitw [...]” (Put 1987 1: 140) i w 2003 r.: „**Boże, ucieczko nasza i mocy**, przyjmij nasze prośby [...]” (Sinka 2003: 306).

Bardzo charakterystyczne dla wezwań częściowo tłumaczonych jest to, że pomijany w danym fragmencie element pojawia się w innych wezwaniach, niepowiązanych już z tekstem danej modlitwy. Trudno oczywiście ocenić, na ile było to świadome działanie twórcy, a na ile wpływał na to swoisty automatyzm działania. Ilustruje to przytoczenie:

Módlmy się za Kościół święty, aby w tym okresie męki Bóg **jeszcze doskonalej** oczyścił go przez Krew Chrystusa (Małaczyński 1970: 28).

11B/46-47	<i>Ut Sponsa Christi Ecclesia, hoc Passionis tempore, ipsius sanguine plenius emundetur, Dominum deprecemur.</i>	<i>Afin que Dieu, en ce temps de la Passion, purifie plus parfaitement, par le sang du Christ, l'Eglise son épouse, prions le Seigneur.</i>
-----------	--	---

Jak widać z zestawienia, łacińskie *Sponsa Christi* 'Oblubienica Chrystusa' tekst francuski oddaje słowem *son épouse* 'jego żona, żona Kościoła'. Polskie tłumaczenie zupełnie pomija określenie Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa. W innych wezwaniach modlitw przygotowanych przez F. Małaczyńskiego to wyrażenie jest wykorzystywane w różnych modyfikacjach: *Módlmy się za Kościół święty, **niepokalaną Oblubienicę Chrystusa*** (Małaczyński 1970: 141), *Módlmy się za Kościół święty, **Oblubienicę Słowa wcielonego*** (Małaczyński 1970: 116), *Módlmy się za Kościół święty, **Oblubienicę Chrystusa i naszą Matkę*** (Małaczyński 1970: 185). Określenie to przejmują Leszek Maria Put w wezwaniu „Módlmy się za Kościół Boży, aby umocniony przez Ducha Świętego zachował swą nieskazitelność **Oblubienicy Chrystusowej**” (Put 1987 2: 238).

5. Rozbudowanie tekstu wzorcowego

Niekiedy dość wiernemu oddaniu tekstu wzorcowego towarzyszy poszerzenie wezwania, co dzieje się wbrew zasadzie, by modlitwa była krótka i zwięzła. Rozbudowywanie modlitwy może być motywowane potrzebą doprecyzowania informacji, walorem estetycznym albo przekonaniem o ważności działania mownego. Może też kompensować usunięcie innych elementów. Ilustruje to następujący przykład:

Módlmy się **za nas wszystkich tutaj zgromadzonych**, abyśmy przez mękę i krzyż Chrystusa zostali doprowadzeni do chwały zmartwychwstania (Małaczyński 1970: 26).

11E/46-47	<i>Ut omnes per dominicum Passionem et Crucem ad Resurrectionis gloriam perducamur, Dominum deprecemur.</i>	<i>Afin que nous soyons tous conduits, par la Passion et la Croix du Seigneur, jusqu'à la gloire de la résurrection, prions le Seigneur.</i>
-----------	---	---

Zestawienie trzech wersji językowych ukazuje, że dość wiernemu oddaniu tekstu wzorcowego towarzyszy poszerzenie wezwania o frazę sygnalizującą jego typ: (*módlmy się*) **za nas wszystkich tutaj zgromadzonych**. Z francuskiego i polskiego wezwania znika określenie: przez *pańską* (*dominicum*) mękę i krzyż, a z polskiego – wskazanie adresata modlitwy (*módlmy się* – *prośmy Pana*). Wspólna modlitwom polskiej, francuskiej i łacińskiej jest fraza precyzująca intencję: *abyśmy przez mękę i krzyż Chrystusa zostali doprowadzeni do chwały zmartwychwstania*. Mamy zatem do czynienia z częściowym tłumaczeniem linearnym tekstu wzorcowego i częściowym dostosowaniem do potrzeb nowo tworzonego wzoru

komunikacyjnego. Fraza precyzująca intencję została przejęta przez kolejnego redaktora zbioru modlitw: „**przez mękę i Krzyż** Twojego Syna **zostali doprowadzeni do chwały zmartwychwstania**” (Put 1987 1: 315).

Podobnie dzieje się z wezwaniem:

Módlmy się za rządzącymi, aby **szczerze** szukali dobra **powszechnego** (Małaczyński 1970: 32).

13C/49-50	<i>Pro bono proposito eorum qui nos in potestate regunt, Dominum deprecemur.</i>	<i>Pour que nos gouvernants recherchent le bien, prions le Seigneur.</i>
-----------	--	--

Polski wariant dodaje dwa wyrazy: *szczerze* oraz *powszechnego*. Określenie *szczerze szukać dobra* zawiera w sobie presupozycję, iż można spotkać nieszczerą deklarację poszukiwania dobra, składane przez rządzących. Doprecyzowanie leksemu *dobro* przydawką *powszechne* zastępuje tu określenie *pro bono propositio* ‘w dobrym celu’ lub francuskie *le bien* ‘dobro’. Tłumaczenie francuskie jest bliższe sensem tekstowi polskiemu. Wydaje się, że tłumaczone jest przesłanie wezwania łacińskiego, a nie jego składniki leksykalne.

Identycznie F. Małaczyński postępuje w przypadku wezwania:

Módlmy się za nas samych, aby Bóg wzbudził w naszych sercach prawdziwy żal za grzechy i wolę poprawy (Małaczyński 1970: 19).

9E/43	<i>Pro nobismetipsis, ut in praecordiis nostris tandem detestationem nostrorum suscitet peccatorum, Dominum deprecemur.</i>	<i>Pour nous-mêmes, afin qu'il suscite au fond de notre coeur la détestation de nos péchés, prions le Seigneur.</i>
-------	---	---

Najpierw pomija jeden składnik modlitwy obecny w tekście francuskim: *au fond* – w głębi naszych serc. Następnie zwrot *wzbudzić nienawiść swojego grzechu* zmienia na *wzbudzić żal za grzechy i wolę poprawy*. Nawiązuje w ten sposób do podstawowych wyznaczników spowiedzi świętej, konotuje zatem apel o skorzystanie z sakramentu pokuty. Tym samym oddaje sens przesłania, ale zupełnie innymi słowami, przez co je modyfikuje.

6. Modyfikacje przez odcięcie jednych treści i dodanie innych

Modyfikację wezwania poprzez zawężenie znaczenia i odrzucenie niektórych elementów tekstu oraz rozbudowanie innych można zaobserwować w kolejnym przykładzie:

Módlmy się za **całą ludzkość**, aby przez Krew Chrystusa **przelaną na krzyżu** Bóg obdarzył ją pokojem (Małaczyński 1970: 29).

11C/46-47	<i>Ut per sanguinem Crucis Christi omnia in mundo pacificari valeant in salutem, Dominum deprecemur.</i>	<i>Afin qu'il pacifie tout ce qui est dans le monde par le sang de la Croix, prions le Seigneur.</i>
-----------	--	--

Słowa *omnia in mundo* / *tout ce qui est dans le monde* 'wszystko, co jest w świecie' przetłumaczone zostały wyrażeniem *cała ludzkość*. Następuje zatem zawężenie znaczenia, zmiana skutkuje wyeksponowaniem antropocentryzmu modlitwy. Ponadto wyrazy *pacificare*, *pacifier* 'przywrócić pokój, uspokoić' tłumaczone są w polskiej wersji jako *obdarzyć pokojem*. Pominęto w wersji francuskiej i polskiej sformułowanie: *in salutem* 'do zbawienia'. W modlitwach wzorcowych odnotowano przypis do Kol 1,20: „i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża”. Polski tekst modlitwy proponuje rozbudowanie formuły *per sanguinem Crucis Christi* 'przez krew Krzyża Chrystusa' do wariantu: *przez Krew Chrystusa przelaną na krzyżu*. Wszystkie te zmiany znacząco wpływają na brzmienie wezwania, które mogłoby być następujące: *Prośmy Pana, aby przez krew Krzyża Chrystusa przywrócił pokój całemu światu i go uzdrowił/zbawił/nawrócił/ocalił*. Tłumacz uznał, że metonimia *rew krzyża* musi być sparafrazowana.

7. Modyfikacje wezwania przez wybór synonimów

Niektóre modlitwy zostały zmienione tylko w niewielkim stopniu, poprzez zastąpienie leksemu takim, który pozostaje w jego bliższym lub dalszym kręgu znaczeniowym. Ilustruje to przykład:

Módlmy się o pokój dla całego świata, aby **zamiast sporów i nienawiści** zapanowała prawdziwa zgoda między wszystkimi ludźmi (Małaczyński 1970: 31).

12C/48–49	<i>Pro pace totius mundi, ut iurgiis malignis litibusque cessantibus, inter omnes concordia vera firmetur, Dominum exoremus.</i>	<i>Pour la paix du monde entier, afin que l'apaisement des mauvaises querelles et des rivalités établisse la vraie concorde entre tous les hommes, prions le Seigneur.</i>
-----------	--	--

Wydaje się, że F. Małaczyński chętniej dokonuje tłumaczenia i parafrazy wezwania z tekstu francuskiego, które nieco się różni od łacińskiego, i daje tłumaczowi większą swobodę w wyborze leksemów. Wprowadzona zmiana, zilustrowana powyższym przykładem, delikatnie modyfikuje wydźwięk modlitwy. Przykład ten ukazuje, że w ramie wezwania, zaczerpniętej z tekstu źródłowego *De oratione...* pojawia się oddanie leksemu *iurgium*, według Janusza Sondela (2005) oznaczającego '1. spór, kłótnia, 2. proces, spór sądowy, 3. separacja małżonków', słowem *spór*, a leksemu *litigium* 'spór, proces, sprzeczka, kłótnia' – słowem *nienawiść*. Tekst francuski synonimicznie brzmiące wyrazy łacińskie oddaje słowami (*une*) *querelle* 'kłótnia, sprzeczka, awantura' i (*une*) *rivalité* 'rywalizacja'. Polski tekst wprowadza inne znaczenie, powiązane jednak ze sporem, kłótnią i rywalizacją: *nienawiść*, implikujące antagonizm i konflikt obecny w sporze i kłótni, ale dodający nowy komponent znaczeniowy, powiązany z wrogiem nastawieniem. Wezwanie to nie zostało przejęte przez kolejnych redaktorów i autorów modlitw powszechnych. Sam apel o zgodę pojawia się u nich wielokrotnie, np. w zbiorze

modlitw z 1984 r. 40 razy (Żołnierczyk 1984). Jedynie L.M. Put wprowadza połączenie leksykalne obecne we wzorcu modlitwy: *concordia vera* / *prawdziwa zgoda*, w przykładach „Módlmy się o **prawdziwą zgodę** między narodami” (Put 1987 1: 137), „**żyjąc w prawdziwej zgodzie**” (Put 1987 1: 141).

Zmiana następuje też w wezwaniu:

Módlmy się za święty Kościół Boży, aby na całym świecie głosił Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (Małaczyński 1970: 42).

17B/58-59	<i>Ut copia sit Evangelii sancii praeconium, qui euntes in mundum universum verbum Dei omni annuntient creaturae, Dominum deprecemur.</i>	<i>Afin que de nombreux messagers de l'Évangile, par le monde entier, annoncent la parole de Dieu à toute la création, prions le Seigneur.</i>
-----------	---	--

Przed wszystkim powielony jest zwrot *głosić* coś *wszelkiemu stworzeniu*. Wraz *Ewangelia* zmienia miejsce użycia, w tekście oryginalnym znajdują się *głosiciele* (zwiastuni, heroldowie) *Ewangeli*, a w tekście polskim — *Kościół Boży*. Sformułowanie *verbum Dei* (*la parole de Dieu*) zamienione jest właśnie na *Ewangelię*. Radykalnie zmienia się fraza wskazująca, za kogo jest modlitwa, ma bowiem znaczenie szersze. Sens pozostałego przesłania wydaje się pozostawać bez zmiany.

Jednak poza takimi modyfikacjami tekstu wzorcowego, które nie skutkują silnymi przekształceniami przekazu, spotkać można też takie tłumaczenia modlitw, które przez drobną zmianę leksemów parafrazują myśl i prowadzą do wyraźnej modyfikacji przesłania. Zobaczyc to można w poniższym przykładzie:

Wszzechmogący, wieczny Boże, który wszystkich **pragniesz** zbawić i nikogo nie chcesz **potępić**, wysłuchaj modlitwy Twojego ludu i spraw, niech dzieje świata toczą się w pokoju, a Twój Kościół niech Ci **służy w niezłomnej radości** (Małaczyński 1970: 57).

1F/18-19	<i>Omnipotens sempiterna Deus, qui salvas omnes et neminem vis perire, exaudi preces populi tui, et presta; ut et mundi cursus pacifice nobis tuo ordine dirigatur, et Ecclesia tua tranquilla devotione laetetur.</i>	<i>Dieu éternel et tout-puissant, qui sauves tous les hommes et ne veux en perdre aucun, exauce les prières de ton peuple; Fais que les événements du monde se déroulent pour nous dans la paix, selon ton dessein, et que ton Eglise connaisse la joie de te servir sans inquiétude.</i>
----------	--	---

Polski tekst zmienia wymowę tekstu łacińskiego i francuskiego. Istnieje bowiem znacząca różnica między sformułowaniem *zbawiasz* a *pragniesz zbawić*. Pierwsze zakłada działanie skuteczne, a drugie pragnienie działania. Zmianie ulega też sformułowanie *qui neminem vis perire* / *qui [...] ne veux pas en perdre aucun*, które można by przetłumaczyć: *nikogo nie chcesz stracić*. Leksem *stracić* można w tym kontekście rozumieć jako ‘znaleźć się w sytuacji, w której ktoś ważny, bliski przestaje w nim być z powodu śmierci albo rozstania’. Nie ewokuje znaczenia ‘sprawić, by ktoś przestał być w gronie bliskich, ważnych osób’. Użycie wyrazu *potępić* interpretuje zjawisko jako celowe działanie, możliwość działania

Boga, sprowadzające się do znaczenia 'ukarać'. Inaczej wybrzmiałyby też słowa: *niech Twój Kościół pozna radość służenia Tobie bez niepokoju/strachu/lęku*. Polski wariant tej modlitwy różni się znacząco od zapisu w *De oratione...* Tropem prowadzącym do zrozumienia powodów tak daleko idącego przekształcenia jest dopisek, że modlitwa nawiązuje do Mszału rzymskiego. Należałoby sprawdzić brzmienie tych słów w tym źródle. Jak widać wyżej, formuły łacińska i francuska również nie są identyczne, Kościół ma albo *poznać radość* / *zaznać radości* albo *radować się*, służba ma być *bez niepokoju*, *bojaźni* albo *spokojna*, *pełna pokoju*. Wszystko ma się odbywać *zgodnie z rozkazem*, *wolą* Boga lub *zgodnie z zamiarem*. W ewidentnie tej samej ramie tematycznej i strukturalnej mieszczą się nieco odmienne treści. Warto zaznaczyć, że kolejne zbiory modlitw nie zawierają tego wezwania ani jego fragmentów.

Przykładem polskiego wezwania, modyfikującego wydźwięk pierwowzoru przez specyficzny dobór leksykalny, jest także wezwanie:

Módlmy się za wszystkich, którzy przez **choroby** i **trudy** uczestniczą w męce Chrystusa, aby Bóg dał im **cierpliwość** i **męstwo** (Małaczyński 1970: 28).

11D/46-47	<i>Ut omnes qui infirmitate et laboribus sunt Passionis Christi participes, fortitudinem et patientiam largiatur, Dominum deprecemur.</i>	<i>Afin qu'il donne courage et patience à tous ceux qui participent à la Passion du Christ par leur maladie et par leurs travaux, prions le Seigneur.</i>
-----------	---	---

Wezwanie to w polskim przekładzie zmienia pierwotną wymowę poprzez określenie osób pracujących – trudzącymi się, a odwagę, siłę czy moc przekształcając w **męstwo**. Leksem **męstwo** konotuje takie cechy, jak odwaga i wytrzymałość, a więc można uznać, że zostaje poszerzone podstawowe znaczenie wezwania wzorcowego. Wypada także dodać, że przymiot **męstwa** może łączyć się z jednym z darów Ducha Świętego. Polski wariant wezwania wzmacnia zatem wymowę modlitwy, dopisuje dodatkowe znaczenia (praca jest jednoznacznie utożsamiana z wykonywaniem ciężkich zadań, zmęczeniem, działaniem wymagającym nie tylko odwagi, ale i wytrzymałości). Wezwanie to nie zostało przejęte przez pozostałych autorów i redaktorów modlitw. Bliskie mu w wymowie pojawia się w zbiorze L.M. Puta: „Módlmy się za ludzi dotkniętych cierpieniem, aby z rozważania męki Chrystusa czerpali **cierpliwość** i **siłę**” (Put 1987 1: 279).

Zdarzają się też takie wezwania, które mają taką samą lub zbliżoną część pierwszą, ale w części precyzującej intencję mimo pewnego podobieństwa leksykalnego zachodzą radykalne zmiany. Pokazuje to cytat:

Módlmy się za grzeszników, aby **łaska zmartwychwstania przemieniła ich życie** (Małaczyński 1970: 36).

16D/56-57	<i>Pro peccatoribus et negligentibus, ut gratiam pascalem in eis tandem faciat praevalere, Dominum exoremus.</i>	<i>Pour les pécheurs et les négligents, afin que Dieu fasse triompher en eux la grâce pascale, prions le Seigneur.</i>
-----------	--	--

Teksty pochodzące z łaciny i języka francuskiego mówią o tym, by Bóg sprawił, aby łaska zmartwychwstania zwyciężyła, zatriumfowała w człowieku. Nie są sprecyzowane następstwa tego faktu. W polskim tekście zwycięstwo (tryumf nad śmiercią) zastąpione jest przemianą życia grzesznika. Wezwanie łacińskie i francuskie cechuje bardzo duża kondensacja treści, której odczytanie wymaga kontekstu religijnego. Polski wariant omija kłopotliwe tłumaczenie określenia osób niedbałych, obojętnych oraz wskazuje na cel działania łaski. Nadal kontekstowo należy odczytywać, czym jest łaska zmartwychwstania.

8. Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania wypada podkreślić, że porównanie tekstu modlitw wzorcowych (łacińskich i francuskich, zawartych w *De oratione...*) i polskiego wariantu modlitw ukazuje strategię ekwiwalencji, przyjętą przez F. Małaczyńskiego. Dążył on do odpowiedniego przekazu informacji zawartych w materiale źródłowym i instrukcji (Konstytucji o liturgii świętej). Starał się dopasować styl polskiego wariantu modlitwy do stylu tekstów wzorcowych, przestrzegał norm redakcyjnych charakterystycznych dla tworzonego gatunku. Jednocześnie czerpał z czterech źródeł: z formuł zaproponowanych w Konstytucji, z Biblii, Mszału rzymskiego i z propozycji zawartych w *De oratione...*

Łącznie w badanym materiale znalazło się 79 mikrotekstów nawiązujących do pierwowzoru, czyli modlitw z *De oratione...*, przynajmniej częścią wypowiedzi. Zatem autor polskiego zbioru w ok. 6% tekstu dokonał translacji całkowitej lub częściowej. Można uznać, że w tych przypadkach mamy do czynienia zarówno z ekwiwalencją formalną (z dosłownym tłumaczeniem), jak i dynamiczną (funkcjonalną). W tej ostatniej przekaz oddaje główną myśl, obecną w matrycy tekstowej, ale szyk zdania i dobór synonimów, dodawanie i odejmowanie treści mają służyć celowi komunikacji. Ze względu na jakość wysłowienia autor zrezygnował z niektórych cech hieratycznego, rzymskiego stylu liturgicznego, zwłaszcza z archaizmów. Odrzucił znaczną część propozycji zawartych w matrycy.

Nawet gdy skorzystał z tekstów zawartych w *De oratione...*, to nie przełożył wszystkich w nim zawartych propozycji na dany dzień, a tylko wybrane. Za wartościowe uznał zwłaszcza te, w których są odwołania do Biblii lub Mszału rzymskiego. Nie tłumaczył linearnie wstępu, wezwań i zakończenia, najczęściej korzystał z jednego mikrotekstu lub dwóch w danym zestawie. Wydaje się, że chociaż dla przekładu Mszału rzymskiego ekwiwalencja dynamiczna postrzegana bywa jako zagrożenie (Pskit 2017: 128), to w tworzeniu modlitwy powszechnej, która jest tekstem pomocniczym do liturgii, stała się ona ważną, a niekiedy podstawową strategią tekstotwórczą.

Ze względu na obfitość materiału w obecnej analizie nie da się ukazać, z których połączeń wyrazowych (frazelogizmów, frazemów – Chlebda 2003, 2005), obecnych w matrycy tekstowej modlitw powszechnych, skorzystał

F. Małaczyński. Sprawdzeniu, czy przejął on pojedyncze zwroty, wyrażenia czy frazy, by stworzyć zupełnie nowe wezwania, należałoby poświęcić osobne badanie. Z pewnością można zaś stwierdzić, że część zaprezentowanych wyżej struktur tekstowych, przejętych z *De oratione...* w brzmieniu zaproponowanym przez F. Małaczyńskiego, można odnaleźć i w późniejszych redakcjach modlitw powszechnych. Można zatem uznać, że zarówno język modlitw zaproponowanych w *De oratione...*, jak i język modlitw powszechnych opracowanych przez F. Małaczyńskiego, stał się swoistym rezerwuarem formuł, z których korzystano, tworząc kolejne modlitwy i ich zbiory.

Źródła

- Biblia-Online.pl*, <http://biblia-online.pl> (dostęp: 1.07.2024).
De oratione communi seu fidelium, 1966, Watykan: Libreria Editrice Vaticana.
Konstytucja o liturgii świętej. *Sacrosanctum concilium*, 1963, <http://www.kkbid.episkopat.pl/?id=87> (dostęp: 1.09.2024).
Małaczyński F. (red.), 1970, *Modlitwa powszechna*, Katowice: Wydawnictwo Kurii Diecezjalnej. Księgarnia św. Jacka.
Mszal rzymski dla diecezji polskich, 1986, Poznań: Pallottinum, <http://ministranci.waw.pl/wp-content/uploads/docs/Mszal.pdf> (dostęp: 1.07.2024).
Put L.M. (oprac.), 1987, *Modlitwa wiernych*, t. 1–2, Katowice: Wydawnictwo Kurii Diecezjalnej. Księgarnia św. Jacka.
Sinka T. (oprac.), 2003, *Modlitwy powszechne: wprowadzenie do Mszy Św. i modlitwa powszechna*, t. 1–2, Kraków: Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy.
Żołnierczyk I. (oprac.), 1984, *Módlmy się wspólnie. Propozycje modlitwy powszechnej*, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.

Literatura

- Borawski S., 2000, *Wprowadzenie do historii języka (zagadnienia historiozoficzne)*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
Chlebda W., 2003, *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem.
Chlebda W., 2005, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
Grenik F., 1967, *De oratione communi seu fidelium*, „Biuletyn Odnowy Liturgii”, t. 2, s. 156, <http://ika.oaza.pl/1967-2.pdf> (dostęp: 7.07.2024).
Makuchowska M., 1998, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego.

- Małyga M., Szela-Badzińska M., Wojciechowska K., Tomczyk D., Rosik M., Pietkiewicz R., 2023, *Nowy Przekład Dynamiczny. Na ile nowy? Czy rzeczywiście przekład? W jakim sensie dynamiczny?*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, t. 31, nr 1, s. 189–261, <https://ojs.academicon.pl/wpt/article/view/5477/6284> (dostęp: 1.07.2025).
- Makuchowska M., 1998, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego.
- Pskit W., 2017, Części zmienne Mszy św. w przekładzie: *wybrane kolekty w dwóch angielskich wersjach Novus Ordo Missae*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, t. 34, s. 125–140. <https://doi.org/10.14746/psj.2017.34.9>
- Sondel J., 2005, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków: Universitas.
- Szafraniec K., 2014, *Kultura polska w przekładzie. Problemy ekwiwalencji*, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, t. 21, s. 393–401.

Magdalena Wismont

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0003-2010-8214>

magdalena.wismont@filologia.uni.lodz.pl

Wspólnota rodzinna jako organ decyzyjny na mocy prawa. O radzie rodzinnej w Kodeksie Napoleona z perspektywy lingwistycznej

Streszczenie. W artykule uwzględniono wyrazy pojawiające się przy wyrażeniach *rada rodzinna*, *rada rodziny*, a także przy jednowyrazowym ujęciu *rada*, które odnotowano w XIX-wiecznych przekładach Kodeksu Napoleona na język polski. Przedmiotem opisu jest zatem najbliższe otoczenie wyrazowe, w jakim występują trzy rozpatrywane wyrażenia. Badane sformułowania wskazują na funkcję i rangę rodzinnego gremium, jakim była rada rodzinna. Materiały zostały wyekscerpowane z dwóch tłumaczeń francuskiego ustawodawstwa autorstwa dwóch tłumaczy: Franciszka Ksawerego Szaniawskiego oraz Franciszka Ksawerego Michała Bohusza. Analiza ukazuje przede wszystkim wspólnotowy wymiar działalności rady rodzinnej, jej decyzyjną i kontrolującą funkcję w rodzinie. Poza tym wskazano na wpływ rady zarówno w perspektywie lokalnej, mniejszej społeczności, jak i globalnej, większej grupy, tzn. użytkowników jednego języka.

Słowa kluczowe: Kodeks Napoleona, prawo rodzinne, tłumaczenia, wspólnota rodzinna

The family community as a decision-making body under the law. On Family Council in the Napoleonic Code from a linguistic perspective

Summary. The article includes words that appear in expressions such as *family council*, *council of family*, as well as in the one-word form *council*, which were noted in 19th-century



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2025-01-15. Accepted: 2025-07-02.

translations of the Napoleonic Code into Polish. The subject of the description is therefore the closest expressive environment in which the three analyzed expressions appear. The studied formulations indicate the function and rank of the family body, which was the family council. The materials were excerpted from two translations of French legislation by two translators: Franciszek Ksawery Szaniawski and Franciszek Ksawery Michał Bohusz. The analysis emphasizes primarily the communal dimension of the family council's activities, its decision-making and controlling function within the family. Furthermore, it points to its influence both from a local perspective, smaller community, and a global perspective, larger group, i.e., users of one language.

Keywords: Napoleonic Code, family law, translations, family community

1. Zagadnienia wstępne

Rodzina to podstawowa wspólnota dla każdego człowieka, pierwsza, której człowiek doświadcza. Pod jej wpływem kształtujemy nasze zachowanie i sposób widzenia świata, dzięki niej również poznajemy system elementarnych zasad. Niejednokrotnie to właśnie rodzina tworzy pewne reguły, do których wszyscy członkowie się dostosowują. Spostrzeżenia dotyczące decyzyjnej funkcji rodziny możemy poczynić nie tylko względem współczesności, ale także (a nawet przede wszystkim) względem minionych wieków. Dawniej autorytet rodziny był bardzo silny. Często krewni wywierali presję na swoich bliskich, co może się wydawać negatywne w perspektywie życia jednostki, lecz należy podkreślić, iż choć z jednej strony rodzina wywierała nacisk na poszczególnych jej członków, to z drugiej strony każdy mógł zawsze liczyć na reakcję osób spokrewnionych lub spowinowaconych, a więc nie pozostawał z problemami sam. Trzeba przy tym zaznaczyć, że działanie gremium rodzinnego było dobrowolne bądź było usankcjonowane prawnie. W niniejszym opracowaniu wzięto pod uwagę drugą z wymienionych możliwości, a zatem sytuację, w której wspólnota rodzinna mogła organizować się i wydawać decyzje na mocy obowiązującego prawa.

Grupa członków rodziny, którą traktowano jako organ prawnie umocowany, była nazywana *radą familijną*. Prawny status tego gremium pojawił się w Kodeksie Napoleona, czyli we francuskim zbiorze praw, który obowiązywał w Księstwie Warszawskim od 1808 r. (Pol 2000: 46). Kodeks Napoleona to kodeks praw cywilnych, uchwalony we Francji 21 marca 1804 r. Zbiór legislacyjny początkowo nazwano *Code civil des Français*, co w polskim tłumaczeniu brzmi Kodeks cywilny Francuzów, następnie funkcjonowały określenia *Code Napoléon* (Kodeks Napoleona) oraz *Code civil* (Kodeks cywilny) (Sójka-Zielińska 2008: 65). Na gruncie polskim w użyciu niezmiennie pozostawała nomenklatura uwzględniająca pomysłodawcę, czyli Napoleona Bonaparte. Językowo jest to niezmiernie ciekawe dzieło. Współcześnie traktuje się je jako „arcydzieło techniki ustawodawczej” (Pol 2000: 46), uznaje się za „arcydzieło sztuki legislacyjnej swojej epoki. Związły, operujący prostymi i jasnymi sformułowaniami” (Sójka-Zielińska 2008: 193).

Językowy kształt oryginału podziwiali literaci tacy, jak Victor Hugo, Gustave Flaubert, Stendhal czy Honoré de Balzac. Ostatni w wymienionych miał nawet przyznać, że „przed każdym przystąpieniem do pisania dalszych ustępów swej *Komedii ludzkiej*, zawsze czytał kilka ustępów tekstu Kodeksu Napoleona, aby zapewnić ścisłość opisu i nabrać niezbędnej w tym celu »suchości« i precyzyjności stylu języka” (Pol 2000: 51). Warto w tym miejscu podkreślić, iż sposób językowego ukształtowania tekstu francuskiego wpłynął na polskie przekłady tego dzieła oraz na język prawny i terminologię prawną w polszczyźnie (Wisniewski 2024: 337). Kodeks Napoleona okazał się ponadto dziełem nowoczesnym (Radwański 2009: 131), z wysoko ocenianymi walorami formalnymi (Królasik 2014: 90), o dużym znaczeniu w historii prawa.

Gdy w Księstwie Warszawskim wprowadzono Kodeks Napoleona jako prawo w nim obowiązujące, należało dokonać przekładu francuskiego ustawodawstwa na język narodowy, czyli na język polski. Działania te miały zostać rozpoczęte od razu i jak najszybciej miały być zakończone. Niestety tłumaczenie tekstu francuskiego okazało się problematyczne. Jak wskazuje Anna Rosner, trudności miały nie tylko charakter lingwistyczny, ale przede wszystkim prawnosystemowy (Rosner 2007: 9) – należało bowiem dostosować język polski do nowych instytucji i rozwiązań prawnych. Nowe prawo wywołało kontrowersje społeczne – zyskało zwolenników, ale i zdobyło przeciwników. Pierwszego tłumaczenia Kodeksu Napoleona na język polski dokonał Franciszek Ksawery Szaniawski. Przekład ukazał się w częściach: pierwsza w czerwcu 1807 r., druga w grudniu tego samego roku, a trzecia na początku 1808 r. (Pol 2000: 51). Jednak uznano, że dokonania F.K. Szaniawskiego nie są wystarczające. Jego tekst nie zyskał statusu urzędowego, a jedynie tymczasowy (Pol 2000: 52). Pomimo tego, że w kolejnych latach powstawały nowe wersje przekładów w języku polskim, chociażby Franciszka Ksawerego Michała Bohusza, żadna z nich nie stała się tłumaczeniem urzędowym, wszystkie miały charakter pomocniczy¹. O problemach związanych z przekładem tekstu związanego z prawem pisał sam F.K. Szaniawski na łamach prasy: „W polskim języku nie mamy dotąd obszerny Jurisprudencji uczonym sposobem uporządkowany, tém więc trudnię wyrazić w oyczystey mowie przepisy Kodexu” (Szaniawski 1809: 55).

Jeśli chodzi o historię samego organu kolektywnego zwanego *radą familijną*, to należy wskazać, że występował on przed wprowadzeniem Kodeksu Napoleona. W dawnej Polsce istniało pojęcie rady familijnej (Machut-Kowalczyk 2014: 17). W *Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej* autorstwa Zygmunta Glogera odnotowane zostało hasło *rada familijna*: „znana była w dawnej Polsce rada familijna, rada starszych w ważnych wypadkach, gdy chodziło o sprzedaż dóbr,

¹ Historię tłumaczeń Kodeksu Napoleona na język polski szczegółowo opisano w innym miejscu (Wisniewski 2024: 31–34), natomiast kwestie związane z używaniem w XIX w. określeń stosowanych w tłumaczeniach Kodeksu Napoleona w instytucjach oraz życiu codziennym wymaga dodatkowych badań.

które należały do nieletnich, o sposób wychowywania, wydanie córki za mąż, usunięcie z opieki opiekuna” (Gloger 1900–1903). Do zadań gremium rodzinnego należały zatem m.in. kwestie opieki nad małoletnimi, szczególnie sierotami i półsierotami, sprawy związane z majątkiem niepełnoletnich, zawarciem związku małżeńskiego. Rada rodzinna pełniła funkcje doradcze, decyzyjne oraz kontrolne. Jak wskazuje Joanna Machut-Kowalczyk, badaczka prawa, funkcjonowanie rady rodzinnej przede wszystkim odciążało sądy (Machut-Kowalczyk 2014: 302). Rangę organu kolegialnego zaś podkreślało to, że działał pod powagą sądu pokoju – przewodniczącym rady miał być sędzia pokoju, choć w praktyce bywał nim najczęściej podsędek (Machut-Kowalczyk 2014: 238). Działanie rady rodzinnej na gruncie polskim przetrwało do 1946 r. na mocy dekretu Prezydium Krajowej Rady Narodowej (Woźniak 2019: 504). Niemniej jednak należy podkreślić, iż Kodeks Napoleona nadał radzie rodzinnej charakteru prawnego: regulował jej obowiązki i ustawowo wzmacniał jej działanie.

Skoro Kodeks Napoleona podkreślał znaczenie rady rodzinnej na gruncie prawnym, to zasadne wydaje się pytanie, jak kwestia ta odzwierciedla się w języku. Celem niniejszego opracowania jest zatem prześledzenie sformułowań pojawiających się w polskim materiale przy wyrażeniu *rada rodzinna*, które wskazują na działanie rady, a co za tym idzie, ją charakteryzują. Podstawę materiałową wyekscerpowano z dwóch polskojęzycznych przekładów Kodeksu Napoleona pochodzących z 1. poł. XIX w. Jednym z nich jest wersja F.K. Szaniawskiego z 1813 r. pt. *Kodex Napoleona. Code Napoléon. Codex Napoleonis*, która jest wydaniem trójjęzycznym polsko-francusko-łacińskim (dalej: KN1). Drugie tłumaczenie *Kodeks Napoleona Księstwu Warszawskiemu* [...] za *prawo cywilne podany* [...] jest autorstwa F.K.M. Bohusza i pochodzi z 1810 r. (dalej: KN2). Pod uwagę wzięto pierwszą księgę obu wydań, która dotyczy się prawa rodzinnego. Obserwacje będą skoncentrowane na kontekście językowym. W analizie uwzględniono określenia, które pojawiły się w sąsiedztwie wyrażen *rada rodzinna* i *rada rodziny*, a także w towarzystwie jednowyrazowego ujęcia *rada*. Przedmiot opisu stanowi zatem najbliższe otoczenie wyrazowe, w jakim występują trzy rozpatrywane wyrażenia. W niniejszym opracowaniu stosuje się synonimicznie wyrazy *określenie* i *sformułowanie*, ze względu na chęć podkreślenia relacji między nazwami rodzinnego gremium a sąsiadującymi elementami – chodzi o to, że one nie tylko pojawiają się obok siebie, ale odnoszą się w pewien sposób do siebie, czyli analizowane jednostki niejako określają radę rodzinną. W egzemplifikacjach zostały uwzględnione wersje polskie z dwóch tłumaczeń Kodeksu Napoleona, a następnie podano francuski pierwowzór. Na końcu znajduje się informacja o numerze artykułu, w którym cytowany fragment się pojawił.

W perspektywie niniejszej analizy istotne jest podkreślenie, że mamy do czynienia z tekstami tłumaczonymi. Zatem autorzy tych przekładów opierali się na wersji francuskiej i w stosunku do niej tworzyli swoje teksty. W pracy stosuje się dwa synonimiczne względem siebie terminy: *tłumaczenie* i *przekład*. Można

je wyjaśnić jako przełożenie wypowiedzi w jednym języku na wypowiedź w drugim języku, bądź jako translację tekstu z jednego języka (źródłowego) na drugi język (docelowy). Działanie takie wymusza dostosowanie tekstu do innych warunków językowych i kulturowych. Dlatego też w perspektywie tłumaczeń mówi się o reinterpretacji tekstu (Dąbska-Prokop 1995: 14), której dokonuje tłumacz. Rola tłumacza często jest podkreślana, bywa on nazywany *pośrednikiem*: „pośrednik językowy w układzie translatorycznym” (Lukszyn 1993: 346). Z tego względu nie można pominąć kwestii autorstwa przekładu – w niniejszym opracowaniu jest więc istotne uwzględnienie twórcy polskiej wersji językowej Kodeksu Napoleona. Jak zauważymy, różnice w sposobie tłumaczenia będą widoczne w ekscerpowanych materiałach, choć nie będą stanowić częstych sytuacji. Trzeba również podkreślić, że badania nad tekstem Kodeksu Napoleona wpisują się w problem przekładu specjalistycznego. Tekstami specjalistycznymi są przecież teksty dotyczące prawa. Uwzględniając podział na język prawny i język prawniczy, dokonany przez Bronisława Wróblewskiego (1948), należy wskazać, iż XIX-wieczne tłumaczenia Kodeksu Napoleona można uznać za teksty w języku prawnym. Pomimo że podział B. Wróblewskiego jest dużo późniejszy niż teksty przekładów, to XX-wieczny aparat krytyczny można bez problemu w tym przypadku zastosować do XIX-wiecznej bazy materiałowej: spełnia ona wszystkie kryteria. O przyjętych i sformułowanych eksplicitnie zasadach dotyczących przekładu tekstu w języku prawnym trudno mówić w XIX w. I dzisiaj nie są one ogólnie wskazane i zależą od wielu czynników.

Zacznijmy najpierw od przedstawienia sposobów nazewnictwa interesującego nas gremium rodzinnego. W oryginalnym tekście francuskim kolektyw określa się jako *le conseil de famille*. W polskich przekładach prawa termin zazwyczaj tłumaczy się w postaci *rada familiyna* (KN1; KN2). Jest to najczęstszy sposób tłumaczenia. Bywa także, że jako ekwiwalent stosuje się określenie *rada rodziny* (KN1; KN2). Jak już wskazano w innym miejscu, na poziomie formalnym najodpowiedniejszym ekwiwalentem francuskiego pierwowzoru jest *rada rodziny* (Wisłomont 2024: 133), która jednak przez tłumaczy jest rzadziej wybierana. Niemniej do niniejszej analizy posłużyły oba wymienione określenia. Warto wspomnieć, że w XIX-wiecznych opracowaniach prawniczych dotyczących Kodeksu Napoleona proponowano jeszcze inne odpowiedniki francuskiego *le conseil de famille* – mowa jest m.in. o *radzcu rodziny* oraz o *straży rodziny* w *Krótkiej nauce z cywilnego statutu Napoleona Wielkiego sposobem słownika publiczności podanej* Samuela Gotłoba Laubego z 1808 r. W *Inwentarzu kodeksu cywilnego francuskiego czyli Kodeksu Napoleona* autorstwa Ignacego Franciszka Stawiarskiego (1811 r.) stosuje się natomiast określenie *rada familiyna*. Widać zatem, że pomimo istnienia pojęcia rady familijnej w dawnej Polsce nomenklatura tego zjawiska nie była ustabilizowana.

W Kodeksie Napoleona wskazano dokładnie, kto może należeć do grona członków rady familijnej, tzn. jak powinien wyglądać skład tego kolektywu.

Na próżno jednak szukać informacji o udziale kobiet i mężczyzn². Kodeks nie uwzględnia bowiem zasad dotyczących wymogu określonej liczby przedstawicieli różnych płci. W jednym z artykułów natomiast czytamy:

Rada familiyna złożona będzie, nie obeymując Sędziego Pokoju, z sześciu krewnych, lub powinowatych, w połowie ze strony oycowskiéy, w połowie ze strony macierzyńskiéy, i według porządku bliższości w każdéy linii branych [...] (KN1 art. 407).

Rada Familiyna złożona będzie, nie rachuiąc Sędziego Pokoju, z sześciu krewnych, lub powinowatych, w połowie po mieczu, w połowie po kądzieli, i według porządku bliższości w każdej linii branych [...] (KN2 art. 407).

2. Określenia towarzyszące radzie

Jeśli chodzi o określenie, które często pojawia się przy analizowanym wyrażeniu, to należy tu wymienić rzeczownik *uchwała*. Egzemplifikacje z tym wyrazem wyglądają następująco:

uchwała rady familiyney (KN1; KN2) — *délibération du conseil de famille*; art. 447.

uchwały rady familiynéy (KN1) / uchwała Rady Familiyney (KN2) — *les délibérations du conseil de famille*; art. 458.

uchwałą rady familiyney (KN1; KN2) — *délibération du conseil de famille*; art. 462.

uchwałę rady familiyney (KN1; KN2) — *l'arrêté de la famille*; art. 507.

bez uchwały rady familiynéy (KN1) / bez dozwoleń Rady Familiyney (KN2) — *sans une délibération du conseil de famille*; art. 483.

Jak widać, decyzje podjęte przez radę familijną miały wysoką rangę. Z tej przyczyny dosyć często w perspektywie analizowanego materiału mówi się o uchwałach rodzinnego gremium. Postanowienie czegoś i ustalenie stanu rzeczy jawi się więc jako główne zajęcie rady familijnej. Dokonanie decyzji przez członków rady otwierało drogę do działania — bez uchwały nie można było przejść do praktycznego wymiaru. Warto podkreślić, iż w zaprezentowanych wyżej egzemplifikacjach zauważamy pojedynczy przykład zastosowania innego rzeczownika. Jeden z tłumaczy wykorzystuje wyraz *dozwoleń*, który w tym kontekście jednak jawi się jako synonim *uchwały* — jeśli w uchwale jest mowa o przyzwoleniu na coś, to można ją przecież ująć jako *dozwoleń*. Zmiana wyboru ekwiwalentu nie wpływa więc na wizję rady familijnej jako organu kolektywnego.

² Interesujące jest, że Kodeks Napoleona uwzględnia kobiety w niektórych działaniach prawnych, na przykład kobiety mogły zostać opiekunkami dzieci, choć musiały mieć wówczas opiekuna do pomocy m.in. w sprawach finansowych (Wismont 2024: 233–235), albo też mogły same wnieść sprawę o rozwód, choć warunkiem do tego było znajdowanie się kochanki męża we wspólnym domu małżonków, o czym informuje art. 230 (Wismont 2024: 27). Niemniej zauważalne są przejawy zwrócenia uwagi na możliwość dokonywania przez kobietę jakichkolwiek czynności prawnych.

Kolejne określenia również wiążą się z wydawaniem decyzji. Odnotowano bowiem użycie rzeczownika *upoważnienie*, czasownika *upoważniać*, a także imiesłowa *upoważniony*. W jednym z przykładów mamy analityczną postać *udzielić upoważnienia* (w negacji). Można wysunąć wniosek, iż do działań rady rodzinnej należało przyzwalanie na coś, pozwolenie czegoś czy też, jak byśmy to współcześnie określili, wydanie pełnomocnictwa. Odpowiednie przykłady zaprezentowano poniżej:

upoważnienia od rady rodzinnej (KN1; KN2) — *une autorisation [...] du conseil de famille*; art. 461.

na mocy upoważnienia rady rodzinnej (KN1; KN2) — *avoir été autorisé par le conseil de famille*; art. 467.

rada rodzinna nie udzieli swego upoważnienia (KN1; KN2) — *le conseil de famille n'accordera son autorisation*; art. 457.

bez upoważnienia rady rodzinnej (KN1; KN2) — *sans l'autorisation du conseil de famille*; art. 463–464.

rada rodzinna upoważni (KN1; KN2) — *le conseil de famille n'aît autorisé*; art. 450.

upoważnia go rada rodzinna (KN1) / od Rady Rodzinnej upoważniony (KN2) — *le conseil de famille l'aurait autorisé*; art. 452.

upoważnionym przez radę rodzinną (KN1; KN2) — *autorisé par un conseil de famille*; art. 457.

Zarejestrowano przykłady mówiące o tym, że radę rodzinną należy *zwołać*, a więc zwracano uwagę na organizowanie spotkań bądź zebrań członków rodziny tworzących organ decyzyjny. Wykorzystywano formy czasownika *zwołać* oraz imiesłów *zwołana*.

zwołać radę rodzinną (KN1; KN2) — *convoquer le conseil de famille*; art. 395, 421, 431.

ta rada zwołana będzie (KN1; KN2) — *ce conseil sera convoqué*; art. 406.

rada rodzinna zwołana (KN1; KN2) — *le conseil de famille, convoqué*; art. 421.

rada rodzinna przyzwolicie zwołana (KN1; KN2) — *le conseil de famille, dûment convoqué*; art. 396.

żądać zwołania rady rodzinnej (KN1; KN2) — *faire convoquer le conseil de famille*; art. 439.

W przytoczonych egzemplifikacjach pojawia się przykład podkreślający sposób zwołania rady rodzinnej. Chodzi w tym przypadku o określenie *przyzwolicie*, które eksponuje obowiązek odpowiedniego, należytego, godziwego zorganizowania się rodzinnego kolektywu³. Świadczy to o konieczności prawidłowego funkcjonowania rady. Poza tym możliwe było wymaganie spotkania członków rady rodzinnej, co widzimy w sformułowaniu *żądać zwołania* — gdy pojawiała się potrzeba, wspólnota rodzinna powinna się spotkać.

³ Według *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (dalej: SJPDor) wyraz *przyzwolicie* jest przysłówkiem od *przyzwoity*, który zaś oznacza '1. czyniący zadość wymaganiom towarzyskim, moralnym; 2. odpowiedni, właściwy, godziwy, należyty; spory, znaczny, dostatni', zob. <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/html> (dostęp: 30.12.2024).

Jak wcześniej wspomniano, w tekście kodeksu uwzględniono skład rady rodzinnej. Z tego względu mówi się o *członkach* rodzinnego organu:

nie może być członkiem rady rodzinnej (KN1; KN2) – *ne pourra être membre d'un conseil de famille*; art. 445.

członkami rady rodzinnej (KN1; KN2) – *membres du conseil de famille*; art. 408.

członkami rady rodzinnej (KN1; KN2) – *membres des conseils de famille*; art. 442.

Innym określeniem odnotowanym przy radzie rodzinnej jest rzeczownik *zezwolenie*, który wiąże się z dokonywaniem pewnych wyborów, decyzji przez wspólnotowy kolektyw:

zezwolenie rady rodzinnej (KN1; KN2) – *le consentement du conseil de famille*; art. 174.

bez zezwolenia rady rodziny (KN1) / bez zezwolenia Rady Rodzinnej (KN2) – *sans le consentement du conseil de famille*; art. 160.

Do obowiązków rady można także zaliczyć wyznaczanie czegoś, ustalanie czegoś. Formy czasownika *oznaczać*⁴ zarejestrowano w dwóch artykułach:

rada rodziny oznaczyła (KN1) / Rada Rodzinna oznaczyła (KN2) – *fait déterminer par le conseil de famille*; art. 456.

ta rada oznaczy (KN1; KN2) – *ce conseil déterminera*; art. 455.

Wśród obowiązków rady rodzinnej wymienia się ustalanie czy postanawianie – kolejny czasownik, który o tym świadczy to *ułożyć*⁵:

rada rodzinna ułoży przybliżonym sposobem (KN1) / Rada Rodzinna ułoży na domysł (KN2) – *le conseil de famille règlera par aperçu*; art. 454.

rada rodzinna ułoży formę (KN1) / Rada Rodzinna ułoży sposób (KN2) – *le conseil de famille règlera la forme*; art. 507.

Pozostałe określenia mają w analizowanym materiale pojedyncze użycia, tzn. w danym przekładzie w sąsiedztwie nazwy rodzinnego gremium pojawiły się jednokrotnie. W tej grupie znajdują się formy czasownikowe. Jedną z nich jest forma leksemu *przystąpić*:

rada rodziny przystąpi do (KN1; KN2) – *il sera pourvu, par un conseil de famille*; art. 405.

Kolejna zaś wiąże się z użyciem czasownika *osądzić*:

rada rodzinna za przyzwoite osądzi (KN1) / Rada Rodzinna za przyzwoity osądziła (KN2) – *le conseil de famille aurait jugé [sic!]*; art. 470.

⁴ Czasownik *oznaczać* użyty tutaj został w znaczeniu 'ustalać, określać, wyznaczać' – taką definicję, jako trzecią z wymienionych, znajdujemy w SJPDor, zob. <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/html> (dostęp: 30.12.2024).

⁵ W SJPDor uwzględnia się czasownik *układać* m.in. w znaczeniu 'postanawiać, ustalać, decydować', zob. <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/html> (dostęp: 30.12.2024).

W innym miejscu natomiast mówi się o głosowaniu we wspólnocie rodzinnej, co wyrażone jest czasownikiem *kreskować*⁶:

kreskować w radzie familiiny (KN1; KN2) – *voter dans les conseils de famille*; art. 426.

Wybór odpowiedniego czasownika nie zawsze był dla tłumaczy oczywisty, dlatego istnieją rozbieżności w sposobie tłumaczenia. W jednym z artykułów odnotowano użycie dwóch różnych czasowników, a są nimi *rozważyć* i *stanowić*. Niemniej nie wprowadzają one odmiennego sposobu patrzenia na obowiązki wykonywane przez radę rodziny.

rada rodziny rozważy (KN1) / Rada Rodziny stanowić będzie (KN2) – *le conseil de famille délibèrera*; art. 438.

W analizowanym materiale zdarza się, że odnotowano nazwę gremium rodzinnego z innym rzeczownikiem. Wśród nich należy wymienić *zgromadzenie*:

dniem oznaczonym do zgromadzenia rady (KN1) / dniem naznaczonym do zgromadzenia się Rady (KN2) – *le jour indiqué pour la réunion du conseil*; art. 411.

Poza tym zarejestrowano wyrazy *wyrzeczenie* i *wyrok*, które podkreślają funkcje pełnione przez radę rodziny:

za wyrzeczeniem rady familiiny (KN1) / za wyrokiem Rady Familiiny (KN2) – *sera prononcée par le conseil de famille*; art. 446.

Unaocznienie ważności opinii omawianej wspólnoty widzimy także, gdy mowa o *zdaniu* rady:

zdania rady familiiny (KN1) / zdanie Rady Familiiny (KN2) – *l'avis du conseil de famille*; art. 496.

Pojawia się również wyraz *prezydent*, który oznacza istniejącą w radzie hierarchię członków:

prezydent rady familiiny (KN1; KN2) – *président du conseil de famille*; art. 478.

Kolejnym określeniem jest *uzupełnienie*, które wskazuje na wymóg odpowiedniej liczby członków gremium rodzinnego:

do uzupełnienia rady (KN1; KN2) – *pour compléter le conseil*; art. 408.

Trzeba jeszcze wymienić przykłady, w których wykorzystano imiesłow. Czasami na poziomie składniowym elementy te należą do orzeczenia imienne-go. W materiale pojawiają się następujące egzemplifikacje:

potwierdzony przez radę familiyną (KN1) / potwierdzonym przez Radę Familiyną (KN2) – *confirmé par le conseil de famille*; art. 400.

mianowany przez radę familiyną (KN1; KN2) – *nommé par le conseil de famille*; art. 420.

⁶ W SJPDor znaczenie 'głosować, dawać kreskę za kim' jest wskazane przy czasowniku *kreskować* z kwalifikatorem *dawniej*, <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/html> (dostęp: 31.12.2024).

powierzony będzie przez radę rodziny (KN1; KN2) — *sera déferée, par le conseil de famille*; art. 142.
rada rodzinna złożona będzie (KN1; KN2) — *le conseil de famille sera composé*; art. 407.

Wskazują one m.in. na decyzyjny charakter wspólnoty, jaką była rada rodzinna, oraz na wymogi dotyczące odpowiedniego składu rady.

Innym jeszcze przykładem jest użycie sformułowania *należać do składu*, który również zwraca uwagę na członkostwo w radzie rodzinnej:

należać do składu rady rodzinnej (KN1; KN2) — *faire partie du conseil de famille*; art. 495.

Ciekawym fragmentem, w którym uwidaczniają się rozbieżne wybory translatorskie, jest ten mówiący o przewodnictwie w radzie rodzinnej. Obie wersje prezentują hierarchię we wspólnocie:

na czele rady rodzinnej będzie (KN1) / w radzie Rodzinnej [...] prezydować będzie (KN2)
— *le conseil de famille sera présidé*; art. 416.

3. Materiały w ujęciu tabelarycznym

Prezentacja wszystkich wymienionych wyżej określeń pojawiających się przy nazwach rady rodzinnej może nie być wystarczająca do tego, aby zwizualizować dane liczbowe. Aby lepiej było widać liczbę wystąpień poszczególnych określeń, a także ich użycie przez każdego z tłumaczy, stworzona została poniższa tabela.

Tabela 1. Określenia ze względu na przynależność do części mowy i liczbę wystąpień w tekstach dwóch tłumaczy

Określenie sąsiadujące	Liczba wystąpień w KN1	Liczba wystąpień w KN2
Czasowniki		
kreskować	1	1
osądzić	1	1
oznaczać	2	2
prezydować	0	1
przystąpić	1	1
rozważyć	1	0
stanowić	0	1
ulożyć	2	2
upoważniać	2	1
zwołać	1	1
Rzeczowniki		
członek	3	3
dozwolenie	0	1
na czele	1	0

Określenie sąsiadujące	Liczba wystąpień w KN1	Liczba wystąpień w KN2
prezydent	1	1
skład	1	1
uchwała	5	4
upoważnienie	4	4
uzupełnienie	1	1
wyrok	0	1
wyrzeczenie	1	0
zdanie	1	1
zezwoleń	2	2
zgromadzenie	1	0
zgromadzenie się	0	1
zwołanie	1	1
Imiesłowy		
mianowany	1	1
potwierdzony	1	1
powierzony	1	1
upoważniony	1	2
złożony	1	1
zwołany	3	3

Źródło: opracowanie własne

Jak widać w przedstawionej tabeli, najliczniejszą grupę stanowią rzeczowniki. Wymienionych zostało 15 rzeczowników (w tym 1 wyrażenie przyimkowe). Warto zwrócić uwagę, że ponad połowa z nich (dokładnie ujmując 8) to rzeczowniki odczasownikowe – a więc np. *upoważnienie* czy *zezwoleń*. W zestawionych materiałach widzimy też wykaz 10 czasowników oraz 6 imiesłów. Istotne jest to, że niektóre przykłady można zaliczyć do jednej rodziny słowotwórczej, jak w przypadku wyrazów *upoważniać*, *upoważnienie*, *upoważniony*. Wskazuje to na tworzenie (bądź już istnienie) w XIX-wiecznym języku prawnym zasobu wyspecjalizowanych jednostek leksykalnych obsługujących specjalistyczne tematy.

Choć w niniejszym opracowaniu nie brano pod uwagę łączliwości wymienionych wyrazów, to warto wspomnieć, że widoczne są połączenia, które pojawiły się w XIX-wiecznych tekstach przekładów i wykazują do dziś wysoki poziom zespolenia – np. *należać do składu*, *udzielić upoważnienia*, *żądać zwołania*. Ich analiza wymaga jednak odrębnego opracowania.

4. Podsumowanie

Wspólnotowe działanie rady rodzinnej jest podkreślone w kreacji językowej. Analizowane sformułowania uwypuklają bowiem wspólnotowy charakter rodzinnego gremium. Zwraca uwagę to, że rada rodziny jest ujmowana kolektywnie, o czym świadczą przede wszystkim formy czasownikowe, jak np. *rada oznaczyła* czy *rada ułożyła*. I choć przecież w Kodeksie Napoleona mówi się o poszczególnych członkach rady, uwzględnia się w niej hierarchię, to jednak określenia wskazujące na możliwe czynności czy obowiązki rady rodziny dotyczą całej grupy, a nie poszczególnych osób wchodzących w jej skład. Jak mogliśmy się przekonać, rada miała ściśle sformułowane obowiązki, spełniała rolę organu doradczego, decyzyjnego i nadzorczego. Wszyscy członkowie rady razem decydowali i razem odpowiadali za swoje wybory. Funkcja decyzyjna, która wychodzi na pierwszy plan, dowodzi sprawowania kontroli w rodzinie. O tym, że rezultaty działalności rady były istotne, mogą decydować odnotowane w materiałach rzeczowniki, szczególnie te odwołujące się do efektów pracy rodzinnego kolektywu, jak np. *uchwała*, *upoważnienie*, *zezwolenie*. Wprawdzie niektóre określenia występują incydentalnie, ale świadczyć to może o wysokim stopniu zróżnicowania bądź rozróżniania poszczególnych działań rady rodzinnej, liczbie powierzonych jej spraw, a co za tym idzie – o randze tego kolegiального grona. Istotny wydaje się również fakt, że wyrazy uwzględnione w analizie, czasem pomimo jednostkowych poświadczeń, tworzą rodziny słowotwórcze, co wskazuje na przemyślane i świadome decyzje względem formowania polskiej terminologii prawnej.

Warto zauważyć jeszcze jedną istotną kwestię w perspektywie niniejszych badań. Rada rodzinna jako organ decydujący miała bezpośredni wpływ przede wszystkim na wspólnotę lokalną, rodzinną, ale także na wspólnotę globalną, m.in. odciążając sądy. Przy tej okazji we wspólnocie lokalnej i globalnej rozpowszechniano język prawny, który w XIX w. przechodził wprawdzie przeobrażenia, ale z czasem uznany został za narodowe dziedzictwo.

Źródła

- Bohusz F.K.M., 1810, *Kodeks Napoleona Księstwu Warszawskiemu* [...] za prawo cywilne podany [...], Warszawa: Drukarnia W. Dąbrowskiego.
- Laube S.G., 1808, *Krótką nauka z cywilnego statutu Napoleona Wielkiego sposobem słownika publiczności podana*, Wrocław: Drukiem W.B. Korna.
- Stawiański I.F., 1811, *Inwentarz kodeksu cywilnego francuskiego czyli Kodeksu Napoleona*, Warszawa: Drukarnia Ragoczy.
- Szaniawski F.K., 1813, *Kodex Napoleona. Code Napoléon. Codex Napoleonis*, Warszawa: Drukarnia Rządowa.

Literatura

- Dąbska-Prokop U., 1995, *Kilka uwag o tłumaczeniu tekstu*, w: J. Konieczna-Twardzikowa, U. Kropiwiec (red.), *Między oryginałem a przekładem*, cz. I: *Czy istnieje teoria przekładu?*, Kraków: Universitas, s. 13–20.
- Gloger Z. (red.), 1900–1903, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa: Druk P. Laskauera i W. Babickiego.
- Królasik T.M., 2014, *Poglądy Franciszka Ksawerego Szaniawskiego na temat uregulowania rozwodów w Kodeksie Napoleona*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, t. 13, z. 2, s. 89–100.
- Lukszyn J., 1993, *Tezaurus terminologii translatorycznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Machut-Kowalczyk J., 2014, *Rada familijna pod powagą sądu pokoju w świetle akt łączących, zgierskich i łódzkich z lat 1809–1876*, Łódź: Head Republic.
- Pol K., 2000, *Poczet prawników polskich*, Warszawa: C.H. Beck.
- Radwański Z., 2009, *Kodyfikacja prawa cywilnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, t. 71, z. 2, s. 131–142.
- SJPDoR — Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa, <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/html> (dostęp: 30.12.2024).
- Sójka-Zielińska K., 2008, *Kodeks Napoleona. Historia i współczesność*, Warszawa: LexisNexis.
- Szaniawski F.K., 1809, *O tłumaczeniu Kodexu Napoleona w polskim języku*, „Pamiętnik Warszawski”, t. 3, nr 7, s. 52–60.
- Wismont M., 2024, *Terminologia prawa rodzinnego w dwóch przekładach Kodeksu Napoleona z pierwszej połowy XIX wieku*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. <https://doi.org/10.18778/8331-641-3>
- Woźniak E., 2019, *O pieczy rodzicielskiej, radzie familijnej i poszukiwaniu ojcostwa, czyli jak kształtowała się terminologia prawa rodzinnego*, w: L. Mariak (red.), *Współczesny i dawny obraz rodziny w języku*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, s. 495–508.
- Wróblewski B., 1948, *Język prawny i prawniczy*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.

Ewa Woźniak

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-0784-6178>

ewa.wozniak@uni.lodz.pl

Komu przeskadzała *magistra*? O pewnym typie żeńskich derywatów paradygmatycznych na *-a* w dziejach języka polskiego

Streszczenie. Tematem artykułu są nazwy żeńskie utworzone od podstaw męskich przez zmianę paradygmatu, takie jak *magistra* czy *ministra*. W pierwszej kolejności zreferowane zostały zróżnicowane opinie na temat produktywności tego typu derywacji żeńskiej w polszczyźnie oraz jej zgodności z normą językową. Polemizując ze stanowiskiem Rady Języka Polskiego, uznającej feminatywa na *-a* za nietypowe i niemające tradycji w języku polskim, autorka przywołuje za badaczkami słowotwórstwa doby staropolskiej ok. 15 przykładów z najdawniejszej polszczyzny, np. *gościa*, *teścia*, *wnuka* itp. Następnie na podstawie ofert pracy zamieszczanych w farmaceutycznym periodyku branżowym „Wiadomości Farmaceutyczne” z lat 30. XX w. ukazuje praktykę stosowania wobec wykształconych farmaceutek tytułu żeńskiego *magistra*. Pomimo powszechności tego zwyczaju feminatywum *magistra* nie zostało zarejestrowane przez słowniki włączające do swoich zasobów leksykę międzywojenną. Zanik praktyki stosowania wobec pracownic aptek formacji *magistra* po II wojnie światowej wpisuje się w ogólniejszą tendencję do eliminowania nazw żeńskich tytułów i stanowisk, co zyskało aprobatę językoznawców i było interpretowane jako przejaw równouprawnienia płci.

Słowa kluczowe: historia języka polskiego, derywacja paradygmatyczna, nazwy żeńskie, feminatywa



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2025-08-27. Accepted: 2025-09-25.

Who was bothered by the word *magistra*? On a certain type of feminine paradigmatic derivatives ending in *-a* in the history of the Polish language

Summary. The subject of the article is female names created from masculine bases by a paradigm shift, such as *magistra* or *ministra*. First, diverse opinions on the productivity of this type of feminine derivation in Polish and its compliance with the linguistic norm were presented. Polemicising with the position of the Polish Language Council, which considers the feminine ending in *-a* to be unusual and without any tradition in the Polish language, the author cites, following researchers of Old Polish word formation, about 15 examples from the oldest Polish language, e.g. *gościa*, *teścia*, *wnuka*, etc. Then, based on job offers published in the pharmaceutical magazine "Wiadomości Farmaceutyczne" from the 1930s, she presents the practice of awarding *magistra* degrees to women who had a pharmaceutical education. Despite common practice, dictionaries that take into account the vocabulary of the interwar period do not record the title of *magistra* in its feminine form. The cessation of calling female pharmacists by the word *magistra* after World War II is part of a more general trend of eliminating female titles, which was accepted by linguists and interpreted as a sign of gender equality.

Keywords: history of the Polish language, paradigmatic derivation, female names (feminatives)

1. Wprowadzenie

Język polski dysponuje bogactwem formantów pozwalających na tworzenie nazw żeńskich – najczęściej przyjmuje się, że od odpowiednich nazw męskich, ale także od innych podstaw, zwłaszcza czasownikowych. Opracowania z zakresu słowotwórstwa (Kreja 1964) czy lingwistyki płci (Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005: 29–30) wymieniają następujące przyrostki feminatywne: *-ka*, *-ini/-yni*, *-ica*, *-ina*, *-anka*, *-ówka*, *-owa* oraz *-a*. Wśród nich najbardziej produktywny od najdawniejszych czasów jest przyrostek *-ka* (Kleszczowa 1998: 78; Grochowska, Wierzbička 2015: 51). Przedmiotem bliższego oglądu w tym szkicu uczyniłam formant paradygmatyczny *-a*. Według autorów *Gramatyki współczesnego języka polskiego* poprzez przeniesienie do paradygmatu żeńskiego tworzy się regularnie formacje feminatywne od określonych typów wyrazów: po pierwsze, od nazw męskich o odmianie przymiotnikowej zakończonych na *-ny*, *-owy*, *-al(ski)*, *-ący*, np. *chrzestny* – *chrzestna*, *woźny* – *woźna*, *zastępowy* – *zastępowa*, *spóźniałski* – *spóźniałska*, *przewodniczący* – *przewodnicząca* itp.; po drugie, od męskich rzeczowników na *-arz* (np. *szczęściarz* – *szczęściara*), *-och* (*pieszczoch* – *pieszczocha*), *-iś* (np. *żartowniś* – *żartownisia*) oraz *-nik* (np. *złośnik* – *złośnica*) (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel 1999: 421, 424). Jednak jeśli przyjąć pochodność inną – nie od nazw męskich – ale od odpowiednich czasowników,

przymiotników czy innych rzeczowników, wyodrębniane są przyrostki, np. *-ara* czy *-ica (-nica)* (Doroszewski 1928: 159; Kaproń-Charzyńska 2011; Przybylska 2012)¹.

W niniejszym szkicu przedmiotem zainteresowania są jedynie derywaty żeńskie od niepodzielnych nazw męskich, tworzone bez użycia afiksu przez przeniesienie do paradygmatu żeńskiego. Autorzy *Gramatyki współczesnego języka polskiego* uznają tę grupę feminatywów za nieliczną i wymieniają przykłady *kum* – *kuma*, *markiz* – *markiza*, *blondyn* – *blondyna*, *brunet* – *bruneta*, przy czym w odniesieniu do dwóch ostatnich nazw żeńskich z zastrzeżeniem, że są one podstawowo motywowane przez formy neutralne *blondynka*, *brunetka* (Grzegorzczkowska, Laskowski, Wróbel 1999: 421, 424)². W literaturze przedmiotu ten typ derywacji ilustruje się też przykładami z dawnej polszczyzny oraz gwar, np. *kur* ‘kogut’ – *kura*, w gwarze kociewskiej *saren* ‘jeleń’ – *sarna* (Breza 2013: 71). Jest on również wykorzystywany regularnie w antroponimii: *Bogumił* – *Bogumiła*, *Bronisław* – *Bronisława*, *Henryk* – *Henryka*, *Stawomir* – *Stawomira*, *Stanisław* – *Stanisława*.

Racje, które skłoniły mnie do takiego zakreszenia obszaru zainteresowań, są wielorakie. Przede wszystkim ta, że pomimo przeformułowania stanowiska wobec feminatywów na bardziej aprobatywne, sposób tworzenia nazw żeńskich poprzez dodanie do podstawy męskiej końcówki rodzajowej nadal budzi wątpliwości normatywistów. Wielość opinii na temat form typu *ministra* (ich przeglądowi poświęcona jest następna sekcja artykułu), najczęściej formułowanych przygodnie, skłania do ujęcia bardziej kompleksowego, uwzględniającego również perspektywę historycznojęzykową. Stawiając tytułowe pytanie, sygnalizuję ponadto chęć włączenia się do dyskusji na temat czasu i przyczyn degradacji feminatywów w polszczyźnie. Stanowiska badaczy w tej kwestii są podzielone. Część – z Markiem Łazińskim na czele – utrzymuje, że tendencja do stosowania nazw męskich wobec kobiet zapoczątkowana została w latach 30. XX w. (Łaziński 2006: 248, 250, 2023: 347; Małocha-Krupa 2018: 136–140). Część natomiast ograniczanie użycia nazw żeńskich lokalizuje w okresie PRL i interpretuje jako przejaw sowytyzacji języka i strategię nowomowy (Miemietz 1993: 180; Leszczyńska 2001: 32; Woźniak 2021: 388–390). Niejednoznaczna jest również kwestia stosunku samych kobiet wobec feminatywów przed II wojną światową:

¹ Roztrząsania w tej kwestii pomijam ze względu na fakt, że wymienione grupy derywatów żeńskich, w sposobie tworzenia których motywacja jest dyskusyjna, a więc na przykład typ *czeladnica*, *blondyna* czy *szczęściara*, nie są przedmiotem mojego zainteresowania w tym szkicu. Ponadto zagadnienie ich wielomotywacyjności przedstawiła ostatnio szczegółowo Jolanta Szpyra-Kozłowska w książce *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci* (Szpyra-Kozłowska 2021: 115–120).

² Jak już wspomniałam, w niniejszym opracowaniu feminatywa, w sposobie tworzenia których motywacja jest dyskusyjna, a więc na przykład typ *czeladnica*, *blondyna* czy *szczęściara* pozostawiam poza polem obserwacji.

były „za”³ czy „przeciw”⁴? W tytułowym pytaniu mieści się więc wątpliwość dotycząca czasu oraz motywów rezygnacji ze stosowania formacji żeńskich.

Szkic ten ma przede wszystkim charakter przeglądowy i syntetyzujący w zakresie istniejącej literatury przedmiotu. Wykorzystane zostały również dostępne korpusy (Narodowy Korpus Języka Polskiego i Korpus Współczesnego Języka Polskiego – dalej NKJP i KWJP) i słowniki oraz nowe dane źródłowe pozyskane z międzywojennych numerów „Wiadomości Farmaceutycznych”. W analizie materiału zastosowano metodę ilościową.

2. Opinie na temat formacji żeńskich tworzonych przez zmianę paradygmatu

Na temat formacji żeńskich tworzonych przez zmianę paradygmatu wypowiadały się zarówno opiniotwórcze gremia, jak i lingwistyczne autorytety. Na pojawienie się w mediach form *ministra* i *premiera* zareagowała Rada Języka Polskiego, formułując pierwsze oficjalne wystąpienie na temat „żeńskich form nazw zawodów i tytułów” w 2012 r. Rada, wtedy jeszcze sceptyczna wobec wprowadzania feminatywów w ogóle, krytycznie odniosła się do formowania nazw żeńskich za pomocą końcówki *-a*, uznając ją za odpowiednią do tworzenia form o charakterze przymiotnikowym typu *przewodnicząca, służąca* czy *habilitowana*. Poza stwierdzeniem, że „[z]astosowanie jej do tworzenia rzeczownikowych nazw zawodów **nie ma tradycji w polszczyźnie** [wyróżn. – E.W.]”, wspomniane gremium wskazało również trzy „wady” nazw żeńskich utworzonych elementem *-a*: homonię (np. *premiera w teatrze*), sprawianie wrażenia augmentatywu (*profesora*) oraz dwuznaczność w połączeniach z *pani* (*pani* czyja? *ministra*) (Stanowisko 2012). W drugim stanowisku wyrażonym w 2019 r. Rada również odniosła się do derywacji paradygmatycznej, stwierdzając, że „tworzenie nazw żeńskich przez zmianę końcówek fleksyjnych, np. (*ta*) *ministra*, (*ta*) *doktora*, (*ta*) *dziekana*, **nie jest** dla polskiego systemu słowotwórczego **typowe** [wyróżn. – E.W.]”, a formacje powstałe w ten sposób (*blondyna, szczęściara*) są nacechowane potocznością. Podsumowując, według RJP lepiej wykorzystywać „tradycyjny model przyrostkowy” z *-ka*. Dodam jeszcze, że NKJP zarejestrował publicystyczną wypowiedź Katarzyny Kłosińskiej z 2009 r., ówczesnej sekretarz Rady, która będąc zwolenniczką nazw żeńskich i optując za ich używaniem, formę *ministra* oceniła jako „dziwoląg językowy”⁵. W opinii przedstawicieli RJP rzeczownikowe derywaty żeńskie tworzone paradygmatycznie są więc nietypowe

³ Zob. np.: „[...] na wykształceniu osobnych form żeńskich szczególnie zależy zwolennikom ruchu feministycznego” (Szober 1937: 425).

⁴ „[...] szczególnie kobiety lubią te formy niezmiennione [czyli męskie – dopow. E.W.], gdyż to podkreśla równorzędność i równą wartość tytułu u kobiet i mężczyzn” (Benni 1933: 184), „na ogół raczej kobiety nie chcą żeńskich końcówek” (JP 1931: 157), „«maskulinizacja» [...] tytułów kobiet cieszy się aprobatą, a może i czynnem poparciem samych kobiet” (Obrębska 1933: 185).

⁵ NKJP, <https://nkjp.pl/poliqarp/nkjp1800/query/0/> (dostęp: 15.08.2025). Negatywne oceny feminatywu *ministra* formułowane przez K. Kłosińską przytacza również I. Bobrowski (2012: 227–228).

dla języka polskiego i nie mają oparcia w tradycji. Poza tym opiniotwórczym gremium do kwestii feminatywów na *-a* odnosiło się również wielu wybitnych lingwistów, do czego asumpt dawało najczęściej użycie formacji w ten sposób utworzonej w przestrzeni publicznej. Obiekcje wobec form na *-a* wybrzmiewają w bezpośredni lub bardziej zawoalowany sposób w kilku wypowiedziach w tomiku *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4* (Milewska-Stawiany, Rogowska-Cybulska 2013): *expressis verbis* w tytule tekstu Edwarda Brezy *Wola Pani Minister nie stworzy formy ministra w polszczyźnie* (Breza 2013). Wprawdzie model tworzenia nazw żeńskich przez dodanie końcówki żeńskiej *-a* uznaje E. Breza za „najprostszy”, wykorzystywany w łacinie⁶ i grece, w języku polskim zaś regularnie tworzący imiona żeńskie od męskich, jednak ostatecznie przeciwny jest wprowadzaniu formacji *ministra* (Breza 2013). Z kolei według Edwarda Łuczyńskiego model derywacji paradygmatycznej można uznać za zbędny ze względu na mocną pozycję innych sposobów tworzenia nazw żeńskich (Łuczyński 2013). Innego zdania jest Małgorzata Kita, według której *ministra* „znakomicie wpisuje się” w model pochodności przenoszącej derywat z deklinacji męskiej do żeńskiej, a więc: *markiz* – *markiza*, *pan* – *pani*, *chrzestny* – *chrzestna*, *radny* – *radna*, *zastępowy* – *zastępowa*, i jako taki nie może budzić wątpliwości poprawnościowych (Kita 2013). Podobnie Ireneusz Bobrowski nie widzi systemowych argumentów przemawiających przeciwko neologizmowi *ministra*, a posługiwanie się metaforą gwałtu w odniesieniu do prób jej upowszechnienia nazywa „strzelaniem z armaty do wróbla” (Bobrowski 2012: 229). Niedawno zabrał głos w tej sprawie również Stanisław Dubisz, sprowokowany przez polityczki obejmujące stanowiska ministerialne, które zmieniły urzędową formułę przysięgi, wprowadzając do niej – zdaniem uczonego bezzasadnie i ze szkodą dla powagi sytuacji – formację żeńską *ministra* (Dubisz 2025). Różnice w ocenie dyskutowanych formacji wynikają, jak widać, z przyjmowania odmiennych kryteriów, np. normatywno-systemowego – ten aspekt wyeksponowany został przez M. Kitę oraz I. Bobrowskiego, czy pragmatycznego, stanowiącego podstawę oceny S. Dubisza.

3. Kwestia tradycji nazw żeńskich tworzonych paradygmatycznie w polszczyźnie

Po argumenty w dyskusji nad tradycją feminatywów utworzonych przez zmianę paradygmatu warto sięgnąć do materiału przedstawionego przez badaczki słowotwórstwa doby staropolskiej. Ulokowały one w tej grupie nazw żeńskich 16 derywatów (Kleszczowa 1996: 332–333), z czego 15 zakwalifikowanych zostało jako bezdyskusyjne (Kleszczowa 1998: 79). Są to następujące formacje: *bratanka* ‘filia fratris (?)’ od *bratanek*, *gospodza* (o Matce Boskiej) ‘pani’ od *gospod*, *gościa* ‘obca, cudzoziemka, niestała mieszkanka’, *junocho* ‘dziewczyzna, panna’ od

⁶ *Magistra* obecna jest choćby w znanej sentencji *historia magistra vitae est*.

junoch, małżonka od małżonek, mężobójca 'mężobójczyni, morderczyni' od mężobójca, oblubieńca od oblubieniec, polubieńca 'ulubienica, wybranka' od polubieniec, prawnuka od prawnuk, sąsiada od sąsiad, siostrzanka, siostrzanka od siostrzanek, teścia od teść, turza od tur, wnuka od wnuk, wrotna 'służąca pilnująca wejścia, bramy' od wrotny (Kleszczowa 1998: 78–81).

Spośród nich do XX w.⁷ zachowały się bez zmiany znaczenia cztery wyrazy: *bratanka, małżonka, prawnuka, wnuka*. Warto zwrócić uwagę na obecność w staropolszczyźnie formacji żeńskiej *gościa*, której wariant z innym przyrostkiem feminatywnym *gościni* wywołał niedawno burzę medialną i dyskusję językoznawców (Jankowski 2021: 75). Natomiast jako argument polemiczny ze stanowiskiem RJP o nietypowości omawianego modelu słowotwórczego potraktować można słowa Krystyny Kleszczowej: „Gdyby zatem szerzej traktować derywację paradygmatyczną, okaże się, że jest ona w staropolszczyźnie drugim (po *-ka*) co do liczebności sposobem tworzenia nazw żeńskich od męskich” (Kleszczowa 1998: 79).

4. Feminatywum *magistra* w języku polskim

W toczonej współcześnie dyskusji nad feminatywami coraz częściej zwraca się uwagę, że derywacja żeńska jest wykorzystywana w miarę potrzeb, istnieje w systemie języka polskiego jako potencjał⁸. Świadomość tego ujawnia się w komentarzu opublikowanym na łamach „Poradnika Językowego” już na początku XX w.:

Dotychczas język polski nie miał formy na ten tytuł kobiecy [doktor], bo go w życiu nie było, skoro jednak staje się coraz częstszy, należy utworzyć — analogicznie do takich rzeczowników, jak: *aptekarz — aptekarka, akuszer — akuszerka, blagier — blagierka, lektor — lektorka, znachor — znachorka* — także *doktor — doktorka*, nawet, choćby się to nie podobało interesowanym. W miarę przypuszczania kobiet do studyów uniwersyteckich może będziemy musieli stworzyć jeszcze i *magisterkę* (farmacji), a może i *adwokatkę*, i nie cofniemy się przed tem, czego różnica płci wymaga od logiki językowej (PJ 1901: 118).

Wywołana procesami emancypacyjnymi aktywność kobiet na wielu polach, w życiu pozadomowym, publicznym, spowodowała w 1. poł. XX w. o wiele większą produktywność feminatywów, niż to miało miejsce w wiekach poprzednich (Woźniak 2020: 141–159). Konsekwencją uzyskania przez panie dostępu do kształcenia na poziomie akademickim było utworzenie żeńskiej formy od tytułu *magister*. O żywotności derywacji paradygmatycznej świadczy fakt, że popularna stała się formacja *magistra*; nazwa *magisterka* również była stosowana, ale znacznie rzadziej. Ciekawego materiału w tym zakresie dostarcza przegląd ogłoszeń w branżowym periodyku „Wiadomości Farmaceutyczne” z lat 30. XX w. Pismo to było, jak głosił podtytuł, Oficjalnym Organem Powszechnego

⁷ Podstawą weryfikacji był dla autorek publikacji, na którą się powołuję, *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (Kleszczowa 1996: 20).

⁸ Zob. np. znamieny tytuł artykułu Aldony Skudrzyk *Od prorokini do marszałkini, czyli o derywacji w miarę potrzeb* (Skudrzyk 2020).

Towarzystwa Farmaceutycznego. W dwóch działach *Posady poszukiwane* i *Posady zaofiarowane* zamieszczano w nim anonse dotyczące pracy farmaceutów. Przeprowadzony rekonesans objął po jednym losowo wybranym numerze z każdego roku w przedziale czasowym 1930–1939, co w sumie dało 10 numerów. Posady poszukiwało w wylosowanych numerach 17 kobiet tytułujących się *magistrą*, *magistrą farmacji*. Jedna określiła się jako *magistrka* [sic!], jedna użyła tytułu męskiego *magister farmacji* (ale do zgłoszeń podała już hasło feminatywne *magistra*)⁹:

Magistra farmacji¹⁰ katoliczka, z przeszło dwuletnią praktyką, poszukuje posady od października (WF 1931, nr 39).

Magistra farmacji, rutynowana, z dobrymi referencjami, poszukuje posady lub zarządu od 1 stycznia (WF 1932, nr 50).

Magistra farmacji, rutynowana, z wieloletnią praktyką śląską, wielkomiejską, poszukuje posady lub zarządu. Łaskawe oferty [...] dla „Magistry” (WF 1932, nr 50).

Młoda magistra, izraelitka, pierwszorzędna siła fachowa, najlepsze referencje, zmieni posadę od lipca lub sierpnia (WF 1934, nr 22).

Magistra farmacji z roczną praktyką, sumienna, znająca dobrą pracę, poszukuje zaraz posady. Oferty z warunkami: Wieruszów, woj. Łódzkie, Piskorska 33, dla Magistry (WF 1935, nr 32).

Magistra z 5-cio letnią praktyką miejską i prowincjonalną, prawem zarządu, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Zamość [...] „dla magistry” (WF 1937, nr 13).

Magistra rutynowana, najlepsze referencje, długoletnia praktyka z kaucją, poszukuje dzierżawy, zarządu lub posady. Miejscowość obojętna (WF 1938, nr 8).

Magistra farmacji (izraelitka) z roczną praktyką poszukuje posady w Warszawie ewentualnie blisko Warszawy (WF 1939, nr 33/34).

Młoda **magistrka** [sic!] (izraelitka), z 8-miesięczną praktyką, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje posady (WF 1930, nr 16).

Magister farmacji, kobieta, z kilkuletnią praktyką, obejmie posadę, względnie sezonową kondycję. Zgłoszenia do Redakcji „Wiad. Farm.” pod „Magistra” (WF 1930, nr 16).

W wylosowanych do badania egzemplarzach „Wiadomości Farmaceutycznych” ofert dla pracowników znalazło się w sumie aż 44. Właściciele aptek, dla których nieistotna była płeć potrzebnych do pracy farmaceutów, podawali równolegle dwa warianty: nazwę męską i żeńską. Tę drugą najczęściej poprzez umieszczenie w nawiasie zakończenia (*ra*) lub (*a*). Praktyką było więc stosowanie, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, języka niedyskryminującego. W ogłoszeniach oferujących pracę aż 28 razy wprowadzono tzw. *splitting*, używając obok siebie dwóch nazw o odmiennym rodzaju, akcentując w ten sposób różnicę płci. Dotyczy to nie tylko form *magister* i *magistra*, ale również *asystent* i *asystentka*, *farmaceuta* i *farmaceutka*, *pomocnik* i *pomocnica* oraz *prowizor* i *prowizorka*:

⁹ Forma męska *prowizor* użyta została przez kobietę również w następującym anonsie: „**Prowizor** farmacji (izraelitka) poszukuje zarządu lub posady. Referencje pierwszorzędne. Warunki b. skromne”.

¹⁰ Pogrubienia jak w źródle. Zachowana oryginalna pisownia.

Magister (ra) nowego typu, z kilkumiesięczną praktyką lub bez, chrześcijanin, władający także językiem niemieckim, potrzebny od 1.IV.30 r. do apteki w Działdowie (Pomorze) (WF 1930, nr 16).

Do apteki w Koniecpolu woj. łódzkie zaraz potrzebna początkująca **magistra** lub **pomocnica** i **magister** od dnia 1 maja z prawem zarządu [...] (WF 1937, nr 13).

Magister(ra) lub asystent(ka) potrzebny od zaraz (WF 1930, nr 16).

Magister(a) pomocnik(ca) obeznany z apteką, chrześć, czynność niewielka, życie utrzymanie przy aptece (WF 1937, nr 13).

Od 1-go kwietnia **potrzebna** rutynowana magistra(er), katol., do apteki w Skępem, pow. lipnow. Warunki dogodne. Nieuwzględnione bez odpowiedzi (WF 1938, nr 8).

Magistry(ra) lub **pomocnicy**, polki, katolicki, poszukuje od 1 marca apteka w Dubience, woj. lubelskie (WF 1938, nr 8).

Potrzebny pomocnik(ca) magister (stra) (tylko chrześcijanie) do apteki blisko W-wy. Posada stała. Warunki zł 200 netto i całkowite utrzymanie (WF 1939, nr 33/34).

Magister lub **magistra** z małą praktyką lub bez, potrzebna od 1.9 lub 1.10 (WF 1939, nr 33/34).

Apteka na Zaolziu poszukuje dwu magistrów (er) z małą praktyką lub bez (WF 1939, nr 33/34).

Apteka mgra St. Laskowskiego w Modrzejowie k/Sosnowca, poszukuje na stałe od 15 lipca b. r. **magistra** lub **magistry** najmniej z roczną praktyką (WF 1939, nr 33/34).

Poszukiwano także konkretnie pracownic do aptek, o czym informowano, stosując tylko formację żeńską:

Do apteki w Kurowie Lubelskim potrzebna zaraz **magistra** bez praktyki. Pierwsze 5 miesięcy tylko utrzymanie, potem gotówka (WF 1933, nr 20).

Do apteki w Przysusze, woj. Kieleckie, potrzebna zaraz **magistra** z półroczem, lub bez praktyki. Utrzymanie i mieszkanie. Warunki skromne (WF 1933, nr 20).

Magistra, izraelitka, młoda, z pewnym kapitałem poszukiwana (WF 1937, nr 13).

Poszukuję na zastępstwo przez wrzesień, październik **pomocnicy** lub **magisterki** z praktyką (WF 1935, nr 32).

W grupie ogłoszeń oferujących pracę dla kobiet formacja utworzona paradygmatycznie **magistra** wystąpiła 21 razy, **magisterka** zaś użyta została 2 razy.

Nazwą żeńską **magistra** posłużono się również w nekrologu:

Dnia 13 listopada r. b. zmarła w sanatorium w Jaworzu – po długich i ciężkich cierpieniach – ś. p. Elżbieta z Veyskrów Grodecka, **magistra** farmacji, żona notariusza w Jaworznie, w wieku lat 36 (WF 1932, nr 50, s. 653).

Warto zaznaczyć, że licznych egzemplifikacji **magistry** dostarcza nie tylko farmaceutyczna prasa branżowa, znajdujemy tę nazwę również w anonsach publikowanych na łamach międzywojennej prasy ogólnej, jak choćby w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” (Woźniak 2025a: 90–91). Fakt utrwalenia się nominacji **magistra** w odniesieniu do farmaceutek odnotował w 1957 r. Zenon Klemensiewicz, zaznaczając, że miało to miejsce „przed wielu laty”:

Wśród zapożyczonych sprawia trudności typ *arbiter*, *minister*, poprawne bowiem wzorem łacińskim odpowiedniki żeńskie *arbitra*, *ministra* nie zadowalają przeciętnego rodzimego poczucia słotwórczego, chociaż w tej samej kategorii *magistra* utarła się przed wielu laty w odniesieniu do farmaceutek (Klemensiewicz 1957: 110).

Wobec licznych zebranych egzemplifikacji może dziwić fakt, że obecności *magistry* w zasobie leksykalnym polszczyzny nie potwierdzają źródła leksyko-graficzne. Hasła żeńskiego od *magister* nie rejestruje *Słownik ilustrowany języka polskiego* Michała Arcta (dalej: SIJPA). Nie dokumentuje występowania formy *magistra* również *Depozytorium leksykalne języka polskiego* Piotra Wierzhonia, gromadzące leksykę międzywojenną nieobecną w tzw. *Słowniku warszawskim* (Wierzhon 2014). *Słownik języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (dalej: SJPDor) notuje natomiast feminatywum *magisterka* opatrzone kwalifikatorem frekwencyjnym *rzad.*, z wyjaśnieniem, że jest to forma żeńska od *magister*, oraz cytatem z 1938 r.: „Piękna Krystyna, magisterka filozofii, jest dla zarobku »panną bufetową« w barze dancinowym *Rocz. Lit.* 1938, s. 65” (SJPDor). Zastanawiając się nad pominięciem przez SJPDor występującej w międzywojniu *magistry*, warto zauważyć, że słownik gromadzi znaczącą liczbę derywatów związanych z tytułem *magister*, wśród nich również hasła z kwalifikatorem chronologicznym: *magisterium*, *magisterski*, *magistrowa* ‘żona *magistra*’, *magisteriat* (= *magisterium*), *magistrant*, *magistrować* ‘nadawać tytuł *magistra*’ (*daw.*), *magistrować się* ‘uzyskać, uzyskiwać tytuł *magistra*’ (*daw.*) (SJPDor). We współczesnej leksykografii żeńskiego odpowiednika dla *magister* również nie znajdziemy (Krysiak 2020: 184, 188¹¹). *Magistra* nie została też wymieniona w *Słowniku nazw żeńskich polszczyzny* pod redakcją Agnieszki Małochy-Krupy (dalej: SNŻP), choć odnotowanych zostało w nim kilka derywatów reprezentujących typ paradygmaticzny, jak *ministra* czy *premiera* (SNŻP: 458–459). Formacji *magistra* w polszczyźnie nie poświadcza również NKJP.

Podsumowując, *magistra* należy do grupy wyrazów, które znajdowały się w zasobie polszczyzny międzywojennej, natomiast po II wojnie światowej wyszły z obiegu i zostały zapomniane (Woźniak 2020: 24). Obecność tej nazwy żeńskiej nie pozostawiła śladu w słownikach włączających do swoich zasobów leksykę dwudziestolecia, takich jak SIJPA czy SJPDor.

5. Inne feminatywa z formantem paradygmaticznym -a

O ile obecność licznych wykształconych farmaceutek na rynku pracy w II Rzeczypospolitej zaznaczyła się w postaci feminatywu *magistra*, o tyle nazwa żeńska od analogicznej podstawy *minister* nie miała szans na powstanie ze względów pragmatycznych. Wprowadzie w rządzie Ignacego Daszyńskiego

¹¹ Autorka uwzględniła USJP, WSJP PWN i ISJP.

wiceministerialną tekę otrzymała Irena Kosmowska, jednak krótkotrwałe¹² oraz terytorialnie ograniczone urzędowanie tego gabinetu, nazywanego „rządem lubelskim”, nie wystarczyło, by zaistniała potrzeba wypełnienia istniejącej w języku potencji tworzenia żeńskich odpowiedników dla nazw męskich. Nie dały do tego asumptu również niezrealizowane plany powołania na stanowisko ministerialne Zofii Moraczewskiej, co zapowiadał w 1930 r. tygodnik „Bluszcz” (Wiechnik 2023: 344–345). Zarówno w anonsującym ten zamiar bezimiennym artykule *Pierwsza kandydatka na polskiego ministra* („Bluszcz” nr 15, 12 kwietnia 1930, s. 12), jak i w wywiadzie z Z. Moraczewską *Powołanie pierwszej kobiety na stanowisko ministra* (Jastrzębska 1930) stosowana jest jedynie nazwa męska.

Okoliczności sprzyjające powstaniu formacji feminatywnej od rzeczownika *minister* zaistniały dopiero pod koniec pierwszej dekady XXI w. NKJP nie zarejestrował jeszcze wprawdzie nazwy żeńskiej *ministra*, ale już SNŻP cytuje pierwsze przykłady ze źródeł feministycznych z lat 2008–2009¹³. KWJP, dokumentujący dekadę 2011–2020, zapytany o rzeczownik rodzaju żeńskiego *ministra*¹⁴ zwraca 29 przykładów.

Wykres 1. Profil diachroniczny feminatywu *ministra* w KWJP



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych korpusowych

Przebieg krzywej oraz konkordancja odzwierciedlają obecność dyskusji na temat *ministra*, wywołaną postulatem Joanny Muchy o stosowanie wobec niej takiej formy adresatywnej: osiem spośród 29 egzemplifikacji występuje w połączeniu z antroponimem (Joanna) Mucha. Pomimo sceptycznego stosunku RJP

¹² „Zostaje wiceministrem w rządzie Ignacego Daszyńskiego. Żadna kobieta w dwudziestoleciu międzywojennym nie zajmie wyższego stanowiska. Ale Irena pełni je tylko kilka dni” (Wiechnik 2023: 431–432).

¹³ SNŻP zarejestrował również hasło *premiera*, zilustrowane cytatem z feministycznego periodyku „Zadra”: „Suchocka była jedyną do tej pory premierą (1992–1993) [...]” („Zadra” 2006, nr 2–3, s. 12).

¹⁴ [lemma=“(ministra)”][pos=“(subst)”][gender=“(f)”].

wobec feminatywów tworzonych przez zmianę paradygmatu (Stanowisko 2012; Stanowisko 2019) coraz częściej pojawiają się one w przestrzeni publicznej. Nie wzbudzają też już tyle kontrowersji, co pierwsze próby ich wprowadzenia. Warto odnotować, że przykładem *ministra* ilustrującym kategorię nazw sygnalizujących płeć posłużyli się również autorzy nowego akademickiego podręcznika słowotwórstwa (Wiśniewski, Kaproń-Charzyńska 2024: 179).

Akceptację dla formacji tworzonych poprzez przeniesienie do odmiany żeńskiej skonstatowała podczas badania ankietowego wśród najmłodszego rocznika młodzieży akademickiej Jolanta Szpyra-Kozłowska (2019). Jej respondenci proponowali m.in. derywaty takie, jak: *architekta, burmistrza, dramaturga, drania, durnia, dziekana, ginekologa, inżyniera, magistra, ministra, nieuka, polityka, premiera, prezydenta, rektora, subiekta* itp. Nie miały te feminatywa, co oczywiste, wysokich wskaźników wyboru, niemniej ok. 2–27% badanych opowiadało się za nazwami żeńskim urabianymi w ten właśnie sposób. Formacje tworzone paradygmatycznie, na przykład *doktora, inżyniera, magistra*, uwzględnia również poradnik *Inkluzywny narzędziownik stanowisk, funkcji i zawodów w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach* (Biłas-Pleszak, Maciołek, Sujkowska-Sobisz i in. 2023).

6. Wnioski

- 1) Derywacja paradygmatyczna jest jednym z możliwych do zastosowania sposobów tworzenia nazw żeńskich w polszczyźnie. Nie jest to i w historii polszczyzny nigdy nie był model najbardziej produktywny – tu najwyższą frekwencję wykazuje niezmiennie przyrostek *-ka*. Jednak, co oczywiste, mniejsza częstotliwość nie może być przyczyną dyskwalifikowania formantu paradygmatycznego i negatywnej oceny derywatów z końcówką *-a*. Tym bardziej, że obserwacja praktyki tworzenia nazw żeńskich w polszczyźnie dostarcza licznych przykładów utrwalania się wariantów nietypowych, jak choćby formy *krawcowa*, która wygrała rywalizację z równorzędną jeszcze przed II wojną światową *krawczynią*, pomimo niejednoznaczności przyrostka *-owa*, tworzącego przede wszystkim nazwy odmężowskie¹⁵. Podobnie przewidywana przez językoznawców na początku XX w. *magisterka* ustąpiła miejsca formacji paradygmatycznej *magistra*, pomimo zdecydowanie mniejszej produktywności tego modelu. Nawet przeciwnicy nazw żeńskich tworzonych paradygmatycznie przyznają, że jest to sposób uchodzący „za wzorzec” (Breza 2013: 71¹⁶). Typowość i naturalność formowania

¹⁵ Na ten temat zob. Woźniak 2025a: 93.

¹⁶ „Ciekawe, że w powszechnej świadomości właśnie ten model tworzenia nazw żeńskich [...] uchodzi za wzorzec. Pamiętam, że kiedyś w Sejmie RP stanął problem tworzenia formy żeńskiej i wtedy wiele posłów optowało za postacią *doktora*, której oczywiście w polszczyźnie nie ma” (Breza 2013: 71). W materiałach dostępnych w Korpusie Dyskursu Parlamentarnego nie został, niestety, utrwalony ślad tej dyskusji.

żeńskich odpowiedników poprzez dodanie końcówki *-a* potwierdzają również neologizmy tworzone przez dzieci, np. *budownicza, doktora, psa, syna 'córka', wujcia 'ciocia'* (Chmura-Klekotowa 1971: 132-133, za: Małocha-Krupa 2018: 268-269) oraz propozycje podawane przez ankietowaną młodzież akademicką (Szpyra-Kozłowska 2019). Tezę o braku umocowania w tradycji derywatów żeńskich na *-a* podważają całkiem liczne przykłady z doby staropolskiej.

- 2) Pomimo znaczącego zawężenia obszaru zainteresowań, mianowicie ograniczenia do feminatywów utworzonych przez przeniesienie do paradygmatu żeńskiego niepodzielnej słowotwórczo nazwy męskiej, podjęto w niniejszym szkicu próbę ustosunkowania się do różnorodnych kwestii związanych z historią i współczesnością nazw żeńskich w polszczyźnie. W tytułowym pytaniu kryje się wątpliwość dotycząca czasu, przyczyn oraz podmiotu odpowiedzialnego za obniżanie wartości formacji feminatywnych w języku polskim. W świetle zebranego materiału można z całą pewnością stwierdzić, że *magistra* nie przeszkadzała farmaceutkom poszukującym pracy przed II wojną światową. Powszechną praktyką było stosowanie nazwy *magistra* w środowisku aptekarskim okresu międzywojennego, przy czym – co chciałabym podkreślić – dotyczy to również dyskusyjnych lat 30., w których upatruje się początków tendencji do maskulinizacji. *Magistra* funkcjonuje niemal bezwzględnie w ofertach pracy, ale spotkać ją można również w publikowanych na łamach prasy branżowej nekrologach. Oprócz farmaceutek nazwę *magistra* odnosiły do siebie również absolwentki innych kierunków, na przykład prawa. Pomimo to, fakt obecności feminatywum *magistra* nie został potwierdzony w źródłach leksykograficznych uwzględniających w swoich zasobach leksykę międzywojenną. Zanik praktyki stosowania wobec pracownic aptek formacji *magistra* po II wojnie światowej wpisuje się w ogólniejszą tendencję do eliminowania nazw żeńskich tytułów i stanowisk, zaś wypowiedzi językoznawców, jak przytaczana powyżej opinia Z. Klemensiewicza niechętnego tworzeniu derywatów paradygmatycznych na *-a* czy pominięcie hasła *magistra* w SJPDor, utrwaliły przekonanie o nienormalności formacji feminatywnych tego typu.

Wykaz skrótów

KWJP – Korpus Współczesnego Języka Polskiego, <https://kwjp.ipipan.waw.pl> (dostęp: 15.07.2025).

JP – „Język Polski”.

ISJP – Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, <https://nkjp.pl/> (dostęp: 15.08.2025).
- PJ – „Poradnik Językowy”.
- RJP – Rada Języka Polskiego.
- SIJPA – Arct M., 1929, *Ilustrowany słownik języka polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.
- SNŻP – Małocha-Krupa A. (red.), 2015, *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- USJP – Dubisz S. (red.), 2006, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WF – „Wiadomości Farmaceutyczne”, <https://polona.pl/press/41258e03-c49c-4995-8c14-9185ccdc05f1/structure> (dostęp: 15.07.2025).
- WSJP PWN – Dubisz S. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego PWN*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Literatura

- Benni T., 1933, *Sportswoman chce się widzieć z panią doktor*, „Język Polski”, t. 18, z. 6, s. 184–185.
- Biłas-Pleszak E., Maciołek M., Sujkowska-Sobisz K., Śmiech J., Tambor J., Wąsińska K., 2023, *Inkluzywny narzędziownik stanowisk, funkcji i zawodów w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
- Bobrowski I., 2012, *Czy Joanna Mucha gwałci język?*, „Język Polski”, t. 92, z. 3, s. 227–230.
- Breza H., 2013, *Wola Pani Minister nie stworzy formy ministra w polszczyźnie*, w: M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 70–73.
- Chmura-Klekotowa M., 1971, *Neologizmy słowotwórcze w mowie dzieci*, „Prace Filologiczne”, t. 21, s. 99–235.
- Doroszewski W., 1928, *Monografie słowotwórcze*, „Prace Filologiczne”, t. 13, s. 58–165.
- Dubisz S., 2025, *Czy minister może być ministrami?*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 110–113. <https://doi.org/10.33896/PolJ.2025.6.8>
- Grochowska M., Wierzbicka A., 2015, *Produktywne typy słowotwórcze nazw żeńskich we współczesnej polszczyźnie*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, t. 49, s. 45–55. <https://doi.org/10.18778/0208-6077.49.04>
- Grzegorzczak R., Laskowski R., Wróbel H. (red.), 1999, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, t. 2, cz. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jankowski H., 2021, *W obronie języka czy w obawie przed zmianą? Manipulacje językowe w prawicowych tekstach publicystycznych o nazwach żeńskich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, t. 55, s. 73–87. <https://doi.org/10.18778/0208-6077.55.04>

- Jastrzębska N., 1930, *Powołanie pierwszej kobiety na stanowisko ministra*, „Bluszcz”, nr 17, 26 kwietnia, s. 3, <https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/1728/edition/1366/content> (dostęp: 21.08.2025).
- JP 1931 — „Język Polski” 1931, z. 5, s. 157.
- Kaproń-Charzyńska I., 2011, *O nazwach żeńskich typu kobieciara, samochodziara w komunikacji internetowej*, w: E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Słototwórstwo a media*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 197–206.
- Karwatowska M., Szpyra-Kozłowska J., 2005, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kieraś W., Marciniak M., Łaziński M. i in., 2025, *Korpus Współczesnego Języka Polskiego. Dekada 2011–2020*, „Język Polski”, t. 105, z. 1, s. 1–15. <https://doi.org/10.31286/JP.001055>
- Kita M., 2013, *Preferuję: pani ministro. Dyskusja na temat ministery*, w: M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 88–93.
- Klemensiewicz Z., 1957, *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki*, „Język Polski”, t. 37, z. 2, s. 101–119.
- Kleszczowa K. (red.), 1996, *Słototwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kleszczowa K., 1998, *Staropolskie kategorie słototwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kreja B., 1964, *Słototwórstwo nazw żeńskich we współczesnym języku polskim*, „Język Polski”, t. 44, z. 3, s. 129–140.
- Krysiak P., 2020, *Nazwy żeńskie we współczesnej leksykografii polskiej i francuskiej*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT — Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Leszczyńska A., 2001, *Feministki o języku*, „Zadra”, nr 1, s. 30–32.
- Łaziński M., 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Łaziński M., 2023, *Feminatywy oraz inne spory o słowa. Próba diagnozy i propozycje pozytywne*, „Socjolingwistyka”, t. 36, s. 345–368. <https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.37.19>
- Łuczyński E., 2013, *Pani ministra, czyli o ograniczeniach jednego z modeli derywacji paradygmatycznej*, w: M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 100–103.
- Małocha-Krupa A., 2018, *Feminatywum w uwiktaniach językowo-kulturowych*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT — Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Miemietz B., 1993, *Kto to jest „człowiek”?*, „Teksty Drugie”, nr 4/5/6, s. 169–180.

- Milewska-Stawiany M., Rogowska-Cybulska E. (red.), 2013, *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Obrębska A., 1933, [bez tytułu], „Język Polski”, t. 21, z. 6, s. 185–187.
- Pierwsza kandydatka na polskiego ministra, 1930, „Bluszcz”, nr 15, 12 kwietnia, s. 12, <https://bcu1.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/1728/edition/1366/content> (dostęp: 21.08.2025).
- PJ 1901 – „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 118, <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl> (dostęp: 21.08.2025).
- Przybylska R., 2012, *Na marginesie nazw kobiet na -ara, -ówa*, w: H. Burkhardt, R. Hammel, M. Łaziński (red.), *Sprache im Kulturkontext*, Frankfurt nad Menem: Peter Lang GmbH, s. 145–151.
- Skudrzyk A., 2020, *Od prorokini do marszałkini, czyli o derywacji w miarę potrzeb*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, t. 15, s. 247–254. <https://doi.org/10.24917/20831765.15.20>
- Stanowisko 2012: Stanowisko Rady Języka Polskiego w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów przyjęte na posiedzeniu plenarnym Rady 19 marca 2012 roku, <https://rjp.pan.pl/?view=article&id=1359:stanowisko-rady-jzyka-polskiego-w-sprawie-eskich-form-nazw-zawodow-i-tytuow&catid=109> (dostęp: 1.03. 2024).
- Stanowisko 2019: Stanowisko Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w sprawie żeńskich form nazw zawodów i tytułów (25 XI 2019), https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1861:stanowisko-rjp-w-sprawie-zenskich-form-nazw-zawodow-i-tytulow (dostęp: 1.03 2024).
- Szober S., 1937, *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*, Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.
- Szpyra-Kozłowska J., 2019, *Premiera, premierka czy pani premier? Nowe nazwy żeńskie i ograniczenia w ich tworzeniu w świetle badania ankietowego*, „Język Polski”, t. 99, z. 2, s. 22–40. <https://doi.org/10.31286/Jp.99.2.2>
- Szpyra-Kozłowska J., 2021, *Nianiek, ministra i japonki. Eseje o języku i płci*, Kraków: Universitas.
- Wierzchoń P., 2014, *Depozytorium leksykalne języka polskiego*, t. 11–40: *Fotosuplement do Słownika warszawskiego*, Warszawa: Bel Studio.
- Wiśniewski M., Kaproń-Charzyńska I., 2024, *Morfologia współczesnego języka polskiego. Zagadnienia ogólne. Słowotwórstwo*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Woźniak E., 2020, *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Woźniak E., 2021, *Dzieje nazw żeńskich w polszczyźnie jako odbicie przemian społeczno-kulturowych*, w: E. Horyń, E. Młynarczyk (red.), *Dialog z Tradycją*, t. 9: *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych*, Kraków: Collegium Columbinum, s. 383–392.

Woźniak E., 2025a, *Kobiety o sobie — feminatywa w międzywojennych ofertach pracy*, „Język Polski”, t. 105, z. 2, s. 83–96. <https://doi.org/10.31286/JP.001054>

Woźniak E., 2025b, *Feminatywa w międzywojennej prasie katolickiej. Przyczynek do dziejów nazw żeńskich w polszczyźnie*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” (w druku).

Monika Kostro

Uniwersytet Warszawski

 <https://orcid.org/0000-0002-9126-2086>

mkostro@uw.edu.pl

Dyskurs prezydencki jako dyskurs pamięci zbiorowej – od wspólnoty lokalnej do wspólnoty narodowej

Streszczenie. Dyskurs prezydencki stanowi ważny nośnik pamięci zbiorowej ze względu na pełnioną przez prezydenta funkcję gwaranta wspólnoty narodowej. Pamięć ta jest kształtowana w wystąpieniach upamiętniających rocznice ważne dla całej wspólnoty, ale także w przemówieniach towarzyszących spotkaniom ze społecznościami lokalnymi podczas wizyt krajowych. Przedmiotem artykułu jest sposób, w jaki dyskurs prezydencki konstruuje podczas takich spotkań pamięć lokalną społeczności, wpisuje ją w pamięć narodową, a także kształtuje samą postawę pamiętania. Materiał badawczy stanowią przemówienia prezydenta Andrzeja Dudy towarzyszące spotkaniom ze społecznościami lokalnymi w 2019 r. Analiza skupia się na treściach pamięci zbiorowej przywoływanych w dyskursie prezydenckim oraz narracyjnych, leksykalnych i pragmatycznych środkach służących ich werbalizacji (schemat narracji niepodległościowej, słownictwo wartościujące, akty podziękowań). W omawianych przemówieniach dyskurs pamięci pełni funkcję więziotwórczą, wzorcotwórczą oraz legitymizującą stosunki władzy. Dominująca narracja niepodległościowa odzwierciedla prawicową politykę historyczną, uwypuklając kult bohaterów, wartości patriotyczne i chrześcijańskie, rolę rodziny, jak również jedność wspólnoty narodowej. Mimo że dzieje Polski są ukazane przez pryzmat wydarzeń lokalnych, pomija się istnienie różnych wspólnot pamięci. Inną cechą tej narracji jest przedstawienie „zwykłych ludzi” jako głównego aktora dziejów. Szczególnie mocno wyrażają to akty podziękowań, w których zostaje odwrócona relacja władzy – prezydent, jako dłużnik ludu, wyraża wdzięczność wobec potomków bohaterów z przeszłości.



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2025-06-10. Accepted: 2025-07-16.

Słowa kluczowe: analiza dyskursu, dyskurs pamięci, dyskurs prezydencki, historia lokalna, lingwistyka pamięci, pamięć zbiorowa

**Presidential discourse as a discourse of collective memory:
from local to national community**

Summary. Presidential discourse is an important medium for collective memory because of the president's role as warrant of the national unity. This memory is shaped in speeches commemorating anniversaries important to the whole community, but also in speeches at meetings with local communities during the president's trips across the country. The aim of this paper is to analyse the way in which presidential discourse builds the local memory during such meetings, includes it in the national memory, and shapes the attitude of remembering. The corpus consists of the speeches by president Andrzej Duda delivered at meetings with local communities in 2019. The study focuses on the content of collective memory conveyed in the presidential discourse as well as on the narrative, lexical and pragmatic means used to express it (i.e. the independence narrative, evaluative terms, speech acts of thanking). The presidential discourse of memory has three main functions: strengthening bonds between members of the national community, creating patterns of patriotic behaviour and legitimizing power relations. The dominant independence narrative reflects right-wing politics of history, emphasizing hero worship, patriotic and Christian values, the role of the family, as well as the unity of the national community. Although it shows Poland's past through local history, it ignores the existence of different communities of memory. The independence narrative portrays also the "ordinary people" as the main protagonist of history. Their importance is emphasized by acts of thanks that invert the power relations — the president expresses gratitude to the descendants of the heroes of the past, acknowledging the State's debt to the people.

Keywords: discourse analysis, discourse of memory, presidential discourse, local history, linguistics of memory, collective memory

1. Wstęp

Dyskurs prezydencki stanowi ważny nośnik pamięci zbiorowej ze względu na pełnioną przez prezydenta funkcję gwaranta ciągłości wspólnoty państwowej i aktora polityki historycznej. Pamięć ta jest kształtowana w wystąpieniach na szczęblu centralnym, upamiętniających wydarzenia ważne dla całej wspólnoty, ale również w przemówieniach adresowanych do społeczności lokalnych, z którymi prezydent spotyka się podczas wizyt krajowych. Niniejszy artykuł skupia się na tym drugim rodzaju prezydenckiego dyskursu pamięci — na szczęblu lokalnym — starając się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób dyskurs ten konstruuje pamięć lokalną społeczności, wpisuje ją w pamięć narodową, a także kształtuje samą postawę pamiętania. Materiał badawczy stanowią wystąpienia Andrzeja Dudy z 2019 r., towarzyszące spotkaniom z mieszkańcami powiatów, które zgodnie z obietnicą wyborczą Prezydent RP konsekwentnie odwiedzał podczas swojej pierwszej kadencji. Rok 2019 został wybrany ze względu na

znaczenie dla polityki historycznej i kalendarza wyborczego. Był to bowiem rok kontynuacji obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, trzydziestej rocznicy transformacji ustrojowej, piętnastej rocznicy wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, jak również wyborów do Parlamentu Europejskiego, Sejmu i Senatu. Analiza tekstów wystąpień, osadzona w nurcie lingwistycznych badań nad pamięcią (pamięcioznawstwo lingwistyczne – Chlebda 2019; lingwistyka pamięci – Czachur 2018; Czachur, Wójcicka 2021, 2024; analiza dyskursu (nie)pamięci zbiorowej – Wójcicka 2023), obejmuje zarówno treści pamięci zbiorowej przywoływane w dyskursie prezydenckim, jak i środki językowe – narracyjne, leksykalne i pragmatyczne – służące ich werbalizacji.

2. Dyskurs pamięci zbiorowej a dyskurs prezydencki – ramy teoretyczne

Pamięć zbiorową można najogólniej zdefiniować, za Barbarą Szacką (2006: 29), jako: „zbiór wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach i minionych wydarzeniach, jakie w niej zaszły, a także sposobów ich upamiętniania i przekazywania o nich wiedzy uważanej za obowiązkowe wyposażenie członka tej zbiorowości”. Autorka wyróżnia dwie główne funkcje pamięci zbiorowej: funkcję tożsamościową, związaną ze świadomością wspólnej przeszłości oraz przekazem wartości i wzorów zachowań, oraz funkcję legitymizacyjną, polegającą na uprawomocnieniu aktualnego porządku społeczno-politycznego (Szacka 2006: 47–50, 54). Inni badacze wymieniają ponadto funkcję więziotwórczą i, odwrotną do niej, funkcję konfliktogenną (Wawrzyniak 2014: 349). W analizie dyskursu prezydenckiego będę odwoływała się do klasyfikacji B. Szackiej, wyróżniając jednak w obrębie funkcji tożsamościowej funkcję więziotwórczą i wzorcotwórczą.

Określenie „zbiór wyobrażeń”, użyte w przytoczonej wyżej definicji, wskazuje na konstruktywistyczny charakter pamięci zbiorowej, a co za tym idzie jej selektywność i zmienność – jest to „pole nieustannych spotkań i starć” (Szacka 2006: 44). Złożona i potencjalnie konfliktogenna natura pamięci zbiorowej wynika w pierwszym rzędzie z wielości podmiotów i wspólnot pamięci – od pamięci indywidualnej autobiograficznej (Maruszewski 2014: 333), poprzez pamięć pokoleniową (Szacka 2006: 40), pamięć wspólnot terytorialnych – lokalną i regionalną, aż po pamięć narodową (Woniak 2014). W dyskursie prezydenckim są obecne wszystkie te rodzaje pamięci, ale rolę nadrzędną odgrywa pamięć narodowa, która jednoczy lokalne i pokoleniowe wspólnoty pamięci, przemilczając konflikty między nimi.

Wielopodmiotowość pamięci zbiorowej przekłada się jednocześnie na wielość aktorów i praktyk kreujących narracje o przeszłości. Podstawowym rozróżnieniem w tym zakresie jest podział na narracje powstające w sferze prywatnej i publicznej, inaczej mówiąc na pamięć nieoficjalną (społeczną, „zwykłych ludzi”) i pamięć oficjalną (instytucjonalną) (Szacka 2006: 38–39). Jan Assmann

wyróżnia w tym kontekście pamięć komunikacyjną, o ograniczonym horyzoncie czasowym, która obejmuje bezpośredni przekaz międzypokoleniowy w codziennych interakcjach, oraz pamięć kulturową, zobiektywizowaną i zinstytucjonalizowaną, przekazywaną za pomocą materialnych lub rytualnych nośników: tekstów, pomników, ceremonii upamiętnień itp. (Assman 2021: 64–71). Wśród praktyk instytucjonalnych szczególne miejsce zajmuje polityka pamięci prowadzona przez władze państwowe, w tym prezydenta. Lech Nijakowski proponuje dla niej nazwę *państwowa polityka pamięci* i definiuje w następujący sposób: „wszelkie intencjonalne działania polityków i urzędników, mające formalną legitymację, których celem jest utrwalenie, usunięcie lub redefinicja określonych treści pamięci społecznej” (Nijakowski 2008: 44). W artykule używać będę tego terminu zamiennie z terminem *polityka historyczna*, którym posługuje się obóz Zjednoczonej Prawicy¹.

Upolitycznienie jest przejawem ostatniej cechy decydującej o konstruktywistycznej naturze pamięci zbiorowej — jest ona zawsze powiązana z teraźniejszością. W ujęciu lingwistyki pamięci, o której poniżej, jest to cecha konstytutywna pamięci zbiorowej, uwypuklona w samej jej definicji: „pamięć zbiorowa to zakodowany w tekście kultury obraz przeszłości przechowywany i przekazywany w komunikacji społecznej w celu zaspokojenia kulturowych i politycznych potrzeb teraźniejszości” (Czachur, Wójcicka 2024: 513; por. Erll 2018: 23–24). Cechę tę najlepiej ilustruje właśnie polityka historyczna, która podporządkowuje obraz przeszłości celom politycznym władz państwowych.

Konstruktywistyczny charakter pamięci zbiorowej sprawia, że należy ją także rozpatrywać w kategoriach zjawiska językowego i dyskursywnego. W polskich badaniach nad pamięcią aspekt ten jest przedmiotem badań „pamięcioznawstwa lingwistycznego”, zainicjowanego przez Wojciecha Chlebdę (2012, 2019), „lingwistyki pamięci” w ujęciu Waldemara Czachura (2018) i analizy „dyskursu (nie)pamięci zbiorowej” z perspektywy genologicznej w ujęciu Marty Wójcickiej (2023). W. Chlebda, autor pojęcia „ujęzykowanie pamięci”, zwraca uwagę na dwuwektorową relację między pamięcią i językiem, która zachodzi na dwóch płaszczyznach: wewnętrznej (psychicznej) i zewnętrznej (społecznej). Na płaszczyźnie psychicznej język uczestniczy w formowaniu treści pamięci, a na płaszczyźnie społecznej staje się jej podstawowym medium (Chlebda 2019: 151). W. Czachur ujmuje tę relację następująco: „[...] pamięć ma charakter językowy (ponieważ powstaje w procesie nominalizacji i orzekania/predykcji o konkretnych doświadczeniach, osobach i wydarzeniach) oraz komunikatywny i kulturowy, ponieważ przekazywana jest w procesie społecznej interakcji [...]” (Czachur 2018: 29). Powyższa charakterystyka wyznacza jednocześnie zadania lingwistycznych badań nad pamięcią. Z jednej strony jest to analiza środków wyrażania treści pamięci, które W. Chlebda (2019: 153) nazywa „werbalnymi

¹ Zob. np. zakładka „Polityka historyczna” na Oficjalnej stronie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/polityka-historyczna> (dostęp: 28.04.2025).

eksponentami pamięci” (m.in. nominalizacja, nazwy własne, konstrukcje gramatyczne, gatunki tekstów)², z drugiej analiza procesu konstruowania społecznego znaczenia przeszłości w różnych dyskursach pamięci.

Dyskurs pamięci może być przy tym rozumiany na dwa sposoby — ze względu na kryterium przedmiotowe lub gatunkowe. Pierwsze kryterium można odnaleźć w definicji L. Nijakowskiego w leksykonie kultury pamięci *Modi memorandi*: „nurty czy fragmenty dyskursu publicznego, które wprost dotyczą przeszłości i jej konsekwencji dla danego społeczeństwa” (Nijakowski 2014: 105). Kryterium gatunkowe wprowadził natomiast do badań nad pamięcią Jeffrey Olick (1999, 2018), który pod wpływem koncepcji gatunków mowy i dialogiczności Michaiła Bachtina zaproponował termin *gatunek pamięci*, oznaczający „rozpoznawalne schematy skupione wokół różnych okazji, mających miejsce w różnych kontekstach i posługujących się odmiennym słownictwem, tropami, formami gramatycznymi itd.” (Olick 1999: 384 za: Wasiliew 2014: 144). Innymi słowy gatunki pamięci są ukształtowanymi historycznie i kulturowo wzorami mówienia o przeszłości, które wpływają na sposób jej przedstawiania i interpretowania w kolejnych wypowiedziach i upamiętnieniach (Olick 2018: 460–461).

Na gruncie polskim pojęcie gatunku pamięci rozwinęła M. Wójcicka, która wyróżniła gatunki *prymarnie* i *wtórnie mnemoniczne*. Pierwsze „biorą udział w zapamiętywaniu, pamiętaniu, przypominaniu i zapominaniu” w sposób intencjonalny (jak biografia), drugie — tylko w sposób funkcjonalny (jak życiorys) (Wójcicka 2019: 87, 2023: 113–134). Jak pokazuje przytoczona wyżej definicja, w ujęciu M. Wójcickiej istotny jest komplementarny związek między pamięcią a niepamięcią zbiorową („lukami w pamięci zbiorowej” Wójcicka 2023: 31). Gatunek pamięci przechowuje zarazem pamięć, jak i niepamięć zbiorową (Wójcicka 2023: 111).

Jak w świetle powyższych ustaleń kształtuje się relacja między dyskursem prezydenckim a dyskursem pamięci zbiorowej? Jeśli przez dyskurs prezydencki rozumieć publiczne wypowiedzi głowy państwa w sytuacjach oficjalnych³, relację tę można rozpatrywać na dwóch płaszczyznach zgodnie z prerogatywami prezydenta RP. Z jednej strony działalność prezydenta — głowy państwa o szerokich kompetencjach prawotwórczych i nominacyjnych, przedstawiciela RP w stosunkach międzynarodowych oraz zwierzchnika sił zbrojnych — tworzy historię państwa, a tym samym dostarcza treści dla dyskursu pamięci. Należy dodać, że uprawnienia prezydenta obejmują również szereg praktyk upamiętniających, takich jak przyznawanie orderów i odznaczeń czy objęcie patronatem. Z drugiej strony prezydent jest ważnym producentem instytucjonalnego dyskursu pamięci, w szczególności „dyskursu polityki pamięci” (Wójcicka 2023: 54). Określenie to jest trafne zwłaszcza w odniesieniu do kadencji Andrzeja Dudy ze względu na znaczenie polityki historycznej w programie

² Por. Czachur 2017: 51–65.

³ Za Teunem van Dijkem (2003: 14) przyjmuję wąskie rozumienie dyskursu politycznego jako „tekstów pisanych i mówionych tworzonych przez polityków w otoczeniu instytucjonalnym”.

Prawa i Sprawiedliwości, ukierunkowanej na budowę tożsamości narodowej i poczucia dumy z bycia Polakiem (por. Nijakowski 2008: 190–236; Traba 2010)⁴.

Można przy tym wyróżnić dwa przypadki prezydenckiego dyskursu pamięci. Pierwszy przypadek to specyficzne dla urzędu prezydenta gatunki pamięci prymarnie mnemoniczne (Wójcicka 2023: 113–114, 117–123), do których należą przemówienia rocznicowe czy listy okolicznościowe. Przykładowo w 2019 r. na 350 listów aż 250 miało charakter upamiętniający⁵. Drugi przypadek to wystąpienia prezydenta, które jako całościowy makroakt mowy nie mają ani intencji komemoratywnej, ani wtórnej funkcji mnemonicznej, ale zawierają intencjonalne *segmenty dyskursu pamięci*, które stanowią integralną część struktury przemówienia. Gatunki tego rodzaju, do których należy spotkanie ze społecznością lokalną, uzupełniałyby typologię gatunków mnemonicznych zaproponowaną przez M. Wójcicką.

3. Spotkanie ze społecznością lokalną – charakterystyka materiału badawczego

Spotkania prezydenta z mieszkańcami powiatów dobrze ilustrują wielopłaszczyznowość dyskursu prezydenckiego jako dyskursu pamięci zbiorowej. Po pierwsze, samo wydarzenie jest z góry przedstawiane jako przedmiot przyszłej pamięci lokalnej: „Cieszę się i jestem autentycznie zaszczycony, że jestem tu jako pierwszy z Prezydentów Rzeczypospolitej. [...] Takie wydarzenie przechodzi później do annałów miasta. Pamięta się o tym [...]” (Góra, 8.10.2019). Po drugie, wizycie towarzyszą oficjalne praktyki upamiętniania: złożenie wieńców, odsłonięcie pomnika, zasadzenie dębu, nadanie imienia instytucji, objęcie patronatem. Po trzecie, wystąpienie prezydenta zawiera rozbudowane odniesienia do przeszłości, czyli segmenty dyskursu pamięci *sensu stricto*, które stanowią przedmiot mojej analizy.

Materiał badawczy obejmuje 39 tekstów przemówień opublikowanych na *Oficjalnej stronie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, które Andrzej Duda wygłosił

⁴ Zob. także: *Program Prawa i Sprawiedliwości 2019, Materiały konferencyjne z Konwencji Programowej „Myśląc Polska 2019”* (tu zwłaszcza tekst Jarosława Sellina pt. *Systemowa i systematyczna polityka historyczna*, s. 250–251), <https://pis.org.pl/dokumenty?page=2> (dostęp: 28.04.2025) oraz zakładka „Polityka historyczna” na *Oficjalnej stronie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/polityka-historyczna> (dostęp: 28.04.2025).

⁵ Listy związane były m.in. z takimi wydarzeniami, jak: urodziny, rocznice urodzin i uroczystości pogrzebowe wybitnych Polaków, rocznice działalności instytucji państwowych, rocznice wydarzeń historycznych, odsłonięcia pomników i tablic pamiątkowych, święta (www.prezydent.pl, dostęp: 30.04.2022).

w 2019 r. podczas spotkań z mieszkańcami powiatów⁶. Kryterium doboru stanowił nagłówek, którym tekst był opatrzony na stronie: „spotkanie z mieszkańcami N”, „wystąpienie Prezydenta RP w N”. Jak już zostało wspomniane, spotkania te odbywały się w ramach realizacji obietnicy wyborczej odwiedzenia wszystkich polskich powiatów, złożonej w 2015 r. Założeniem tego projektu, który prezydent nazywa swoją „misją”, miało być umocnienie elektoratu w mniejszych ośrodkach poprzez pokazanie, że dla obozu rządzącego „każde miejsce w Polsce jest ważne” (Herby, 25.02.2019), a w centrum uwagi znajdują się „zwykli ludzie” i ich potrzeby. Jeśli odwołać się do drugiego znaczenia czasownika *pamiętać*: ‘troszczyć się o kogoś, myśleć o kimś, o czymś’ (SJP PWN), wizyta prezydenta w społeczności lokalnej stanowi sama w sobie swoisty akt pamiętania – o „zwykłych ludziach”. Założenie to nie jest bez znaczenia dla sposobu kreowania obrazu wydarzeń w dyskursie pamięci, w którym to właśnie „zwykli ludzie” będą głównymi aktorami.

Z perspektywy genologicznej omawiane przemówienia stanowią odmianę dyskursu perswazyjnego, dlatego też ujmuję je przede wszystkim jako gatunek retoryczny, odwołując się do nowej retoryki Chaïma Perelmana (1988, 2002) i analizy argumentacji w dyskursie Ruth Amossy (2000), która wywodzi się z francuskiej analizy dyskursu i łączy podejście retoryczne z podejściem pragmatycznym i interakcjonistycznym.

W ujęciu retorycznym przemówienia prezydenta skierowane do społeczności lokalnych należą do gatunku epideiktycznego, inaczej mówiąc rodzaju popisowego (Arystoteles, *Retoryka* 1358b; Korolko 1990: 48), który, jak przypomina Ch. Perelman (2002: 33), służy: „wzmacnianiu siły akceptacji dla wartości, bez których mowa mająca skłonić do działania pozbawiona byłaby środka służącego do wzruszenia i poruszenia słuchaczy”. Celem mowy jest „nie tyle skłonienie słuchaczy do natychmiastowego działania, ile stworzenie gotowości do działania, w oczekiwaniu na właściwy moment” (Perelman 2002: 33). Omawiane wystąpienia mają podwójny cel: dalekosiężny symboliczny, jakim jest budowanie wspólnoty narodowej wokół pamięci zbiorowej zgodnie z prowadzoną polityką historyczną, oraz doraźny polityczny, jakim jest umocnienie elektoratu przed wyborami do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego w 2019 r., a w dłuższej perspektywie – także wyborami prezydenckimi w 2020 r.

W obu przypadkach istotne znaczenie ma relacja międzypodmiotowa budowana między prezydentem a społecznością lokalną. Na płaszczyźnie dyskursu odpowiada jej relacja między etosem mówcy, czyli „wizerunkiem własnym, który mówca kreuje w wypowiedzi dla wzmocnienia skuteczności swoich słów”

⁶ Analiza obejmuje wystąpienia podczas spotkań w następujących miejscowościach: Człuchów, Herby, Bolesławiec, Grodzisk Wielkopolski, Wołów, Ślubice, Mogilno, Koło, Świdwin, Łosice, Międzychód, Myślenice, Świętochłowice, Mysłówice, Ostrów Wielkopolski, Krotoszyn, Głogów, Lwówek Śląski, Margonin, Chorzów, Sosnowiec, Drawsk Pomorski, Szczecinek, Sianów, Zieleniewo, Białołęka, Włodawa, Góra, Złotów, Piła, Środa Śląska, Biłgoraj, Jarocin, Proszowice, Brojce, Kulesze Kościelne, Dubiecko, Brzozów, Nowe Miasto Lubawskie (www.prezydent.pl, dostęp: 30.04.2022).

(Amossy 2000: 60; por. Arystoteles, *Retoryka* 1356a), a audytorium, rozumianym jako „ogół tych wszystkich osób, na które mówca chce wpłynąć swoją argumentacją” (Perelman 2002: 27). Mówca opiera się na swoim wyobrażeniu audytorium, ale także kreuje jego obraz w dyskursie, zgodnie z założonym celem perswazyjnym, za pomocą form adresatywnych, określeń opisowych oraz wspólnych odniesień kulturowych (Amossy 2000: 41–42).

Etos prezydencki konstruowany w omawianych wystąpieniach obejmuje trzy komponenty istotne dla segmentów dyskursu pamięci – tożsamość instytucjonalną (związaną z funkcją prezydenta RP), tożsamość narodową Polaka oraz tożsamość osobistą (w odniesieniach do pamięci autobiograficznej). W zależności od komponentu przywołanego w dyskursie relacja między prezydentem a obywatelami przybiera kształt oficjalnej relacji państwowej, relacji wspólnotowej opartej na przynależności narodowej lub relacji międzyosobowej.

W przypadku zróżnicowanego i nieokreślonego grona odbiorców, jakim są uczestnicy spotkania z prezydentem, szczególne znaczenie ma tożsamość nadawana w dyskursie audytorium. Najważniejszym jej wymiarem jest tożsamość terytorialna – mieszkańców odwiedzanego przez prezydenta miejsca, która podkreśla związek z ziemią. Jest ona kreowana za pomocą form adresatywnych w akcie powitania: „Wielce Szanowni Państwo – Drodzy Mieszkańcy Czulchowa, powiatu, wszystkich okolicznych miejscowości” (Czulchów, 8.01.2019), jak również w toku przemówienia: „Ale my Polacy, a zwłaszcza Państwo – Polacy mieszkający na Śląsku – zawsze umieliście budować” (Świętochłowice, 20.05.2019). Drugim wymiarem tożsamości audytorium są role rodzinne: „To Państwa pradziadkowie, dziadkowie, rodzice tę Polskę tutaj dla nas wszystkich odzyskali” (Krotoszyn, 24.06.2019). Jak pokazują dwa ostatnie przykłady, audytorium jest jednocześnie włączane w szerszą wspólnotę narodową:

- w wymiarze synchronicznym: od społeczności regionalnej do wspólnoty narodowej (*Polacy mieszkający na Śląsku; my Polacy*);
- w wymiarze diachronicznym: na mocy więzi międzypokoleniowej zapewniającej ciągłość wspólnoty w czasie (*Państwa pradziadkowie, dziadkowie, rodzice*).

W analizowanych przemówieniach konstruowana jest więc z jednej strony relacja między prezydentem a obywatelami, a z drugiej – relacja między obywatelami tworzącymi wspólnotę lokalną i narodową. Spoiwem obu relacji jest dyskurs pamięci, zakorzeniony w przeszłości miejsca, który ma na celu budowanie kolejnych kręgów wspólnoty – od wspólnoty rodzinnej do narodowej.

4. Segmenty dyskursu pamięci w przemówieniach Andrzeja Dudy – analiza

Wystąpienia Andrzeja Dudy podczas spotkań ze społecznościami lokalnymi poruszają różne kwestie istotne dla odwiedzanego regionu i całego kraju. Pomimo tej różnorodności można wyróżnić pewne cechy wspólne struktury

wypowiedzi. Poza segmentem otwierającym i zamykającym wystąpienie należy do nich segment dyskursu pamięci zbiorowej, poświęcony przeszłości odwiedzanego miejsca, który znajduje się zwykle w pierwszej części wystąpienia, oraz segment poświęcony polityce bieżącej, obecny w części drugiej. Elementem fakultatywnym są odniesienia do pamięci autobiograficznej. Uzupełniają one zwykle część otwierającą przemówienie, dlatego też od nich rozpoczne analizę.

4.1. Pamięć autobiograficzna — prezydent i wspólnota lokalna

Pamięć autobiograficzna związana z odwiedzanym miejscem jest wykorzystywana w celu budowania więzi między prezydentem a słuchaczami. Jest to najczęściej wspomnienie wcześniejszych pobytów w okolicy — od obozów harcerskich w czasach młodości, poprzez spotkania przedwyborcze w 2015 r., aż po wizyty w charakterze głowy państwa⁷. Wątki autobiograficzne, przywoływane zwykle na początku przemówienia (*exordium*), tuż po aktach powitania i podziękowania zgromadzonym za przybycie, pełnią podobnie jak one funkcję fatyczną, służąc w szczególności personalizacji relacji z audytorium. W ujęciu retorycznym jest to zabieg *captatio benevolentiae*, w którym pozyskanie przychylności odbiorców polega na podkreśleniu osobistych, czasem nawet emocjonalnych związków prezydenta z odwiedzanym miejscem, dowartościowujących jego mieszkańców:

(1) Cieszę się, że mogę spotkać się z ludźmi, którzy mieszkają na ziemi bardzo drogiej mojemu sercu — zwłaszcza z czasów młodości, gdy przyjeżdżałem w te okolice na obozy harcerskie (Człuchów, 8.01.2019).

Odwolania do pamięci autobiograficznej mogą mieć jednak także szerszy wymiar, kiedy doświadczenie osobiste zostaje wpisane w doświadczenie zbiorowe. Pamięć autobiograficzna służy wtedy nie tylko budowaniu bezpośredniej więzi ze słuchaczami, ale także wzmocnieniu poczucia przynależności do wspólnoty narodowej. Przykładem takiego wykorzystania osobistych wspomnień jest początek wystąpienia w Słubicach:

(2) Pamiętam, jak w połowie lat 90. — gdy z mojego Krakowa jeździłem do Niemiec, by odwiedzić moją żonę na stypendium w Heidelbergu — staliśmy w autobusie na granicy, jak czekaliśmy na odprawę, jaką barierę wciąż stanowiła ta granica pomiędzy Polską a Europą Zachodnią. Później z ogromną satysfakcją przyjąłem nasze wejście do Unii Europejskiej [...]. W tym roku obchodzimy 15-lecie tamtego niezwykle ważnego dla nas wydarzenia. Ale jeśli chodzi o ten spokojny ruch graniczny, który codziennie Państwo obserwują i w którym uczestniczycie, dla mnie jednym z wielkich okresów satysfakcji były lata 2006 i 2007, gdy — będąc wiceministrem sprawiedliwości — uczestniczyłem w pracach przygotowujących Polskę do wejścia do strefy Schengen (Słubice, 8.04.2019).

⁷ Odrębną kategorię stanowią wspomnienia związane z postacią Lecha Kaczyńskiego, ukazujące Andrzeja Dudę jako kontynuatora zmarłego prezydenta, które zostaną omówione w dalszej części artykułu.

Przywołany z czasów studenckich epizod oczekiwania na przekroczenie granicy polsko-niemieckiej oraz podróżowania do krajów Europy Zachodniej autokarem ma charakter osobisty (odwiedziny żony), a jednocześnie wspólnotowy, ponieważ ukazuje typowe doświadczenie Polaków podróżujących wówczas za granicę. Stanowi ponadto pretekst do przypomnienia korzyści płynących z przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, które także jest ukazane jako element wspólnej pamięci („niezwykle ważne dla **nas** wydarzenie” [wyróżn. – M.K.]). Opowiedziana historia ma wreszcie doraźny cel polityczny – sprzyja mobilizacji elektoratu przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2019 r., a przy okazji wzmacnia etos prezydenta, który przypomina o swoim udziale w procesie integracji europejskiej.

4.2. Pamięć zbiorowa – od wspólnoty lokalnej do wspólnoty narodowej

W głównej części przemówienia prezydent odwołuje się do pamięci zbiorowej, ukazując przez pryzmat wydarzeń lokalnych przeszłość całej wspólnoty narodowej. Dyskurs o przeszłości jest konstruowany za pomocą środków narracyjnych (schemat narracji niepodległościowej), leksykalnych (słownictwo wartościujące) i pragmatycznych (akty podziękowań).

4.2.1. Schemat narracji niepodległościowej

Podstawowym zabiegiem kształtującym pamięć zbiorową w dyskursie prezydenckim jest wybór wydarzeń i postaci uznanych za warte upamiętnienia oraz sposób ich powiązania w narracji, przy założeniu, że istotą tej ostatniej, tym, co odróżnia ją od prostego chronologicznego zestawienia faktów, jest połączenie następujących po sobie wydarzeń w znaczącą całość, opartą na związkach przyczynowo-skutkowych, które nadają tym wydarzeniom sens (Adam 2011: 101–114; Rosner 2003: 7). W tworzeniu pamięci zbiorowej szczególną rolę odgrywają utrwalone „schematy narracji historycznej” (Czachur 2018: 36), wyznaczające sposób mówienia o przeszłości wspólnoty. Schemat, który stanowi podstawę dyskursu prezydenckiego, można nazwać narracją niepodległościową, ponieważ przedstawia historię Polski z perspektywy utraty suwerenności państwowej i walki o jej odzyskanie, wpisując się tym samym w obchody stulecia odzyskania niepodległości. Wolność kraju i narodu, jako wartość nadrzędna, stanowi spoiwo i sens polskiej historii.

Narracja skupia się zatem na okresie zaborów i zrywów powstańczych (powstania narodowe w XIX w., powstanie wielkopolskie, powstania śląskie, udział Legionów Polskich w pierwszej wojnie światowej) aż do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. i budowy II RP. Temat ten pojawia się w 21 z 39 wystąpień. Z tą samą częstotliwością jest eksponowany okres drugiej wojny światowej (działalność miejscowej partyzantki, pomoc ukrywającym się Żydom, powstanie warszawskie, walki o wyzwolenie poszczególnych regionów) oraz jej konsekwencje

– przesiedlenia ludności (13 wystąpień) i odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych (12 wystąpień). Rzadziej pojawia się motyw walki z komunizmem w Polsce Ludowej: Żołnierze Wyklęci (6 wystąpień) i Solidarność (10 wystąpień).

Innym rysem tego schematu narracyjnego jest bohater zbiorowy. To przede wszystkim mieszkańcy odwiedzanego miejsca – „ludzie tej ziemi” – są podmiotem rekonstruowanej w dyskursie historii. Istotne jest przy tym, że bohater zbiorowy występuje w roli gramatycznej agensa. Jest to w pierwszym rzędzie dyskurs sprawczości, upodmiotowienia, a nie martyrologii. Wyeksponowanie aktywnego udziału mieszkańców regionu w walce o niepodległość Polski pozwala jednocześnie włączyć pamięć wspólnoty lokalnej w pamięć wspólnoty narodowej.

Cechy charakterystyczne narracji niepodległościowej w dyskursie prezydenckim dobrze ilustruje przykład (3), przedstawiający historię Biłgoraja:

(3) Przez historię miasto rzecz jasna dotknął cały szereg klęsk. Ale to **ludzie tej ziemi** po tym, gdy Polska zniknęła z mapy, **walczyli w powstaniu listopadowym** i wspierali powstańców listopadowych. To **tutaj, na tej ziemi, ludzie walczyli w powstaniu styczniowym** i wspierali powstańców styczniowych. Wreszcie **chłopcy z tej ziemi szli i walczyli w Legionach** po to, by Polska mogła na mapę wrócić. To wreszcie **chłopcy tej ziemi bronili potem Lwowa** i innych polskich miast przed nawałą sowiecką w 1920 roku. To wreszcie także i oni **w 1939 roku tu, na tej ziemi, stawali do obrony Polski**. Za każdym razem z odwagą, za każdym razem gotowi oddać życie za ojczyznę. To **tutaj powstały oddziały partyzanckie, w których młodzi walczyli** o to, by odzyskać ojczyznę w czasie II wojny światowej. To wreszcie **tutaj, spośród was, waszych dziadków, rodziców, wyszli Żołnierze Niezłomni** do antykomunistycznego powstania, nie chcąc właśnie takiej Polski, która nie była w pełni wolna, nie była w pełni suwerenna, która była nie tyle pod obcym protektoratem, co oni po prostu uważali, że zwykłą okupacją. Byli gnębieni, byli mordowani, byli katowani. To jest właśnie wielka historia Państwa rodzin i Biłgoraja i tych okolic naszej Rzeczypospolitej (Biłgoraj, 6.11.2019).

W przytoczonym fragmencie protagonistą jest zbiorowość wyodrębniona na podstawie więzi terytorialnych, które podkreśla wielokrotnie użyte wyrażenie „ludzie/chłopcy tej ziemi”, oraz więzi międzypokoleniowych przywołanych formułą „spośród was, waszych dziadków, rodziców”. Na nich zasadza się wspólnota i ciągłość pamięci. Chociaż wypowiedź rozpoczyna się od przypomnienia zaznaczonych przez region krzywd („miasto [...] dotknął cały szereg klęsk”), to już od następnego zdania, za pomocą spójnika *ale* i strony czynnej, zostaje im przeciwstawiona aktywna, waleczna postawa biłgorajczyków. Ich udział w kolejnych powstaniach i wojnach prowadzących ku niepodległości stanowi oś narracji tworzącej pamięć zbiorową („to jest właśnie wielka historia Państwa rodzin i Biłgoraja [...]”). Co prawda w dyskursie prezydenckim pojawia się również topos ofiary, której znaczenie podkreśla rzeczownik „chłopcy” wskazujący na młody wiek walczących, jednak jest ona dobrowolna w tym sensie, że wynika z gotowości oddania życia za ojczyznę.

Warto także przytoczyć przykład narracji dotyczącej odbudowy kraju po drugiej wojnie światowej, gdyż w tych właśnie fragmentach wypowiedzi najbardziej jest uwypuklona sprawczość „zwykłych ludzi”:

(4) [...] Mimo że nie dostaliśmy reparacji wojennych i planu Marshalla, bo Sowieci nie pozwolili nam z niego skorzystać – **rękami zwykłych ludzi** odbudowano Warszawę i wszystko, co zostało zniszczone na polskiej ziemi. To była **krwawica naszego narodu** – i jest to nasza wielka zasługa (Białobrzegi, 13.09.2019).

Odbudowa miast ze zniszczeń jest tu wyłącznie dziełem mieszkańców, z pominięciem udziału jakichkolwiek instytucji państwowych, co uzasadnia ich prawo do zasiedlonych po wojnie ziem: „to jest Wasze miasto, bo Wy zbudowaliście je od podstaw, od fundamentów!” (Głogów, 3.07.2019).

Dominującą narrację niepodległościową okalają wypowiedzi dotyczące wcześniejszych okresów historii Polski oraz współczesnych czasów III RP. Dzieje Polski przed rozbiorami, przede wszystkim czasy Piastów i Jagiellonów, są wspomniane łącznie w 17 wystąpieniach. Pretekstem do ich przywołania jest zazwyczaj historia odwiedzanej miejscowości, a celem wykazanie polskości ziem, które przez długi okres nie należały do Polski. Dobry przykład stanowi pod tym względem przemówienie w Środzie Śląskiej (17.10.2019), „mieście starszym niż Kraków”, które już w XIV w. przeszło pod panowanie Czech, a następnie Habsburgów i Prus. Prezydent przypomina historię miasta, podkreślając jego polskie korzenie: „Środa to historia bardzo długa, ale to u zarania polska historia – i to z całą mocą trzeba zaakcentować. Środa powstała jako miasto polskie”.

Historia III RP stanowi w pewnym sensie kontynuację narracji niepodległościowej, gdyż jest uporządkowana wokół trzech rocznic symbolizujących odzyskanie przez Polskę suwerenności po rozpadzie bloku wschodniego: trzydziestolecia wyborów parlamentarnych 4 czerwca 1989 r., dwudziestolecia przyjęcia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego w 1999 r. oraz piętnastolecia wstąpienia do Unii Europejskiej w 2004 r. (por. przykład 6). Odrębny okres stanowią rządy Prawa i Sprawiedliwości oraz prezydentura Andrzeja Dudy od 2015 r. Podsumowanie czterech lat rządów z myślą o wyborach parlamentarnych jesienią 2019 r. i wyborach prezydenckich wiosną następnego roku kreuje pozytywny obraz kadencji i tworzy najświeższą warstwę dyskursu pamięci. Wyróżnikiem tej kadencji jest, według prezydenta, polityka społeczna i sprawiedliwy podział dóbr – świadczenia rodzinne, obniżenie wieku emerytalnego, uszczelnienie podatku VAT, równomierny rozwój kraju, ze szczególnym uwzględnieniem Polski „lokalnej”. Programy socjalne wprowadzone przez rząd PiS są wspomniane w 37 z 39 wystąpień, w tym w 34 wymieniony jest *expressis verbis* program 500+. W 30 przemówieniach Andrzej Duda podkreśla, że polityka prorodzinna należy do priorytetów jego prezydentury.

Wypowiedzi te cechuje zarazem ciągłość, jak i zmiana narracji. Ciągłość, ponieważ w centrum uwagi znajdują się nadal „zwykli ludzie”. Polityka historyczna jest pod tym względem spójna z polityką społeczną nazwaną przez prezydenta „polityką ręki wyciągniętej do zwykłego człowieka, do polskiej rodziny” (Bolesławiec, 4.03.2019). Również uzasadnienie tej polityki wpisuje się w schemat niepodległościowy, gdyż jest ona skierowana do „rodziny, która ma dzieci

i je wychowuje na dobrych Polaków, na ludzi, którzy będą chcieli tu mieszkać, pracować, żyć, dalej współtworzyć tu wolną, niepodległą, suwerenną Polskę” (Mogilno, 9.04.2019). Zmiana polega na tym, że w narracji po raz pierwszy jako agens pojawia się państwo, a obywatele stają się beneficjentem jego działań:

(5) Z całego serca Państwu dziękuję, że te rodziny tutaj budujecie. Ale cieszę się, że **jesteście teraz wspierani także przez polskie państwo – polskie władze** – poprzez różnego rodzaju programy, spośród których oczywiście na samym początku wymieniamy zawsze 500+ (Krośno, 24.06.2019).

Zmiana gramatyczna, wyrażona w przykładzie 5 użyciem strony biernej w odniesieniu do adresatów wystąpienia, odpowiada zmianie historycznej. Prezydent kreśli obraz państwa, w którym polityka społeczna urzeczywistnia się dopiero za rządów PiS: „Państwo doskonale wiecie, że rzeczywiście sprawiedliwego podziału dóbr przez długi czas u nas nie było. Sprawiedliwy podział dóbr zaczął się dopiero cztery lata temu” (Sianów, 5.09.2019). Cezurę, którą ma stanowić objęcie władzy przez PiS, wzmacnia wielokrotne użycie przysłowka *wreszcie* jako wykładnika presupozycji wartościującej: „wreszcie realizowana jest w Polsce solidna polityka prorodzinna” (Międzychód, 29.04.2019); „zwykła polska rodzina wreszcie odczuwa pożytki z tego, że jest władza, która stara się realizować swoje zobowiązania” (Herby, 25.02.2019).

Schemat narracji niepodległościowej, tworzący główną oś prezydenckiego dyskursu pamięci zbiorowej, pełni więc z jednej strony funkcję tożsamościową, a z drugiej legitymizującą politykę obozu rządzącego.

4.2.2. Wartościowanie – afirmacja i heroizacja przeszłości

W dyskursie prezydenckim treść pamięci zbiorowej jest także kształtowana za pomocą określeń wartościujących, zwłaszcza wyrażen wprowadzających „kategorię ważności”. Kategoria ta została wyróżniona przez Jerzego Bralczyka jako jedna z cech tekstów propagandy politycznej i polega na „podkreślaniu ważności prezentowanych elementów [rzeczywistości], a także ważności zdań, którymi się tę ważność prezentuje” (Bralczyk 2003: 111). W języku propagandy odpowiada jej bogaty repertuar środków leksykalnych, zarówno eksplicytnych, zawierających w swoim znaczeniu podstawowym sem ważności (np. przymiotniki *ważny*, *nadrzędny*, *doniosły*, *wielki*), jak i implicytnych, konotujących jedynie tę wartość, do których należą m.in. zapożyczenia ze stylu wyższego oraz metafory (Bralczyk 2003: 113–124). Autor czyni przy tym zastrzeżenie, że podobnie jak inne cechy wyodrębnione przez niego w przekazie propagandowym, kategoria ważności występuje w różnych odmianach w większości tekstów perswazyjnych (Bralczyk 2003: 111). Cechuje również dyskurs prezydencki, z założenia odnoszący się do spraw istotnych dla wspólnoty, a jako zabieg kreowania pamięci zbiorowej jest w nim wykorzystywana w dwojaki sposób. Z jednej strony pełni funkcję porządkującą, polegającą na selekcji i hierarchizacji treści pamięci

– wydarzeń, postaci, postaw czy elementów kultury, o których należy pamiętać, z drugiej natomiast ma funkcję intensyfikującą, służącą afirmacji i heroizacji dziejów wspólnoty.

Typowe wykładniki tej kategorii w dyskursie pamięci to:

- przymiotniki *ważny* i *wielki* oraz utworzone od nich superlatywy *najważniejszy* i *największy*;
- określenia należące do stylu wyższego, podniosłego: *bohaterstwo*, *czyn*, *dzieło*, *trud*, *ojczyzna*, *misja*, *służba*, *zginąć w służbie ojczyźnie*, w tym:
- określenia metaforyczne: *szaniec*, *skarb*, *skarbnica*, *danina* [złożona ojczyźnie], *ośłaniać swoją piersią polski sztandar*, *wyzwolić z okowów*, *krwawić się*, *spłynąć krwią*, *przelewać krew*, *zapłacić najwyższą cenę*.

Przymiotniki *ważny* i *wielki* zostały wymienione w powyższym zestawieniu jako pierwsze nie tylko dlatego, że wyrażają wprost cechę ważności, ale także z powodu częstotliwości występowania w analizowanych przemówieniach: *ważny* – 252 razy (średnio ponad 6 wystąpień w jednym przemówieniu), *wielki* – 298⁸ (średnio ponad 7 wystąpień w jednym przemówieniu), *najważniejszy* – 76, *największy* – 49. Pozostałe określenia, oparte na mechanizmie konotacji, sugerują doniosłość spraw, o których mowa, dzięki podwyższonemu rejestrowi językowemu – użyciu słów rzadkich i odświętnych (*krwawić się*, *szaniec*), jak również ze względu na znaczenie tych słów, odnoszące się do skali dokonań (*dzieło*, *skarb*) oraz poświęcenia dla ojczyzny (*służba*, *danina*, *przelewać krew*). Różne wykładniki ważności mogą przy tym występować łącznie, a ich nagromadzenie pełni funkcję intensyfikującą jak w przypadku powtarzającego się wyrażenia *wielkie dzieło*.

Kolokacjom przymiotnika *wielki* w dyskursie prezydenckim warto poświęcić więcej miejsca, gdyż ze względu na wysoką frekwencję i szeroki zakres łączliwości pozwalają dokładniej pokazać, w jaki sposób cecha ważności jest wykorzystywana w obu wyróżnionych wcześniej funkcjach – hierarchizacji oraz heroizacji treści pamięci. Istotne jest przy tym zarówno znaczenie rzeczownika, z którym przymiotnik ten się łączy, jak też uzasadnienie w dyskursie prezydenckim takiego połączenia, tzn. wyjaśnienie, dlaczego dane zjawisko zostało uznane za *wielkie*.

W materiale badawczym przymiotnik *wielki* występuje w połączeniu z leksemami należącymi do takich domen pojęciowych, jak:

- dziedzictwo: [*wielki*] + *dobro*, *dorobek*, *historia*, *kultura*, *mit*, *narodowe bogactwo*, *rocznica*, *ryt polskości*, *skarb*, *spuścizna*, *tożsamość*, *tradycja*, *wartość*;
- dokonania: [*wielki*] + *czyn*, *dzieło*, *inwestycje*, *ofiara*, *postęp*, *powstanie*, *praca* (*organiczna*), *reforma*, *sukces*, *trud*, *ukoronowanie walki*, *walka*, *wydarzenie*, *wysiłek*, *zastuga*, *zwycięstwo*;

⁸ W liczbie tej nie uwzględniono użyć zleksykalizowanych, takich jak *wielkie miasta* czy *wielkie zakłady*.

- postacie: [wielki] + bohaterowie, bojownik, człowiek, ekspert, patriota, postać, prezydent;
- podmioty polityczne: [wielki] + Polska, (odradzająca się) Rzeczpospolita, europejskie narody, wspólnota Zachodu;
- postawy: [wielki] + bohaterstwo, determinacja, dowód siły i patriotyzmu, odpowiedzialność, odwaga, ofiara, pokazanie odpowiedzialności obywatelskiej, pokazanie międzypaństwowej solidarności, szacunek, zaangażowanie;
- uczucia i emocje: [wielki] + cześć (kolokacja: z wielką czcią), duma, nadzieja, radość, satysfakcja, szczęście, wdzięczność, zaszczyt (kolokacja: to dla mnie wielki zaszczyt);
- cele: [wielki] + ambicja, cel, dążenie, idea, marzenie, program, wyzwanie, zadanie.

Selekcji i hierarchizacji treści pamięci służą przede wszystkim kolokacje przymiotnika *wielki* z leksemami z domen pojęciowych „dokonania” i „postacie”, przy czym może on występować wymiennie z innymi wykładnikami ważności, zwłaszcza z samym przymiotnikiem *ważny* (*bardzo ważny, niezwykle ważny, najważniejszy*), ale także z określeniami bliskoznacznymi, takimi jak *przełomowy* czy *wyjątkowy*. Funkcja hierarchizacji polega na włączaniu poszczególnych elementów przeszłości w dyskurs pamięci poprzez nadanie im doniosłego znaczenia uzasadniającego obowiązek ich pamiętania:

(6) Ten rok jest dla nas kolejnym po stuleciu odzyskania przez Polskę niepodległości – po 2018 – rokiem **naszej wielkiej rocznicy** obchodów stulecia odzyskania niepodległości, ale jest także **rokiem w tej rocznicy wyjątkowym**, bo 20-lecia naszej obecności w Sojuszu Północnoatlantyckim. To było **niezwykle ważne wydarzenie**. Mogę śmiało powiedzieć, że po przemianach lat 1989-1990 **dwa najważniejsze dla nas historyczne momenty**, które rzeczywiście spowodowały, że politycznie stał się całkowicie częścią Zachodu [...] – to było przyjęcie Polski do NATO 20 lat temu i wejście do Unii Europejskiej 15 lat temu. To **dwa chyba najważniejsze polityczne wydarzenia** w naszej historii po 1989 roku. One mają dla nas rzeczywiście **walor przełomowy** (Bolesławiec, 4.03.2019).

Jak pokazuje przykład 6, wartościowane są w ten sposób nie tylko wydarzenia historyczne tworzące schemat narracyjny opisany w rozdziale 4.2.1., ale także ich rocznice. Akt upamiętnienia staje się wydarzeniem samym w sobie, które włącza jego uczestników w nurt historii i zostaje utrwalone w pamięci zbiorowej.

W mniejszym stopniu przymiotnik *wielki* jest wykorzystywany w celu wartościowania postaci, zapewne dlatego, że w dyskursie prezydenckim głównym aktorem dziejów jest podmiot zbiorowy. Wśród aktorów jednostkowych przymiotnik ten przysługuje przede wszystkim Janowi Pawłowi II (*największy Polak, absolutnie chyba największy autorytet w całej naszej ponadtyścioletniej historii*) i Lechowi Kaczyńskiemu (*wielki polski prezydent*), których słowa są cytowane jako argumenty z autorytetu. Przytaczanie wypowiedzi Lecha Kaczyńskiego skierowanych bezpośrednio do Andrzeja Dudy pozwala mu jednocześnie budować etos kontynuatora polityki nieżyjącego prezydenta, wykonawcy jego testamentu politycznego: „To jest moje wielkie marzenie, żebyśmy to coś, co dla mnie jest

elementem testamentu Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, zrealizowali” (komentarz przytoczonej wypowiedzi L.K. na temat potrzeby równomiernego rozwoju kraju, Zieleniewo, 5.09.2019)⁹.

Nasylenie dyskursu prezydenckiego wyrażeniami z przymiotnikiem *wielki* jest jednak przede wszystkim związane z ich drugą funkcją – afirmacją i heroizacją dziejów Polski. Jak już zostało wspomniane, B. Szacka, pisząc o roli pamięci zbiorowej w kształtowaniu tożsamości grupy, zwraca uwagę na dwa aspekty: budowanie świadomości wspólnej przeszłości, „wspólnego trwania w czasie”, gdzie długa przeszłość ma moc legitymizującą istnienie grupy, oraz przekazywanie wartości i wzorów postaw wobec wspólnoty (Szacka 2006: 48–49). Tym właśnie celom służą połączenia przymiotnika *wielki* z leksemami z domen pojęciowych „dziedzictwo”, „postawy” i „podmioty polityczne”.

Przedmiotem afirmacji są nie tylko pojedyncze dokonania – zrywy niepodległościowe (*wielkie zwycięskie powstanie*) czy rozwój kraju (*wielkie dzieło odbudowy Rzeczypospolitej*) – ale przeszłość sama w sobie, ujmowana jako trwanie w czasie polskiej tożsamości:

(7) [...] jesteśmy **jednym z wielkich europejskich narodów**. Mamy swoją **wielką, wielowiekową tradycję** – bardzo silną, bardzo mocną – która przetrwała najtrudniejsze czasy. Bo jak powiedziałem: umiała przetrwać w nas, w naszych ojcach, dziadkach – przez pokolenia – mimo wszelkich trudności (Grodzisk Wielkopolski, 19.03.2019).

Przeszłość ulega jednocześnie heroizacji, przez którą rozumiem zabieg eksponowania w narracji historycznej ‘postawy wyjątkowego bohaterstwa, poświęcenia dla innych i odwagi w szczególnie trudnej sytuacji’, zgodnie z definicją słownikową heroizmu (WSJP PANWSJP). W dyskursie prezydenckim heroizm jest przede wszystkim postawą zbiorową, odnoszącą się do sytuacji zagrożenia suwerenności państwowej lub (od)budowy kraju, a jego istota zawiera się w formule użytej w jednym z przemówień: „Zawsze Polska za cenę krwi!” (Margonin, 5.07.2019). Jak pokazuje przytoczona formuła, obok wartościowania za pomocą przymiotnika *wielki* (*wielkie bohaterstwo, wielka odwaga*), typowym środkiem heroizacji są metafory militarne oparte na toposie śmierci za ojczyznę, zwłaszcza metafora krwi. Ilustruje to przykład 8, w którym powraca topos złożonego w ofierze młodego życia, tym razem dzieci:

(8) [...] dla nas dzisiaj tamte dzieci głogowskie i ich **wielka ofiara, wielkie bohaterstwo** i wszystkie tamte kolejne **pokolenia krwawiące się o wolną Polskę** mają niezwykle wymiar. Żeby nikt nie zapomniał, co to znaczy mieć wolną ojczyznę i czego ona jest warta, skoro ludzie byli gotowi **poświęcić własne dzieci i swoje życie**, by ją obronić, a potem żeby ją odzyskać (Głogów, 3.07.2019).

Przykład ten uwydatnia zarazem wymiar aksjologiczny i wzorcotwórczą funkcję pamięci zbiorowej, w której, jak pisze B. Szacka (2006: 49), „postacie

⁹ Mowa przytoczona stanowi również ważny nośnik pamięci dyskursywnej (Moirand 2007), jednak w analizowanym materiale badawczym jest rzadko wykorzystywana jako środek konstruowania pamięci zbiorowej.

i wydarzenia historyczne są przekształcane w symbole postaw i wartości". W tym przypadku obrona Głogowa w 1109 r. oraz powstania śląskie są przywołane jako wzorzec patriotyzmu i świadectwo przypominające, że suwerenność państwowa jest wartością nadrzędną. B. Szacka podkreśla, że obraz przeszłości zachowany w pamięci zbiorowej jest „jednoznaczny moralnie”, ocena wydarzeń i ich uczestników jest albo jednoznacznie pozytywna, albo jednoznacznie negatywna (Szacka 2006: 49–50). W taki jednoznacznie afirmatywny sposób są właśnie przedstawione powstania śląskie jako wyraz woli przynależności do państwa polskiego wszystkich bezwyjątkowo Ślązaków: „To były wielkie dni bohaterstwa ludu śląskiego, który chciał mieszkać w Rzeczypospolitej Polskiej. Uważali się za Polaków, uważali się za Ślązaków i chcieli mieszkać tam, gdzie ich ojczyzna, czyli w Polsce [...]” (Świętochłowice, 20.05.2019).

Kanon wartości kształtowany za pomocą przymiotnika *wielki* na podstawie narracji historycznej obejmuje także wiarę chrześcijańską i rodzinę, przedstawiane jako warunek istnienia polskiej tożsamości, a zatem i polskiego narodu. Pierwsza stanowi rdzeń tej tożsamości (przykład 9), druga odpowiada za jej międzypokoleniową transmisję (przykłady 7, 9 i 11):

(9) My przetrwaliśmy właśnie dzięki tym wartościom, które mamy od ponad 1050 lat, dzięki wierze chrześcijańskiej, dzięki naszej kulturze, która na tym pnium wyrosła, i którą pielęgnowały cały czas nasze rodziny, nawet wtedy, kiedy nie było wolno. [...] Ona jest **naszym wielkim polskim skarbem** i odważę się powiedzieć bardzo mocno: Proszę Państwa, my **większego nie mamy** (Dubiecko, 9.12.2019).

Z dyskursu na temat przeszłości wywiedzione są wskazówki postępowania dla współczesnych pokoleń, a także ich powinności. Heroiczna postawa przodków nakłada bowiem na współcześnie żyjących moralny obowiązek pamięci oraz kontynuowania dziedzictwa przeszłości i przekazania go następnym pokoleniom: „Polska to nasze wielkie zobowiązanie” – przypomina Andrzej Duda w Łosicach (25.04.2019), a jego opowieść o obronie Głogowa kończy się następującym wezwaniem:

(10) To **wielka wartość, być może największa**, jaką mamy dzisiaj tutaj, w tym naszym ziemskim życiu: to, że możemy żyć w wolnej, suwerennej, niepodległej Polsce, o której sami decydujemy. To, że możemy ją budować, licząc na to, że dalej przejmą po nas to dzieło nasze dzieci, a po nich nasze wnuki. [...] Ale jest to **wielkie dzieło**, za które my jesteśmy dzisiaj odpowiedzialni (Głogów, 3.07.2019).

W odniesieniu do czasów współczesnych kategoria ważności pełni więc podobne funkcje jak w narracji historycznej. Po pierwsze, służy hierarchizacji zadań stojących przed społeczeństwem i rządzącymi – od ogólnych, do których należy budowa kraju, wspomniana w przykładzie 10, po doraźne, uwarunkowane politycznie. Ze względu na rok wyborczy wielokrotnie wskazywaną powinnością obywatelską jest udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego, który ma stanowić kontynuację walki o polską sprawę („Dzisiaj – na szczęście – nie trzeba walczyć o Polskę z bronią w ręku. Dzisiaj o polskie sprawy

i polskie interesy walczymy długopisem i kartką wyborczą” Ostrów Wielkopolski, 24.06.2019). Po drugie, jak pokazuje przykład 10, dyskurs wielkości ma także wymiar afirmatywny. Dowartościowuje odbiorców, przedstawiając ich codzienne działania — gospodarowanie miastem, wychowywanie dzieci, pielęgnowanie wartości chrześcijańskich — jako „wielkie dzieła” na miarę swoich czasów, dzięki czemu zostają oni włączeni w łańcuch bohaterskich pokoleń.

Ten sam podwyższony rejestr językowy Andrzej Duda stosuje, kiedy mówi o okresie własnej prezydentury, którą również postrzega w kategoriach „służby”, „dzieła”, „wielkich ambicji”, „wielkiej dumy”, ukazując siebie jako kontynuatora historycznych polskich przywódców. Kolokacje przymiotnika *wielki* z rzeczownikami z domen pojęciowych „cele” oraz „uczucia i emocje” są obecne zwłaszcza w wypowiedziach na temat polityki prorodzinnej, której doniosłość zostaje uzasadniona rolą transmisji pokoleniowej w utrwalaniu polskiej tożsamości. Nie bez znaczenia wydaje się w tym kontekście wyrażenie *polska rodzina*, podkreślające narodowość adresata programu 500+, które pojawia się aż 56 razy. Wykorzystanie kategorii ważności w kształtowaniu takiego postrzegania polityki prorodzinnej PiS pokazuje przykład 11, w którym styl wysoki spaja narrację współczesną z narracją historyczną, a w metaforze wychowywania dzieci jako daniny składanej przez rodziny Rzeczypospolitej pobrzmiewa echo metafory ofiary młodego życia składanej w przeszłości w walce o wolność ojczyzny (por. przykład 8):

(11) Cieszę się, że wreszcie realizowana jest w Polsce solidna polityka prorodzinna. To dla mnie **wielka satysfakcja**, że również mogę się przyłączać do **dzieła realizacji tej polityki**. [...] Moją **wielką ambicją** jest, by w momencie, gdy będę kończył swoją **prezydencką służbę**, przeciętna polska rodzina mogła do mnie powiedzieć: „Tak, żyje nam się lepiej, niż kiedy pan swoją **prezydencką służbę** zaczynał”. Jeżeli będę mógł to usłyszeć od zwykłej polskiej rodziny, zwłaszcza wychowującej dzieci, zwłaszcza takiej, która ma dzieci więcej — w ten sposób **składa Rzeczypospolitej jakby daninę, ofiarując swe dzieci jako przyszłych obywateli** [...] (Międzychód, 29.04.2019).

O ile w narracji historycznej kategoria ważności jest związana z funkcją tożsamościową, zwłaszcza wzorcotwórczą (budowanie poczucia dumy narodowej, przekaz wartości), o tyle w narracji dotyczącej teraźniejszości służy wyartykułowaniu priorytetów polityki prowadzonej przez obóz rządzący, a przede wszystkim kształtuje pozytywny obraz kadencji Andrzeja Dudy, wskazując, jak powinna ona zostać zapamiętana. Dyskurs prezydencki doskonale ilustruje pod tym względem konstruktywistyczny charakter pamięci zbiorowej, której kształt zależy od aktualnych potrzeb, m.in. politycznych (Erl1 2018: 23; Czachur 2018: 11), oraz jej funkcję legitymizacji stosunków władzy (Szacka 2006: 54).

4.2.3. Akt podziękowań jako akt pamięci – budowanie wspólnoty pokoleń

Dodatkowym zabiegiem pragmatycznym kształtującym pamięć o przeszłości w dyskursie prezydenckim są akty podziękowań. Występują one aż 602 razy w 39 przemówieniach, czyli średnio ponad 15 razy w jednym przemówieniu¹⁰. Poza formami czasownika performatywnego *dziękować* akty te obejmują także bardziej rozbudowane „formuły dziękczynne”, czyli zwroty zawierające „większą niż minimalna dawkę wdzięczności” (Marcjanik 2009: 57), takie jak: *chcę z całego serca podziękować, jestem ogromnie wdzięczny, to jest moja wdzięczność dla Państwa*. Ich wysoka frekwencja w badanym korpusie tylko częściowo wynika z podkreślanej przez językoznawców powszechności tego aktu grzecznościowego w codziennej komunikacji (Marcjanik 2009: 55; Kerbrat-Orecchioni 2008: 122). W przemówieniach Andrzeja Dudy można bowiem wyróżnić, obok podziękowań kurtuazyjnych towarzyszących inicjowaniu lub wygaszaniu kontaktu¹¹, odrębną kategorię podziękowań instytucjonalnych za konkretne czyny z przeszłości, które prezydent składa w imieniu państwa: „Chciałem Państwu za tę pracę [...] z całego serca w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, bo mam takiego prawo, podziękować” (Człuchów, 8.01.2019). Publiczne akty podziękowań stanowią w tym przypadku odmianę „werbalnych aktów pamięci” (Wójcicka 2023: 81–90). Pełnią one funkcję polityczną, służąc wzmocnieniu więzi wspólnotowych, ocenie przeszłości oraz kształtowaniu postaw patriotycznych i obywatelskich.

Takie wykorzystanie podziękowań jest możliwe dzięki nacechowaniu aksjologicznemu tego aktu mowy, które sprawia, że może być on stosowany jako środek wartościujący. W ujęciu pragmatyki grzeczności jest to akt reaktywny, odpowiedź na zachowanie natury werbalnej, niewerbalnej lub werbalno-niewerbalnej (Marcjanik 2001: 113). Anna Wierzbicka oddaje jego reaktywny charakter za pomocą następującej eksplikacji: ‘wiem że zrobiłeś dla mnie coś dobrego / mówię: czuję dla ciebie coś dobrego z tego powodu / mówię to bo chcę żeby ci było przyjemnie’ (Wierzbicka 1983: 130). W opisach bardziej szczegółowych dobre uczucie żywione do adresata jest utożsamiane z wdzięcznością (np. Searle 1972: 109; Marcjanik 2001: 111; Kerbrat-Orecchioni 2008: 124). Eksplikacja A. Wierzbickiej wskazuje, że wartość aksjologiczną podziękowań można rozpatrywać na dwóch płaszczyznach – ze względu na relację między partnerami komunikacji oraz ze względu na bodziec wywołujący reakcję wdzięczności.

¹⁰ Akty podziękowań zostały wyodrębnione w materiale badawczym za pomocą funkcji „wyszukaj w dokumencie” programu Word, gdzie elementem wyszukiwanym były morfemy leksykalne: *dzięk-* oraz *wdzięcz-*. Katalog zwrotów, które mogą pełnić funkcję podziękowań, jest szerszy, gdyż obejmuje także środki wyrażające wdzięczność w danej sytuacji (Marcjanik 2009: 56). W dyskursie prezydenckim są to np. zwroty *składać hołd, oddawać cześć, chylić czoła*. Występują one jednak tylko kilkakrotnie w analizowanym korpusie, zazwyczaj jako rozwinięcie formuły dziękczynnej zawierającej czasownik *dziękować*, dlatego też nie zostały uwzględnione w badaniu ilościowym.

¹¹ Na przykład podziękowania za zaproszenie lub gościnę: „Bardzo dziękuję za zaproszenie, niezwykle ciepłe przyjęcie i za tak liczną obecność na tym spotkaniu” (Łosice, 25.04.2019).

Z punktu widzenia relacji między nadawcą i odbiorcą podziękowanie w powyższym ujęciu jest aktem dowartościowującym adresata ze względu na pozytywne uczucia, które wyraża dziękujący: „czuję dla ciebie coś dobrego”, „chcę, żeby ci było przyjemnie”. Warto jednak przypomnieć, że klasyczny model grzeczności Penelope Brown i Stephena Levinsona (1987) ujmuje podziękowania jako akt zagrażający twarzy dziękującego (*Face Threatening Act* – FTA). Nadawca, dziękując drugiej osobie, przyznaje bowiem, że ma wobec niej dług wdzięczności, a tym samym stawia siebie na niższej pozycji (Brown, Levinson 1987: 67).

Relacyjny wymiar podziękowań jest wykorzystywany w wystąpieniach Andrzeja Dudy do budowania więzi wspólnotowych wokół pamięci zbiorowej. Jest to z jednej strony więź państwowa między prezydentem i reprezentowanym przez niego państwem a lokalną społecznością, z drugiej – więź międzypokoleniowa między członkami tej społeczności. Typową formułą dziękczynną są podziękowania za czyny przodków składane w imieniu państwa potomkom:

(12) Składam te podziękowania tutaj, w Świętochłowicach, **na Państwa ręce, bo są Państwo potomkami powstańców śląskich** – prawnukami, wnukami, czasem dziećmi. To było wielkie dzieło (Świętochłowice, 20.05.2019).

Wyeksponowanie relacji rodzinnych tworzy wspólnotę pokoleń, a jednocześnie dowartościowuje odbiorców – buduje poczucie dumy z historii regionu oraz przenosi w pewnym stopniu nimb bohaterstwa na współcześnie żyjących. Z punktu widzenia modelu grzeczności P. Brown i S. Levinsona (1987: 67) podziękowania ustanawiają także odwróconą relację władzy, w której głowa państwa umniejsza swoją pozycję, uznając dług wdzięczności wobec obywateli. Doskonale ilustruje to przykład 13:

(13) [Miasto] które zawsze stawiało na polskość i zawsze było polskie, nawet wtedy, gdy nie było Polski – z całą pewnością zasługuje na to, by odwiedził je Prezydent Rzeczypospolitej, **powiedział „dziękuję” i pokłonił się tym, którzy są następnymi pokoleniami tamtych bohaterów** (Łosice, 25.04.2019).

Podziękowanie można jednak rozpatrywać także jako akt wartościujący przedmiot podziękowań ze względu na zawartą w nim presupozycję pragmatyczną, definiowaną przez Jerzego Bartmińskiego jako składnik aktu mowy, który „odnosi się do warunków, jakie muszą zaistnieć, by nastąpiło porozumienie” (Bartmiński 2012: 269). Innymi słowy zrozumiały akt mowy zakłada spełnienie swoich warunków fortunności. W przypadku podziękowań takim warunkiem jest zaistnienie powodu do wdzięczności: dziękuję, bo „wiem, że zrobiłeś dla mnie coś dobrego”, zgodnie z eksplikacją A. Wierzbickiej (1983: 130). W akt ten wpisana jest zatem pozytywna ocena przedmiotu podziękowań. Dziękując, wyrażamy jednocześnie sąd wartościujący, że przedmiot naszej wdzięczności jest czymś dobrym, czymś, co chcemy docenić.

Wśród podziękowań pełniących taką właśnie funkcję wartościującą w dyskursie prezydenckim można wyodrębnić dwie kategorie: podziękowania

upamiętniające, które kształtują treść pamięci zbiorowej, oraz podziękowania za praktyki upamiętniania, które modelują postawy wobec przeszłości.

Podziękowania upamiętniające, podobnie jak omówiona wcześniej kategoria ważności, kreują treść pamięci zbiorowej, wskazując na czyny i postawy godne naśladowania, zasługujące na wdzięczność, a zatem i kultywowanie pamięci o nich. Natura wartościowanego postępowania pozostaje niezmienna: walka o niepodległość (przykłady 12, 13), pielęgnowanie polskiej tożsamości i polskich wartości (przykład 13) czy odbudowa Polski po pierwszej i drugiej wojnie światowej, jak w przykładzie 14, w którym po raz kolejny zostaje podkreślony wkład zwykłego człowieka w historię:

(14) Przecież Wołów był w 70 proc. zniszczony. Trzeba było odbudować miasto, odbudować życie! [...] Chcę to bardzo mocno powiedzieć: ponieśliście, Państwa rodzice i dziadkowie ponieśli ten trud dla Rzeczypospolitej Polskiej. I ogromnie za to dziękuję (Wołów, 26.03.2019).

Druga kategoria podziękowań wartościujących dotyczy stosunku do przeszłości. Postawą wzorcową jest pamiętanie o historii wspólnoty – przechowywanie wiedzy o ważnych dla społeczności wydarzeniach i osobach oraz towarzyszące temu praktyki upamiętniania, takie jak: uroczyste obchody rocznic, tworzenie i utrzymywanie miejsc pamięci (pomników, tablic pamiątkowych), komemoratywne praktyki nazewnicze, opieka nad grobami bohaterów i ofiar, a także edukacja historyczna młodzieży:

(15) Dziękuję, że **pamiętacie o bohaterach tamtych dni**. Dziękuję, że **zapalacie świece na ich grobach**, dziękuję, że **ich wspominacie**. Dziękuję, że **nadajecie ich imiona** szkołom i innym miejscom, które są dla Was ważne. Dziękuję, że **ta pamięć żyje – zwłaszcza dla młodzieży** po to, by ją patriotycznie edukować; by wiedziała, co dla pradziadków, dziadków, dla rodziców jest i było ważne. Że ważne były Polska i polskość [...] (Ostrów Wielkopolski, 24.06.2019).

Akty podziękowań pełnią więc funkcję więziotwórczą i wzorcotwórczą przede wszystkim jako akty wartościujące pamięć międzypokoleniową. To ona zapewnia ciągłość wspólnoty, która, jak pisze B. Szacka (2006: 50), „jest w równej mierze wspólnotą żywych i umarłych”. Rolą każdego pokolenia jest pielęgnowanie pamięci o przodkach i przekazanie obowiązku pamięci potomkom.

5. Podsumowanie

Podsumowując rozważania nad dyskursem prezydenckim jako dyskursem pamięci zbiorowej, warto raz jeszcze podkreślić wielowymiarowy związek między oboma typami dyskursu – działalność głowy państwa, w tym działalność dyskursywna, tworzy historię, a tym samym treść pamięci zbiorowej, ponadto do prerogatyw prezydenta należą praktyki upamiętniania o charakterze państwowym i wreszcie – dyskurs prezydencki obejmuje specyficzne gatunki mnemoniczne (np. przemówienia rocznicowe) oraz wystąpienia, które zawierają segmenty dyskursu pamięci zbiorowej.

Wystąpienia Andrzeja Dudy podczas spotkań ze społecznościami lokalnymi w 2019 r. należą do tej drugiej kategorii, jednak segmenty dyskursu pamięci zbiorowej stanowią tu integralną część zamysłu perswazyjnego przemówień jako gatunku epideiktycznego, którego funkcją jest budowanie wspólnoty wokół wspólnych wartości. Konstruowana w nich pamięć zbiorowa pełni wszystkie charakterystyczne dla siebie funkcje: tożsamościową – więziotwórczą i wzorcotwórczą – oraz legitymizującą aktualne stosunki władzy. Wspólnota wartości wywiedziona z pamięci zbiorowej jest jednocześnie kształtowana jako wspólnota powinności – wobec państwa/ojczyzny i wspólnej przeszłości, którą należy upamiętniać. Wspólnota jest też jedna. Choć dyskurs prezydencki odwołuje się do lokalnej pamięci zbiorowej, wyklucza istnienie różnych wspólnot pamięci. Historia miejscowa zawsze prowadzi ku historii Polski, a wspólnota lokalna wpisuje się we wspólnotę narodową. Unifikacyjny charakter dyskursu pamięci przejawia się również nieobecnością kobiecej perspektywy w opowieści o przeszłości, której podmiotem są albo zbiorowości (*ludzie, lud, mieszkańcy, rodzina*), albo mężczyźni (*chłopcy tej ziemi, ojcowie*)¹².

Charakteryzując szczegółowo prezydencki dyskurs pamięci, należałoby odróżnić cechy właściwe dla dyskursu prezydenckiego jako takiego od cech wynikających z historii kraju i założeń polityki historycznej. O ile treści pamięci zbiorowej, zwłaszcza narracja niepodległościowa, romantyczny kult bohaterów, wartości chrześcijańskie i rodzinne, są specyficzne dla polskiej kultury i prawicowej polityki historycznej (por. Nijakowski 2008: 190–241), o tyle wykładniki tych treści w dyskursie mogą mieć szersze zastosowanie.

Wśród omówionych w artykule środków narracyjnych (schemat narracji nadający sens dziejom), leksykalnych (słownictwo wartościujące) i pragmatycznych (akty podziękowań) na podkreślenie zasługują zwłaszcza trzy zabiegi, których cechą wspólną jest wyeksponowanie roli „zwykłego człowieka”. Z tego względu mogą one być interesujące dla analizy dyskursu populistycznego, którego cechą jest przypisywanie nadrzędnej roli ludowi i jego zbiorowej tradycji (Wiles 2010: 25). Pierwszy zabieg to ustanowienie ludu – „ludzi tej ziemi” – głównym aktorem dziejów w schemacie narracyjnym. Drugi – to jego opis w kategoriach wielkości, od „wielkich zwycięskich powstań” po „wielkie dzieło” budowania Polski na co dzień. Trzeci – to akt podziękowań, który odwraca relację władzy, gdzie prezydent, w imieniu państwa, wyraża wdzięczność wobec potomków bohaterów z przeszłości, uznawszy się za dłużnika ludu. Sposób wykorzystania podziękowań w przemówieniach Andrzeja Dudy pokazuje jednocześnie, że mogą one stanowić odrębny akt pamięci podobnie jak akty pojednania czy uznania winy. Wszystkie trzy zabiegi dowartościowują audytoryum, budując poczucie dumy z przynależności do bohaterskiego ciągu pokoleń i stawiając odbiorców w centrum troski obozu rządzącego. Dyskurs pamięci wspólnoty jest zarazem dyskursem pamięci o członkach wspólnoty.

¹² Dziękuję Recenzentce artykułu za zwrócenie uwagi na ten aspekt prezydenckich przemówień.

Źródła

Oficjalna strona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, www.prezydent.pl (dostęp: 7.05.2022).

Literatura

- Adam J.-M., 2011, *Les textes types et prototypes*, Paris: Armand Colin.
- Amossy R., 2000, *L'argumentation dans le discours*, Paris: Nathan.
- Arystoteles, 1988, *Retoryka*, w: Arystoteles, *Retoryka – Poetyka*, przekł. H. Podbielski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Assman J., 2021, *Pamięć kulturowa*, przekł. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bartmiński J., 2012, *Tekstologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bralczyk J., 2003, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Warszawa: Trio.
- Brown P., Levinson S., 1987, *Politeness. Some universals in language usage*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Chlebda W., 2019, *O wyzwaniach i zadaniach pamięćoznawstwa lingwistycznego*, „LingVaria”, t. 14, nr 28 (2), s. 147–164. <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.28.10>
- Czachur W., 2017, *Pamięć zbiorowa a formuły językowe. O gramatyce niemieckiego dyskursu pamięci o II wojnie światowej*, w: M. Wójcicka, M. Dziekanowska (red.), *Tradycja dla współczesności*, t. 11: *Tożsamości w procesach społeczno-kulturowych*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 51–65.
- Czachur W., 2018, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, w: W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 7–55. <https://doi.org/10.31338/uw.9788323530077>
- Czachur W., Wójcicka M., 2021, *Pamięć i pamiętanie w przestrzeni języka z perspektywy badań lingwistycznych*, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Język(i) w czasie i przestrzeni*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 211–235.
- Czachur W., Wójcicka M., 2024, *Dyskurs a pamięć zbiorowa*, w: W. Czachur, A. Rejter, M. Wójcicka (red.), *Lingwistyczne badania nad dyskursem. Kompendium*, Kraków: Universitas, s. 513–522.
- Dijk (van) T.A., 2003, *Dyskurs polityczny i ideologia*, przekł. A. Wysocka, „Etnolingwistyka”, t. 15, s. 6–28.
- Erl A., 2018, *Kultura pamięci*, przekł. A. Teperek, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kerbrat-Orecchioni C., 2008, *Les actes de langage dans le discours*, Paris: Armand Colin.
- Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Marcjanik M., 2001, *Struktura komunikacyjna podziękowania*, w: M. Marcjanik, *W kręgu grzeczności*, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, s. 9–19 [przedruk z: „Socjolingwistyka” 1994, t. 14, s. 67–76].

- Marcjanik M., 2009, *Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Maruszewski T., 2014, *Pamięć indywidualna*, w: M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Warszawa: Scholar, s. 330–335.
- Moirand S., 2007, *Les discours de la presse quotidienne. Observer, analyser, comprendre*, Paris: PUF.
- Nijakowski L., 2008, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Nijakowski L., 2014, *Dyskurs*, w: M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Warszawa: Scholar, s. 102–106.
- Olick J.K., 1999, *Genre Memories and Memory Genres. A Dialogical Analysis of May 8, 1945 Commemorations in the Federal Republic of Germany*, "American Sociological Review", vol. 64, no. 3, pp. 381–402. <https://doi.org/10.1177/000312249906400>
- Olick J.K., 2018, *Pamięć gatunkowa i gatunki pamięci*, przekł. M. Napiórkowski, w: P. Majewski, M. Napiórkowski (red.), *Antropologia pamięci*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 458–470.
- Perelman Ch., 2002, *Imperium retoryki*, przekł. M. Chomicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Perelman Ch., Olbrechts-Tyteca L., 1988, *Traité de l'argumentation. La Nouvelle rhétorique*, 5^e éd, Bruxelles: Éd. de l'Université de Bruxelles.
- Rosner K., 2003, *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków: Universitas.
- Searle J.R., 1972, *Les actes de langage*, trad. A. Pauchard, Paris: Hermann [oryg. *Speech Acts*, Cambridge: CUP, 1969].
- SJP PWN — *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/> (dostęp: 2.05.2025).
- Szacka B., 2006, *Czas przeszły: pamięć – mit*, Warszawa: Scholar.
- Traba R., 2010, *Polityka wobec historii: kontrowersje i perspektywy*, „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 300–319, <https://tekstydrugie.pl/pl/biblio/czas-na-wyznania/> (dostęp: 4.05.2025).
- Wasiliew A., 2014, *Gatunek*, przekł. A. Teperek, w: M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Warszawa: Scholar, s. 142–144.
- Wawrzyniak J., 2014, *Pamięć zbiorowa*, w: M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Warszawa: Scholar, s. 346–351.
- Wierzbicka A., 1983, *Genry mowy*, w: T. Dobrzyńska, E. Janus (red.), *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 125–137.
- Wiles P., 2010, *Syndrom, nie doktryna: kilka podstawowych tez o populizmie*, przekł. K. Lossman, w: O. Wysocka (red.), *Populizm*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 25–43.
- Woniak K., 2014, *Pamięć lokalna*, w: M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.), *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Warszawa: Scholar, s. 339–341.
- Wójcicka M., 2019, *Gatunek pamięci zbiorowej. Rekonesans*, „Stylistyka”, t. 28, s. 79–90. <https://doi.org/10.25167/Stylistyka28.2019.6>

Wójcicka M., 2023, *Medialne dyskursy (nie)pamięci zbiorowej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

WSJP PAN – Żmigrodzki P. (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/> (dostęp: 2.05.2025).

Mateusz Gaze

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0003-3560-7251>

mateusz.gaze@uni.lodz.pl

Tekstowy obraz Polaków na Zaalziu w twórczości Adama Wawrosza

Streszczenie. Autor, opierając się na metodologii tekstowego obrazu świata, podejmuje próbę ukazania, w jaki sposób Adam Wawrosz – ludowy pisarz i poeta – przedstawia losy Polaków żyjących na Zaalziu oraz kulturową i tożsamościową specyfikę Śląska Cieszyńskiego. Praca koncentruje się na trzech głównych aspektach: tożsamości mieszkańców, roli gwary cieszyńskiej oraz znaczeniu folkloru w budowaniu więzi społecznych. Wawrosz, bazując na własnych doświadczeniach, przedstawia mieszkańców regionu jako ludzi zmuszonych do zmagania się z procesami germanizacji, czechizacji i polonizacji. Jego twórczość ujawnia napięcia tożsamościowe oraz ich wpływ na życie jednostek i wspólnot. Autor pokazuje gwaraę cieszyńską jako kluczowy element tożsamości lokalnej, podkreślając jej trwałość i znaczenie dla utrzymania kultury regionu. Wawrosz wyraża troskę o przyszłość gwary w obliczu procesów standaryzacyjnych i unifikacyjnych. Folklor, obejmujący pieśni, tańce i tradycje, jest przedstawiany jako podstawa kultury Śląska Cieszyńskiego. Wawrosz zwraca uwagę na jego zanikanie, apelując o aktywne działania na rzecz jego ochrony. Jego dzieła przypominają o uniwersalnym znaczeniu tradycji i wspólnoty w obliczu historycznych i kulturowych zmian.

Słowa kluczowe: Śląsk Cieszyński, wspólnota, tekstowy obraz świata, kultura ludowa, Adam Wawrosz, Zaalzie



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2025-01-23. Accepted: 2025-06-30.

The Textual Representation of Poles in Zaolzie in the Works of Adam Wawrosz

Summary. Drawing on the methodology of the textual worldview, the author seeks to examine how Adam Wawrosz — a folk writer and poet — portrays the lives of Poles living in Zaolzie as well as the cultural and identity-specific character of the Cieszyn Silesia region. The study focuses on three main aspects: the identity of the inhabitants, the role of the Cieszyn dialect, and the significance of folklore in building social bonds. Drawing on his own experiences, Wawrosz depicts the inhabitants of the region as people forced to grapple with the processes of Germanization, Czechization, and Polonization. His work reveals identity tensions and their impact on the lives of individuals and communities. The author highlights the Cieszyn dialect as a key element of local identity, emphasizing its resilience and importance in preserving the region's culture. Wawrosz expresses concern about the future of the dialect in the face of standardization and unification processes. Folklore, encompassing songs, dances, and traditions, is presented as the foundation of Cieszyn Silesia's culture. Wawrosz draws attention to its gradual disappearance, urging active efforts to protect it. His works serve as a reminder of the universal significance of tradition and community in the face of historical and cultural changes.

Keywords: Cieszyn Silesia, community, Textual worldview, folk culture, Adam Wawrosz, Zaolzie

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie obrazu Polaków żyjących na Zaolziu, który wyłania się z tekstów Adama Wawrosza, ludowego twórcy wierszy i opowiadań silnie osadzonych w problematyce regionu. Analizie poddano utwory Wawrosza wydane w czterech tomach: zbiorze wierszy *Niezapominajki* (Wawrosz 1954), dwóch zbiorach opowiadań *Na śmigiwku* (Wawrosz 1959) i *Z naszej nolepy* (Wawrosz 1969) oraz pośmiertnej kompilacji poetyckiego i prozatorskiego dorobku pisarza opatrzonej wstępem Daniela Kadłubca *Z Adamowej dzichty* (Wawrosz 1977). Ze względów objętościowych tekstowy obraz wspólnoty Polaków został zrekonstruowany w odniesieniu do trzech najważniejszych aspektów jej funkcjonowania, tj. tożsamości, gwary i folkloru.

Śląsk Cieszyński od dawna jest obiektem badań naukowców, w tym językoznawców. Oczywiście badania lingwistyczne dotyczą przede wszystkim opisów gwary cieszyńskiej (Dejna 1973; Czastka 1984; Kadłubiec 1994; Greń 2003). Jako że jest to teren pograniczny, to naukowcy badali również dwujęzyczność tego obszaru i status polszczyzny autochtonów (Labocha 1997; Raclavská 1998, 2001; Greń 2000; Bogoczová 2018). W XXI w. dzięki zastosowaniu metodologii etnolingwistycznych zaczęto badać również językowy obraz świata tego obszaru, bazując głównie na tekstach artystycznych (Greń 2004; Gaze 2011; Raclavská 2019), frazematyce (Skalka 2022) lub danych pozyskanych w trakcie badań terenowych (Kajfosh 2001; Skalka 2024).

Tekstowy obraz świata jako narzędzie analizy kulturowo-językowej

Podstawą metodologiczną niniejszego artykułu jest koncepcja tekstowego obrazu świata (TOW), wywodząca się z nurtu językoznawstwa kognitywnego oraz etnolingwistyki. TOW traktowany jest jako zwerbalizowany obraz rzeczywistości, pośrednio obecny w tekście, który odzwierciedla sposób postrzegania świata przez jednostkę oraz wspólnotę językowo-kulturową (Kiklewicz 2007: 101; Kajtoch 2008: 14; Tokarski 2023: 160). Stanowi on konstrukcję pojęciową zakorzenioną zarówno w języku, jak i w kontekstach kulturowych i ideologicznych (Tokarski 1993: 358).

W myśl założeń etnolingwistyki, język nie tylko opisuje rzeczywistość, ale także ją wartościuje, porządkuje i konceptualizuje (Bartmiński 2006). TOW pozwala zatem na analizę utworu literackiego jako przestrzeni, w której ujawniają się światopoglądowe i aksjologiczne aspekty kultury (Tokarski 2023: 145). W badaniu tym uwzględnia się m.in.: leksykę wartościującą (pozytywnie lub negatywnie nacechowaną), metafory i symbole kulturowe, opozycje semantyczne i struktury kategoriaalne (przede wszystkim SWÓJ – OBCY, STARE – NOWE, DOBRY – ZŁY), schematy narracyjne i sposoby przedstawiania postaci i zjawisk. W analizie zastosowano narzędzia etnolingwistyczne, w szczególności dotyczące badań słownictwa nacechowanego oraz opisu językowych obrazów pojęć kluczowych dla danej kultury. W ten sposób możliwe jest uchwycenie nie tylko treści kulturowych zawartych w tekstach, ale także sposobów ich językowej realizacji i aksjologicznego ukształtowania. Przyjęte podejście umożliwia połączenie analizy językowej z kulturowym wymiarem interpretacji tekstu, co pozwala uchwycić głębsze, światopoglądowe warstwy twórczości Adama Wawrosza jako reprezentanta kultury pogranicza.

Adam Wawrosz – „smutny żartowniś”

Adam Wawrosz, jeden z najważniejszych twórców literackich Śląska Cieszyńskiego, urodził się 24 grudnia 1913 r. w Końskiej, w biednej rodzinie jako najmłodsze z dziewięciorga dzieci. Ojciec po wcieleniu do armii habsburskiej (tereny Śląska Cieszyńskiego w tamtym czasie należały do monarchii austro-węgierskiej) umiera na froncie w 1918 r. W 1924 r. umiera matka pisarza, Anna z domu Mrózek. Wawrosz zostaje oddany na wychowanie dziadkom, którzy mieszkają w Tyrze (obecnie Czechy) (Raszka 2005: 45). Chłopiec początkowo uczęszcza do polskiej szkoły, lecz pod naciskiem gajowego, który zatrudniał jego dziadka, chłopca oddano do szkoły czeskojęzycznej. Po jej ukończeniu bracia uświadomili mu, że został oszukany w kwestii tożsamości – nie jest Czechem, a Polakiem. Fakt ten zaważył na sposobie identyfikowania tożsamości mieszkańców regionu – dla Wawrosza są oni Polakami, którzy poddawani byli procesom germanizacji i czechizacji. Mimo biednego pochodzenia Wawrosz ukończył kurs reżyserski i lalkarski w Wilnie (Kadłubiec 1977: 9–10).

W 1939 r. zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego i został przydzielony do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga. Brał nawet udział w bitwie pod Kockiem. Został uwięziony przez Niemców i wywieziony do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, następnie do Dachau. Co ciekawe, powodem uwięzienia była twórczość Wawrosza, a dokładnie wiersz, który napisał o Adolfie Hitlerze:

Mówią, że Hitler ma taki plany,
Że chciałby w Kónski być pochowany,
Chciałby przejechać kole Haryndy,
Że droga na wschód najbliższa tędy,
Niech jyny zrobi krok w naszą wioskę,
Od nas usłyszysz grunwaldzką piosnkę (Raszka 2005: 46).

W obozie poeta przeżył dzięki wyuczonemu (choć niepraktykowanemu wcześniej) zawodowi – pracował jako krawiec. Od 1943 r. angażował się w teatr obozowy. Po wyzwoleniu obozu podjął trudną decyzję: »Oprócz tego przychodzili ludzie w rogatywkach i straszili: »Nie wracajcie do domu. Czekają was Syberia i więzienia. Chodźcie z nami do Anglii, bo wojna jeszcze nie jest skończona«. Lecz silniejsza niż strach była tęsknota za domem, za młodą żoną” (Kadłubiec 1977: 15).

Wawrosz wrócił na Śląsk Cieszyński i rozpoczął trudną fizycznie pracę w hucie żelaza w Trzyńcu (obecne Czechy). Bardzo szybko angażował się w życie społeczno-kulturalne Zaolzia: wskrzesił teatrzyk lalek „Iskra”, zorganizował teatr lalek „Misie” przy Klubie Zakładowym huty (Radłowska-Obrusnik, Toboła 1997: 252). W 1958 r. przeniósł się do Cieszyna i stanął na czele teatrzyku lalek „Bajka” przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego (Radłowska-Obrusnik, Toboła 1997: 236). W 1968 r. przeszedł na emeryturę, ale nie zrezygnował z angażowania się w życie kulturalne: redagował „Trzyńckiego Hutnika”, a od 1969 r. prowadził estradowy zespół folklorystyczny „Torka” (przez 2 lata „Torka” dała aż 101 występów!). Umarł tydzień po ostatnim występie 18 grudnia 1971 r. (Kadłubiec 1977: 19–20).

Jak widać, Wawrosz, który przez wiele lat żył i pracował na Zaolziu, jest autorem licznych utworów literackich, w których łączył wątki autobiograficzne z refleksją nad tożsamością kulturową i narodową Ślązaków Cieszyńskich. Jego twórczość w dużej mierze opiera się na doświadczeniach mieszkańców regionu, ich historii i tradycji, które mimo trudnych dziejów – takich jak germanizacja, polonizacja czy czechizacja – wciąż pozostają żywe w świadomości lokalnych społeczności.

Śląsk Cieszyński – zarys skomplikowanej historii regionu

Śląsk Cieszyński to region geograficznie położony wzdłuż rzeki Olzy, obejmuje dziś teren zarówno Polski, jak i Czech. Historia tego regionu jest ściśle związana z losami Śląska, który od średniowiecza należał do różnych państw i cesarstw, a jego tożsamość kształtowały liczne wpływy zewnętrzne. Przez

wieki Śląsk Cieszyński był częścią większych organizmów państwowych, takich jak: Królestwo Czech, Królestwo Polskie, a później również Cesarstwo Austriackie i Czechosłowacja.

Początki Śląska Cieszyńskiego sięgają XIII w., kiedy to w wyniku podziału Śląska, region stał się jednym z księstw śląskich. W 1290 r. księstwo cieszyńskie zostało utworzone na mocy podziału dzielnicowego przez Bolesława Wysokiego. W 1335 r. książę cieszyński Kazimierz I zrzekł się tronu na rzecz Królestwa Czech, co wprowadziło Śląsk Cieszyński w orbitę wpływów czeskich. Wydarzenie to miało duży wpływ na późniejsze stosunki między narodami (Zahradnik, Ryczkowski 1992: 12–16).

W XVIII w. Śląsk Cieszyński, po wojnach śląskich, został włączony do monarchii Habsburgów. Zaborcze ambicje sąsiednich państw oraz postępująca industrializacja wywarły silny wpływ na rozwój regionu. W 2. poł. XIX w., jako część monarchii austro-węgierskiej, Śląsk Cieszyński znalazł się w centrum narastających napięć etnicznych. Wzrastała świadomość tożsamości narodowej wśród Polaków, Czechów i Niemców, co prowadziło do coraz ostrzejszych sporów o kulturę i polityczną przynależność tych ziem (Maleczyński 1960: 56–57).

Czechy z jednej strony dążyły do rozwoju języka czeskiego i podkreślania swojej odrębności kulturowej, z drugiej strony Polacy z regionu Śląska Cieszyńskiego poszukiwali swoich korzeni narodowych w Polsce. Pod wpływem tych sporów w XIX w. na Śląsku Cieszyńskim wykształciła się specyficzna mieszanka kultur, języków i tradycji.

Po I wojnie światowej, w wyniku rozpadu Austro-Węgier, Śląsk Cieszyński stał się terenem sporów pomiędzy Polską a Czechosłowacją. W 1918 r. na mocy traktatu wersalskiego ziemia cieszyńska została podzielona pomiędzy dwa nowe państwa – Czechosłowację i Polskę, co wywołało liczne napięcia narodowościowe i polityczne. W 1920 r. po serii powstań śląskich część Śląska Cieszyńskiego znalazła się pod administracją Polski, a druga część – pod administracją Czechosłowacji (Panic 2015: 14–50). W latach 1938–1939 Śląsk Cieszyński znalazł się w centrum wydarzeń związanych z polityką appeasementu, a po aneksji Czechosłowacji przez Niemcy na tym obszarze miała miejsce brutalna germanizacja (Panic 2015: 269–283).

Po II wojnie światowej podział regionu został podtrzymany. Na przestrzeni lat, w wyniku polonizacji i czechizacji, ludzie z regionu zaczęli w coraz większym stopniu identyfikować się z jednym z narodów – Polakami lub Czechami. Niemniej jednak, wiele osób, szczególnie starszych, wciąż utrzymywało więzi z tradycjami Śląska Cieszyńskiego, co miało istotny wpływ na późniejszą twórczość artystyczną i literacką, w tym także Adama Wawrośa, tym bardziej że tradycje te często miały polską proveniencję. Wzorce narodowe oraz przynależność do większych organizmów politycznych, takich jak Polska czy Czechosłowacja, stanowiły podstawę wielu dylematów i tożsamościowych wyborów, które towarzyszyły mieszkańcom regionu przez cały XX w.

Tożsamość mieszkańców Śląska Cieszyńskiego

Adam Wawrosz porusza skomplikowane kwestie tożsamości narodowej, społecznej i kulturowej, z którymi mierzyli się mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego. Pisarz, posługując się zróżnicowanymi środkami językowymi, kreuje obraz tożsamościowego rozdzielenia mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. W centrum tej kreacji znajduje się wyraźna semantyczna i aksjologiczna opozycja: SWÓJ – OBCY, UZNANY – ODRZUCONY, a nawet CZŁOWIEK – NIECZŁOWIEK. Szczególnie wymowny jest fragment:

Kim więc jesteście biedny śląski człowieku? – myślał wówczas. – Czesi nie dali pracy w biurze, bo jesteś Polakiem, Polacy odmówili – byłeś czechofilem. Niemcy mówią „polnische Schweine” (Wawrosz 1977: 47).

Przytoczony cytat operuje językiem silnie nacechowanym emocjonalnie i wartościująco. Zwraca uwagę użycie wyrażen stereotypizujących i dehumanizujących: *polnische Schweine*. Z kolei formuła pytania retorycznego *Kim więc jesteście...* pełni funkcję językowej manifestacji kryzysu tożsamości, uruchamiając mechanizm semantycznej destabilizacji: tożsamość „śląskiego człowieka” okazuje się nieustannie kwestionowana z zewnątrz, narzucana i podważana.

Cytowane zdania stanowią również przykład werbalizacji doświadczenia marginalizacji, opartej na triadzie narodowych odniesień wartościujących: Polak – Czech – Niemiec. Każda z tych kategorii funkcjonuje w tekście jako znak kulturowy nacechowany negatywnie z perspektywy doświadczenia bohatera. Taki sposób konceptualizacji rzeczywistości wpisuje się w mechanizm językowego obrazowania konfliktów lojalnościowych, które Wawrosz koduje w strukturze tekstu, wykorzystując m.in. skondensowane opozycje semantyczne: *jesteś – byłeś – mówią*, a także czasowniki odmowy i wykluczenia: *nie dali pracy [...] odmówili*.

Za pomocą takich zabiegów Wawrosz ukazuje językową mapę społecznych napięć, konstruując obraz tożsamości jako zmiennej, niestabilnej, formowanej przez dyskurs zewnętrzny. Przynależność narodowa nie wynika tu z deklaracji, lecz z zewnętrznych przypisań i stereotypów, które autor rozpoznaje i dekonstruuje na poziomie tekstu.

Kryzys tożsamości widać również wyraźnie w opowiadaniu o znamienym tytule *Zeszmattany żywot*, który już na poziomie leksyki wprowadza metaforę degradacji i destabilizacji egzystencjalnej, silnie zakorzenioną w lokalnym sposobie konceptualizacji doświadczenia:

Było nas pięć. Szyrzo bracio i siostra Maryśka. Tata nazywał się Jerzy Mączka. Jo zaś móm na świadectwie ze szkoły nazwisko Mačka. Starszy brat podpisał się Georg Matschke, zaś tyn najmłodszy, Józek, nazywo się Moučka. Nó, ale my tymu nie winni, że rozdzielili nas i zrobili kumedyjantami – powiedział z żalem, jakby na usprawiedliwienie (Wawrosz 1977: 113).

W przytoczonym fragmencie Wawrosz posługuje się konkretnymi formami językowymi jako narzędziem przedstawienia procesu dezintegracji tożsamości, czego znakiem są wariantywne formy nazwisk: *Mączka – Mačka – Matschke*

— *Moučka*. Zmiany te nie mają jedynie charakteru formalnego — są aktami językowej przemocy symbolicznej, której skutkiem jest rozbicie rodzinnej ciągłości, a może i przez to fragmentacja tożsamości. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z językowym zapisem procesu przymusowej reinterpretacji „ja mówiącego” przez system, który wykorzystuje język jako narzędzie władzy i asymilacji. Zróżnicowanie nazwisk reprezentuje symboliczną „mapę podporządkowania”, w której język czeski, niemiecki i polski nie funkcjonują neutralnie, lecz jako znaki różnych systemów polityczno-kulturowych narzucanych jednostce.

Szczególnie interesujące jest użycie przez narratora określenia *kumedyjantami* — nacechowanego ironicznie, silnie pejoratywnego. W tej regionalnej metaforze widoczna jest waloryzacja doświadczenia: zmiana nazwiska staje się aktem upokorzenia, fałszu, a nawet utraty godności. Językowe wyrażenie tej sytuacji służy nie tylko do opisu rzeczywistości, lecz także do oceny i krytyki systemu, który traktuje człowieka jako figurę politycznej manipulacji.

Warto zauważyć, że Wawrosz konstruuje opozycję semantyczną: *my tymu nie winni — oni nas rozdzielili*, która wskazuje na mechanizm wyłączenia odpowiedzialności jednostkowej i przeniesienia winy na system. W ten sposób tworzy się w tekście językowa struktura usprawiedliwienia, oparta na lokalnej perspektywie, kolektywnej krzywdzie i solidarności.

Równoległe do leksyki nacechowanej aksjologicznie pojawia się także gwara cieszyńska, funkcjonująca jako kod tożsamościowy — *szyttrze bracio, jo móm, nazywoł sie*. Można zaryzykować stwierdzenie, że gwara ta, osadzona w kontekście opresji, nabiera funkcji oporu — jej obecność kontrastuje z obco brzmiącymi nazwiskami, tworząc konflikt języków: rodzinnego *versus* instytucjonalnego.

Spuścizna niełatwej historii tego regionu zostaje przedstawiona we fragmencie kolejnego opowiadania:

Z początku chlachónilimy sie z tego [zmiany nazwisk], ale kiedy nam prawi [dyrektor szkoły], że my są spolszczóni Morawiocy i że mómy być hardzi z tego, że my nie są Polokami, tak my się przekabacili. Uczylimy sie deklamować „Siedymdziesiąt tysięcy przed Cieszynem...” i nienawidzić tych ze starej szkoły. Po chodniku prali sie z nimi i było z tego piekło w dziedzinie. Sąsied zacznón się boczyć na sąsiada (Wawrosz 1977: 115).

Fragment ten ujawnia, jak język staje się narzędziem ideologii — formuła *my są spolszczóni Morawiocy* pełni funkcję nie tylko identyfikacyjną, ale i przededefiniującą przynależność narodową, narzuconą przez instytucję (dyrektora szkoły). Zmiana postawy bohaterów — od śmiechu (*chlachónilimy się*) do uległości (*przekabacili*) — zostaje zakodowana w słownictwie nacechowanym stylistycznie i semantycznie. Czasownik *przekabacić* wskazuje na manipulację i utratę podmiotowości. Wyrażenie *mómy być hardzi z tego, że my nie są Polokami* ukazuje językową inwersję aksjologiczną, w której dumę z przynależności narodowej zastępuje duma z jej braku. Obraz rozpadu wspólnoty zostaje przedstawiony za pomocą metaforyki codziennej i gwarowej: *piekło w dziedzinie, sąsied boczy się na sąsiada* — pokazują one, jak presja ideologiczna przekłada się na relacje społeczne.

Użycie gwarowej form językowych wzmacnia autentyczność perspektywy. Nie sposób nie zauważyć, że Wawrosz negatywnie ocenia działania Czechów i ich próbę czechizacji tego regionu. Pisarz czyni tutaj dość czytelną aluzję do wystąpienia w 1901 r. poety Piotra Bezrucza, który wypowiedział słynne wtedy w tym regionie słowa: „Jest nas siedemdziesiąt tysięcy przed Cieszynem. Sto tysięcy spośród nas zgermanizowano, sto tysięcy spolonizowano. Działalność ta została skierowana przeciwko emigrantom galicyjskim oraz rodzimej ludności Śląska Cieszyńskiego uznanej za »popolszczonych Morawców«” (Janik 1999: 106–107).

II wojna światowa jedynie pogłębiła problemy tożsamościowe na ziemi cieszyńskiej. Okres ten Wawrosz przedstawia jako czas trudnych wyborów moralnych:

Łamał się front niemiecki i coraz więcej potrzebowano „kanonefutu”. Przypomniano więc sobie nas ze Śląska, przysyłając nam „volkslisty”. Kiedy wzywali mnie na „Politische Abteilung”, serce biło we mnie jak młotem. Wiedziałem, że stamtąd wracali ludzie zmasakrowani. Postanowiłem jednak „volkslisty” nie podpisać. Nie po to przetrwałem tyle lat ponieważ, by u schyłku wojny zginąć za Hitlera. Miałem szczęście. Nie bili mnie. — Będziesz tego gorzko żałował... — powiedzieli szorstko przy odejściu (Kadłubiec 1977: 13–14).

Określenia takie jak *volkslista* i *Politische Abteilung* działają jako językowe symbole okupacyjnej presji, zaś metafora *serce biło we mnie jak młotem* wyraża silne emocje strachu i zagrożenia, w którym decyzja o podpisaniu *volkslisty* staje się symbolicznym wyborem między życiem a lojalnością. Decyzja bohatera — *Postanowiłem jednak „volkslisty” nie podpisać* — ujęta jest w formie krótkiego, stanowczego zdania, które podkreśla jego moralną postawę i niezłomność. Fraza *nie po to przetrwałem tyle lat ponieważ* niesie ładunek doświadczenia i oporu, podkreślając indywidualną walkę językiem emocji i wartości. Co więcej, groźba: *Będziesz tego gorzko żałował...* jest wyrażona w mowie bezpośredniej, co wzmacnia napięcie i ukazuje językowy wymiar represji — słowa stają się narzędziem zastraszania i kontroli.

Wawrosz jednocześnie pokazuje, że nie wszyscy mieli tyle odwagi — wybór często był determinowany koniecznością ochrony rodziny:

Kiedy gruchła drugo wojna, wygnali Mrocza ze synami do Rajchu na roboty. Zuzka zaś musiała harować u siedloka, który się przismyczył do dziedziny skądś z Bezarabie. Gdyby Mroczek ni miał taki twardej czepanie, toby wziół „volksliste” i nie musiał się poniewiryać. Ale chłop nie chciół synów posłać na frónte (Wawrosz 1969: 10).

Fragment ilustruje, jak decyzje moralne mieszkańców Śląska Cieszyńskiego kształtowały się pod presją wojennych realiów, a język gwarowy pełni tu kluczową rolę w budowaniu autentycznego obrazu świata. Wyrażenia takie jak *gruchła drugo wojna*, *harować u siedloka* czy *miół taki twardej czepanie* ukazują lokalną perspektywę i specyfikę językową społeczności. Regionalizmy, np. *twarda czepanie* (‘silny charakter’), są nośnikami wartości — determinacji i oporu wobec okupanta. Konstrukcja *to by wziół volksliste i nie musiał się poniewiryać* kontrastuje z postawą Mrocza, który, mimo groźby ciężkiej pracy i wygnania, odmawia kolaboracji, chroniąc rodzinę przed wysłaniem na front. Językowy portret

Mrocza jako człowieka o *twardej czepani* to symbol niezłomności i troski o przyszłość dzieci. Podkreślone zostają tym samym emocjonalny ciężar i ryzyko związane z decyzjami tożsamościowymi w warunkach wojennych.

Wawrosz mimo świadomości tragizmu sytuacji bezlitośnie ocenia jednak tych, którzy volkslistę podpisali:

Z leśnej polany patrzyłem na dół na rozsiane domy. Mieszkali w nich ludzie z sercem gołębia. Byli i judasze sprzedający diabłu nie tylko siebie, lecz i swych braci (Wawrosz 1977: 48).

Pisarz w tym fragmencie wykorzystuje silnie wartościujący język, by wyrazić moralną ocenę postaw mieszkańców podczas okupacji. Metaforyczne wyrażenia *serce gołębia* oraz *judasze* funkcjonują jako lingwistyczne symbole moralnej dychotomii DOBRO – ZŁO. *Serce gołębia* – idiomatyczny i symboliczny zwrot – łączy się z semantyką łagodności, empatii i wierności tożsamości, podczas gdy *judasze* to językowa metonimia zdrady i egoizmu, odwołująca się do biblijnego kontekstu zdrady. Taka kontrastowa leksyka kreuje tekstowy obraz świata, w którym wybory indywidualne są oceniane na osi moralnej, a opozycja DOBRO – ZŁO staje się narzędziem wyrażania społecznych napięć i konfliktów tożsamościowych.

W innym fragmencie mężczyzna, który podpisał volkslistę, wprost nazwany zostaje *hitlerowcem*:

Skonfiskowane gospodarstwo objął zażarty hitlerowiec. Odwiedziliśmy go w nocy. Nigdy nie zapomnę tego obrazu. Czołgał się przed nami po kolanach, żebrząc o darowanie mu życia. Nie zabiliśmy go (Wawrosz 1977: 49).

Fragment wyróżnia się wyrazistym językiem wartościującym: określenie *zażarty hitlerowiec* to silnie nacechowany epitet, który jednoznacznie lokuje postać w negatywnym polu semantycznym z zakresu ideologii i przemocy. Opis gestu czołgania się *po kolanach* przed narratorami wprowadza metaforyczny obraz upokorzenia, podkreślając asymetrię sił i moralną przewagę bohaterów. Język opisu sytuacji (*Nigdy nie zapomnę tego obrazu*) ma funkcję emotywną, angażując odbiorcę w świadectwo traumatycznego doświadczenia. Kontrast między określeniem *hitlerowiec* a zachowaniem *nie zabiliśmy go* uwypukla moralny wymiar postawy narratora, a język staje się narzędziem wyrażania etycznej wyższości w obliczu zdrady.

Warto jednak podkreślić, że antagonizmy te dość szybko odeszły w niepamięć:

W pierwszych dniach [po wyzwoleni przez „chłopców z gwiazdami na czapkach”] kolaboranci drżeli ze strachu. Przychodzili „czerwonoarmiejcy” i pytali: Gdzie German? Myśmy milczeli. Dosyć już przelewu krwi (Wawrosz 1977: 49).

Fragment przedstawia postawę mieszkańców Śląska Cieszyńskiego w pierwszych dniach po wyzwoleniu, ukazaną za pomocą prostych, a jednocześnie nacechowanych emocjonalnie wyrażen: *milczeli*, *dosyć już przelewu krwi*. W języku narracji milczenie staje się tu symbolicznym gestem niezgody na dalszą przemoc i pragnieniem zakończenia krwawych konfliktów. Zawiera ono zarówno element społecznego sprzeciwu, jak i wyraźne wezwanie do pojednania.

Warto zwrócić uwagę na kontrast między pytaniem *Gdzie German?* – wyrażającym represyjną, poszukującą zemsty narrację *czerwonoarmiejców* – a milczeniem mieszkańców, którzy odmawiają podtrzymywania spirali przemocy. Wybór komunikacyjny – brak odpowiedzi – nabiera tu funkcji performatywnej, jest formą działania, a nie tylko brakiem reakcji. Z perspektywy tożsamościowej, milczenie to wyraz pragmatyzmu i dojrzałości społecznej. Po dekadach narzucania różnych tożsamości narodowych i politycznych oraz po doświadczeniach gwałtownych zmian mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego wskazują na priorytet „małej ojczyzny” – lokalnej wspólnoty i kultury, która daje poczucie stabilności i przynależności niezależnie od zewnętrznych nacisków.

Podsumowując, należy podkreślić, że tożsamość mieszkańców Śląska Cieszyńskiego jest niejednoznaczna, ukształtowana przez specyficzne warunki historyczne i kulturowe. Wawrosz ukazuje Ślązaków Cieszyńskich jako ludzi lojalnych wobec swojej ziemi, którzy musieli mierzyć się z dylematami moralnymi i presją asymilacyjną. Poeta stawia ich w centrum historii, pokazując zarówno ich wierność wartościom, jak i dramaty codziennych wyborów. Należy jednak pamiętać, że Wawrosz czuje się Polakiem, zatem negatywnie ocenia czechizację i germanizację. Nie wspomina nic o próbach polonizowania tych ziem. Warto zauważyć, że problemy tożsamościowe mieszkańców regionu dotyczą albo przełomu wieków, albo czasów II wojny światowej. Okres po 1945 r. w twórczości Wawrosza wydaje się wolny od jakichkolwiek konfliktów, co oczywiście spowodowane było komunizmem i cenzurą przewencyjną. Problemy te nie mogły mieć po prostu miejsca w oficjalnym obiegu.

Znaczenie gwary cieszyńskiej w życiu wspólnoty

Ważnym czynnikiem wspólnototwórczym jest gwara. Pisarz nie tylko ukazuje bogactwo i piękno gwary cieszyńskiej, ale także podejmuje refleksję nad jej znaczeniem. Jest ona dla Wawrosza przede wszystkim elementem trwania i tradycji, co ilustruje fragment:

Już sześćset років тутєси людєє шчыркają сє свойм Рєжовскім јєзыкым (Wawrosz 1977: 36).

Poeta wyraża trwałość i długowieczność gwary cieszyńskiej. Fraza *sześćset років* odwołuje się do głębokich korzeni historycznych, co podkreśla jej znaczenie jako trwałego elementu tożsamości. Termin *Rejowski јєзык* wskazuje na związek gwary z polskim dziedzictwem literackim i językowym, nawiązując do Mikołaja Reja – „ojca literatury polskiej”. Użycie czasownika *шчыркają* wprowadza potoczny i ciepły ton, wskazujący na codzienny, naturalny charakter gwary w życiu społeczności. Język w tym ujęciu jawi się jako wspólne dobro, które jednoczy pokolenia mieszkańców regionu. W powiązaniu z tożsamością opisaną we wcześniejszym podrozdziale ów *Rejowski јєзык* może mieć jeszcze inną wymowę – może podkreślać polski charakter tych ziem. Wawrosz tym samym nieeksplicytnie opowiada się za polskością Śląska Cieszyńskiego.

Widać tę manifestację również w innym fragmencie:

W dole hen pod Jaworowym
Widzisz kraj daleki,
Tam usłyszysz naszą mowę,
Co przetrwała wieki (Wawrosz 1954: 4).

Podkreślony zostaje związek gwary z miejscem – Jaworowym i *krajem dalekim*. Wawrosz łączy tu pejzaż z językiem, czyniąc gwarę integralnym elementem krajobrazu kulturowego. Sformułowanie *przetrwała wieki* wskazuje na odporność gwary na zmienne koleje losu, w tym na procesy asymilacyjne i naciski zewnętrzne. Dla Wawrosza gwarą to symbol przetrwania i ciągłości tradycji w obliczu historycznych burz. Wyrażenie *nasza mowa* wprowadza poczucie wspólnoty i przynależności, pokazując język jako element budujący tożsamość zbiorową.

Gwara, określana przez mieszkańców *swoim językiem*, stanowi ważny element tożsamości i jest źródłem dumy:

Po dziś dziuń mówią se swoim językiem i będą mówić jeszcze długo czy sie to komu podoba, czy ni (Wawrosz 1977: 37).

Zdanie to eksponuje niezależność i siłę lokalnej społeczności, która mimo przemian politycznych i presji asymilacyjnych konsekwentnie zachowuje własny język. Fraza *czy się to komu podoba, czy ni* pełni funkcję językowego oporu wobec prób marginalizacji gwary, stanowiąc wyraz świadomej obrony kulturowej odrębności. Gwara nie jest tu jedynie środkiem codziennej komunikacji, ale symbolem przynależności i manifestacją lokalnej solidarności. Jej trwałość, akcentowana przez Wawrosza, wskazuje na rolę języka jako czynnika spajającego wspólnotę oraz medium pamięci historycznej i kulturowej, które chroni mieszkańców Śląska Cieszyńskiego przed utratą tożsamości w warunkach politycznej i kulturowej niestabilności.

Gwara dla Ślązaków Cieszyńskich to coś więcej niż tylko codzienny sposób mówienia – to *swoj język* pełen życia i tradycji. Wawrosz nie godzi się na jej marginalizację, ostrzegając przed traktowaniem jej jak *starego, niepotrzebnego* dialektu:

W siódmym nómerze „Zwrotu” czytomy... „że dialekt cieszyński w tej chwili nie powinien już pełnić funkcji języka mówionego”... Tak jak nie odważyłbych się rzyc tow. Trousilowi, by nie mówił w telewizji po hanacku, tak bych nie poradził powiedzieć starzikowi spod Girowej, by skónczyli ze swoją gwarą (Wawrosz 1977: 36–37).

Wawrosz używa potocznych zwrotów i gwarowych form (*rzyc, poradzić, skónczyli*), co nadaje tekstowi autentyczność i podkreśla głęboki związek z żywą mową mieszkańców regionu. Porównanie gwary cieszyńskiej do hanackiego dialektu – obydwie „mówiące” w mediach – uwypukla prawo gwary do obecności nie tylko w codziennych rozmowach, lecz także w publicznej przestrzeni. Gwara to nie tylko środek komunikacji, lecz także symbol oporu wobec zunifikowanego, „urzędowego” języka narzucanego z zewnątrz. Wawrosz pokazuje, że język tożsamościowy to opowieść o trwaniu, wspólnocie i dumie – opowieść zapisana właśnie w tych gwarowych słowach i zwrotach.

W innym natomiast fragmencie, mimo hardości wyrażonej wcześniej, pisarz ma świadomość, że gwarze grozi niebezpieczeństwo, tj. standardowa polszczyzna i czeszczyzna:

Żodyn sie nie uwzimo, by w urzędach i na zgrómadzyniach mówiło się gwarą. Dzisiejsi młodzi ludzie, kierzi wyszli ze szkół, umią pięknie mówić tak po polsku, jak i po czesku. Idzie o to, by języka tego nie haratali, ale starali sie mówić poprawnie (Wawrosz 1977: 37).

Autor zauważa, że gwara traci swoje miejsce w oficjalnym dyskursie, ale wciąż funkcjonuje w przestrzeni prywatnej. Zwrot *nie haratali* jest szczególnie wymowny – wyraża troskę o to, by język, nawet w odmianie gwarowej, był używany z dbałością i szacunkiem dla jego estetyki, a może i etyki. Wawrosz zauważa dychotomię: gwara traci pole w oficjalnym, „urzędowym” świecie (*urzędach i na zgrómadzyniach*), lecz żyje nadal w codziennych, prywatnych kontaktach. Podkreśla konieczność edukacji młodego pokolenia, które *umie pięknie mówić* zarówno po polsku, jak i po czesku, ale też powinno pielęgnować i szanować swój lokalny język – gwarę, będącą ważnym elementem tożsamości.

Poeta ewoluuje w swoim podejściu do wspólnotowości – już nie tylko przez pryzmat podziałów narodowych, lecz jako zjednoczoną społeczność Zaolzia, zagrożoną procesami unifikacji przez standaryzację polszczyzny i czeszczyzny:

Posłóchejcie ludzi mówić, jak idą z roboty abo dzieci ze szkoły. Nie poznocie, gdo ma narodowość czeską, a gdo polską. Mówią tak, jak dóna ich tatowie (Wawrosz 1977: 39).

Wawrosz podkreśla wspólny fundament kulturowy społeczności Zaolzia. Gwara, niezależnie od narodowości, jest ukazywana jako język jednoczący ludzi w codziennym życiu. Wyrażenie *mówią tak, jak dóna ich tatowie* wskazuje na pokoleniowy charakter gwary, który przenika sferę życia prywatnego i publicznego. W ten sposób autor pokazuje gwarę jako pomost między różnymi grupami etnicznymi, co stanowi dowód na jej integracyjną rolę.

Bardzo ciekawą postawę ujawniają dwa fragmenty, w których Wawrosz broni gwary przed zniekształcającymi ją politycznymi etykietami:

Jeszcze bardzy krziwdzące je przyrownani gwary do „koždóniowszczyzny”. Dzisiaj każdy wi, gdo był Koždón i jaki miał zamiary. Wiymy też, że setki ludzi spod Beskidów za to, że sie nie zgodzili z jego polityką, zostało zakatrupiionych w obozach i zginęło na szubiynicach (Wawrosz 1977: 37).

Byli tacy, co nasz folklor babrali ze ślązakowszczyzną Koždónia (by im za to pypeć urosnął na języku), ale to je krzywdzące. Wszyscy wiemy, wielu ludzi w obronie swej kultury zapłaciło to krwią i życiem (Wawrosz 1977: 39).

Wawrosz z ostrym językiem gwarowym (*bardzy, przyrownani, by im za to pypeć urosnął na języku, babrali*) wyraża stanowczy sprzeciw wobec sprowadzania gwary do narzędzia politycznych rozgrywek, zwłaszcza związanych z ruchem

ślązakowskim Koźdonia¹. Zwrot *by im za to pypeć urosnął na języku* wprowadza lekko ironiczną, a jednocześnie dosadną krytykę wobec tych, którzy instrumentalizują gwarę dla własnych celów. Ta metafora językowa eksponuje złość i dezaprobatę autora wobec politycznych nadużyć. Użycie czasu przeszłego we fragmentach *setki ludzi [...] zostało zakatrupiionych i zginęło na szubiynicach* ma wymowę nie tylko faktograficzną, ale także emocjonalną – wprowadza tragiczny ładunek i nadaje gwarze status świadectwa historycznego i moralnego. Styl wypowiedzi jest prosty, ale nacechowany silnym ładunkiem wartościującym. Słowa takie jak *krziwdzące* i frazy typu *wszyscy wiymy* budują wspólnotową solidarność i poczucie zbiorowej pamięci.

Jak widać, Adam Wawrosz ukazuje gwarę cieszyńską jako kluczowy element językowego obrazu świata Śląska Cieszyńskiego. Gwara nie jest dla niego jedynie środkiem komunikacji – to symbol trwania, oporu i wspólnoty. Wspólnota ta stopniowo się rozszerza – obejmuje mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, niezależnie od tego, czy są pochodzenia polskiego, czy czeskiego. Wspólne zagrożenie, jakim jest standaryzacja języka, jednocy mieszkańców Zaolzia w obronie gwary. Poprzez swoją twórczość Wawrosz walczy o jej miejsce w kulturze, sprzeciwiając się marginalizacji i deformacji. Analizowane fragmenty są dowodem na to, że język może być zarówno narzędziem jednoczenia, jak i nośnikiem pamięci zbiorowej.

Rola folkloru w budowaniu wspólnoty i tożsamości ludzi ze Śląska Cieszyńskiego

Twórczość Adama Wawrosza w sposób szczególny akcentuje znaczenie folkloru dla zachowania i budowania tożsamości mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Pisarz traktuje folklor jako fundament lokalnej wspólnoty, który łączy pokolenia, chroni przed zapomnieniem tradycji i integruje społeczność w czasach przemian. Analiza wybranych fragmentów jego utworów ujawnia nie tylko troskę o zanikanie kultury ludowej, lecz także refleksję nad jej potencjałem w umacnianiu więzi społecznych.

Opisując folklor cieszyński, Wawrosz nie jest już jednak takim optymistą, jak przy przedstawianiu dwóch poprzednich aspektów funkcjonowania wspólnoty, czyli tożsamości i gwary:

Umiyro nasz folklor. W osiedlach, jak w Trzyńcu, Karwinej czy Hawiyrzowie nie nóndziesz z niego ani strzępca. Jeszcze na dziedzinach i pod gróniami tu i tam usłyszysz przy dojnyiu

¹ Józef Koźdoń (1873–1949) był czołowym działaczem śląskocieszyńskim, liderem Śląskiej Partii Ludowej (ŚPL) i jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci na Śląsku Cieszyńskim. Opowiadał się za autonomią regionu oraz jego przynależnością do Austro-Węgier, a później do Czechosłowacji, co czyniło go przeciwnikiem polskich dążeń narodowych. Koźdoń był gorącym orędownikiem idei neutralności narodowej i odrębności Ślązaków, co przysporzyło mu zwolenników wśród lokalnej ludności, ale również wrogów wśród polskich i czeskich elit politycznych. Po podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 r. działał po stronie czechosłowackiej (Jerczyński 2011).

starą pieśniczkę abo na szkubaczkach od starek sie dowiysz, jako tu tu hań downi było. Ale cóż, starzi umiyrają, a ni ma ludzi, kierzi by podle Łużyczanów budzili szacunek do swojego folkloru. Ba na opak (Wawrosz 1977: 36).

W analizowanym fragmencie poeta z żalem konstatuje zanik folkloru w obszarach miejskich, takich jak Trzyniec, Karwina czy Hawierzów, gdzie modernizacja i urbanizacja skutecznie wypierają dawne wzorce kulturowe. Użyte sformułowania *umiyro nasz folklor, nie nóndziesz z niego ani strzępca* podkreślają dramatyczną utratę czegoś cennego i nieodwracalnego. Wyrażenia te mają charakter nie tylko opisowy, lecz i ostrzegawczy, wskazując na poważne zagrożenie dla tożsamości lokalnej społeczności. Symboliczne odniesienie do Łużyczan, narodu słowiańskiego aktywnie dbającego o swoje dziedzictwo kulturowe, jest świadomym zabiegiem retorycznym. Służy on jako wzór do naśladowania, model skutecznej ochrony i pielęgnacji własnej tradycji, którą Wawrosz rekomenduje Śląskowi Cieszyńskiemu. Język fragmentu charakteryzuje się prostotą, ale też dużą ekspresją i autentycznością — użycie gwary i żywego języka potęguje wrażenie szczerości i bliskości z lokalną społecznością. Zwroty takie jak *przi dojyniu starą pieśniczkę* czy *na szkubaczkach od starek* tworzą obraz codziennych, intymnych praktyk przekazywania tradycji, które dziś zanikają. Wawrosz ukazuje folklor jako element wymagający świadomej ochrony i aktywnego podtrzymywania, zwłaszcza wobec rosnącej urbanizacji i homogenizacji kulturowej. Jego słowa są więc apelem o zachowanie i pielęgnowanie lokalnego dziedzictwa jako fundamentu tożsamości i wspólnoty Śląska Cieszyńskiego.

W podobnym tonie utrzymany jest druga wypowiedź:

Węzelek naszego folkloru je z roku na rok miynszy. Zamiast myśleć o jego wyciepaniu na śmiećisko, trzeba dać głowy do grórnady i robić wszystko, by sie na dobrze nie zaszuwierził wroz z naszą gwarą. [...] Nie wytargujmy go z korzynyami, ale raczy targejmy plewioł, kiery go zaguszo (Wawrosz 1977: 37).

Przed wszystkim uwagę zwraca metaforyczny i obrazowy charakter języka. Pojęcie *węzełka* jako metafory folkloru podkreśla jego delikatność i ograniczoną już objętość — to coś cennego, ale kruchego, co trzeba otoczyć troską. Użycie tej metafory sprawia, że tekst zyskuje walor emocjonalny. Folklor nie jest czymś abstrakcyjnym, ale czymś, co „niesiemy” ze sobą. Podobnie wyrażenia *zaszuwierzić* („zniszczyć, zagrzebać”), *targejmy plewioł* („wyrwijmy chwasty”) wprowadzają organiczną metaforykę. Użycie gwary nie tylko przybliża wypowiedź do doświadczenia zwykłych ludzi, ale też nadaje jej siłę autentycznego apelu. Praca nad folklorem porównana zostaje do pracy na roli — trzeba plewić, ale nie wolno wykorzeniać. Ta koncepcja wyraża językowy konserwyzm połączony z elastycznością — chodzi o pielęgnację, a nie konserwację w sensie zamrożenia. Szczególnie istotne są też formy gramatyczne — użycie 1. os. lm. (*myślmy, róbmy, targejmy*) i trybu rozkazującego. Te środki gramatyczne mają wyraźną funkcję retoryczną i perswazyjną. Wawrosz nie tylko mówi „za siebie”, lecz włącza się w zbiorową wspólnotę i równocześnie mobilizuje społeczność do

działania. Tryb rozkazujący nie jest tu wyrazem autorytaryzmu, ale wezwaniem do wspólnego, odpowiedzialnego działania. Warto też podkreślić zmianę tonu w stosunku do wcześniej analizowanych aspektów (tożsamość i gwara). Tam zagrożenia były zewnętrzne – germanizacja, czechizacja, a nawet polonizacja. Tutaj problemem okazuje się wewnętrzne zaniedbanie: ludzie sami porzucają folklor, nie z powodu presji, ale przez rezygnację, brak świadomości i pokusę nowoczesności. Tym samym język wypowiedzi jest bardziej gorzki, a apel pilniejszy. Autor wprost wskazuje na winę wewnątrz wspólnoty, co słychać choćby w ironicznym, gorzkim zdaniu *trzeba dać głowy do grórnady* – zawartym w nim nawoływaniu do opamiętania się i współdziałania. Język w tym fragmencie – nasycony gwarowymi formami, metaforami ludowymi, retorycznymi środkami perswazji i emocjonalnymi apelami – nie tylko wzmacnia przekaz Wawrosza, ale sam jest częścią tego przekazu. Użycie gwary w tekstach o zagrożonej kulturze ludowej staje się aktem oporu i formą ratunku – pokazuje, że tradycja nadal żyje, kiedy mówi się gwarą.

Pisarz jednak stara się zmotywować ludzi do utrzymania kultury ludowej, dając wskazówki, jak można tego dokonać:

Już sześćset років tutejsi ludzie [...] та́нча́ю і спі́вають те свої ро́зтомі́ле пі́снічки, з кі́йсьми „Śląsk”, так урече́на́ людські серца на ці́лїм сві́ті (Wawrosz 1977: 36).

W tym fragmencie język Wawrosza pełni przede wszystkim funkcję emocjonalną, afirmującą i mobilizującą. Pisarz – w odróżnieniu od poprzednich, bardziej pesymistycznych fragmentów – tutaj pokazuje potencjał folkloru jako dobra wspólnego, które można i warto zachować. Jego wypowiedź zyskuje przez to ton bardziej entuzjastyczny i podnoszący na duchu, co przejawia się również w środkach językowych. Fraza *Już sześćset років tutejsi ludzie [...] tańczę i śpiją* zawiera czasownik w czasie teraźniejszym (choć odnosi się do przeszłości), co służy zatarciu granicy między przeszłością a teraźniejszością. To zabieg językowy, który wzmacnia wrażenie ciągłości i nieprzerwanego trwania tradycji. Wawrosz buduje tym samym obraz folkloru jako czegoś, co nadal żyje i trwa – nie w sensie muzealnym, ale realnym, dynamicznym. Co więcej, słowa *swoji roztomile pieśniczki* są niezwykle znamienne. Zdrobnienie *pieśniczki* oraz przymiotnik *roztomile* ('urocze, kochane, pełne ciepła') wprowadzają uczuciowy ton, który wskazuje na emocjonalny związek autora z folklorem. Nie chodzi tylko o zachowanie czegoś funkcjonalnego – to wyraz miłości do tradycji, która wykracza poza pragmatyzm. Część zdania z *kierymi 'Śląsk', tak urzeknął ludzki serca na całym świecie* zawiera emfaticzny szyk zdania, w którym dopełnienie (z *kierymi*) znajduje się na początku. W ten sposób Wawrosz uwypukla rolę pieśni i tańców ludowych jako tych elementów, które przekraczają granice regionalności i mają uniwersalny walor estetyczny. Użycie słowa *urzeknął* również ma znaczenie: to nie jest chłodna „prezentacja” folkloru, ale zachwyt, oczarowanie, odwołujące się do emocji odbiorców. Wawrosz w tym fragmencie nie tylko mówi

o folklorze, ale językiem oddaje emocjonalny stosunek do niego: używa gwarowych form, zdrobnień, emfaticznego szyku i czasowników o silnym ładunku emocjonalnym, takich jak *urzeknąć* czy *śpiywać*. Taki język tworzy obraz folkloru jako żywej, pięknej, osobistej wartości, której utrata byłaby nie tylko stratą kulturową, ale emocjonalną i tożsamościową.

Co więcej, Wawrosz ma świadomość, że nie ma potrzeby kultywowania wszystkich aspektów życia przodków:

Ja nie płaczę za kyrpcami, a nie chcę, żeby moi wnucy chodzili do roboty we wałaszczokach i guńce [...]. Ale żół mi, że na festynach, balach i inszych paradach człowiek nie uwidzi już dziełuski w sukni z wyszywanym żywotkym, w naszkróbiónym kabotku abo babeczki w czepcu. Nie słyszymy ani tych pieśniczek, kierymi Śląsk oczarował nie jyny Europę, ale i Amerykę (Wawrosz 1977: 38).

W tym fragmencie język ujawnia się jako środek wyrażania emocjonalnej ambiwalencji wobec przemian kulturowych – z jednej strony pragmatyzm, z drugiej nostalgia. Pisarz celowo używa wyrażen nacechowanych emocjonalnie i stylistycznie, aby ukazać, co w kulturze ludowej jest dla niego istotne, a co – przestarzałe. Już sam początek: *Ja nie płaczę za kyrpcami* jest ważnym sygnałem. Czasownik *płakać* w połączeniu z gwarowym rzeczownikiem *kyrpce* ('buty góralskie') służy do zaznaczenia dystansu wobec przesadnego idealizowania przeszłości. Wawrosz tworzy tym samym językową ramę rozsądku – nie chodzi mu o bezkrytyczne odtworzenie wszystkiego, co było, ale o świadome selekcjonowanie elementów tradycji. Wyrażenie: *a nie chcę, żeby moi wnucy chodzili do roboty we wałaszczokach i guńce* – to typowy przykład języka kolokwialnego z elementami gwarowymi, ale użytego z dużą dozą ironii i zdrowego rozsądku. Pisarz pokazuje tu, że folklor nie może być eksponatem muzealnym – nie chodzi o cofanie się w czasie. W przeciwieństwie do tego ironicznego początku, dalsza część wypowiedzi zmienia ton: *Ale żół mi, że... człowiek nie uwidzi już dziełuski w sukni z wyszywanym żywotkym...* Wydaje się, że tutaj język przybiera charakter nostalgiczny. Wawrosz używa plastycznych opisów wizualnych, takich jak: *żywotek* ('część stroju ludowego'), *naszkróbióny kabotek* ('uszywniony, odświętny ubiór'), *czepiec*, by odmalować obraz świata barwnego, estetycznego, zakorzenionego w rytuale i wspólnocie. Fragment ten jest przykładem językowego przeplatania stylów. Potoczność z ironią: *do roboty we wałaszczokach i guńce* – brzmią naturalnie, domowo, z dystansem. Liryzm tworzą zdrobnienia i regionalizmy: *dziełuski*, *wyszywany żywotek*, *pieśniczki*, które wprowadzają czułość i estetykę. W efekcie powstaje język refleksji i emocjonalnej wielowymiarowości: pragmatyzm miesza się z sentymentem, racjonalność z uczuciowością.

Wawrosz wielokrotnie podkreśla, że Zaolziacy na wzór innych grup etnicznych nie powinni wstydzić się swojego pochodzenia. Kultywowanie pochodzenia, tradycji, zwyczajów, sztuki ludowej powinno napawać dumą:

W Polsce „Krakowiaków i Goroli” grają w tyjatrach, a żodyn sie nie boi, że se język zapaskudzi gwarą. Jyny u nas, króm „Gorola”, mómy psińco i pod naszymi gróniami wołymy śpiywać „bitlesowski” pieśniczki niż ludowe (Wawrosz 1977: 38).

Jeszczech nie widziół, by z CZM uczyli okróm „bugi-bugi” „tojoka” [sic!] albo „kowola (Wawrosz 1977: 38–39).

W tych dwóch fragmentach język Adama Wawrosza odgrywa kluczową rolę nie tylko w wyrażeniu jego stanowiska, ale też w emocjonalnym i retorycznym oddziaływaniu na odbiorcę. To język silnie nacechowany wartościująco, który łączy ironię, krytykę społeczną i apel emocjonalny. Wawrosz wykorzystuje elementy gwarowe, kontrast kulturowy oraz intensywnie nacechowaną leksykę, by wyrazić rozczarowanie i zmotywować odbiorców do przewartościowania własnego stosunku do kultury ludowej. W zdaniu: *W Polsce „Krakowiaków i Goroli” grają w tyjatrach, a żodyn sie nie boi, że se język zapaskudzi gwarą* język ironii służy do skonstrastowania postaw mieszkańców Śląska Cieszyńskiego z innymi regionami Polski. Słowo *zapaskudzi* jest potoczne, emocjonalnie silne i nacechowane pogardliwie – Wawrosz ironizuje, pokazując absurd obaw przed używaniem gwary. Wyrażenie *jyny u nas mómy psińco* to przykład językowej ekspresji frustracji. Słowo *psińco* (‘nic, byle co’) wyraża silny osąd, że mieszkańcy Zaolzia pozbawili się sami własnej kultury lub ją zlekceważyli. Ciekawy zabieg można zaobserwować we frazie *Pod naszymi gróniami wołymy śpiywać „bitlesowski” pieśniczki niż ludowe*. Warto zaryzykować stwierdzenie, że autor celowo używa zmodyfikowanej formy *bitlesowski*, która pokazuje obcość i powierzchowność kultury masowej wobec zakorzenionego folkloru. Wstawienie przymiotnika *bitlesowski* zamiast neutralnego *bitelsowski* czy *bitelsowy* to zatem świadomy zabieg stylistyczny – wprowadzenie dystansu. W drugim fragmencie wydaje się, że pisarz z rozczarowaniem odnosi się do edukacji kulturalnej, która pomija lokalny folklor na rzecz popularnych, obcych trendów. Jego zdaniem tradycyjne tańce, takie jak *tojok* czy *kowol*, powinny być częścią programu edukacyjnego, ponieważ mają potencjał do integrowania społeczności. Zestawienie gwarowych nazw tańców z deprecjonującym określeniem *bugi-bugi* wprowadza opozycję SWÓJ – OBCY. Obca jest oczywiście powierzchowna kultura rozrywkowa, która wypiera folklor. Choć nie wprost rozkazujący, styl Wawrosza jest moralizujący i pełen wyrzutu. Wskazuje: *inni potrafią, a my nie*. Tego rodzaju konstrukcja wywołuje wstyd i refleksję – to retoryka wewnętrznego sumienia wspólnoty. Pisarz nie stawia się ponad społecznością, ale jako jej głos – reprezentuje ją i jednocześnie rozlicza. Wawrosz stosuje język oparty na kontraście, ironii, autentyczności gwarowej oraz krytyce społecznej, by wzmocnić przekaz o potrzebie szacunku dla własnej kultury. Jego język nie tylko opisuje rzeczywistość, ale ją emocjonalnie ocenia i próbuje zmieniać, wywołując refleksję, żal i – być może – dumę.

Podsumowując, folklor w twórczości Wawrosza odgrywa kluczową rolę w budowaniu poczucia przynależności do wspólnoty Ślązaków Cieszyńskich.

Jest nie tylko zbiorem tradycyjnych pieśni, tańców czy strojów, lecz także symbolem więzi z przeszłością, która kształtuje tożsamość regionu. Zanikanie folkloru jest dla Wawrosza powodem do smutku, ale także powodem, by apelować o działanie – o aktywne pielęgnowanie tradycji, które mogą zjednoczyć mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Tak jak w przypadku gwary Adam Wawrosz ukazuje folklor jako fundament tożsamości Śląska Cieszyńskiego, który pozwala lokalnej społeczności zachować poczucie odrębności i godności w obliczu zmian historycznych i kulturowych. Jego twórczość przypomina, że kultura ludowa to nie tylko element przeszłości, ale także żywy zasób wspólnotowego doświadczenia, który może kształtować przyszłość, wzmacniając więzi społeczne i dumę z własnego dziedzictwa. Należy również podkreślić, że Wawrosz zachęca do refleksji nad tym, jak współczesne społeczeństwo może czerpać z bogactwa folkloru, nie tracąc jednocześnie kontaktu z nowoczesnością.

Wspólnota w twórczości Adama Wawrosza jako uniwersalny konstrukt

Adam Wawrosz ukazuje wspólnotę Ślązaków Cieszyńskich jako wielowymiarowy fenomen, który odnosi się do różnych grup społecznych i przestrzeni życia. Wspólnota nie ogranicza się do jednego poziomu, lecz obejmuje relacje rodzinne, lokalne społeczności oraz doświadczenia zbiorowe wynikające z historii regionu i dramatycznych wydarzeń XX w. Wspólnota w jego utworach jest jednocześnie schronieniem, przestrzenią kształtowania tożsamości i miejscem konfrontacji z trudnościami losu.

Wawrosz szczególnie mocno podkreśla rolę rodziny – zarówno najbliższej, jak i dalszej – w budowaniu więzi wspólnotowych. Fragmenty dotyczące wielopokoleniowych rodzin, różnorodnych ich losów oraz przetrwania w trudnych warunkach historycznych, pokazują, że rodzina była dla autora przestrzenią poczucia przynależności i bezpieczeństwa. W utworze, w którym opisuje różne wersje nazwisk członków rodziny Mączków, widoczna jest jedność mimo zewnętrznych presji, takich jak administracyjne ingerencje w tożsamość. Rodzina w tej opowieści staje się symbolem wspólnoty opartej na lojalności, która jest niezależna od zewnętrznych narzucanych tożsamości, czy to czeskiej, polskiej, czy niemieckiej.

Wawrosz ukazuje również wieś jako naturalne centrum życia wspólnotowego. W tekstach takich jak *Z leśnej polany patrzyłem na dół na rozsiane domy...* dostrzegalna jest głęboka więź mieszkańców z ich ziemią, kulturą i sąsiadami. Wieś jawi się tutaj jako mikroświat, w którym relacje międzyludzkie odgrywają kluczową rolę. Nawet w trudnych czasach wojennych i powojennych wspólnotowość mieszkańców Śląska Cieszyńskiego wyłania się jako siła umożliwiająca przetrwanie. Jednocześnie Wawrosz wskazuje, że urbanizacja i nowoczesność stopniowo osłabiają te więzi, co widać w refleksjach na temat zanikania folkloru. Autor z żalem przywołuje brak tradycji w miastach takich jak Trzyniec czy

Karwina, gdzie nowe pokolenia porzucają dziedzictwo kulturowe. Jednak nie chodzi tutaj wyłącznie o zanik tradycyjnych pieśni i strojów – Wawrosz sugeruje, że wraz z nimi zanika także głębsza wspólnota wartości, która kształtowała region przez wieki.

Historia Śląska Cieszyńskiego jest pełna podziałów, konfliktów narodowościowych i traum wynikających z walki o przynależność państwową. Wawrosz oddaje to w pytaniu „Kim więc jesteś, biedny śląski człowieku?“, które wskazuje na trudną sytuację mieszkańców tego pogranicznego regionu. Polityczne spory między Polakami, Czechami i Niemcami stawiają ludzi w położeniu, w którym trudno im określić swoją tożsamość narodową. Ta rozbita wspólnota narodowościowa, naznaczona podziałami i brakiem zaufania, kontrastuje z opisywaną przez autora jednością wynikającą z folkloru i lokalnych tradycji.

Wspólne doświadczenie II wojny światowej staje się kolejnym aspektem wspólnoty w twórczości Wawrosza. Jego opowieści o odmowie podpisania volkslisty czy opis pracy przymusowej pokazują, że w sytuacjach skrajnych solidarność i wspólne wartości mogły ratować ludzkie życie. Jednocześnie wojna wprowadza do wspólnoty element zdrady i oskarżeń, co widać w refleksjach na temat kolaborantów czy ludzi, którzy zdradzali swoich sąsiadów („Byli i judasze sprzedający diabłu nie tylko siebie, lecz i swych braci”). To podkreśla, że wspólnota, choć może być miejscem wsparcia, jest również podatna na dezintegrację pod wpływem ekstremalnych okoliczności.

Wawrosz przywołuje także doświadczenie więźniów obozów jako specyficzną formę wspólnoty. Opisy cierpienia, strachu i brutalności, jak w fragmencie dotyczącym gestapo („Za ścianą rozlygoł się nieludzki wrzask...”), pokazują, że wspólnota cierpienia i prześladowań kształtowała się nie z wyboru, lecz z konieczności. Wspólne doświadczenia graniczne tworzyły więzi oparte na empatii i współczuciu, ale też na walce o przetrwanie.

Wspólnota w twórczości Wawrosza jest konstruktem złożonym, który odnosi się zarówno do najbliższego otoczenia, jak i szerszych grup społecznych. Rodzina, wieś, region, a nawet ludzie połączeni wspólnym cierpieniem – wszystkie te grupy składają się na wielowarstwowy obraz życia społecznego Śląska Cieszyńskiego. Wawrosz przedstawia wspólnotę jako siłę, która pomaga przetrwać trudne czasy, ale jednocześnie jest delikatna i podatna na zniszczenie, jeśli zostanie zaniedbana lub zdradzona.

Tożsamość kulturowa na pograniczu

Problematyka tożsamości kulturowej i narodowej, szczególnie istotna w twórczości Adama Wawrosza, znajduje osadzenie w refleksji teoretycznej nad zjawiskami wielokulturowości, transnarodowości oraz tożsamości złożonej. Jerzy Nikitorowicz, badając procesy kształtowania się tożsamości jednostki w warunkach pogranicza, wskazuje na ich dynamiczny i relacyjny charakter.

W jego ujęciu tożsamość nie jest kategorią sztywną, lecz ewoluuje w zależności od kontekstu społeczno-kulturowego i doświadczeń życiowych jednostki (Nikitorowicz 2020). W twórczości Wawrosza ta płynność wyraża się poprzez ukazywanie postaci uwikłanych w konflikty narodowościowe i językowe, które często nie mogą jednoznacznie określić swojej przynależności („Kim więc jesteś, biedny śląski człowieku?”).

Alina Szczurek-Boruta zwraca uwagę na rolę dziedzictwa kulturowego oraz lokalnych tradycji w budowaniu tożsamości regionalnej. Badaczka opisuje zakorzenienie tożsamości ludzi pogranicza (Szczurek-Boruta 2011), co współgra z dziełami Wawrosza ukazującymi gwarę, folklor i pamięć zbiorową jako fundamenty lokalnej wspólnoty i elementy spajające Śląsk Cieszyński mimo historycznych zawirowań. Autor tworzy z tych składników swoistą narrację tożsamościową, w której lojalność wobec „małej ojczyzny” staje się wartością nadrzędną.

Z kolei Paweł Boski w badaniach nad tożsamością kulturową wyróżnia m.in. tożsamość marginalną oraz zintegrowaną. Pierwsza cechuje się brakiem zakorzenienia w jakiegokolwiek kulturze dominującej, druga zaś – harmonijnym łączeniem elementów różnych kultur (Boski 2009). W twórczości Wawrosza obecne są ślady obu postaw: z jednej strony doświadczenie alienacji i przymusu wyboru pomiędzy polskością, czeskością a niemieckością, z drugiej – próba budowania odrębnej, zintegrowanej tożsamości śląskocieszyńskiej, czerpiącej z wielu źródeł, lecz osadzonej w lokalnym doświadczeniu i języku.

Zakończenie

Twórczość Adama Wawrosza to nie tylko literacki zapis losów jednostki, ale także głęboka refleksja nad tożsamością, historią i codziennością mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Jego dzieła ukazują wyjątkowy mikroświat tego regionu – różnorodny, wielowarstwowy i pełen napięć, ale jednocześnie głęboko zintegrowany dzięki wspólnym wartościom, doświadczeniom i tradycjom. Wawrosz z jednej strony jest głosem społeczności, a z drugiej swoje słowa kieruje przede wszystkim do tej społeczności („naszych”/„swoich”). Nie boi się jej krytykować, ale przede wszystkim zachęca do zachowania wspólnotowości.

Pisarz pełni więc funkcję rzecznika i kronikarza Ślązaków Cieszyńskich. Przekaz zostaje wzmocniony gwarą, po którą pisarz najczęściej sięga jako po tworzywo tekstów. Przez to, że pisze w gwarze, staje się bardziej wiarygodny i bliski mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego, którzy w jego utworach odnajdują autentyzm. To czyni go nie tylko artystą, ale również dokumentalistą – kimś, kto zapisuje głos regionu na kartach literatury, by ocalić go od zapomnienia.

Wawrosz ukazuje wspólnotę Śląska Cieszyńskiego jako wyjątkowy twór społeczny. Region ten, naznaczony przez wieki czechizacją, germanizacją i polonizacją, stworzył autonomiczną wspólnotę, która mimo presji zewnętrznych potrafiła zachować swoją odrębność. Ta autonomia przejawia się zarówno

w języku, jak i w tradycjach, które przetrwały dzięki lojalności mieszkańców wobec swojej małej ojczyzny. Niełatwa historia regionu – jego podziały polityczne i narodowościowe, doświadczenia wojenne i powojenne, migracje ludności – w sposób paradoksalny przyczyniły się do zacieśnienia więzi społecznych. Wawrosz pokazuje, że mieszkańców Śląska Cieszyńskiego łączy nie tylko wspólne pochodzenie, ale także podobne doświadczenia przetrwania w trudnych warunkach, co powinno być pielęgnowane i traktowane jako źródło dumy. Autor zaznacza, może życzeniowo, że choć Ślązacy byli zmuszeni zmieniać swoją przynależność narodową, to w głębi serca zawsze pozostawali wierni swojej ziemi i jej wartościom.

Wawrosz szczególnie uwypukla rolę gwary jako fundamentu tożsamości mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Język ten, będący mieszkanką polszczyzny, czeszczyzny i wpływów niemieckich, symbolizuje skomplikowaną historię regionu i jego mieszkańców. Dla autora gwara nie jest jedynie narzędziem komunikacji, ale nośnikiem tradycji, wartości i pamięci zbiorowej. Jednakże Wawrosz ma świadomość, że przyszłość tego języka jest zagrożona. W tekstach wyraża żal, że gwara stopniowo znika z codziennego życia, wypierana przez literacki język polski lub czeski, a także przez wpływy globalnej kultury. Apeluje zatem o zachowanie języka jako kluczowego elementu lokalnej tożsamości, zdając sobie sprawę z trudności w jego ochronie.

Obok gwary Wawrosz szczególną wagę przywiązuje do folkloru Śląska Cieszyńskiego. Pieśni, tańce, stroje ludowe i tradycje – wszystko to stanowiło niegdyś integralną część życia mieszkańców regionu. Folklor powinien być zatem dla mieszkańców tych ziem źródłem poczucia dumy i świadectwem kulturowego bogactwa. Wawrosz zauważa, że regionalna kultura ludowa, wyróżniająca się swoją oryginalnością i ekspresją, zyskała uznanie również poza granicami regionu, a nawet i na arenie międzynarodowej. Jednakże autor dostrzega proces zanikania tej spuścizny. Współczesność i wpływy zachodniej kultury stopniowo wypierają tradycyjne wartości. Wawrosz ubolewa nad tym, że młode pokolenie nie interesuje się folklorem, a kultura popularna zastępuje dawne pieśni i tańce. Jego twórczość jest więc swoistym wołaniem o pamięć i szacunek dla dziedzictwa kulturowego, które – jak podkreśla – stanowi nieodłączną część tożsamości mieszkańców regionu.

Reasumując, twórczość Adama Wawrosza można uznać za wielowymiarowe świadectwo życia wspólnoty Śląska Cieszyńskiego w czasach dynamicznych przemian społecznych, politycznych i kulturowych. W jego dziełach wyraźnie przebija przekonanie, że region ten, choć naznaczony trudną historią i złożoną tożsamością, posiada ogromną wartość jako przestrzeń unikalnej kultury i tradycji. Wawrosz nie tylko dokumentuje życie Ślązaków Cieszyńskich, ale także inspirował do refleksji nad ich losem. Jego twórczość przypomina, że wspólnota – choć na pozór lokalna i ograniczona – ma w sobie uniwersalne przesłanie o przetrwaniu, solidarności i szacunku dla tradycji w obliczu globalnych wyzwań.

Źródła

- Wawrosz A., 1954, *Niezapominajki*, Trzyniec: Sekcja Literacko-Artystyczna PZKO.
Wawrosz A., 1959, *Na śmiejwku*, Czeski Cieszyn: Sekcja Literacko-Artystyczna PZKO.
Wawrosz A., 1969, *Z naszej nolepy*, Ostrawa: Profil.
Wawrosz A., 1977, *Z Adamowej dzichty*, Ostrawa: Profil.

Literatura

- Bartmiński J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
Bogoczová I., 2018, *Polszczyzna za Olzą*, Ostrawa: Ostravská univerzita.
Boski P., 2009, *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
Cząstka B., 1984, *Gwary Zaolzia*, Katowice: Uniwersytet Śląski.
Dejna K., 1973, *Dialekty polskie*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
Gaze M., 2011, *Językowy obraz rodziny w etnokulturze Śląska Cieszyńskiego na przykładzie twórczości A. Wawrosza*, w: M. Biernacka, M. Wojenka-Karasek (red.), *Bogactwo językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców*, Łódź: Pictor, s. 242–247.
Greń Z., 2000, *Śląsk Cieszyński. Dziedzictwo językowe*, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
Greń Z., 2003, *Współczesna sytuacja gwar Śląska Cieszyńskiego*, w: E. Wrocławska, J. Zieniukowa (red.), *Języki mniejszości i języki regionalne*, Warszawa: Instytut Slawistyki PAN (SOW), Towarzystwo Naukowe Warszawskie, s. 389–410.
Greń Z., 2004, *Tradycja i współczesność w językowym i kulturowym obrazie świata na Śląsku Cieszyńskim*, Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
Janik W., 1999, *Spór o Śląsk Cieszyński*, „Pisma Humanistyczne”, nr 1, s. 105–114.
Jerczyński D., 2011, *Józef Koźdoń (1873–1949) przywódca Śląskiej Partii Ludowej, a kwestia narodowości śląskiej na Śląsku Cieszyńskim i Opawskim w XIX i XX w.*, Zabrze: Narodowa Oficyna Śląska.
Kadłubiec K.D., 1977, *Od Galacza się zaczęło...*, w: A. Wawrosz, *Z Adamowej dzichty*, Ostrawa: Profil, s. 5–33.
Kadłubiec K.D., 1994, *Cieszyńsko-zaolziańska polszczyzna*, Katowice: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach.
Kajfosz J., 2003, *Językowy obraz świata w etnokulturze Śląska Cieszyńskiego*, Czeski Cieszyn: PROprint.
Kajtoch W., 2008, *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie młodzieżowej i alternatywnej*, t. 1, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Kiklewicz A., 2007, *Zrozumieć język. Szkice z filozofii języka, semantyki, lingwistyki komunikacyjnej*, Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem.

- Labocha J., 1997, *Polsko-czeskie pogranicze na Śląsku Cieszyńskim. Zagadnienia językowe*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Maleczyński K. (red.), 1960, *Historia Śląska*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Nikitorowicz J., 2020, *Edukacja międzykulturowa w perspektywie paradygmatu współistnienia kultur*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Panic I. (red.), 2015, *Śląsk Cieszyński w latach 1918–1945*, Cieszyn: Starostwo Powiatowe w Cieszynie.
- Raclavská J., 1998, *Język polski na Śląsku Cieszyńskim w XIX wieku (Polský jazyk na Těšínsku v 19. století)*, Ostrava: Ostravská univerzita.
- Raclavská J., 2001, *Historia języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim do roku 1848*, Ostrava: Ostravská univerzita.
- Raclavská J., 2019, *Dom w polskojęzycznej literaturze Zaolzia w ujęciu aksjologicznym*, w: I. Benenowska, E. Laskowska, B. Morzyńska-Wrzosek (red.), *Aksjologiczne aspekty komunikacji*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, s. 237–247.
- Radłowska-Obrusnik M., Toboła O. (red.), 1997, *Leksykon PZKO*, Czeski Cieszyn: Zarząd Główny PZKO.
- Raszka R., 2005, *Zaolzie w historii, mowie i kulturze*, Brno: Masarykova Univerzity.
- Skałka J., 2022, *Diabły, cierty i czechmóny. Obraz diabła w gwarze Śląska Cieszyńskiego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 70, s. 131–145. <https://doi.org/10.26485/RKJ/2022/70/8>
- Skałka J., 2024, *Śmierć i pogrzeb w kulturze ludowej Śląska Cieszyńskiego na przykładzie wsi Pruchna*, w: S. Krumbeck, A. Weigl, T. Lis, D. Mrowiński, L. Hansen, N. Nübler (red.), *Beiträge zur XVI. Internationalen Slavistischen Konferenz, Junge Slavistik im Dialog*, Kiel: Kiel University Publishing, s. 215–226. <https://doi.org/10.38072/2750-9605/p21>
- Szczurek-Boruta A., 2011, *Edukacyjne konteksty kształtowania poczucia tożsamości kulturowej młodzieży – studia i doświadczenia z pogranicza polsko-czeskiego*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. 17, s. 141–165.
- Tokarski R., 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, Wrocław: Wiedza o Kulturze, s. 343–370.
- Tokarski R., 2023, *Tekstowe obrazy świata – nie tylko dla medioznawców*, w: A. Barańska-Szmitko A., Filipczak-Białkowska A. (red.), *Teorie i praktyki komunikacji 2*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 145–161. <https://doi.org/10.18778/8331-181-4.11>
- Zaharadnik S., Ryczkowski M., 1992, *Korzenie Zaolzia*, Warszawa–Praga–Trzyńciec: Polska Agencja Informacyjna.

Iwona Żuraszek-Ryś

Uniwersytet Zielonogórski

 <https://orcid.org/0000-0002-3749-3596>

i.rys@ifp.uz.zgora.pl

Udział mieszkańców Zielonej Góry w tworzeniu i funkcjonowaniu nazewnictwa miejskiego

Streszczenie. Przedmiotem omówienia w niniejszym artykule jest udział zielonogórzan w tworzeniu i funkcjonowaniu nazewnictwa miejskiego Zielonej Góry, począwszy od spolszczania niemiecko brzmiących urbanonimów, a także ich zastępowania innymi polskimi mianami po zakończeniu II wojny światowej, aż po współczesne nominacje. Obecnie mieszkańcy miasta coraz częściej występują z inicjatywami nazwotwórczymi lub biorą udział w konsultacjach społecznych dotyczących wprowadzanych przez urzędników nowych nazw ulic, placów, rond lub zmiany funkcjonujących dotąd toponimów miejskich.

Słowa kluczowe: onomastyka, urbanonimia, wpływ mieszkańców na nazewnictwo, Zielona Góra

Participation of Zielona Góra residents in the creation and functioning of city names

Summary. The subject of discussion in this article is the participation of Zielona Góra residents in the creation and functioning of the urban names of Zielona Góra, starting with the polonization of German-sounding urbanonyms, as well as their replacement with other Polish names after the end of World War II, and continuing through to contemporary nominations. Nowadays, the city's residents are increasingly coming up with



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2024-12-28. Accepted: 2025-06-30.

naming initiatives or taking part in public consultations on new names for streets, squares, roundabouts or changes to previously functioning city toponyms introduced by officials.

Keywords: onomastics, urbanonymy, the influence of residents on naming, Zielona Góra

W tworzeniu urbanonimów i ich funkcjonowaniu udział biorą przede wszystkim dwie wspólnoty: zwykłych mieszkańców miasta i urzędników. W niniejszym artykule zdecydowano się przyjrzeć wpływowi tej pierwszej grupy na system nazewnictwa miejskiego Zielonej Góry, a zasadniczym celem tego opracowania postanowiono uczynić odpowiedź na następujące pytania:

- Czy zielonogórzanie uczestniczą w tworzeniu nowych toponimów miejskich i zmianie dotychczasowych mian?
- Ile nazw powstało z ich inicjatywy, a ile – zmieniono pod ich wpływem?
- Czy zauważalny jest wzrost lokalnych inicjatyw nazwotwórczych?

W celu uzyskania odpowiedzi na te pytania oglądowi poddano różnorodne materiały dokumentujące nominacje i renominacje obiektów miejskich w Zielonej Górze, a zwłaszcza zarządzenia wojewody opublikowane w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego związane z dekomunizacją toponimów miejskich, uchwały Rady Miasta Zielona Góra oraz publikacje prasowe i internetowe poświęcone wspomnianym zagadnieniom, a także prezentujące poglądy mieszkańców miasta, dotyczące funkcjonujących lub wprowadzanych urbanonimów¹.

Analiza, oparta zarówno na badaniach jakościowych (skoncentrowanych głównie na opisie fazy nominacyjnej²), jak i ilościowych (w tym przypadku zogniskowanych przede wszystkim na toponimach miejskich z ostatnich 10 lat³), objęła powojenne zielonogórskie miana, a zwłaszcza nazwy ulic i placów funkcjonujące w mieście⁴.

Po zakończeniu II wojny światowej doszło w Zielonej Górze, będącej przez wiele stuleci poza granicami Polski i pod obcą administracją, do polonizacji dotychczasowych urbanonimów. Zdaniem Wiesława Myszkiewicza: „Nadanie polskich nazw ulicom w polskim już mieście nie należało do spraw

¹ Szczegółowe informacje dotyczące wyzyskanych materiałów zostały podane w *Źródłach*. Na temat dekomunizacji zielonogórskich nazw zob. m.in. Żuraszek-Ryś 2019a, 2019b, 2020.

² O badaniach związanych z fazą nominacyjną i postnominacyjną pisał m.in. Mariusz Rutkowski (2021: 40).

³ Z uwagi na ograniczony dostęp do wcześniejszych materiałów analizą ilościową można było objąć toponimy miejskie z ostatnich 13 lat – od poł. 2022 r., kiedy to w uchwałach Rady Miasta pojawił się punkt z informacją o tym, kto wystąpił z wnioskiem o nadanie nazwy.

⁴ Z dniem 1 stycznia 2015 r. dokonano zmian w strukturze administracyjnej miasta, do którego włączono teren dawnej gminy wiejskiej. W przeprowadzonej analizie uwzględniono wyłącznie te urbanonimy z tego obszaru, dla których w dokumentacji odnotowano informacje o osobach występujących z inicjatywą nazwotwórczą.

najpilniejszych. Zachowane dokumenty nie mówią nic o podejmowanych w tej sprawie decyzjach” (Myszkiewicz 1997: 441). Nie wiemy zbyt wiele o tym, jak przebiegał ten proces i kto za niego odpowiadał, a jednym z ważniejszych źródeł zaświadczających wprowadzanie mian polskich jest pięciostronicowy dokument bez daty i podpisu zatytułowany *Spis nowomianowanych ulic Zielonej Góry*⁵, który jest obecnie przechowywany w Dziale Historycznym Muzeum Ziemi Lubuskiej. Z wykazu tego wynika, że prawie 40% nowych, polskich nazw zielonogórskich ulic, które zostały wprowadzone zaraz po wojnie (67 z 167⁶), to formy kontynuujące dotychczasową nazwę niemiecką⁷. Przybywający do Zielonej Góry osadnicy najprawdopodobniej używali zatem początkowo nazw niemieckich, czy może raczej ich dosłownych tłumaczeń. Ponadto sami wprowadzali nowe miana, jak na przykład Alfons Bogaczyk, księgarz i organizator drukarni, który na patrona ulicy, przy której mieszkał, wybrał Stefana Żeromskiego. Zaproponowany przez niego urbanonim na tyle się upowszechnił, że został oficjalnie zatwierdzony i funkcjonuje do dziś. Nie wszystkie jednak propozycje spotkały się z takim samym odzewem. Nazwy ulic *Wielka Góra* czy *Stare Zagłębie*, odnotowane w kronice grupy operacyjnej KERM-u, nie zostały na przykład wprowadzone.

W czasach komunistycznych udział mieszkańców miasta w tworzeniu nazw miejskich był raczej znikomy, choć władza stwarzała pozory, że tak było. Uzasadniając na przykład zmianę *ul. Stalina* na *al. Niepodległości* w 1956 r., zwracała uwagę, że był to zabieg wynikający z zapotrzebowania społecznego. W protokole zapisano, że:

W oparciu o inicjatywę szerokich mas społeczeństwa zielonogórskiego odczytał [radny Blum – dop. I.Ż.-R.] propozycje zgłoszone przez mieszkańców przemianowania *ul. Stalina*. Na apel „Gazety Zielonogórskiej” wpłynęło od pracowników z szeregu zakładów i instytucji wiele projektów nowych nazw tej ulicy (Czyżniewski 2014: 8).

Ta argumentacja wydaje się raczej nieprawdziwa, gdyż prośba o listowną lub telefoniczną deklarację w sprawie przemianowania nazwy *ul. Stalina* ukazała się w gazecie na dwa dni przed sesją. W tamtych czasach nie było właściwie możliwe, aby w tak krótkim okresie szerokie masy społeczeństwa zielonogórskiego zareagowały na ten komunikat. Nazwę zmieniono ze względów politycznych, gdyż po objęciu rządów przez Władysława Gomułkę, w czasie tzw. odwilży, osłabienia wpływu władzy partyjnej i państwowej na życie społeczne, ten komunistyczny patron przestał jej odpowiadać i nie był już mile widziany.

To wydarzenie świadczy jednak o tym, że władzy zależało na legitymizacji jej poczynań, także w sferze nazewniczej, przez lokalną społeczność.

⁵ Tytuł podano w wersji oryginalnej.

⁶ W wykazie dokumentującym zmianę nazw ulic Zielonej Góry zanotowano 170 urbanimów. Trzy nazwy niemieckie nie zostały jednak zastąpione żadną nazwą polską.

⁷ O mechanizmach polszczenia dotychczasowych niemieckich urbanimów w Zielonej Górze można przeczytać w: Żuraszek-Ryś 2013: 405–416.

Również i późniejszym włodarzom miasta lub regionu zależało na usankcjonowaniu przez obywateli ich działań w kwestii przemianowań nazw ulic. Na przykład wojewoda lubuski Władysław Dajczak w zarządzeniach zastępczych, dotyczących zmian urbanonimów w związku z tzw. ustawą dekomunizacyjną, utrzymywał, że do przemianowań doszło po zasięgnięciu opinii środowisk zielonogórskich. W zarządzeniu przez niego wydanym możemy przeczytać, że:

Nazwa ulicy II Armii nie została przez Miasto Zielona Góra zmieniona w ustawowym terminie, a obowiązek jej zmiany został potwierdzony przez Instytut Pamięci Narodowej. Wojewoda Lubuski po zasięgnięciu opinii środowisk zielonogórskich postanowił nadać niniejszej ulicy nazwę Ofiar komunizmu (D.U.W.L. 2017a: poz. 2703).

Wspomniane w dokumencie zasięgnięcie opinii środowisk zielonogórskich musiało mieć jednak ograniczony charakter, gdyż nie objęło najbardziej zainteresowanej grupy, czyli mieszkańców tej ulicy. Opublikowane rozporządzenie wywołało wśród nich sporo kontrowersji. Zielonogórzanie zamieszkujący tę ulicę nie chcieli nazwy zaproponowanej przez władzę z uwagi na obecny w niej wyraz komunizm. Ich zdaniem taka postać urbanonimu nie jest zgodna z założeniami ustawy dekomunizacyjnej i wciąż będzie przywoływała miniony okres. Jedna z mieszanek ul. II Armii ujęła to w następujący sposób: „Dopiero teraz ta ulica będzie się kojarzyła z komunizmem” (Woźniak 2017).

Negatywne skojarzenia nasuwał też wyraz *ofiara*. Według zielonogórskiego społecznika Tomasza Łagutki taka propozycja przemianowania dotychczasowej ul. II Armii przez wojewodę jest obraźliwa dla mieszkańców. W poście zamieszczonym na Facebooku 17 grudnia 2017 r. możemy przeczytać: „MIESZKAŃCY UL. II ARMII NIE SĄ ANI »OFIARAMI KOMUNIZMU« ANI TEŻ »OFIARAMI LOSU«” (Łagutko 2017)⁸.

Przywołane odwołanie się do opinii środowisk zielonogórskich znalazło się także w pozostałych zarządzeniach wydanych przez wojewodę w związku z przemianowaniami jeszcze trzech innych nazw ulic:

Nazwa ulicy Armii Ludowej nie została przez Miasto Zielona Góra zmieniona w ustawowym terminie, a obowiązek jej zmiany został potwierdzony przez Instytut Pamięci Narodowej. Wojewoda Lubuski **po zasięgnięciu opinii środowisk zielonogórskich** [wyróżn. – I.Ż.-R.] postanowił nadać niniejszej ulicy nazwę Władysława Jagiełły (D.U.W.L. 2017b: poz. 2700).

Nazwa ulicy Przylep – 22 Lipca nie została przez Miasto Zielona Góra zmieniona w ustawowym terminie, a obowiązek jej zmiany został potwierdzony przez Instytut Pamięci Narodowej. Wojewoda Lubuski **po zasięgnięciu opinii środowisk zielonogórskich** [wyróżn. – I.Ż.-R.] postanowił nadać niniejszej ulicy nazwę Przylep – Solidarności (D.U.W.L. 2017c: poz. 2701).

Nazwa ulicy Przylep – 9 Maja nie została przez Miasto Zielona Góra zmieniona w ustawowym terminie, a obowiązek jej zmiany został potwierdzony przez Instytut Pamięci Narodowej. Wojewoda Lubuski **po zasięgnięciu opinii środowisk zielonogórskich** [wyróżn. – I.Ż.-R.] postanowił nadać niniejszej ulicy nazwę Przylep – 8 Maja (D.U.W.L. 2017d: poz. 2702).

⁸ Zapis oryginalny.

Ze Sprawozdania z działalności doraźnej komisji ds. nazewnictwa, zajmującej się w mieście zastępowaniem nazw propagujących komunizm zanim nad tą kwestią pochylił się wojewoda, wynika, że w przypadku *ul. Armii Krajowej* uwzględniono głos zielonogórzan i urbanonim zmodyfikowano zgodnie z sugestią mieszkańców. W dokumencie tym zapisano bowiem, że od kilku mieszkańców *ul. Armii Krajowej* wpłynął wniosek o zmianę dotychczasowej nazwy na *ul. Władysława Jagiełły*.

W przypadku dwóch pozostałych toponimów miejskich nie doszło raczej do zasięgnięcia opinii społecznej. W Urzędzie Wojewódzkim brak bowiem dokumentów zaświadczających takie konsultacje. Jeden z urzędników stwierdził, że być może odbyły się one w wąskim gronie, ale na pewno nie było oficjalnych spotkań konsultacyjnych z mieszkańcami. Odwołanie się w zarządzeniach dotyczących tych mian do głosu ludu należy więc traktować, w moim przekonaniu, jako swoiste konwencjonalne sformułowanie, nie mające rzeczywistego potwierdzenia.

Przedstawione rzekome sposoby zasięgania opinii zielonogórzan w kwestii zmian nazw ulic lub wprowadzania przez urzędników nowych mian wskazują jednak na to, że udział mieszkańców miasta w funkcjonowaniu lokalnego systemu nazewniczego był i jest dla nich w jakimś stopniu istotny. Należy jednak zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2023 r. poz. 40 z późn. zm. 1) odpowiedzialni za nadawanie nazw ulicom i placom oraz ich zmiany przedstawiciele jednostek administracji publicznej nie mają obowiązku przeprowadzania konsultacji z lokalnymi społecznościami. Ze względu jednak na zasadę poszanowania godności partnera komunikacji powinno się dopuścić mieszkańców miast czy wsi do możliwości wyrażenia zdania w omawianych kwestiach.

Jeden z zielonogórskich społeczników Zdzisław Piotrowski w następujący sposób apelował do urzędników o uwzględnianie opinii wspólnoty miejskiej w nominacjach urbanonimów:

Czy rada miejska, obdarzona mandatami przez mieszkańców, nie może przyzwolić, aby to mieszkańcy czuli się choć trochę właścicielami swojego miasta? Czy spadłaby demokratyczna korona z głów naszych radnych, jeśliby na zebranie komisji rozpatrującej wnioski zaproszono i wysłuchano obywatela proponującego patrona nowej ulicy? A gdyby ludność dowiedziała się z mediów o kontrowersyjnej propozycji, to byłby czas na dyskusje. Przypomnę tu apodyktyczną propozycję radnego nazwania ulicy Kociej, która to nazwa została nawet wydrukowana na planach rozwieszanych w mieście. Apeluję do moich reprezentantów, do rady miejskiej, pozwólcie obywatelom na tę odrobinę satysfakcji, że podpowiadając władzom, mają swój udział w zarządzaniu „wspólną samorządową”, jaką jest Nasze Kochane Miasto Zielona Góra (Piotrowski 2007: 3).

Należy zauważyć, że mieszkańcy Zielonej Góry nie pozostawali już wcześniej obojętni na zmiany toponimów miejskich, ich postać, interweniując osobiście lub pisemnie w Biurze Rady Miejskiej, czy też pisząc listy do gazet. Poświadczeniem tego zaangażowania może być list Józefa Skowrońskiego do

redakcji „Gazety Lubuskiej”, opublikowany w 1981 r. w dziale *Listy do redakcji* pt. *Każda nazwa musi być znacząca*, w którym krytykował tworzenie nazw zupełnie oderwanych i nieczytelnych dla samych mieszkańców:

Oto kilka przykładów nazw pustych: Plac Bohaterów (jakich?), Dożynkowa (co się tam dożyła?), Jagodowa (czy są tam jagody?), Jelenia (jakiego?), Jałowcowa (a dlaczego np. nie ma Pokrzywowej?), Letnia (a dlaczego nie Gorąca?), Obywatelska, Piesza (a dlaczego nie Samochodowa?), Rajska (może lepiej Piekielna?), Spokojna (teraz powinna się nazywać Nerwowa?), Szpakowa (a może lepiej Srocza?), Ugory (lepiej: Wydmy), Urszuli (której?), Wandy (to pewnie tej, co nie chciała Niemca), Winna i Winogradu (masło maślane!), Wesola (zmienić teraz na Smutną), Sowa, Wronia (nie ma Baraniej!), Wypoczynek (lepiej pasuje Udręka!), Zakręt (lepiej: Ślepy Zaulek!), Zbożowa (lepiej zmienić na Kielbasianą) i Żytia (zamienić na Kartkowa). [...] Ostatnio przybyła nowa nazwa: Osiedle 35-lecia PRL. Rozpleniły się te „lęcia” w całej Polsce. Nie można za często stosować takich nazw. Są bowiem ubogie w treści (Skowroński 1981: 7).

Głos ten należy traktować jako wyraz troski o funkcjonujące urbanonimy, ich wyrazistość semantyczną. Z niektórymi zgłoszonymi wątpliwościami można by jednak polemizować.

Najwięcej zdecydowanych reakcji mieszkańców miasta wywoływały przemianowania ulic towarzyszące przemianom ustrojowo-politycznym. Na przykład Młodzieżowa Rada Miasta w 2016 r. proponowała zastąpić patronkę *ul. Anieli Krzywoń* swoją bohaterką – Inką (Pojnar 2016). Kilka dni później organ ten wydał sprostowanie dotyczące wniosku w sprawie zmiany tej nazwy ulicy i liczby członków popierających zgłoszony projekt uchwały:

W sprawie Młodzieżowej Rady Miasta Zielona Góra, o której była mowa przy artykule z 27 kwietnia w sprawie plany zmiany nazwy ulicy Anieli Krzywoń, należy się sprostowanie, które wynikało z nieporozumienia i niedopatrzenia dokładnych informacji. Chodzi o błędne stwierdzenie „działacze Młodzieży Wszechpolskiej oraz Młodzieżowa Rada Miasta Zielonej Góry, de facto zdominowana przez narodowców, podjęli wniosek w sprawie zmian nazw ulic”.

Młodzieżowa Rada Miasta jest organem apolitycznym jak stwierdziła. Jeden z 26 członków rady jest członkiem stowarzyszenia „Młodzież Wszechpolska”, a projekt uchwały złożyło pięciu osób z rady, z 26 obecnie zasiadających, z których większość nie należy do żadnych zrzeszeń czy partii. [...] co do sprawy zmiany ulicy, historii i postaci Anieli Krzywoń, to stanowisko jest niezmiennie. Do historii należy podejść w sposób obiektywny i złożony, gdyż historia nie jest czarno-biała. Ocena szeregowej Anieli Krzywoń, córki legionisty – osadnika wojskowego, sybiraczki, która walczyła w Wojsku Polskim u boku Armii Czerwonej na froncie wschodnim i zginęła w pożarze w bitwie pod Lenino, w trakcie ratowania dwóch rannych żołnierzy oraz dokumentacji, tylko ze względu na to, że otrzymała oprócz polskiego odznaczenia, tytuł Bohatera Związku Radzieckiego i z tego powodu ma się „złe kojarzyć” jest krzywdząca i niesprawiedliwa. Krew walczących polskich żołnierzy, którzy walczyli na zachodzie u boku Brytyjczyków i Amerykanów oraz tych na wschodzie u boku Armii Czerwonej jest taka sama (Czubacki 2016)⁹.

Kontrowersje wokół tego miana pojawiały się zresztą już wcześniej. W 1990 r. podczas sesji rady miasta poświęconych wymianie urbanonimów było ono

⁹ Tekst został przytoczony w oryginale, nie dokonano korekty występujących w nim uchybień językowych.

również przedmiotem burzliwych dyskusji. Zdaniem niektórych radnych patronka tej ulicy nie pasowała ze względu na swoje przekonania do promowanego w nowej wolnej Polsce modelu patriotyzmu. Ich zdaniem należało usunąć z przestrzeni miejskiej ten obcy światopoglądowo symbol, zważywszy na skojarzenia z znienawidzonym reżimem. Jak pisał W. Myszkiewicz: „Trzeba było zdecydować, czy stała się ona bohaterką niewłaściwego wojska i niesłusznej bitwy, czy nieszczęsną ofiarą tragedii dziejowej. Przyjęto tę drugą wersję i nazwa ulicy nie została zmieniona” (Myszkiewicz 1997: 448–449).

Kwestia zmiany tego miana, o czym pisał m.in. Mariusz Rutkowski (2019), spotkała się z różnymi reakcjami radnych w poszczególnych miastach. Niektóre samorządy postanowiły zmienić tę nazwę (np. w Opolu), a niektóre pozostawić ją, znajdując dla niej nowe uzasadnienie (np. w Białymstoku). To, że różne miasta podjęły odmienne decyzje, świadczy o tym, że próba rozliczenia się z przeszłością w sposób sprawiedliwy, uwzględniający zarówno fakty, jak i emocje społeczne jest czasem bardzo trudna, a pamięć historyczna nie jest jednolita — zależy od lokalnych uwarunkowań, sposobu interpretacji przeszłości i polityki.

Udział wspólnoty miejskiej nie ogranicza się jednak tylko do aprobaty czy dezaprobaty funkcjonujących bądź wprowadzanych nazw miejskich. Jest on przede wszystkim wyraźnie zauważalny w kwestii nominacji urbanonimów. Jak zauważają badacze (np. Handke 2010: 365), od przełomu w 1989 r. nastąpił wzrost lokalnych inicjatyw nazwotwórczych.

W Zielonej Górze również dostrzegalny jest ten trend. W roku 1995 kierownik Biura Rady Miejskiej Bolesław Kwiatkowski postanowił stworzyć rejestr propozycji nazw, w którym by odnotowywano wszystkie wnioski i propozycje zgłaszane przez mieszkańców, nie tylko dotyczące nowych mian, ale i funkcjonujących aktualnie urbanonimów. Obecnie jest prowadzony w Urzędzie Miasta tzw. bank nazw, do którego trafiają propozycje toponimów miejskich zgłoszone przez różne instytucje oraz mieszkańców miasta.

Należy jednak zwrócić uwagę, że wzrost społecznych inicjatyw nazwotwórczych zainicjował różnorodne działania — zarówno pozytywne, jak i negatywne dla systemu nazewniczego.

Przykładem działania konstruktywnego i pozytywnego dla nazewnictwa miejskiego Zielonej Góry może być zgłaszanie uwag co do istniejących nazw przez Józefa Orlińskiego, który proponował zmianę nazw ulic *Zyty* i *Urszuli* na *świętej Zyty* i *świętej Urszuli*. Liczne i konsekwentne jego interwencje wymusiły konieczność definitywnego rozstrzygnięcia prawidłowej postaci tych nazw. Zwrócono się zatem z prośbą do Archiwum Państwowego w Zielonej Górze z siedzibą w Starym Kisielinie, a po niedostatecznym rozstrzygnięciu do Archiwum Państwowego we Wrocławiu, które wyjaśniło, że w polskim zwyczaju językowym ulice nazywane według imion świętych mają określenie *święty*, *święta*. Prawidłowe nazwy powinny brzmieć *ul. św. Zyty* i *ul. św. Urszuli*.

Przykładem działania destruktywnego może być natomiast zaproponowanie przez wnioskodawców drożde wewnętrznej dojazdowej w Przylepie nazwę *ul. Przylep – Sezamkowa*. Proponowane miano nie nawiązuje, zdaniem radnych, do charakteru nazw sąsiadujących (obok znajdują się ulice o nazwach *Przylep – Działkowa*, *Przylep – Strażacka*), a mimo to je wprowadzili. W uzasadnieniu podano, że nazwa tworzy jednak spójność tematyczną nazw ulic na powstającym osiedlu:

Współwłaściciele drogi wewnętrznej (którzy są jednocześnie właścicielami przyległych działek budowlanych) wystąpili z wnioskiem o nadanie nazwy nowo powstałej ulicy, niezbędnej przy ustalaniu numerów porządkowych dla nowo budowanych budynków mieszkalnych. Wnioskodawcy zaproponowali nazwę *ul. Przylep – Sezamkowa* drożde wewnętrznej dojazdowej. Zaproponowana nazwa nie nawiązuje do charakteru nazwy sąsiadujących ulic o nazwie *Przylep – Działkowa* czy *Przylep – Strażacka*, jednak tworzy spójność tematyczną nazw ulic na powstającym osiedlu i nie jest sprzeczna z wnioskiem nr 9.5 ze „Sprawozdania z działalności doraźnej komisji ds. nazewnictwa ulic” z dnia 18 stycznia 2017 r. (U.R.M.Z.G. 2023).

To wyjaśnienie nie wydaje się właściwe, gdyż miano to, w moim odczuciu, ani nie nawiązuje do charakteru urbanonimów sąsiadujących, ani też nie tworzy spójności tematycznej z nazwami ulic na powstającym osiedlu, chyba że w planach są już przewidziane konkretne określenia dla dróg, które zostaną tam w przyszłości wytyczone.

Kilkanaście lat temu władarze miasta nie byli jednak tak liberalni. Gdy zastępca dyrektora Lubuskiego Teatru wnioskował o nazwanie jednej z ulic miasta imieniem Haliny Lubicz – znanej zielonogórskiej aktorki, postanowiono propozycję tę pozostawić do wykorzystania w późniejszym czasie, gdyż – jak argumentowano – nazwy ulic nadaje się kompleksowo i obecnie nie ma możliwości jej wykorzystania. W tym miejscu należy wspomnieć, że obecnie władarze miasta przy wprowadzaniu urbanonimów kierują się zasadami, które zostały sformułowane przez członków powołanej dnia 27 września 2016 r. doraźnej komisji do spraw nazewnictwa ulic. Miała się ona zająć nie tylko usunięciem z przestrzeni publicznej nazw, które propagują system komunistyczny, lecz także wypracowaniem zasad usprawniających procedowanie radzie miasta w zakresie nadawania nazw ulicom, placom i rondom po powiększeniu granic miasta. Do współpracy związanej z uporządkowaniem nazewnictwa członkowie komisji zaprosili jako eksperta prof. dr. hab. Mariana Bugajskiego, który przygotował zalecenia językowe, jakie należy stosować przy nadawaniu urbanonimów, oraz wykaz błędów występujących w obecnie obowiązujących w Zielonej Górze mianach. W oparciu o te wytyczne członkowie komisji sformułowali konkretne wskazania, jakimi powinna kierować się rada miasta przy nominacjach, uwzględniające hierarchię wartości, nazwy miejscowe czy harmonię otoczenia (np. wzięcie pod uwagę nazw okolicznych ulic). Podczas prezentacji sprawozdania z działalności komisji na sesji rady miasta jej przewodniczący zaapelował o przedłużenie funkcjonowania tej jednostki, zwracając uwagę na potrzebę rozwiązywania problemów nazewniczych i rolę urbanonimów w kreowaniu wizerunku miasta:

Problematyka nadawania nazw ulic jest procesem skomplikowanym i jednocześnie bardzo ważnym wizerunkowo dla miasta, dlatego, mimo iż przedstawiamy Wysokiej Radzie wnioski końcowe z naszej pracy, to uważamy, że doraźna komisja ds. nazewnictwa ulic powinna nadal funkcjonować, aby wypracowane zasady wdrażać i opiniować wszystkie uchwały dotyczące nadawania nazw ulicom, rondom, placom, obiektom użyteczności publicznej w Zielonej Górze (Protokół 2017: 54).

Pozytywnej oceny żadnej z opiniujących komisji nie zyskała też kilkanaście lat temu propozycja Jana Muszyńskiego, ówczesnego dyrektora Muzeum Ziemi Lubuskiej, dotycząca nazwy ulicy imienia Wiesława Müldnera-Nieckowskiego jako zasłużonego działacza na rzecz rozwoju powojennej Zielonej Góry, podobnie jak projekt osoby prywatnej – Włodzimierza Boguckiego, który zaproponował nazwę *Plac ofiar Katynia* dla miejsca będącego wówczas parkingiem. Wniosek ten nie został pozytywnie zaopiniowany ze względu na nieodpowiedniość charakteru miejsca do nazwy, którą miało być oznaczone. Ponadto osoba, która była właścicielem tego parkingu, nie wyraziła zgody na proponowaną nazwę.

Agata Lizak pisała, że:

Często zresztą w gminach uchwalane są szczególne zasady postępowania w sprawie nadawania lub zmiany nazw, określające krąg uprawnionych do występowania z inicjatywą. Poza samymi radnymi lub ich klubami, określonymi komisjami rad gminy czy innymi organami wykonawczymi, prawo do złożenia wniosku w tej materii przyznaje się zwykle grupie mieszkańców (Lizak 2017: 135).

W Zielonej Górze z inicjatywą nazwotwórczą mogą wystąpić poza władzami miasta, różnymi instytucjami, grupami mieszkańców, także poszczególni zielonogórzanie. Po uzyskaniu pozytywnej opinii upoważnionego do tego organu konkretne propozycje mogą być nadane na mocy dokumentu, którym jest uchwała Rady Miasta Zielona Góra.

Warto odnotować, że od poł. 2022 r. zauważalne są zmiany w strukturze uchwał. Oprócz dotychczasowych segmentów (informacji o nowej nazwie, szczegółowym położeniu urbanonimu, wykonawcy uchwały, dacie wejścia uchwały w życie, załącznika w postaci mapy) zamieszcza się obszerny fragment zatytułowany *Uzasadnienie*, składający się z 6 punktów: pkt 1 – *Podstawa prawna uchwały*, pkt 2 – *Zamierzone cele uchwały*, pkt 3 – *Określenie przewidywanych skutków proponowanych rozwiązań, m.in. społecznych, ekonomicznych, gospodarczych, organizacyjnych, prawnych*, pkt 4 – *Określenie skutków proponowanych rozwiązań po połączeniu Miasta z Gminą*, pkt 5 – *Określenie skutków finansowych oraz źródeł ich pokrycia*, pkt 6 – *Opinie uprawnionych podmiotów*.

Dla rozważań podjętych w niniejszej pracy najważniejsze wydają się dwa punkty: pkt 3 i pkt 6. W pierwszym z nich odnajdziemy informację o tym, kto wystąpił z wnioskiem o nadanie nazwy i czy tworzy ona spójność tematyczną z sąsiadującymi nazwami. W pkt 6 określa się natomiast, czy projekt wymaga opinii m.in.: organizacji pozarządowych, związków zawodowych, Rady ds. Osób Niepełnosprawnych, Lubuskiego Kuratora Oświaty, Rady Dzielnicy Nowe Miasto.

Z informacji dostępnych w pkt 3 opublikowanych uchwał wynika, że z wnioskami o nadanie nowych nazw ulicom, placom, rondom występowali od poł. 2022 r. do chwili obecnej (poł. 2025 r.) przede wszystkim zainteresowani mieszkańcy, tzn. właściciele działek budowlanych czy dróg wewnętrznych, którzy są jednocześnie właścicielami przyległych działek. Pojawiły się też inicjatywy nazwotwórcze, wypływające z interesów grupowych. Przykładem może być wprowadzenie miana *Skwer Kresowy*. W uzasadnieniu do uchwały napisano, że

Pani Jolanta Rabęda – Prezes Stowarzyszenia „Nasza Łężyca”, Pan Czesław Laska – Prezes Stowarzyszenia „Pamięć Polskich Kresów” oraz popierający inicjatywę obu ww. stowarzyszeń ks. Zygmunt Zimnawoda – Proboszcz ww. Parafii wystąpili wspólnie z wnioskiem o nadanie nazwy Skwer Kresowy terenowi w Zielonej Górze w Dzielnicy Nowe Miasto – sołectwo Łężyca, zlokalizowanemu na części działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr 271 – będącej własnością Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz działki nr 269 – stanowiącej własność ww. Parafii. Na przedmiotowym terenie zlokalizowany jest Pomnik Ofiar Ludobójstwa dokonanego w latach 1939–1947 przez OUN – UPA na kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Aranżacja tego terenu, a w szczególności umiejscowienie odrestaurowanego wagonu, którym przywożono na Ziemię Zachodnie ekspatriantów z Kresów sprawia, że jest on pod względem architektonicznym integralnie powiązany z zaproponowaną nazwą upamiętniającą gehennę ludności kresowej (U.R.M.Z.G. 2024).

Propozycja wprowadzenia tej nazwy wskazuje na koniunkturalne motywacje jej pomysłodawców.

Na 21 złożonych od roku 2022 do poł. roku 2025 wniosków dotyczących wprowadzenia nowych nazw 14 było autorstwa mieszkańców miasta. W 2022 r. wystąpiono z 3 propozycjami, w roku 2023 i 2024 – z 5 inicjatywami, a do poł. 2025 – z jedną.

Kilkakrotnie (6 razy)¹⁰ z inicjatywą nazwotwórczą wystąpił również prezydent miasta. On był też autorem wniosku o przemianowanie *ul. Witebskiej* na *ul. Jacka Kaczmarskiego*, przy czym zmiana nazwy miała podlegać konsultacjom społecznym, których wyniki ogłoszone zostały w formie Raportu z konsultacji społecznych instytucji, utworzonego w dniu 5 sierpnia 2022 r.

Nie wszystkie proponowane przez prezydenta nazwy miejskie są jednak poddawane rozważeniu lokalnej wspólnoty. Wydaje się, że zależy to od umiejscowienia obiektu nazywanego i charakteru nominacji. Jeśli inicjatywa nazwotwórcza dotyczy nowo powstających ulic, zwłaszcza na terenie gminy Zielona Góra, to konsultacji się nie przeprowadza. Jeśli natomiast jest związana z przemianowaniami i dotyczy obiektu położonego w mieście (tak jak w przypadku *ul. Witebskiej*), to wtedy uwzględnia się opinię mieszkańców miasta przy wyborze nowej nazwy. Być może jest to podyktowane tym, że najczęściej sprzeciwów mieszkańców Zielonej Góry budziły właśnie renominacje.

Reasumując, z przedstawionego materiału wynika, że zielonogórzanie już od czasów powojennych odgrywali znaczną rolę w tworzeniu i funkcjonowaniu nazewnictwa miejskiego. Początkowo brali udział w osławianiu niemiecko

¹⁰ W jednym dokumencie nie odnotowano, kto wystąpił z wnioskiem.

brzmiących nazw poprzez ich spolszczanie, a także zastępowanie innymi polskimi mianami. W czasach komunistycznych ich inicjatywa nazwotwórcza była raczej znikoma i pozorna ze względu na ograniczanie tych przedsięwzięć przez władze komunistyczne. Z czasem obecność zielonogórzan w kształtowaniu się nazewnictwa miejskiego stała się coraz bardziej zauważalna. Po 1989 r. otworzyły się bowiem możliwości społecznych inicjatyw. Nastąpił więc wzrost lokalnych działań dotyczących nominacji urbanonimów. Osoby prywatne, w tym właściciele działek budowlanych czy dróg wewnętrznych, coraz częściej wysuwają propozycje nowych mian. Zaobserwowano również nazwotwórcze przedsięwzięcia inspirowane interesami grupowymi. Oprócz projektów toponimów miejskich, uwzględniających okoliczne miana, pojawiły się zatem wśród zielonogórskich urbanonimów także kolejne nazwy o charakterze pamiątkowym, ilustrujące koniunkturalne motywacje pomysłodawców. Dążność mieszkańców Zielonej Góry do wprowadzania nazw pamiątkowych może być motywowana tym, na co zwracała uwagę Kwiryna Handke, że „w odczuciu społecznym mają najwyraźniej wyższą rangę prestiżową i symboliczną niż inne typy nazw miejskich” (Handke 1998: 45).

Spośród 21 wniosków złożonych w okresie od 2022 r. do poł. 2025 r. w sprawie nadania nowych nazw, 14 zostało przygotowanych przez zielonogórzan, a jedna propozycja prezydenta związana ze zmianą toponimu miejskiego była poddana konsultacjom obywatelskim. Ta liczba świadczy o znacznym zaangażowaniu w ostatnich latach mieszkańców Zielonej Góry przede wszystkim w tworzenie urbanonimów, a także o uwzględnianiu w coraz większym stopniu ich inicjatyw przez władarzy miasta. Przejawem zwiększającej się otwartości władz na oddolne działania w kwestii nominacji i renominacji jest też organizowanie konsultacji społecznych związanych z tymi przedsięwzięciami oraz utworzenie w urzędzie tzw. banku nazw.

Zielonogórzanie nie tylko uczestniczą w tworzeniu czy zmianie toponimów miejskich, ale coraz chętniej wyrażają też swoje stanowisko wobec funkcjonujących mian lub wprowadzanych przez urzędników nowych nazw ulic, placów, rond. Wcześniej opinie te były formułowane przez nich przede wszystkim w postaci listów, które były publikowane na łamach gazet. Dziś głównym środkiem komunikacji stają się nowoczesne media. Najwięcej uwag było zgłaszanych w związku z renominacjami towarzyszącymi przemianom politycznym. To zaangażowanie mieszkańców miasta w kwestie nazewnicze jest świadectwem ich odpowiedzialności za obraz nazewnictwa miejskiego Zielonej Góry.

Źródła

- Czubacki J., 2016, *Sprawa ulicy Anieli Krzywoń i sprostowanie w sprawie Młodzieżowej Rady Miasta Zielona Góra*, <https://historiamniejnanaizapomniana.wordpress.com/2016/04/30/sprawa-ulicy-anieli-krzywon-i-sprostowanie-w-sprawie-mlodziezowej-rady-miasta-zielona-gora/> (dostęp: 29.04.2024).
- Czyżniewski T., 2014, *Ulica Stalina i Hindenburga*, „Łącznik Zielonogórski”, 12.12.2014, s. 8.
- D.U.W.L. 2017a – Zarządzenie zastępcze NR NK-I.4131.267.2017.AHOR wojewody lubuskiego z dnia 13 grudnia 2017 r., „Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego”, poz. 2703, Gorzów Wielkopolski.
- D.U.W.L. 2017b – Zarządzenie zastępcze NK-I.4131.205.2017.AHOR wojewody lubuskiego z dnia 13 grudnia 2017 r., „Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego”, poz. 2700, Gorzów Wielkopolski.
- D.U.W.L. 2017c – Zarządzenie zastępcze NR NK-I.4131.265.2017.AHOR wojewody lubuskiego z dnia 13 grudnia 2017 r., „Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego”, poz. 2701, Gorzów Wielkopolski.
- D.U.W.L. 2017d – Zarządzenie zastępcze NR NK-I.4131.266.2017.AHOR wojewody lubuskiego z dnia 13 grudnia 2017 r., „Dziennik Urzędowy Województwa Lubuskiego”, poz. 2702, Gorzów Wielkopolski.
- Dz.U. 1990 – Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym: Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95 i Dz.U. 2016, poz. 446 z późn. zm.
- Łagutko T., 2017, *Mieszkańcy ul. II Armii nie są ani „ofiarami komunizmu” ani też „ofiarami losu”*. Dotychczasowa nazwa jest bardzo dobra, żołnierze II Armii nas wyzwolili..., <https://pl-pl.facebook.com/wiadomoscizg/photos/mieszka%C5%84cy-ul-ii-armii-nie-s%C4%85-ani-ofiarami-komunizmu-ani-te%C5%BC-ofiarami-losu-dotyc/1798240710291633/> (dostęp: 9.08.2025).
- Piotrowski Z., 2007, *Listy od czytelników (Zdzisław Piotrowski)*, „Tygodnik Zielonogórski” (dodatek do „Gazety Lubuskiej”), 10–11.02.2007, nr 41/2007, s. 3.
- Pojnar M., 2016, *Młodzi dekomunizują: Mamy swoich bohaterów, Inka zamiast Anieli Krzywoń*, „Gazeta Wyborcza”, 26.04.2016, <https://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,19976695,mlodzi-dekomunizuja-mamy-swoich-bohaterow-inka-zamiast-anieli.html> (dostęp: 29.04.2024).
- Protokół 2017 – Protokół nr XLIII.2017 przebiegu XLIII sesji Rady Miasta Zielona Góra 24 stycznia 2017 r., https://bip.zielonagora.pl/system/obj/48822_p16.pdf (dostęp: 29.04.2024).
- Skowroński J., 1981, *Każda nazwa musi być znacząca*, „Gazeta Lubuska”, R. 29, nr 196 (1 października 1981), s. 7.
- Sprawozdania z działalności doraźnej komisji ds. nazewnictwa ulic (załącznik do Protokołu nr XLIII.2017 przebiegu XLIII sesji Rady Miasta Zielona Góra 24 stycznia 2017 r.), https://bip.zielonagora.pl/system/obj/48822_p16.pdf (dostęp: 29.04.2024).

- U.R.M.Z.G. 2023 – Uchwała nr LXVII.994.2023 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 24 stycznia 2023 r.
- U.R.M.Z.G. 2024 – Uchwała nr V.96.2024 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 27 sierpnia 2024 r.
- Woźniak K., 2007, *Zielonogórzanie nie chcą mieszkać przy ul. Ofiar Komunizmu*, „Gazeta Wyborcza”, 14.12.2017, <http://zielonagora.wyborcza.pl/zielonagora/7,35182,22782206,zielonogorzanie-nie-chca-mieszkac-przy-ul-ofiar-komunizmu.html> (dostęp: 29.04.2024).

Literatura

- Handke K., 1998, *Przemiany w polskim nazewnictwie miejskim ostatniego półwiecza jako obraz działań pragmatycznych*, w: E. Jakus-Borkowa, K. Nowik (red.), *Najnowsze przemiany nazewnictwa*, Warszawa: Energeia, s. 39–45.
- Handke K., 2010, *Konstrukcja i dekonstrukcja systemu nazewnictwa miejskiego w polskich miastach*, w: I. Sarnowska-Giefing, M. Graf (red.), *Miasto w perspektywie onomastyki i historii*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, s. 357–372.
- Lizak A., 2017, *Prawne aspekty nadawania i zmiany nazw ulic i placów*, „Rocznik Samorządowy”, nr 6, s. 130–146, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rocznik_Samorzadowy/Rocznik_Samorzadowy-r2017-t6/Rocznik_Samorzadowy-r2017-t6-s130-146/Rocznik_Samorzadowy-r2017-t6-s130-146.pdf (dostęp: 29.04.2024).
- Myszkiewicz W., 1997, *Ulice Zielonej Góry*, w: Z. Mazur (red.), *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań: Instytut Zachodni, s. 433–469.
- Nowakowska M., 2017, *Szata informacyjna miasta jako przejaw kreatywności językowej jego mieszkańców na przykładzie Pabianic*, w: K. Burska, R. Zarębski (red.), *Kreatywność językowa w przestrzeni publicznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 77–85.
- Rutkowski M., 2019, *Zmiana nazw ulic jako przymus. Kilka uwag o reakcjach na ustawę dekomunizacyjną*, w: A. Rygorowicz-Kuźma, K. Rutkowski (red.), *Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Zofii Abramowicz*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 503–513.
- Rutkowski M., 2021, *Co bada i czemu służy onomastyka? Kilka refleksji w kontekście nowej humanistyki*, „Prace Językoznawcze”, t. 23, nr 2, s. 31–41.
- Żuraszek-Ryś I., 2013, *Powojenne nazwy ulic Zielonej Góry*, w: M. Mikołajczak, K. Węgorowska (red.), *Filologia polska 5: W stronę literatury i języka*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 405–416.
- Żuraszek-Ryś I., 2019a, *Dekomunizacja zielonogórskich urbanonimów*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 26 (46), nr 1, s. 203–216.

Żuraszek-Ryś I., 2019b, *Względy etyczne dotyczące przemianowań urbanonimów spowodowanych dekomunizacją (na przykładzie zielonogórskich nazw)*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 67, z. 6. s. 173–184.

Żuraszek-Ryś I., 2020, *O zmianach zielonogórskich urbanonimów spowodowanych względami politycznymi (z perspektywy dyskursu publicznego)*, w: M. Hawrysz, M. Jurewicz-Nowak, I. Kotlarska (red.), *Zielonogórskie seminaria językoznawcze: Dyskursy o przeszłości. Dyskursy w przeszłości*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 37–47.

Katarzyna Góra

University of Warmia and Mazury in Olsztyn

 <https://orcid.org/0000-0003-3326-0311>

katarzyna.gora@uwm.edu.pl

Why and where? A name analysis of Polish Facebook groups related to autism¹

Summary. This article examines the naming conventions present in the social media discourse surrounding autism in Poland. The study examined 150 names extracted from Facebook, focusing on their structure and semantic features. It mainly concentrated on motivational elements, evaluative and axiological functions as well as toponymic data represented in the researched social media names. The results show that the categories of support, therapy and treatment, exchange of information et al. are the most frequently profiled motivations behind the creation of groups. With reference to place names, statistical analysis shows that approximately 25% of names include elements indicating geographical location of national or local scale. These findings suggest that not only physical but also digital spaces use names to express identities and denote locations but primarily they constitute markers of social values, needs and motivations prevalent in the autism social-media discourse in Poland.

Keywords: autism discourse; Facebook, motivation, onomastics, socioideonyms, toponyms

¹ The author wishes to express gratitude to the anonymous reviewers for their insightful comments and constructive suggestions, which significantly contributed to the improvement of this article.



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2025-04-11. Accepted: 2025-06-30.

Dlaczego i gdzie? Analiza nazw polskich grup na Facebooku związanych z autyzmem

Streszczenie. Artykuł analizuje konwencje nazewnictwa obecne w dyskursie mediów społecznościowych wokół autyzmu w Polsce. Badanie koncentrowało się na strukturze i semantyce 150 socjoideonimów wyekscerpowanych z Facebooka. Skupiono się na elementach motywacyjnych, funkcjach ewaluacyjnych i aksjologicznych, a także danych toponimicznych występujących w analizowanych nazwach grup społecznościowych. Wyniki wskazują, że dominujące motywacje towarzyszące procesowi zakładania grup to: wsparcie, terapia i leczenie, wymiana informacji itp. W odniesieniu do toponimów analiza statystyczna pokazuje, że około 25% nazw zawiera elementy wskazujące na lokalizację geograficzną w skali krajowej lub lokalnej. Analiza wyników pozwala stwierdzić, że nie tylko przestrzenie fizyczne, lecz także cyfrowe wykorzystują nazwy do wyrażania tożsamości, oznaczania lokalizacji, ale przede wszystkim stanowią one wskaźniki wartości społecznych, potrzeb i motywacji obecnych w dyskursie społecznym dotyczącym autyzmu w polskich mediach społecznościowych.

Słowa kluczowe: dyskurs nt. autyzmu, Facebook, motywacja, onomastyka, socjoideonimy, toponimy

Introduction

We might say that elaborate answers lie in the initially simple elements. Names, for instance group names can be considered as such elements. Names are essential parts of society because they are linked to human, place and commercial identities and thus may affect prevalent notions of identities and relationships – also at the macro level in a society (Ainiala et al. 2022: 528). They form an intriguing research object that with the framework of semantic studies and media and socio-onomastics provides new perspectives of investigating and accessing various social discourses represented in those names.

One type of a group name that constitutes the object of this analysis is that of Polish-speaking Facebook groups related to autism. In this context, it merits mentioning that Facebook, with three billion users and the world's most 'active' social media platform, promotes user interaction which allows its users to create groups. These places which act as "virtual communities" (Castells 2003) or "electronic tribes" (Adams, Smith 2008), make it easier for people with shared needs and similar interests to connect and exchange information. However, the role that names play in social discourses is an under-researched topic, including the names of underprivileged groups on Facebook (Abel et al. 2019). It is quite evident, though, that many types of names play a crucial role in carrying socially relevant meanings (Hyan 2016). Apart from identification and differentiation function, the role of Facebook group names, seems to be more complex, and just as blogs (Banach 2019) they also play an educational-informational and marketing role. The researcher sheds light on blog names observing that blog

authors face the challenge of constructing a name that not only intrigues potential readers with its appeal, but also stands out among the many similar ones. In addition, the title of an electronic diary should, through a minimal number of words, convey the maximum amount of content and reflect the unique character of the blog (Banach 2019: 29). Similar expectations apply to Facebook group names, with particular emphasis on pragmatics and their promotional-communicative function.

To shed light on neurodiversity discourse (Singer 2017), particularly autism discourse in Poland, Facebook group names will be analysed with an emphasis on the key motivation stated explicitly and implicitly by the online autism community (autistic people², their families, therapists, scientists, and anybody for whom autism is part of their lives). In this paper, the term neurodiversity, refers to the cognitive differences that characterise and distinguish people on the spectrum of autistic disorders. This clarification is important as the term neurodiversity is also used to refer to other neurodevelopmental differences such as ADHD, dyslexia, dyscalculia etc. (Silberman 2015: 23). Autism spectrum disorder (ASD) is a neurodevelopmental disorder characterized by persistent deficits in social communication and the presence of restricted interests and repetitive behaviours (WHO, ICD-11 2022).

Methodology and research questions

The methodological considerations of this study are based on complementary foundations of discourse linguistics (Czachur 2020; van Dijk 2001), media onomastics (Rutkowski, Skowronek 2020) as well as socio-onomastics (Ainiala et al. 2022). Socio-onomastics, a term popular in the Nordic region, is the sociolinguistic study of names which “examines the use and variety of names through methods that demonstrate the social, cultural, and situational conditions in name usage” (Ainiala et al. 2022: 527). Medioonomastics studies “collection of names that operate today in the cyber-media environment”³ (Rutkowski 2016: 172) [transl. K.G.]. This research concentrates on the category of broadly understood commercial names, often referred to as chrematonyms in the Slavic area of onomastic research (Gałkowski 2008) or mediaonyms⁴ (see Skowronek, Rutkowski 2004: 39). Chrematonymic names, being a category of proper names, determine

² The author of this text chooses not to favour any terms referring to autism and people on the autism spectrum, therefore a variety of names will be employed in the article.

³ Medioonomastyka zajmuje się opisem „zbioru nazw funkcjonujących współcześnie w przestrzeni cybernetyczno-medialnej”.

⁴ In light of the existing classifications of onyms, one might consider including Facebook group names among chrematonyms or socioideonyms. The medialogical perspective eliminates this issue, as the names under study can be treated as examples of medionyms. However, the present analysis does not seek to advocate for any particular classificatory solution, as this remains primarily a matter of terminological convention rather than a substantive theoretical divergence.

the elements of reality created by material and non-material culture of contemporary civilization (Breza 1998). I would like to clarify that the analysis takes into account the specific character of Facebook group names, which – while functioning as proper names – also carry strong ideational and community-driven elements. As pointed out by Aleksandra Cieślikowa (2011: 116) the semantic-descriptive value plays an important communicative-pragmatic role, giving these names both a proprial and appellative character at the same time. For this reason, the study acknowledges the hybrid nature of these names and incorporates the appellative dimension as essential to understanding their communicative and ideological functions in digital discourse. The latter is understood as “a linguistically conditioned system of predicating about the reality and beliefs of a given community, which triggers the mechanism of creating collective meanings and senses”⁵ (Czachur 2020: 109) [transl. K.G.] in internet-based communication.

Previous research on onomastics has addressed internet-based names only to a limited extent, including names of blogs. Studies on names within social media platforms (e.g. Facebook, Instagram etc.) remain scarce and there is shortage of research on names of neurodiverse groups. As rightly noted by A. Cieślikowa (2002: 61) “a broadening of research horizons can be observed. In addition to historical and etymological studies, attention is being paid to issues of motivation, creation, as well as the various functions of proper names in different modes of communication”⁶ [transl. K.G.], and thus also in online communication.

The study aligns with broader trends observed in contemporary onomastics, particularly in how proper names function within digital environments. Research into the titles of computer games (Kaszewski 2016), onymic creativity of translations of film and TV series titles (Naruszewicz-Duchlińska 2016), and proper names in fantasy computer games (Domaciuk-Czarny 2016) highlight how sound expression, linguistic foreignness, and deviation from native lexical norms are integral to name creation in virtual contexts. Authors such as Dorota Suska (2008), who examined blog titles from a pragma-linguistic perspective, Agnieszka Banach (2019) who looked at the names of travelling blogs, and Katarzyna Skowronek and Mariusz Rutkowski (2004) who explored internet naming more broadly, have pointed to similar patterns of ideational, persuasive, and community-oriented naming. This article is a continuation of research that concentrated on language describing autism and artistic people as well as addressees identified in the names of autism-related Polish Facebook groups. Susan Abel et al. (2019) did a study on stated purposes behind the creation of English-speaking autism groups, and Katarzyna Góra (2024) analysed the discursive content expressed in the descriptions of Polish autism groups.

⁵ „[...]językowo uwarunkowany system orzekania o rzeczywistości i przekonań danej społeczności, który uruchamia mechanizmy tworzenia znaczeń i sensów zbiorowych”.

⁶ „Daje się zauważyć poszerzenie horyzontów badawczych. Oprócz badań historyczno-etymologicznych zwraca się uwagę na problemy motywacji, kreacji, a także wielorakich funkcji nazw własnych w różnych sposobach komunikacji”

This study explores the onimic status of media names on Polish Facebook related to autism which will be understood as usage-based social chrematonyms – more specifically socioideonyms which concentrate on the names of organizations, associations, social groups etc. (Gałkowski 2017: 51–55). It needs to be noted that this study employs an onomastics research only as a point of departure into a broader semantic-pragmatic linguistic examination of how the autism community expresses its values and needs through media public discourse. In that light it will try to answer the following questions: (1) identifying the motivation behind the creation of a group, (2) identifying the most frequent needs of the online Polish autism community, (3) examining the evaluative and axiological components that serve as a socio-cultural medium of expression of various functions, (4) exploring the toponymic elements. While this research falls within the broader category of ideational naming rhetorics and internet-based onyms, due to the space constraints, a detailed comparison with other categories was not included. In my view, extending the scope of the analysis, given the above primary objectives specific to Facebook appellative based onyms within the autism discourse, could weaken the focus on the main subject of the study. The study of autism group names is believed to raise awareness about autism both in Poland and worldwide. The results could also potentially inform institutions and organizations that provide direct support to autistic communities about their specific needs.

Method and source data

Socioideonyms are a result of language processes that need to be looked at for the vantage point of the naming needs of the contemporary world (Gałkowski 2008: 52). They refer to cultural processes observed in social activities, such as names of groups on social media. 150 names of Facebook groups related to autism in Poland served as the source data. Manual search and coding were employed using the built-in Facebook search engine. The keywords were: *autyzm* (autism), *spektrum autyzmu* (autism spectrum), *Asperger*, *Aspi*. All sensitive data has been anonymized. The extracted “microtexts” (Rutkiewicz-Hanczewska 2013), denote activities of social and ideational character – names of groups – that by their lexico-semantic material inform and ‘market’ a so-called symbolic service that is being presented by the autism community in Poland. These elements convey socially relevant information about the autism discourse. The most common lexical fields were identified mostly through semantic analysis but also drawing from the syntactic and orthographic features. This allowed for quantitative and qualitative results to be identified and documented in the studied discourse. A coding scheme that was used considered different types of linguistic and extra-linguistics data, however it focused primarily on the motivation behind the creation of a group and toponymic elements. It needs to be noted that these categories are rarely mutually exclusive, and many group names encompass multiple aspects in one name.

It should be pointed out that the statistical analysis is of a selective nature and played only an auxiliary role. It was applied only in cases where it helped to reveal significant regularities (e.g., within the group of names containing toponymic elements or in the lexical field of “support”) and was not an objective in itself.

Motivation stated in the group’s name

Apart from the formal-stylistic shape of the linguistic and cultural nature of socioideonyms, the reason for their creation and their discursive-value are equally crucial to the research (Gałkowski 2008: 297). The “onomastic competence” of an educated society allows the users of language to create names where such a need arises. This research has shown that the need for the autism community in Poland to express and connect with one another is immense, especially among parents but also autistic people in general and women in particular. This has led to a variety of different group names being generated by the researched community to express their needs. In this part, I will concentrate on the semantic analysis of motivation related lexical fields which will also be referred to as the purpose and the reason why a certain group was created.

An empirical analysis, combining quantitative and qualitative methods, reveals that support is the predominant aim, constituting 60% of the analysed names. These groups primarily cater to parents of children with ASD, helping them to understand autism, searching for meaning, seeking support in adapting to the changes that have occurred, providing mutual support and creating opportunities for narrative exchange of experiences (Huws et al. 2000). The category of “support” is so vast that it would feel impoverishing to the research not to extract its different aspects, which shall be treated as different categories, such as support, therapy and treatment, exchange of information, education, advocacy, organization of free time, socialization, development of parental skills, advertising and services, research (see Table 1). Let me delve into more detailed analysis of the more prominent categories.

Table 1. Motivation Related Lexical Fields Stated in the Group Names related to autism on Facebook⁷

Motivation related lexical fields	%	Example names
Support	60.16	<i>Grupa Wsparcia dla Rodziców – Autyzm i Zespół Aspergera</i> [‘Support Group for Parents – Autism and Aspergers Syndrome’]

⁷ With the English reader in mind, and being aware of the complexities of the highly inflectional nature of the Polish language, the author has tried whenever possible to offer more idiomatic and natural translations. This decision was made to avoid potential difficulties in interpretation for readers unfamiliar with the structure and parsing of Polish phrases.

Motivation related lexical fields	%	Example names
Therapy and treatment	50.25	<i>Grupa – Terapia dzieci z autyzmem</i> [‘Group – Therapy of children with autism’]
Exchange of information	25.73	<i>Autyzm – PORADNIK INFORMACYJNY</i> [‘Autism – INFORMATION GUIDE’]
Education	10.50	<i>Edukacja SPEKTRUM AUTYZM</i> [‘Education Spectrum Autism’]
Advocacy	15.41	<i>Samorzecznictwo/Spektrum Neuroróżnorodności</i> [‘Selfadvocacy/Neurodiversity Spectrum’]
Organization of free time	6.34	<i>Wakacje dziecka z autyzmem / Turnusy rehabilitacyjne</i> [‘Holiday time with a child with autism’ / ‘Rehabilitation camps’]
Socialization	4.30	<i>Autyznawka – sekcja poznawania się osób neuroaktywnych</i> [‘Autihookup – section for getting to know neurotypical people’]
Development of parental skills	3.20	<i>ADHD, Zespół Aspergera – wymagające dzieci, poszukujący rodzice</i> [‘ADHD, Asperger’s Syndrome – demanding children, searching parents’]
Advertising and services	3.11	<i>Wymiana, kupię/sprzedam, praca autyzm</i> [‘Exchange, buy/sell, work autism’]
Research	2.68	<i>Autyzm w badaniach naukowych</i> [‘Autism in scientific research’]

Source: own study

Support

Statistics show that the purpose of *providing support* and help is verbalized most frequently, and it is done *expressis verbis* (explicitly) mostly in the word pattern *grupa wsparcia* ‘support group’: *Grupa Wsparcia dla Rodziców – Autyzm i Zespół Aspergera* ‘Support Group for Parents – Autism and Aspergers Syndrome’, or with similar lexemes: *Autyzm – terapia domowa i wsparcie dla rodziców* ‘Autism – home therapy and support for parents’, *Samopomocowa Grupa Rodziców Osób ze Spektrum Autyzmu* ‘Self-help Group for Parents of People on the Autism Spectrum’. Jeffrey Jackson et al. (2018) assert that support groups play a crucial role in addressing the challenges associated with developmental disabilities and challenges. These names, just like proper names, are “records” of the social conditions (conflicts and social problems) in which they arose (Rutkowski, Skowronek 2020: 50).

Within the context of support, one name merits reflection, namely a group called *Autyzm – Rodzice Rodzicom* ‘Autism – Parents to Parents’. This syntactic construction *kto komu* ‘who to whom’ – *rodzice* (nominative case) *rodzicom* (dative case) should be semantically interpreted as expressing support. There is

an evident ellipsis in this construction, lacking the predicate which on the surface might be realised as such: “parents wish to offer help to other parents”. The above phrase when typed in the google search, gives names of foundations of preterm infants’ platforms that care for children with disabilities, e.g. *Fundacja Wcześniak Rodzice-Rodzicom* ‘Parents to Parents Preterm Infants Foundation’. All of these institutions and initiatives provide detailed information that they have been initiated by parents who wish to help and support other parents. Another name which more implicitly connotes support is a metaphorical name *Razem przez autyzm* ‘Together through autism’, which communicates to its potential members the concept of being together, sharing and assisting one another in the challenging situation of autism. Moreover, the preposition *przez* ‘through’ from the cognitive linguistics perspective and the theory of metaphor (Lakoff, Johnson 1980) suggests conceptualising *autism* as a *journey* metaphor, where the travellers are people that also experience autism in their lives. As observed by K. Góra (2024: 79), reciprocity was frequently verbalised in the descriptions of the autism groups in Poland with the adverbs *nawzajem, wzajemn-ie/-a* ‘each other’, ‘one another’, ‘mutual’ (over 60 examples).

Therapy and treatment

A quantitative analysis of the studied material revealed that almost 50% of group names about autism on Facebook have the word *terapia* ‘therapy’ and its related semantic items such as: *terapeuci* ‘therapists’, *pomoce terapeutyczne* ‘therapeutic aids’, *logopedia* ‘speech therapy’, *rehabilitacja SI* ‘SI [sensory integration] rehabilitation’, *rewalidacja* ‘revalidation’, *leczenie* ‘treatment’, *dieta* ‘diet’. The founders of the groups profile several aspects in their names which allowed me to code the collected data into subcategories:

- non-specified treatment: *Grupa Terapia dzieci z autyzmem* ‘Group [-] Therapy of children with autism’;
- specific therapies: *SI* ‘sensory integration’, *logopedia* ‘speech therapy’, *wwr: wczesne wspomaganie rozwoju* ‘early development suport’, *Autyzm – pomoc logopedyczna* ‘Autism – speech therapy assistance’;
- home therapy: *Terapia domowa: Autyzm – terapia domowa i wsparcie dla rodziców* ‘Autism – home therapy and support for parents’;
- children’s therapy: *Grupa Terapia dzieci z autyzmem* ‘Group [-] Autistic children’s therapy’;
- therapeutic aids: *Pomoce terapeutyczne i dydaktyczne – terapia* ‘Therapeutic and teaching aids – therapy’;
- Diet and nutrition: *Autyzm i odżywianie 3 x bez – bo jedzenie ma znaczenie* ‘Autism and nutrition: free form 3 – because food matters’;
- advertisements concerning therapy: *PUZZLE Szkolenia i Terapia* ‘PUZZLE Workshop and Therapy’;

- co-occurring disorders: *PANDAS, PANS*⁸, *AUTYZM* – *grupa pandas.pl* ‘PANDAS, PANS, AUTYZM – pandas.pl group’;
- diagnosis: *Poradnik-Orzeczenie/Autyzm* ‘Guide-Diagnosis/Autism’;
- rehabilitation: *Wakacje dziecka z autyzmem / Turnusy rehabilitacyjne* ‘Holiday time with a child with autism/Rehabilitations camps’;
- recommendations: *Autyzm- szkolenia, warsztaty, darmowe i polecane terapie* ‘Autism – workshops, free and recommended therapies’;
- places: *Placówki/Ośrodki – Autyzm* ‘Facilities/Centers – Autism’;
- alternative treatments: homeopathy, cannabis: *Autyzm – homeopatycznie* ‘Autism – homeopathy’.

Few names that stated so-called “cures” were reported. Some promoted chemical-plant substances and focused on eliminating the “disease” by treating it with cannabis oil, e.g. *Autyzm leczenie olejem konopnym* ‘Autism treatment with cannabis oil’, *Konopie w Terapii Spektrum Autyzmu – doświadczenia i porady* ‘Cannabis in Autism Spectrum Therapy – experience and advice’. Others were devoted to homeopathy or diet. A group called “*autyzm*” – *BIOMEDYCZNIE “autism”* – *BIOMEDICALLY*’ was recorded and whose purpose is to convince its audience that they can eliminate autism and its biochemical and environmental causes. The punctuation and orthographic form of the name is most likely not coincidental. The reader sees two elements, one spelled in lower case letter – “autism” – written in quotation marks. Following the naive definition that “quotation is everything between a pair of quotation marks”, I argue after (Gutzman, Stei 2011: 1) that quotation marks are best “understood as minimal pragmatic markers that block the stereotypical interpretation of the expression they enclose”. In the case of the analysed name, they are most probably used as a pragmatic marker to achieve the effect of directing the receiver’s attentions to indicate that some alternative interpretation ought to be inferred. It is felt that in such cases the full interpretation is context dependent, however, the choice of this in the name of a group suggests that it is a ‘scare quote’ when the reader would infer the alleged autism is not autism, in a sense that it can be cured for example. When one sees the background picture of the group, one can see Autism (in blue colour) is a disease, not a disfunction. This leads us to a discussion on the (de)medicalization of the autism discourse, which this linguistic study tentatively hints at. This phenomenon was more observable on the description data of the analysed groups where medical terminology was used such as disease, treatment, children sick with autism, the fight against autism (Góra 2024: 85). Nevertheless, as shown here, it can be spotted even at the level of first commutative element of a social group – the name. For more on the medicalization of language of autism, see Ruth Monk et al. (2022) and Rita Jordan (2009).

⁸ PANDAS (Pediatric Autoimmune Neuropsychiatric Disorders Associated with Streptococcal Infections), PANS (Pediatric Acute-onset Neuropsychiatric Syndrome).

Education and exchange of information

The research demonstrates that the phenomenon of culture based on simultaneous giving and receiving is quite significant among the Polish autism community. The study has recorded many names that state quite explicitly the aspect of education and information exchange with lexemes such as *edukacja* 'education', *szkolenia* 'training courses', *warsztaty* 'workshops', *materiały* 'materials'. Research indicates that the purpose stated by numerous related group names is to raise awareness and provide assistance in caring for people on the autism spectrum. These names may reflect a dearth of access to information and knowledge about autism and challenges related to it. Mostly parents, but also psychologists, therapists, scientist as well as people on the spectrum, feel the need and responsibility to act as advocates of autism through the medium of Facebook groups. One example of this is expressed in the group name: *Jak...? Zapytaj dorosłego z ASD* 'How to...? Ask an adult with ASD'. A metaphorical name was also found related to knowledge and connecting various types of information *Autyzm – połącz kropki* 'Autism – connect the dots'. The figurative element of the name conceptualizes dots as various pieces of information or events, that initially seem unrelated or unclear. Connecting these 'dots' and identifying patterns or commonalities between them could 'reveal a hidden, bigger picture' and allow a better, more coherent understanding of autism.

Moreover, by investigating the names of groups we can also identify various communicative forms of exchanging information, such as: discussion: *Porozmawiajmy o Zespole Aspergera* 'Let's talk about the Asperger's Syndrome', *Autyzm – rozmowy rodziców* 'Autism – parents' conversations', inquires: *Jak...? Zapytaj dorosłego z ASD* 'How to...? Ask an adult with ASD', announcements: *AUTYZM i SPEKTRUM – OGŁOSZENIA I OPINIE* 'AUTISM and SPECTRUM – ANNOUNCEMENTS AND OPINIONS', recommendations and guides: *Autyzm – PORADNIK INFORMACYJNY* 'Autism – INFORMATION GUIDE'. It should be noted that the exchange of information happens at different levels and covers a wide variety of aspects verbalized in the names of the researched groups, such as education, diagnosis, parental skills, work, therapies, advertising, vacation etc.

Advocacy

S. Abel et al. (2019: 15) extracted the category of advocacy as the third most frequently communicated in the research on English-speaking Facebook groups related to autism. Conversely, studies conducted on Polish Facebook descriptions of such groups did not distinctly capture this category (Góra 2024). Advocacy is treated as a grassroots activity of civil society (Necel 2021: 18) and advocates and self-advocates of autism are understood as all individuals who wish to empower people affected by autism and to protect their rights as well as

raise awareness and knowledge about ASD both in the autistic environment and amongst the general public. (There are numerous sites created by self-advocates and foundations, however, these were not the object of analysis). Only one group name stated self-advocacy explicitly: *Samorzecznictwo/Spektrum Neuroróżnorodności* 'Selfadvocacy/Neurodiversity Spectrum'. The term *rzecznictwo* 'advocacy' and the compound neologism *samorzecznictwo* 'self-advocacy' in the context of fighting for one's rights is relatively new, albeit very popular in the autism community and in the public Polish health discourse. This might largely be due to the ambiguity surrounding the Polish term *rzecznik* 'advocate', which can refer to various titles such as spokesperson, commissioner, ombudsman, and advocate.

"Misinformation is a particularly serious problem in the field of autism, to the point that autism has been labelled a 'fad magnet'" (Metz et al. 2005: 170). It is therefore not surprising we can find groups on Facebook which, apart from the identity component, have an element of "purpose", such as advocacy and providing information: *Autyzm w badaniach naukowych* 'Autism in scientific research', *InfoAutyzm* 'InfoAutism', *Literatura/Autyzm* 'Literature/Autism', *Jak...? Zapytaj dorosłego z ASD* 'How to...? Ask an adult with ASD'. These names concentrate on providing information on autism. The slightly opaque name *Grupy/Strony Autorskie Autyzm* 'Author Groups/Sites Autism' informs the addressee about other sites and groups related to autism that can be found in the content the group. This analysis has also found a metonymical name, *Spektrum literatury* 'Literature spectrum', which might seem vague to people 'outside' the context of autism. It utilizes the lexeme spectrum, which comprises an element of the latest official term for autism – autism spectrum disorder – and is used by the language users as implying somebody with ASD. The group name informs its potential members about various reference books on autism; however outside of the studied discourse it could mean a group about books of different genres.

Socialization

Group names that express the need to socialize are not numerous, however, their linguistic features are noteworthy. Morphologically, these formations exhibit a high degree of heterogeneity, with the most common processes including derivation, compounding, and blending. They also conform to a productive pattern in Polish internet onomastics – namely, names ending in *-awka*. *Autystawka* 'Autihookup' exemplifies a unique lexical blend, formed by combining *autyzm* 'autism' through back-clipping – or, more plausibly, the noun *autysta* 'autist' with the ending *-awka*. The name follows a pattern of tongue-in-cheek names with *awka* which are ubiquitous on the Polish internet. In the entry for *-awka* in the *Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży* ['Observatory of Youth Language and Culture'] (Wieleczek 2021) we can read that this suffix indicates the name of a thematic, closed Facebook discussion group focused on a specific

question (e.g., *Pytawka*), the idea of humanism (*Humanistawka*), a specific sense of humor (*Cringawka*), community (*Studentawka*) etc. Having in mind the above as well as the natural connotation with the slang word *ustawka* (Slang.pl), the name *Autystawka* 'Autihookup' suggests a closed group aimed at young people on the autism spectrum seeking social connections or meetings. A similar socioideonym composed of two elements was recorded. The first component, *Autyznawka* 'Autihookup', serves a classic identification-differentiation function, while the second is a descriptive-explanatory phrase beginning with *sekcja* 'section', a lexeme that has become a widely used naming component, i.e. *sekcja poznawania się osób neuroatypowych* 'section for meeting neuroatypical individuals'. While the first name might be read by the prospective members within the context of just a meeting, the second one communicates deeper processes of getting to know one another more closely. The extended context included in the description tag indicates that it is a group which "serves SOLELY for meeting-matrimonial purposes". Both name constructions illustrate play on words, creative linguistic strategies reflecting the groups' social objectives.

Organization of free time

The names of investigated groups inform their recipients about different activities connected to organizing time for a child with ASD, profiling games: *Autyzm, zabawy dla dzieci* 'Autism, games for children', holidays: *Wakacje dziecka z autyzmem* 'Holiday time with a child with autism'. There was one name which included the period of the recent coronavirus pandemic, a time when parents all over the world were challenged with having to work and take care of their children at the same time: *Autyzm – edukacja, gry i zabawy w czasach koronawirusa* 'Autism – education, games and fun in the times of coronavirus'.

Advertising and offering services

Among the researched names, there was a group that lexicalised commercial purpose of exchange and selling of goods and offering services such as: *Wymiana, kupię/sprzedam, praca autyzm* 'Exchange, buy/sell, work autism'. Even though the problem of unemployment among autistic people has been grave for decades (Anderson 2021), and the narration has been dominated by the content about children with ASD, this phenomenon is gaining attention among the autistic community and the outside stakeholders (policymakers, researchers, healthcare professional etc.) in Poland. When the author started collecting data, the corpus hadn't recorded any group name exclusively stating the concept of employment, work etc. However, in November 2023 the group *Autyzm Praca* 'Autism Work/Employment' was created, which shares sites offering job positions and articles connected to employment of autistic individuals.

Other semantic and structural elements

The identification subject matter, target audience and motivation can be said to comprise the most essential components of a Facebook group name that make it stand out in the social media background making it easier for the recipient to make decisions. Nevertheless, they do not exhaust the whole information characterized and communicated in the names. As previously mentioned, the analyzed names are determined by various factors of widely understood context. This subsection will look at other semantic themes and functions stated in the researched names.

The collected material reveals a nuanced tapestry of nomenclature and profiles various semantic lexical fields, such as exceptionality: *Dzieci Aspergera* – *nasz dar losu* ‘Children of Asperger’s – our gift of fate’, authenticity: *Autyzm* – *autentyczność w życiu* ‘Autism – authenticity in life’, love: *Autyzm. Spektrum miłości* ‘Autism. Spectrum of Love’, neurodiversity: ... *Aspiracjonalnie* ‘... Aspirational’. These names play triple functions: identifying, persuasive and evaluative. Most components of these names, apart from the identity element, (autism, Asperger etc.) function as persuasive and axiological operators and trigger certain associations and evaluations. For instance, the element, *nasz dar losu* ‘our gift of fate’ conveys a sentiment of acceptance of ‘something that a person received through some kind of higher power’ (*dar losu* ‘gift of fate’ WSJP PAN). The name *Autyzm – autentyczność w życiu* ‘Autism – authenticity in life’ may underscore associations about the group’s commitment to promoting genuine and unfiltered experiences, positioning authenticity as ‘the characteristic of someone who does not hide his feelings, thoughts and intentions in his behavior’ (*autentyczność* ‘authenticity’ WSJP PAN) as a cornerstone in navigating life on the autism spectrum. *Autyzm. Spektrum miłości* ‘Autism. Spectrum of love’ on the other hand, utilizes the well-known phrase *spektrum autyzmu* ‘autism spectrum’ and divides it into two elements: the proper noun “autism” and a genitive phrase describing the spectrum – “the spectrum of love” emphasizing the central theme of love, fostering an environment that prioritizes empathy and compassion.

Many names express difficulties and worries by lexemes such as *wymagające dzieci* ‘demanding children’, *zaburzenie* ‘disorder’, *trudności rozwojowe* ‘developmental difficulties’, *nie zwariować* ‘not to go crazy’, *co dalej* ‘what next’, e.g.: *ADHD, Zespół Aspergera – wymagające dzieci, poszukujący rodzice* ‘ADHD, Asperger’s Syndrome – demanding children, searching parents’, *ADHD, Zespół Aspergera oraz inne trudności rozwojowe i wychowawcze* ‘ADHD, Asperger’s Syndrome and other developmental and educational difficulties’, *Autyzm, Asperger zaburzenia grupa dla rodziców* ‘Autism, Asperger’s disorders group for parents’, *autyzm po Naszemu, czyli jak udało Nam się nie zwariować* ‘autism Our way, how We managed not to go crazy’.

Chrematomyns, as has been observed, take the form of various structural-lexical forms (Caffarelli 2018). Among them we can list language and

beyond-language constructions, such as universal structures, composites, blends, acronyms, letter and numerical configurations, phrases and special symbols, such as abstract graphic forms and logos (Gałkowski 2008: 63). This research has recorded a few instances of borrowing and blending, among which anglicisms dominate the structures of group names. These English loanwords mostly pertain to one element of a compound e.g. *Aspergirls*, *Aspendence*, *Aspiracionalne* but also acronymic neologisms very popular in the Polish autism discourse, e.g. *ASD – Zapytaj dorosłego z ASD* ‘Ask an adult with ASD’, where the acronym ASD comes from the English phrase Autism Spectrum Disorder. I can boldly make a statement that the frequently employed abbreviation ASD is motivated by the pressing need to fill the gap in the native language, since the language describing autism and autistic people is undergoing many changes causing controversies in its default language, English, (Monk et al. 2022; Kenny et al. 2016) and creating even greater terminological chaos in Polish. Other neologisms, on the other hand, are most probably expressives playing specific persuasive, axiological roles, targeted at specific audience and aimed at making the communicative style more attractive.

Toponymic Component

A lot chrematonymic names refer to specialistic, technical, marketing, systemic, local and global terms (Gałkowski 2017: 65). Research shows that society, in addition to the semantic-pragmatic criterion of socioideonyms, the goal of which is the existence of a group with similar content, seemingly imposes another dimension – reference to geographical affiliation. As a results, this onomastic study allowed the exploration of toponymic information stated in the group name. Such data should not surprise us, as it is a crucial element – stating the geographic location of a group – in the name of the group, which allows its members and interested stakeholders to look for social support, share experiences and obtain information centering on the region of one’s daily existence. On the other hand, the toponymic element sheds light on the Polish autism community and its needs to go beyond social connections at the national level. Its members wish to interact and exchange expectations and knowledge within specific cities or regions, e.g. about the best doctor in the city, which is confirmed by interviews with members of such groups. Mohd Roffeei et al. (2015) reported that members of an autism support group in Malaysia organized offline meetings and events. The author confirms the above observations regarding the regular meetings in real life of the group: *Olsztyn – Samopomocowa Grupa Rodziców Osób ze Spektrum Autyzmu* ‘Olsztyn – Self-help Group for Parents of People on the Autism Spectrum’. While it goes beyond the scope of this study, the choice of including the name of the city in the group’s name communicates specified presumptive or mandatory regional affiliation, restated very often in

the description of the group. For example, one Warsaw group included regulations in the description, which state “The group is intended for people living in Warsaw or the immediate vicinity”, noting that people who do not meet this criterion and have been accepted “will be removed from the group”.

Quantitative analysis shows that approximately 25% of group names include a toponymic indicating geographical location and an administrative unit of land of different scale. Choronyms, also known as macrotoponyms, were also documented: two groups included the name of the country – *Polska* ‘Poland’, e.g. *Zespół Aspergera Polska* ‘Aspeger’s Syndrome Poland’, and a few groups included the name of the region, e.g. *łódzkie*, *zachodniopomorskie* with omission of the word “voivodeship” (which constitutes the whole name phrase: *województwo łódzkie*) or *Trójmiasto* ‘Tricity’. Most groups, however, included the name of the city in the nominative case *Warszawa*, *Łódź*, *Olsztyn*, *Wrocław*, *Koszlin*, *Kraków*, *Szczecin* e.g. ... *Autyzm – Warszawa i okolice* ‘... Autism – Warsaw and the close vicinity’, or with the place preposition *z* ‘from’, as in *Rodzice dzieci z autyzmem z Poznania* ‘Parents of children with autism from Poznań’. From a sociolinguistic perspective, research shows that such groups have been created in big cities, illustrating the need of such virtual places, with the capital city of Poland, *Warszawa*/Warsaw, as the most frequent. Nevertheless, the lack of names of groups related to autism in smaller places in Poland does not mean that such needs do not exist, and might be even greater.

The toponymic elements in the studied socioideonyms are an illustration of a linguistic-conceptual process of metonymy where the name of the country, region or city stands for the people living in those places. Moreover, the name of the condition “autism” is also mentally accessed by readers as what can be called an idealized cognitive model of the concept of autism with its characters, autistic people, their parents, events etc. This is also part of the economization of language where the creators of the group operate on the symbolic, conceptual association rather than descriptive level of language.

Discussion and conclusions

The lexicological, semantic and pragmatic analysis of the database of 150 Facebook group names related to autism in Poland has shown that such an investigation can uncover key naming patterns that help answer the question posed in the title – *why* and *where* such groups emerge. These patterns reveal primary motivations, social tendencies, promoted values, and geographical affiliation, all of which contribute to the formation of symbolic commercial entities involved in ‘social consumption’ within the autism discourse in Poland and beyond.

Naming rhetoric which concentrates on reaching a pragmatic goal is even more visible in ideational chrematonymy, i.e. naming social and developmental conditions, naming different types of needs of social participants, gender

identification, education, therapy, difficulties etc. By analyzing the names of Facebook groups, we were able to create an ideological and utilitarian map of the goals expressed overtly and implicitly by the autism community in Poland. The lexical fields related to motivation, as identified in the analysis, were as follows: support, therapy and treatment, exchange of information, education, advocacy, organization of free time, socialization, development of parental skills, advertising and services, research. What is more, there were other sematic categories profiled in the stated names that merit mentioning, e.g. exceptionality, authenticity, difficulties and worries, neurodiversity, gender aspects. With reference to toponymic components, statistical analysis shows that approximately 25 percent of names include elements indicating geographical location of national or local scale.

The research exemplifies the interplay between identity, function, and creative naming in digital communication. While the comparison with other onyms is necessarily limited in scope, it nonetheless helps to position the analysed names within a wider onomastic framework, suggesting parallels in naming strategies and communicative functions with similar types of proprial expressions. A comparable pattern between Facebook group names can be observed in the naming of businesses and blogs. As Ewa Rogowska-Cybulska (2011: 395) points out “the persuasive value of such names appears to be the result of the authors’ concern for the attractive originality of derivatives”⁹ [transl. K.G.] and the desire to ensure that the company name stands out. The linguistics features uncovered in studied social media names show what can be considered as typical of socioideonyms: neologisms, play on words, blending, colloquialisms, economy of language, mixing of styles, metonymical and metaphorical elements, prevalence of interpretation over objectivity, emotionalism (Ożóg 2001: 250–253). A. Cieślíkowa (2011: 118) notes that foreign vocabulary is often used in chrematonymy. This is a common trend that continues to be popular among names of businesses (Rogowska-Cybulska 2011) proper names in fantasy games (Domaciuk-Czarny 2016), names of blogs (Banach 2019). These phenomena emphasize the creativity and symbolic function of onymic constructions, a feature Facebook group names share with other media onyms.

At the same time the study reveals social tendencies to explicitly name certain motivations and values. Both simultaneous processes could be a sign of a longtime dilemma between overtly and covertly communicating motivations and values and trying to meet the naming requirements of contemporary media culture. Nevertheless, the above seemingly obvious conclusion is a consequence of having to designate previously unnamed contemporary socio-cultural phenomena within the scope of autism discourse, while at the same time communicate pressing societal issues and provide specific reference, evoke associations, or achieve emotional and stylistic effects.

⁹ „Wydaje się, że wartość perswazyjna takich nazw jest efektem troski ich autorów o atrakcyjną oryginalność derywatów”.

While the findings offer valuable insights, they signal the potential for more extensive future comparative analysis that could explore overlaps and divergences between Facebook group names and other digital media onymic forms, such as those in entertainment, activism, or fan culture. I also hope that the results of this study can act as a platform for future research exploring socioideonyms in the neurodiversity discourse across languages and the cultures they represent. Another issue is observing their viability, i.e., verifying which of them will remain in use and which will disappear. The findings presented in this study may also constitute a useful data on general patterns in internet-based socioideonyms, adding to subsequent comparative investigations.

Facebook group names occupy a unique position due to their hybrid nature: they blend characteristics of ideonyms, socioideonyms, and chrematonyms, while being rooted in user-generated, community-driven practices. Their function is simultaneously identificatory, persuasive, and ideological. Identified key motivation categories, evaluative and axiological components, toponymic data and various language processes conditioning and co-creating the quality of Facebook media coverage allows the interpretation and illustration of the multifunctionality and multipurposefulness of communication through Polish names of Facebook of groups related to autism. Just as “radio is a game played with the recipient in various ways”¹⁰ (Skowronek, Rutkowski 2004: 136) [transl. K.G.], we might state that social media, in this case Facebook is an equally or even a greater game leading to an interesting linguistic and interdisciplinary reflection having a high social impact.

Literature

- Abel S., Machin T., Brownlow C., 2019, *Support, socialise and advocate: An exploration of the stated purposes of Facebook autism groups*, “Research in Autism Spectrum Disorders”, vol. 61, no. 1, pp. 10–21.
- Adams T.L., Smith S.A., 2008, *Electronic Tribes: The Virtual Worlds of Geeks, Gamers, Shamans, and Scammers*, Austin: University of Texas Press.
- Ainiala T., Aldrin E., Eggert B., 2022, *New Trends in Nordic Socio-onomastics: International Cooperation and Examples of Objectives*, in: U. Bijak, P. Swoboda, J.B. Walkowiak (eds), *Proceedings of the 27th International Congress of Onomastic Sciences: Onomastics in Interaction With Other Branches of Science*, vol. 3, Kraków: Jagiellonian University Press, pp. 527–539.
- Anderson C., Butt C., Sarsony C., 2019, *Young Adults on the Autism Spectrum and Early Employment-Related Experiences: Aspirations and Obstacles*, “Journal of Autism Developmental Disorders”, vol. 51, no. 1, pp. 88–105.
- Banach A., 2019, *Analiza nazw blogów podróżniczych – rekonesans*, “Linguistische Treffen in Wrocław”, vol. 16, no. 2, pp. 27–37.

¹⁰ “Radio jest bowiem grą prowadzoną na rozmaite sposoby z odbiorcą”.

- Breza E., 1998, *Nazwy obiektów instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimiy)*, in: E. Rzetelska-Feleszko (ed.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Warszawa-Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, pp. 244–361.
- Caffarelli E., 2018, *Brand, marca, marchio, marchionimo*, "Rivista Italiana di Onomastica", vol. 24, no. 2, pp. 996–997.
- Castells M., 2003, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem społeczeństwem*, Poznań: Rebis.
- Cieślukowa A., 2002, *Metody badawcze i ich ewolucja*, in: E. Rzetelska-Feleszko, A. Cieślukowa (eds), vol. 1: *Słowiańska onomastyka. Encyklopedia*, Warszawa-Kraków: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, pp. 60–61.
- Cieślukowa A., 2011, *Jakie korzyści daje onomastyce chrematonimia?*, in: M. Biolik, J. Duma (eds), *Chrematonimia jako fenomen współczesności*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, pp. 113–123.
- Czachur W., 2020, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Dijk van T. (ed.), 1997, *Discourse as Structure and Process*, London: Sage Publications.
- Domaciuk-Czarny I., 2016, *Uwagi o nazwach własnych w tekstach gier komputerowych z gatunku fantasy*, „Prace Językoznawcze”, vol. 18, no. 3, pp. 19–33.
- Gałkowski A., 2008, *Chrematonimiy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim i francuskim*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Gałkowski A., 2017, *Chrematonimia w kulturze współczesnej*, "Onomastica", vol. 61, no. 1, pp. 55–72.
- Góra K., 2024, *Polish-language groups related to autism on Facebook – language analysis of the groups' description*, "Prace Językoznawcze", vol. 26, no. 3, pp. 73–91.
- Huws J.C., Jones R.S., Ingledew D.K., 2001, *Parents of children with autism using an email group: A grounded theory study*, "Journal of Health Psychology", vol. 6, no. 5, pp. 569–584.
- Hyan E., 2016, *You Name It?! Everyday Discrimination Through Accustomed Perception of Personal Names*, Berlin: Humboldt-Universität.
- Jackson J., Steward S., Roper S., Muruthi B., 2018, *Support Group Value and Design for Parents of Children with Severe or Profound Intellectual and Developmental Disabilities*, "Journal of Autism Developmental Disorders", vol. 48, pp. 4207–4221.
- Jordan R., 2009, *Medicalization of autism spectrum disorders: implications for services British*, "Journal of Hospital Medicine", vol. 70, no. 3, pp. 128–139.
- Kaszewski K., 2016, *Tytuły gier komputerowych – tendencje fleksyjne*, "Prace Językoznawcze", vol. 18, no. 3, pp. 77–88.
- Kenny L., Hattersley C., Molin B., Buckley C., Povey C., Pellicano E., 2016, *Which terms should be used to describe autism? Perspectives from the UK autism community*, "Autism", vol. 20, no. 4, pp. 442–462.

- Lakoff G., Johnson M., 1981, *Metaphors we live by*, Chicago: University of Chicago Press.
- Metz B., Mulick J., Butter E., 2005, *Autism: A late-20th-century fad magnet*, in: J. Jacobson, R. Foxx, J. Mulick (eds), *Controversial therapies for developmental disabilities: Fad, fashion and science in professional practice*, New York: Routledge, pp. 169–195.
- Mohd Roffeei S.H., Abdullah N., Basar S., 2015, *Seeking social support on Facebook for children with Autism Spectrum Disorders (ASDs)*, "International Journal of Medical Informatics", vol. 84, no. 5, pp. 375–385.
- Monk R., Whitehouse A., Waddington H., 2022, *The use of language in autism research*, "Trends in Neurosciences", vol. 45, no. 11, pp. 791–793.
- Naruszewicz-Duchlińska A., 2016, *Onimiczna kreatywność translatorska w tytułach filmów i seriali*, "Prace Językoznawcze", vol. 18, no. 3, pp. 147–158.
- Necel R., 2021, *Rzecznictwo wybranych problemów społecznych z perspektywy socjologicznej*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Ożóg K., 2001, *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku: wybrane zagadnienia*, Rzeszów: Faza.
- Rada Języka Polskiego, *Podstawowe kryteria wyróżniania nazw własnych i nazw handlowych*, <http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=comcontent&view=article&id=93:definicje-poj-nazwa-wasnaq-nazwahandlowaq&catid=45&Itemid=55> (dostęp: 05.04.2025).
- Rogowska-Cybulska E., 2011, *Rola słowotwórstwa w kształtowaniu wartości perswazyjnej chrematonimów*, in: M. Biolik, J. Duma (eds), *Chrematonimia jako fenomen współczesności*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, pp. 393–408.
- Rutkiewicz-Hanczewska M., 2013, *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Rutkowski M., 2016, *Medioonomastyka w ramach mediolongwistyki*, "Prace Językoznawcze", vol. 18, no. 3, pp. 171–180.
- Rutkowski M., 2021, *Co bada i czemu służy onomastyka? Kilka refleksji w kontekście nowej humanistyki*, "Prace Językoznawcze", vol. 23, no. 2, pp. 31–41. <https://doi.org/10.31648/pj.6597>
- Rutkowski M., Skowronek K., 2020, *Onomastyczna analiza dyskursu*. Kraków: Wydawnictwo Akademii Górniczo-Hutniczej.
- Silberman S., 2015, *NeuroTribes: The Legacy of Autism and the Future of Neurodiversity*, New York: Penguin Random House.
- Singer J., 2017, *NeuroDiversity: The Birth of an Idea*, n.p.: Judy Singer (self-published) <http://dickyricky.com/books/psych/NeuroDiversity%20-%20The%20Birth%20of%20an%20Idea%20-%20Judy%20Singer.pdf> (accessed: 14.11.2024).
- Skowronek K., Rutkowski M., 2004, *Media i nazwy. Z zagadnień onomastyki medialnej*, Kraków: Lexis.

- Suska D., 2008, *Tytuły blogów – perspektywa pragmatolingwistyczna*, in: M. Sokołowski (ed.), *Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, pp. 362–371.
- Wielecsek A., 2021, *Obserwatorium Języka i Kultury Młodzieży [The Observatory of Youth Language and Culture]*, <https://obserwatorium-mlodziezy.ujk.edu.pl/jednostki/awka-2/> (accessed: 4.05.2025).
- World Health Organization, 2022, ICD-11: *International classification of diseases* (11th revision), <https://icd.who.int/browse/2024-01/mms/en#437815624> (accessed: 29.11.2024).
- WSJP PAN – Żmigrodzki P. (ed.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/> (accessed: 4.11.2024).

Elżbieta Zaniewicz

Uniwersytet w Siedlcach

 <https://orcid.org/0000-0002-7478-9943>

elzbieta.zaniewicz@uws.edu.pl

Wspólnota komunikatywna i charakterystyczna dla niej leksyka na przykładzie grup treningu interpersonalnego

Streszczenie. Niniejszy artykuł stawia sobie za cel prześledzenie rozwoju wspólnoty komunikatywnej na tle rozwoju grupy oraz analizę charakterystycznego dla tej wspólnoty słownictwa na podstawie kilku wybranych przykładów. Szczególny nacisk został położony na wyłaniające się w procesie komunikacji znaczenia w świetle koncepcji kognitywnych w językoznawstwie, w tym teorii integracji pojęciowej. Przyczynkiem do powstania tej pracy było osobiste doświadczenie uczestnictwa autorki w treningu interpersonalnym i zafascynowanie ww. procesami.

Słowa kluczowe: wspólnota komunikatywna, grupa, trening interpersonalny, językoznawstwo kognitywne, amalgamaty kognitywne / integracja pojęciowa

Communicative community and its community-specific lexis on the example of interpersonal training groups

Summary. The article aims to investigate the development of communicative community in the context of group development and the analysis of selected examples of a community-specific vocabulary. Particular emphasis is to be placed on meanings emerging during the communication process from the cognitive linguistic perspective,



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2024-12-23. Accepted: 2025-06-20.

including the theory of conceptual integration. The author's personal experience of participating in interpersonal training and the fascination with processes mentioned above contributed greatly to the creation of this paper.

Keywords: communicative community, group, interpersonal training, cognitive linguistics, conceptual blending/conceptual integration

1. Wstęp

Zdaniem Ludwika Zabrockiego, prekursora i popularyzatora koncepcji wspólnot komunikatywnych w Polsce¹, „Wspólnota komunikatywna, jej powstanie i rozwój, stanowią [...] podstawową siłę napędową do powstawania i rozwoju odpowiednich środków komunikatywnych” (Zabrocki 1963: 9). Poniższy artykuł opiera się na twierdzeniu, iż zbiorowość ludzka, taka jak grupa treningu interpersonalnego, połączona wspólnym celem – realizacją potrzeby porozumiewania się – stanowi wspólnotę komunikatywną, a więc konsekwentnie wytwarza własny, dla siebie tylko charakterystyczny zasób środków komunikatywnych. Poniższa praca ma na celu dokonanie analizy przykładowych wyrażen – jednostek utrwalonych i powtarzanych, którymi posługuje się wybrana grupa treningu. Analiza prowadzona jest zgodnie z metodologią badań językoznawstwa kognitywnego, z wykorzystaniem osiągnięć teorii integracji pojęciowej. Praca może stanowić pewien zaczątek dalszych badań dowodzących tego, iż wspólnota komunikatywna istotnie wykształca specyficzne środki służące do mówienia o swoich doświadczeniach życiowych.

2. Wspólnota komunikatywna i jej rodzaje

Wyodrębnianie się zbiorowości ludzkich to naturalny element rozwoju społecznego. Wspólnotę komunikatywną tworzą członkowie zbiorowości, którzy łączy więź społeczna, posługujący się typowymi dla danej grupy sposobami porozumiewania się. Znajomość owych sposobów przyczynia się do efektywnej komunikacji w obrębie danej zbiorowości. Jednakże dla osób spoza wspólnoty ów typowy zasób środków językowych może nie być już tak jasny i przejrzysty, co w konsekwencji może stać na przeszkodzie efektywnej komunikacji. Stanisław Borawski definiuje wspólnotę komunikatywną jako „zespół ludzi pozostających w bezpośrednim lub pośrednim kontakcie dzięki posiadaniu kodu komunikacyjnego wielostronnie uzgodnionego poprzez kontakt komunikatywny i kulturę, czyli języka służącego mu do porozumiewania się w sprawach warunków bytowania, celów, działań, dążeń, zainteresowań, zagrożeń” (Borawski 2005: 31).

¹ Sformułowanie *wspólnoty komunikatywnej*, użyte po raz pierwszy w syntezie historii języka niemieckiego Adolfa Bacha w 1938 r. (1961: 19), zostało spopularyzowane przez poznańskiego językoznawcę Ludwika Zabrockiego.

Wspólnoty komunikatywne danego języka uwarunkowane są zazwyczaj socjalnie i terytorialnie. W ujęciu L. Zabrockiego (1963), te, których członkowie pozostają ze sobą w bezpośrednim kontakcie, określane są mianem wspólnot ścisłych, a te funkcjonujące w rozproszeniu – wspólnot luźnych. Wspólnoty komunikatywne stykają się z innymi wspólnotami, a ich członkowie mogą należeć jednocześnie do kilku wspólnot. Ze względu na hierarchiczne zależności między wspólnotami wyróżniamy wspólnoty nadrzędne, współrzędne i podrzędne. Dla członków dana wspólnota może stanowić wspólnotę główną, a pozostałe, do których należą, to wspólnoty uboczne. Wspólnoty możemy także podzielić na takie, których potrzeby komunikatywne ograniczają się do małej liczby dziedzin życia, oraz takie, które obejmują wszystkie dziedziny życia. Ze względu na ciągłość aktywności ich członków rozróżniamy wspólnoty komunikatywne żywe i martwe. Wielkość wspólnot pozostaje w zależności z procesami integracyjnymi i dezintegracyjnymi na danym obszarze.

3. Kod językowy wspólnoty komunikatywnej

Zdaniem L. Zabrockiego „Język jako środek porozumiewawczy, jest [...] konkretnym świadectwem istnienia wspólnoty komunikatywnej. Z języka możemy wnioskować o wspólnocie komunikatywnej” (Zabrocki 1963: 13). W ten sposób język staje się nierozzerwalnie złączony ze wspólnotą, która się nim posługuje. W koncepcji dynamiki zmian językowych L. Zabrockiego powstawanie języków i ich zanikanie jest „wynikiem powstawania, życia i zanikania odpowiednich wspólnot komunikatywnych” (Zabrocki 1963: 9). Co więcej, „Powstawanie języków narodowych jest ściśle związane z procesami integracyjnymi. Cała historia powstawania i zanikania języków czy gwar jest w istocie historią integracji i dezintegracji wspólnot komunikatywnych” (Zabrocki 1963: 19). Także Józef Marcinkiewicz jest zdania, iż „zmiany językowe nie dokonują się samorzutnie, bez przyczyny, za nimi stoją ludzie, działania konkretnych grup społecznych” (Marcinkiewicz 2013: 20).

Kod językowy, którym posługują się członkowie danej wspólnoty, z jednej strony spaja ową zbiorowość, a z drugiej odróżnia ją od innych społeczności. Jak zauważają Jolanta Migdał i Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk,

Funkcjonujący w obrębie wspólnot kod językowy pełni dwie zasadnicze funkcje: 1. integrującą – jako że stanowi podstawę więzi grupowej, spoiwo decydujące o wyrazistości grupy, oraz 2. różnicującą (czy może lepiej wyodrębniającą) daną zbiorowość spośród wspólnot innych. W ujęciu komunikacyjnym wspólnota ma bowiem łączyć, spajać użytkowników tego samego repertuaru językowego. Bez względu na to, kto, do kogo mówi, gdzie, w jakim celu i o czym, zawsze w ramach danej wspólnoty komunikatywnej ma się na uwadze wspólny system wartości, sposób kategoryzowania oraz punkt widzenia (Migdał, Piotrowska-Wojaczyk 2023: 140).

Zatem, język wspólnoty komunikatywnej niesie ze sobą pewien unikalny, specyficzny dla danej zbiorowości, sposób konceptualizacji otaczającego ją świata.

Jak dowodzi J. Marcinkiewicz, teoria L. Zabrockiego, „na wiele lat przed ukonstytuowaniem się kognitywizmu w naukach humanistycznych”, ma „w jakimś sensie prorocze, kognitywne podstawy metodologiczne” (Marcinkiewicz 2013: 20). Istotnie wiele jej aspektów wydaje się pozostawać spójnych z założeniami psychologii poznawczej, ontogenezy języka oraz psychologii społecznej² (Marcinkiewicz 2013: 21–27).

4. Grupa treningu interpersonalnego jako wspólnota komunikatywna

Za przykład wspólnoty komunikatywnej może posłużyć grupa uczestników treningu interpersonalnego. Wedle L. Zabrockiego „Potrzeba wzajemnego porozumienia się stanowi o podstawie i istocie wspólnoty komunikatywnej” (Zabrocki 1963: 12). Bez wątpienia grupy uczestników treningu interpersonalnego spełniają ten wymóg. W czasie trwania treningu grupy te tworzą najczęściej wspólnoty komunikatywne ściśle, podrzędne (w stosunku do wspólnoty narodowej), współrzędne (do innych grup tego typu), główne (kontakt uczestników z innymi wspólnotami jest zdawkowy ze względu na znaczny wymiar godzinowy treningu), żywe. Ich potrzeby komunikatywne mogą obejmować całość lub część dziedzin życia. Jest rzeczą nieuniknioną, iż wspólnoty te, ze względu na zróżnicowanie uczestników, mogą przybierać nieco odmienne kształt i wymiar.

W ujęciu Carla Rogersa trening interpersonalny to intensywne doświadczenie grupowe, w trakcie którego uczestnicy wchodzą ze sobą w bezpośrednie interakcje, jednocześnie nieświadomie tworząc wspólny dla tej zbiorowości kod językowy. Początki treningu interpersonalnego łączone są z warsztatami dla kadry kierowniczej prowadzonymi przez Kurta Lewina w 1946 r. w Connecticut w USA, gdzie przypadkiem odkryto tę metodę – uczenia się przez doświadczenie. Liczebność grup pozwala na swobodną komunikację osób między sobą (każdy z każdym). C. Rogers jako twórca „grup spotkaniowych” (z ang. *encounter groups*) szczególnie cenił rezultaty treningu polegające na rozwoju osobowości i doskonaleniu stosunków międzyludzkich (Jedliński 2008: 13–16). Co istotne, trening, w ujęciu C. Rogersa, jest prowadzony metodą niedyrektywną³.

² Psychologia społeczna bada, jak interakcje w grupach społecznych wpływają na emocje, myślenie i zachowanie członków. Za J. Marcinkiewiczem (2013: 25) można stwierdzić, iż „ludzie reagują na świat taki, jakim go widzą, a nie na taki, jakim jest. Zachowanie zależy od subiektywnej reprezentacji świata (w naszym umyśle), czyli od schematów i skryptów, które nabywamy w ciągu życia” (Marcinkiewicz 2013: 24–27).

³ Metoda niedyrektywna zakłada, że rola trenera ograniczona jest do jedynie minimalnej ingerencji w bezpośrednie interakcje członków grupy. Często określa się trenera mianem „milczącego”. Dzięki zastosowaniu metody niedyrektywnej grupa w sposób naturalny przechodzi przez etapy procesu grupowego, co stymuluje rozwój osobisty jej członków oraz nabywanie przez nich nowych kompetencji, ale przede wszystkim daje możliwość członkom obserwowania i doświadczenia procesu grupowego (Jedliński 2008; Zaborowski 1997).

Krzysztof Jedliński podaje szereg założeń, dzięki którym zbiorowość staje się grupą *in statu nascendi* przy zastosowaniu tej metody (Jedliński 2008: 20–21). Wśród nich natrafimy na konstatację:

Proces ten [transformacji zbiorowości w grupę] jest w zasadzie nieuchronny, zwłaszcza jeżeli zbiór osób staje się w pewnym sensie systemem zamkniętym (to znaczy w określonym czasie nie powiększa się liczba osób w tym zbiorze, a liczba interakcji z osobami spoza zbioru jest w istotny sposób zredukowana) (Jedliński 2008: 20).

W rozumieniu K. Jedlińskiego, „Grupa bowiem stanowi odrębny byt, mający swój własny koloryt, fakturę, obyczaj i rozwój” (Jedliński 2008: 5). Dla zapewnienia pełniejszego obrazu funkcjonowania grupy, w Tabeli 1 umieszczono normy, zasady komunikacji oraz działania, do których zachęca się członków grupy podczas trwania treningu interpersonalnego.

Tabela 1. Normy, zasady komunikacji i wskazane działania w grupie treningu interpersonalnego

Normy grupowe	Zasady komunikacji	Zachęca się uczestników do:
• poufność, • rzetelność osobista, • obecność, • jasna świadomość, • regulowana otwartość, • nieużywanie przemocy fizycznej i psychicznej, • niewchodzenie w relacje erotyczne.	• od „ja” – bez uogólnień, unikanie form bezosobowych, • mówienie do osoby, a nie o osobie – utrzymanie kontaktu wzrokowego, • zmiana ocen na uczucia, które za nimi stoją, • nieudzielanie rad, dzielenie się doświadczeniem, • zamiast interpretacji – stawianie osobistych hipotez, • badanie i opisywanie danego TU i TERAZ.	• bycia „lustrem” dla innych, udzielania informacji zwrotnych, reagowania, • pozostawania w kontakcie ze swoimi uczuciami, emocjami, myślami, sygnałami ciała, aktualnym stanem i działaniami – nazywania i wyrażania, • nierozpraszania energii procesowej poza sesjami treningowymi.

Źródło: opracowanie własne z sesji treningowych

Zdaniem Magdaleny Hawrysz realizacji potrzeby komunikatywnej grupy służy wytworzenie danych wzorów językowych zachowań, ujętych jako „właściwe w pełnieniu wspólnotowych ról” (Hawrysz 2003: 22). W obrębie grupy, podczas sesji treningowych, najczęściej w sposób nieświadomy, uczestnicy przyjmują określone role⁴ w zależności od typu osobowości i sytuacji w grupie. W trakcie rozwoju grupy dany uczestnik może pełnić kolejno wiele odmiennych ról.

⁴ Za K. Jedlińskim (2008: 33–37) możemy przytoczyć szereg ról grupowych takich jak lider aktywny, lider nawigator, lider emocjonalny, szara eminencja, buntownik, kozioł ofiarny, sumienie grupy, błazen, kamikadze, dobry uczeń, osoba wspierająca trenera.

W obrębie faz rozwoju grupy⁵ widzimy rosnący poziom bliskości i poczucia bezpieczeństwa wśród uczestników. Procesowi grupowemu towarzyszy tworzenie się słownictwa typowego dla danej grupy.

5. Wyłanianie się nowych znaczeń językowych

L. Zabrocki wyróżnia system wyrazowy jako najbardziej podatną na zmiany część całego systemu językowego, na którą realia, związane z kształtowaniem się wspólnoty komunikatywnej, mają znaczny wpływ. Ogólnie rzecz ujmując, w jego opinii: „historia społeczeństwa wywiera bardzo duży wpływ na leksykę danego języka” (Zabrocki 1963: 10). Na przebieg powyższego procesu może rzucić światło metodologia językoznawstwa kognitywnego. W kognitywnych koncepcjach ontogenezy leksykalnej i gramatycznej jednostki leksykalne stanowią punkt wyjściowy dla utrwalających się schematów – rozwoju gramatycznego, a z kolei konstrukcje gramatyczne i ich powtarzalność stanowią podstawę akwizycji (Dąbrowska, Kubiński 2003: 19).

Znaczenia, powiązane z danymi jednostkami leksykalnymi, są negocjowane, współtworzone przez uczestników kontaktu, systematycznie aktualizowane. Stanowią one „konceptualizacje wycinków rzeczywistości, które wyłaniają się online, na planie interakcji” (Lewandowska-Tomaszczyk 2010: 9). Jako że niemożliwym jest wyrażenie werbalnie wszystkich niuansów przekazywanych znaczeń, komunikacja sama w sobie ma charakter metonimiczny. Pozostawia to przestrzeń uczestnikom interakcji do modyfikacji przekazu, co „prowadzi każdorazowo do rekonceptualizacji oryginalnych znaczeń wyłaniających się jako interpretacja wypowiedzi przez adresata” (Lewandowska-Tomaszczyk 2010: 9). W ten sposób znaczenia słów i ich zakresy odniesienia ewoluują w trakcie trwania kontaktu pomiędzy uczestnikami interakcji. W istocie zauważalna jest także pewna dychotomia znaczeń leksykalnych i znaczeń wypowiedzi oraz zakresów ich oddziaływania:

⁵ Proces grupowy, w wyniku którego na tle interakcji uczestników powstaje grupa, przebiega zgodnie z poniższymi fazami rozwoju grupy w treningu niedyrektywnym (za: Jedliński 2008: 57–72). Po pierwsze, „faza orientacji i zależności” charakteryzuje się brakiem poczucia bezpieczeństwa u uczestników, na co antidotum ma stanowić odruchowe, bezpieczne zapewnianie ciszy poprzez rozmowy o problemach fasadowych. Zauważalna jest tu również potrzeba stymulacji, która manifestuje się w wyrażanych przez grupę postulatach, aby „coś wreszcie zaczęło się dziać”. W drugiej fazie – „faza konfliktu i buntu” – narasta w uczestnikach frustracja, a nawet agresja; zauważalna jest krytyka czy aluzje. W tej fazie uczestnicy mogą odczuwać takie objawy somatyczne jak np. bóle głowy itd. Kolejny etap nosi miano „fazy współdziałania i spójności, której celem jest wyrażanie siebie i wspieranie”. W tej fazie rodzi się autonomia grupy. Emocje są wyrażane i spotykają się z dostrojeniem emocjonalnym grupy, a problem zgłaszany przez jednego uczestnika jest rozwiązywany przez grupę, a zatem grupa oferuje wsparcie. Co więcej, uczestnicy mówią o sobie otwarcie. Ostatnia faza – „faza celowej i świadomej aktywności” – cechuje się pojawieniem się grupowej odpowiedzialności. Poszczególni członkowie motywowani wewnętrznie zgłaszają swoje problemy; drażniące zachowania członków nie budzą już frustracji, grupa radzi sobie z nimi. Zauważalne są momenty „zabawowe”, służące odprężeniu, według potrzeb grupy.

Znaczenia wypowiedzi są dynamicznymi konceptualizacjami, kierowanymi systemem kategorii wyobraźniowych i procesów [...], poprzez które aktywują się obrazy, słowa, działania, emocje czy afekty (por. R.W. Langacker 1987). Znaczenia leksykalne natomiast są stymulatorami, które powodują aktywację pojęć do różnej ich głębokości i zakresu, przetasowania pojęciowe, wypychanie starych pojęć i rodzenie się nowych w znanych lub nowych przestrzeniach mentalnych (Lewandowska-Tomaszczyk 2010: 10).

Kombinacje wyrazowe i frazeologizmy to także efekt konstruowania znaczeń. Proces rodzenia się nowych pojęć można prześledzić dzięki zastosowaniu teorii integracji pojęciowej opracowanej przez Gillesa Fauconniera i Marka Turnera. Zdaniem Agnieszki Libury „Analizy wyrażań językowych, których rozumienie wymaga stapiania pojęć, obejmują zarówno poziom pojedynczych słów, związków frazeologicznych, jak i rozbudowanych konstrukcji gramatycznych” (Libura 2007: 65).

Integracja pojęciowa (ang. *conceptual integration*, *conceptual blending*) polega na stapianiu pojęć i prowadzi do „konwersji różnorodnych struktur pojęciowych do wymiarów najłatwiej dostępnych ludzkiemu poznaniu” (Libura 2007: 17). Amalgamat pojęciowy tworzą dwie przestrzenie mentalne, zwane wyjściowymi, rozumiane jako „licznie konstruowane podczas myślenia i mówienia – niekompletne struktury, pozwalające na szczegółowe rozczłonkowanie dyskursu i struktur wiedzy” (Fauconnier 1999: II). Wynikiem procesu integracji pojęciowej jest powstanie nowego znaczenia, wcześniej niedostępnego w żadnej z przestrzeni wyjściowych, w strukturze wyłonionej przestrzeni mentalnej amalgamatu pojęciowego. Strukturę wspólną dla stapianych przestrzeni wyjściowych stanowi bardziej od nich abstrakcyjna przestrzeń generyczna. Elementy struktur wyjściowych są przenoszone do amalgamatu selektywnie. Proces integracji pojęciowej, zgodnie z zamysłem autorów, regulowany jest przez dziewiętnaście zasad⁶, które, prócz pięciu konstytutywnych, mają charakter wskazówek. W amalgamacie dochodzi do kompresji – ujednolicenia – relacji między elementami przestrzeni mentalnych. G. Fauconnier i M. Turner wyróżniają piętnaście tzw. istotnych relacji⁷. Relacje, łączące elementy wewnątrz przestrzeni mentalnych, noszą miano powiązań wewnętrznych, a relacje pomiędzy przestrzeniami tworzą powiązania zewnętrzne. W przestrzeni amalgamatu kognitywnego powiązania zewnętrzne mogą być skompresowane do powiązań wewnętrznych tego samego lub innego rodzaju. Dla przykładu, istotna relacja analogii o charakterze zewnętrznym może być skompresowana do istotnych relacji o charakterze wewnętrznym: jednostkowości, zmiany, podobieństwa, kategorii lub identyczności. Powyżej przedstawione teorie znajdują swoje zastosowanie w analizie wyłaniających się znaczeń na planie interakcji podczas sesji treningu interpersonalnego⁸: *czarne drzewka*, *życie w cieniu bomby* i *przetrawianie*.

⁶ A. Libura szczegółowo opisuje zasady integracji pojęciowej (Libura 2007: 20–30, 40–54).

⁷ Istotne relacje szerzej omówione zostały przez A. Liburę (2007: 31–39) czy G. Fauconniera i M. Turnera (2002: 92–102).

⁸ Poniżej omówione przykłady pochodzą z sesji treningu interpersonalnego, który miał miejsce w listopadzie 2023 r. W treningu brało udział czternaście osób dorosłych, zarówno kobiet, jak i mężczyzn, w różnym wieku.

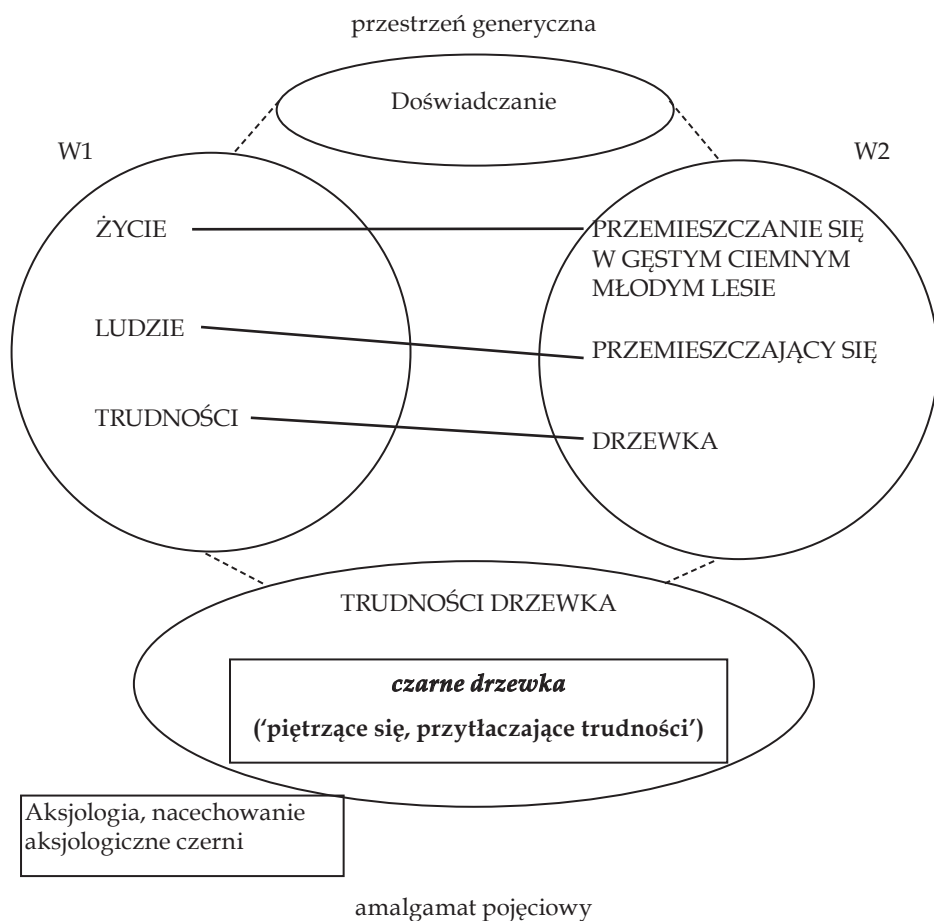
W celu przybliżenia pewnego kontekstu wypowiedzi uczestników treningu⁹ należy nadmienić, iż członkowie wybranej grupy wiele mówili podczas spotkań o swoich pozajęzykowych doświadczeniach. Ze względu na gradient problemów, z jakimi musieli się borykać, odnosili się do nich, postulując, znany z psychologii, podział, na *traumę* przez „duże T” i *traumę* przez „małe t”. Oba wyrażenia stanowią zapożyczenia z języka angielskiego (*big T trauma*, *little t trauma*), przykłady kalki językowej. *Trauma* przez „duże T” to wyjątkowo trudne doświadczenie, często zagrażające życiu i zdrowiu, które pozostawia osobę w poczuciu bezsilności, braku kontroli. Do zdarzeń tego typu należą: wypadek, ciężka choroba, śmierć bliskiej osoby, śmierć tragiczna, napaść, przemoc seksualna i fizyczna. *Trauma* przez „małe t” związana jest z mniej intensywnymi zdarzeniami – takimi jak: zaniedbanie, unieważnianie, brak zaspokajania potrzeb emocjonalnych i innych, w szczególności w dzieciństwie – i prowadzi do poczucia nieadekwatności, zagrożenia i samotności. Owe trudne doświadczenia wpłynęły na sposób, w jaki uczestnicy postrzegają otaczające ich realia, konceptualizują rzeczywistość.

Zgodnie z postulatami teorii integracji pojęciowej można założyć, że konceptualizujący (zob. rysunek 1) konstruuje przestrzenie mentalne wyjściowe zawierające takie elementy jak: W1 – ŻYCIE, LUDZIE, TRUDNOŚCI i W2 – PRZEMIESZCZANIE SIĘ W GĘSTYM, CIEMNYM, MŁODYM LESIE, PRZEMIESZCZAJĄCY SIĘ, DRZEWKA. Obie przestrzenie wyjściowe tworzą tak zwaną siatkę dwuzakresową, ponieważ organizowane są przez różne ramy poznawcze, a później częściowo przeniesione do amalgamatu. Przestrzeń generyczna zawiera wspólny dla obu przestrzeni wyjściowych koncept – doświadczania (podobnie jak rysunek 2 i rysunek 3). We wszystkich tutaj omawianych przypadkach przestrzenie mentalne W1 i W2 łączy element doznawania bodźców, obcowania ze światem na przestrzeni życia na poziomie umysłu i zmysłów. Powyższe przestrzenie wyjściowe (zob. rysunek 1) i ich elementy są połączone istotnymi relacjami: analogii, które następnie są skompresowane do relacji podobieństwa i jednostkowości. Relacja analogii zachodzi pomiędzy przestrzeniami mentalnymi o wspólnej strukturze, zatem ma ona charakter zewnętrzny. Natomiast relacja podobieństwa opiera się na wspólnych własnościach danych elementów i ma charakter wewnętrzny. Związek TRUDNOŚCI i DRZEWEK kompresowany jest w amalgamacie także do relacji jednostkowości – młode, gęsto nasadzone drzewa są utożsamiane z nagromadzeniem trudności, przeszkód w życiu jednostki. Fragmenty struktur każdej z przestrzeni wyjściowych zostają selektywnie przeniesione do przestrzeni amalgamatu (TRUDNOŚCI, DRZEWKA) i tam stopione w nową całość. Zdrobnienie – *drzewka* – oddaje

⁹ Podczas treningu jeden z trenerów nieustannie notuje przebieg spotkania. Ze względu na normę poufności obowiązującą wszystkich uczestników treningu i istnienie możliwość identyfikacji poszczególnych członków poprzez opisywane przez nich osobiste doświadczenia nie jest możliwa publikacja cytatów wypowiedzi członków grupy.

charakter owych trudności: tak samo jak dość jeszcze wiotkie, młode drzewka można by ściąć bez większych kłopotów, tak też owe niewielkie, acz wciąż rosnące, trudności można by było przezwyciężyć, lecz ich znaczna liczba i wcześniejsze niepowodzenia przytłaczają konceptualizującego. Podczas uzupełniania konceptualizujący dokonuje uspoźnienia struktury amalgamatu dzięki transferowi informacji z dodatkowych ram kognitywnych – nacechowania aksjologicznego czerni. Czern przywodzi na myśl skojarzenia ze złem, beznadzieją lub niepomyślnym obrotem zdarzeń (por. *czarny charakter, czarna rozpacz, czar-nowidztwo*). W ten sposób w amalgamacie wyłania się nowa struktura – *czarne drzewka*, odnosząca się do nowego emergentnego znaczenia – ‘piętrzących się trudności, które przytłaczają daną osobę’.

Rysunek 1. Schemat operacji stapiania pojęć ŻYCIE i PRZEMIESZCZANIE SIĘ W CIEMNYM MŁODYM LESIE

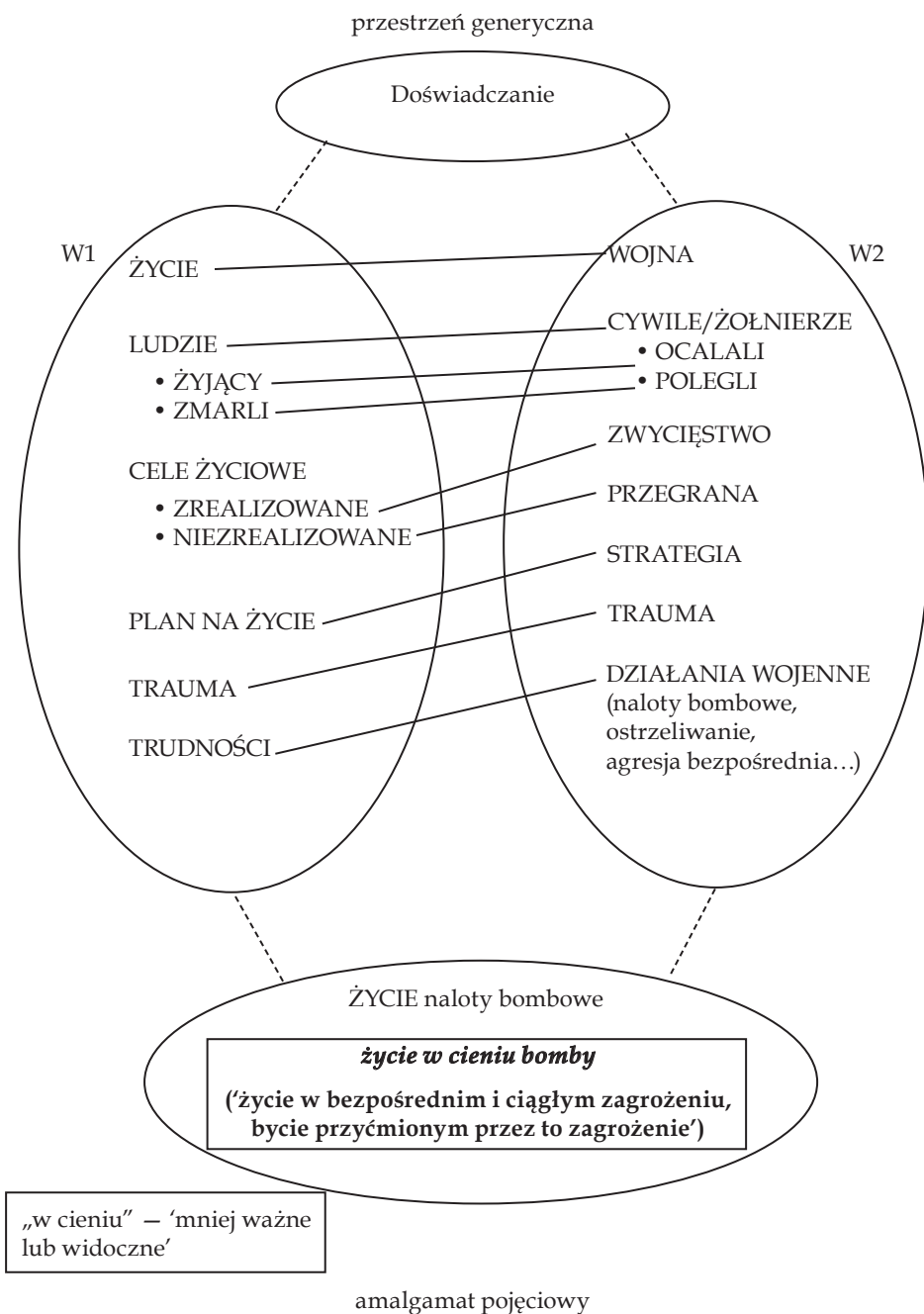


Źródło: opracowanie własne

W kolejnym amalgamacie kognitywnym (zob. rysunek 2) konceptualizujący buduje przestrzenie mentalne wyjściowe: W1 – ŻYCIE i W2 – WOJNA. ŻYCIE postrzegane jest tutaj jako WOJNA, gdzie LUDZIE to CYWILE lub ŻOŁNIERZE, a ŻYJĄCY to OCALALI, zaś ZMARLI to POLEGLI na wojnie. CELE ŻYCIOWE w zależności od tego, czy udało się je zrealizować czy nie konceptualizowane są jako ZWYCIĘSTWO lub PRZEGRANA. PLAN NA ŻYCIE stanowi rodzaj wojennej STRATEGII, a TRUDNOŚCI postrzegane są jako DZIAŁANIA WOJENNE przeciwnika. TRAUMA i urazy psychiczne powstałe na skutek trudnych doświadczeń życiowych jawią się jako TRAUMA czy zespół stresu pourazowego powstały na skutek doświadczeń wojennych. Jak w poprzednim przypadku, struktury te tworzą siatkę dwuzakresową, ponieważ obie znajdują swoje częściowe odwzorowanie w amalgamacie. Przestrzeń generyczna zawiera doświadczenie, jak w pozostałych amalgamatach. TRUDNOŚCI zaś postrzegane są jako DZIAŁANIA WOJENNE. Powyższe przestrzenie wyjściowe wraz z ich elementami są połączone istotnymi relacjami analogii, które później są skompresowane do relacji podobieństwa i jednostkowości. Relacja analogii łączy przestrzenie mentalne o tożsamej strukturze ramy kognitywnej, z czym mamy do czynienia w tym przypadku. Mechanizm kompresji pozwala na konwersję struktur pojęciowych do wymiarów, które będą dostępne ludzkiemu poznaniu w najbardziej przystępny sposób. Dzięki temu do przestrzeni amalgamatu zostają selektywnie przeniesione takie fragmenty jak: ŻYCIE i naloty bombowe. Naloty bombowe stanowią zagrożenie, a z racji tego, iż trudno je kontrolować czy przewidzieć, mogą potęgować poczucie bezsilności. Powyższe fragmenty struktur przestrzeni wyjściowych zostają stopione w strukturze wyłonionej amalgamatu. Dodatkowo, dla uspoźnienia struktury amalgamatu, następuje transfer informacji z ramy kognitywnej zawierającej frazę *w cieniu* definiowaną jako ‘mniej ważne lub widoczne’. W ten sposób powstaje nowe znaczenie: *życie w cieniu bomby*¹⁰, czyli ‘życie w bezpośrednim i ciągłym zagrożeniu, bycie przyćmionym przez to zagrożenie’. Przykład może tu stanowić system rodzinny, który w obliczu zagrożenia – ciężkiej choroby członka rodziny, koncentruje się na walce z zagrożeniem – chorobą, zaniedbując potrzeby emocjonalne pozostałych członków. Szczególnie bywa to destrukcyjne dla dzieci, które pozostając *w cieniu* trudnej sytuacji rodzinnej, mogą zmagać się z poczuciem nie tylko zagrożenia, wynikającego z możliwości utraty osoby bliskiej, ale również samotności i nieadekwatności w związku z brakiem uwagi.

¹⁰ Frazę *życie w cieniu...* znajdziemy w Narodowym Korpusie Języka Polskiego. Łączy się ona z negatywnie nacechowanymi zjawiskami czy przedmiotami takimi jak przemoc, wojna, śmierć, Apokalipsa, kara czy wózek inwalidzki.

Rysunek 2. Schemat operacji stapiania pojęć ŻYCIE i WOJNA



Doświadczanie

W1

ŻYCIE

LUDZI

- ŻYJĄCY
- ZMARLI

CELE ŻYCIOWE

- ZREALIZOWANE —
- NIEZREALIZOWANE

PLAN NA ŻYCIE

TRAUMA

TRUDNOŚCI

WOJNA

W2

_CYWILE/ŻOŁNIERZE

- OCALALI
- POLEGLI

ZWYCIĘSTWO

PRZEGRANA

STRATEGIA

TRAUMA

DZIAŁANIA WOJENNE
(naloty bombowe,
ostrzeliwanie,
agresja bezpośrednia...)

ŻYCIE naloty bombowe

życie w cieniu bomby

(‘życie w bezpośrednim i ciągłym zagrożeniu,
bycie przyćmionym przez to zagrożenie’)

„w cieniu” – ‘mniej ważne
lub widoczne’

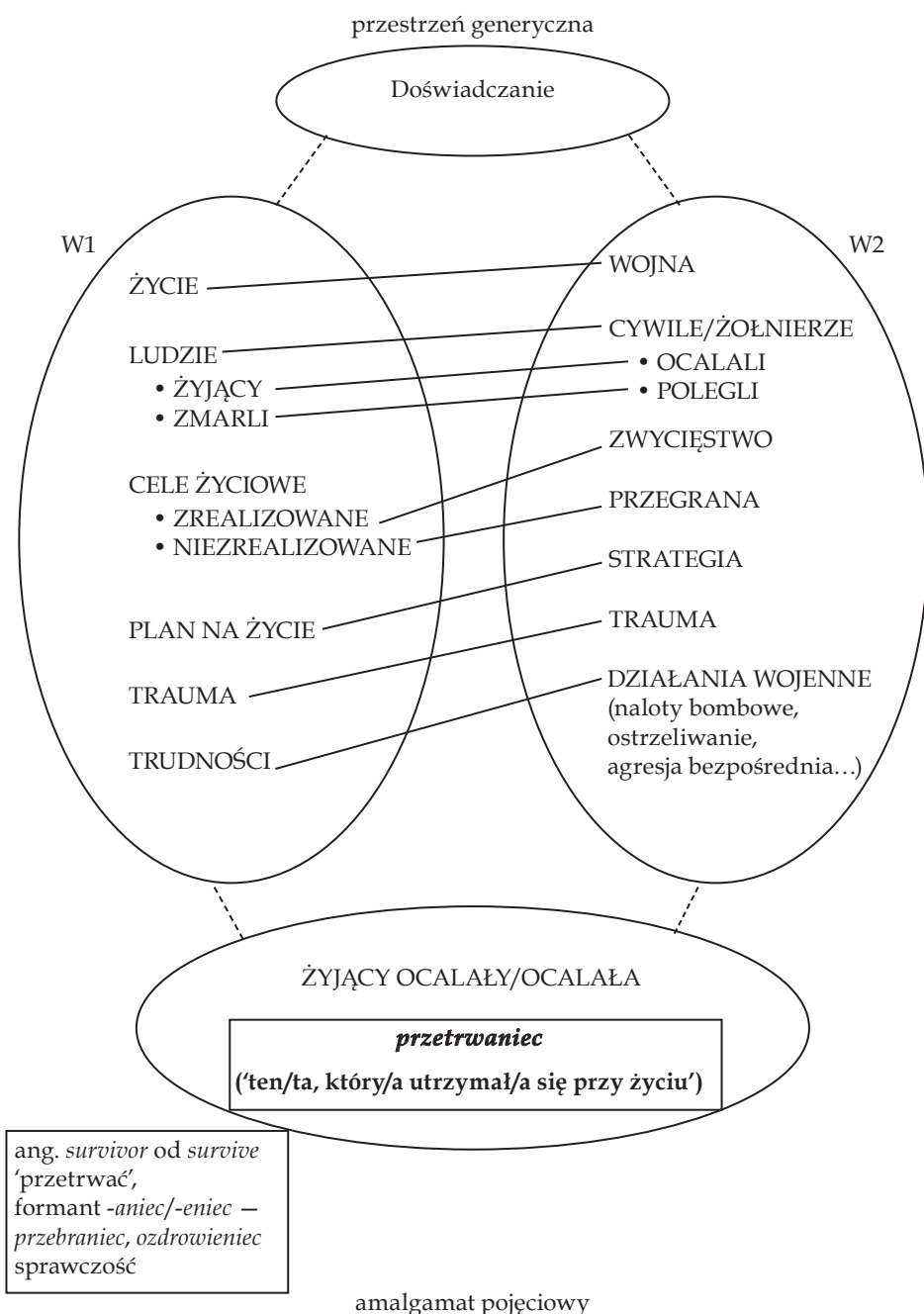
amalgamat pojęciowy

Źródło: opracowanie własne

Podczas treningu uczestnicy dzielili się ze sobą tym, jak doświadczali *życia w cieniu bomby*. Na koniec sesji treningowych pojawiły się pytania dotyczące tego, kim uczestnicy są – czy są ofiarami wojennymi, czy raczej zostali ocaleni. Proces poszukiwania odpowiedniej jednostki leksykalnej można zilustrować za pomocą operacji konstruowania amalgamatu. Oparty on jest na integracji pojęciowej, podczas której stapiane są pojęcia ŻYCIA i WOJNY (zob. rysunek 3). Przestrzeń wyjściowa W1 zawiera takie elementy jak: ŻYCIE, LUDZIE, CELE ŻYCIOWE, PLAN NA ŻYCIE, TRAUMA, TRUDNOŚCI. Natomiast, przestrzeń wyjściowa W2 obejmuje następujące elementy, tj.: WOJNE, CYWILÓW/ŻOŁNIERZY/OFIARY, ZWYCIĘSTWO/PRZEGRANĄ, STRATEGIE, TRAUMĘ, DZIAŁANIA WOJENNE. Podobnie do poprzednich przykładów mamy tu do czynienia z siatką dwuzakresową. Powyższe przestrzenie wyjściowe wraz z ich elementami są połączone istotnymi relacjami analogii, które później są skompresowane do relacji podobieństwa i jednostkowości. Po odwzorowaniu przestrzeni generycznej – zawierającej element doświadczania – na przestrzenie wyjściowe, owa struktura podlega selektywnemu transferowi do przestrzeni amalgamatu. Za przykład takiej selekcji może posłużyć fakt, iż zablokowany został transfer OFIAR z przestrzeni wyjściowej WOJNY, a do amalgamatu zostają przeniesione następujące elementy: ŻYJĄCY z przestrzeni W1 i OCALAŁY/OCALAŁA z przestrzeni W2. Następnie ww. fragmenty struktur przestrzeni wyjściowych zostają stopione w strukturze wyłonionej amalgamatu przy uwzględnieniu dodatkowej ramy kognitywnej zawierającej: ang. *survivor* – rzeczownik pochodzący od ang. *survive* – ‘przeżyć, utrzymać się przy życiu, przetrzymać trudny okres’ oraz formant *aniec/-eniec*, który znajduje swoje zastosowanie do wąskiej grupy dawnych rzeczowników polskich jak np. *przebraniec*¹¹ ‘ten, kto po selekcji (przebraniu) został jako lepszy’ czy *oздrowieniec* ‘ten, kto niedawno przebył ciężką chorobę’. Na skutek stapiania pojęć w przestrzeni wyłonionej amalgamatu pojawia się nowa struktura – *przetrwaniec*, a więc ‘ten/ta, który/a utrzymał/a się przy życiu’. W poszukiwaniu odpowiedniej jednostki leksykalnej, z którą uczestnicy mogliby się utożsamiać, niezwykle istotne było to, iż w ich rozumieniu *ocalony/ocalona* zawdzięczają fakt przetrwania bliżej nieokreślonym okolicznościom, natomiast *przetrwaniec* – to jednostka, jak ang. *survivor*, która przetrwała pomimo trudności. Wydobyty jest tutaj aspekt sprawczości jako immamentna cecha *przetrwania*, który nie stanowi ofiary życiowych, trudnych zdarzeń, ale aktywnie się z nimi zmagając, podlegając nieuniknionym zmianom. Widoczna jest tutaj także zmiana konceptualizacji otaczającego świata. Nacisk z bezsilności i zagrożenia (zob. rysunek 1 i rysunek 2) został przeniesiony na sprawczość i poczucie wpływu (zob. rysunek 3), które stanowią znamiona здrowienia po traumatycznym doświadczeniu.

¹¹ Termin *przebraniec* pochodzi ze *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego.

Rysunek 3. Schemat operacji stapiania pojęć ŻYCIE i WOJNA



Źródło: opracowanie własne

6. Podsumowanie

Niniejsza praca miała na celu prześledzenie rozwoju wspólnoty komunikatywnej na tle rozwoju grupy treningu interpersonalnego. Wśród uczestników, w obrębie faz rozwoju grupy, zaobserwowano rosnący poziom poczucia bezpieczeństwa i bliskości. Procesowi grupowemu towarzyszyło tworzenie słownictwa typowego dla danej grupy uczestników, wspólnego kodu językowego, pełniącego funkcję integrującą w tej wspólnotcie. W procesie tym uległ pewnej zmianie sposób, w jaki uczestnicy postrzegali otaczającą ich rzeczywistość. Dostrzegli oni bowiem swoją sprawczość, mimo wcześniejszej bezsilności.

W pracy zaprezentowano analizę przykładowych wyrażen – jednostek utrwalonych i powtarzanych, którymi posługuje się wybrana grupa treningu, w oparciu o teorię integracji pojęciowej. Jest to jedynie początek dalszych badań, mających na celu wykazanie, iż wspólnota komunikatywna faktycznie wykształca specyficzne środki komunikatywne służące do mówienia o swoich doświadczeniach pozajęzykowych.

Należy podkreślić, iż znaczenia wyłaniające się na planie wypowiedzi są najczęściej zbitkami, amalgamatami pojęć (Fauconnier, Turner 1996) używanych w procesie komunikacji. Uczestnicy interakcji, w tym także uczestnicy grupy treningu interpersonalnego, tworzący wspólnotę komunikatywną, budują znaczenia zarówno z wieloźródłowego materiału wyjściowego, jak i ze znaczeń wynegocjowanych w kontekście wymiany informacji. W ten sposób wspólnota komunikatywna umożliwia nie tylko wzajemne rozumienie, ale również przybliżyć obraz świata jej członków. Mimo niewielkiej liczby osób, dana grupa wypracowuje wspólną historię i kulturę w odpowiedniej dla siebie skali.

W 1968 r. C. Rogers (1970: 19) stwierdził: „Grupy spotkaniowe są prawdopodobnie najbardziej znaczącym społecznym wynalazkiem epoki”. Bez wątpienia możliwość obserwowania procesów językowych i pozajęzykowych oraz doświadczania ich w ramach rozwoju wspólnoty komunikatywnej, jaką tworzy grupa treningu interpersonalnego, stanowi przywilej, za który jestem wdzięczna.

Literatura

- Bach A., 1961, *Geschichte der deutschen Sprache*, Heidelberg: Quelle u. Meyer.
- Borawski S., 2005, *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, w: S. Borawski (red.), *Rozprawy o historii języka polskiego*, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 13–61.
- Borawski S., Uzdzińska M., 2014, *W kręgu pryncypiów w studiach nad triadą: język – obyczaj – wspólnota*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, t. 48, s. 9–19.
- Dąbrowska E., Kubiński W., 2003, *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*, w: E. Dąbrowska, W. Kubiński (red.), *Akwizycja języka w świetle językoznawstwa kognitywnego*, Kraków: Universitas, s. 9–29.

- Fauconnier G., 1999, *Mappings in Thought and Language*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Fauconnier G., Turner M., 1996, *Blending as a Central Process of Grammar*, w: A. Goldberg (red.), *Conceptual Structure and Discourse*, Stanford: CSLI Publications, s. 113–129.
- Fauconnier G., Turner M., 2002, *The way we think. Conceptual blending and the mind's hidden complexities*, New York: Basic Books.
- Grabarczyk Z., 2003, *Cele i zadania wspólnoty językowej*, „Acta Neophilologica”, t. 5, s. 43–54.
- Hawrysz M., 2003, *Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku. Studium pragmatolingwistyczne „Księgi wójtowskiej”*, Zielona Góra: Atut.
- Jedliński K., 2008, *Trening interpersonalny*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Lakoff G., Johnson M., 1999, *Philosophy in the Flesh. The Embodied Mind and its Challenge Western Thought*. New York: Basic Books.
- Langacker R.W., 2006, *Gramatyka Konstrukcyjna, konstrukcje gramatyczne i gramatyzacja z punktu widzenia Gramatyki Kognitywnej*, przekł. W. Kubiński, w: O. Sokołowska, D. Stanulewicz (red.), *Językoznawstwo Kognitywne III. Językoznawstwo kognitywne w świetle innych teorii językoznawczych*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 15–57.
- Lewandowska-Tomaszczyk B., 2010, *Nowe spojrzenie na przekład: podobieństwo, granice ekwiwalencji i re konceptualizacja*, „Lingwistyka Stosowana”, nr 3, s. 9–31.
- Libura A., 2007, *Amalgamaty kognitywne w sztuce*, Kraków: Universitas.
- Marcinkiewicz J., 2013, *Teoria wspólnot komunikatywnych w świetle koncepcji kognitywnych w psychologii i językoznawstwie*, w: P. Nowakowski, K. Stroński, M. Szczyszek (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. 25: *Wspólnoty komunikacyjne*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, s. 19–37.
- Migdał J., Piotrowska-Wojaczyk A., 2023, *Wspólnotowy czyli jaki? – rozważania leksykograficzne*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, t. 57, s. 139–146. <https://doi.org/10.18778/0208-6077.57.09>
- Rogers C., 1970, *Carl Rogers on Encounter Groups*, New York: Harper.
- Zaborowski Z., 1997, *Trening interpersonalny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Zabrocki L., 1963, *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Zabrocki L., 1980, *U podstaw struktury i rozwoju języka*, Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Wojciech Lipski

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

 <https://orcid.org/0000-0003-4445-9940>

wojciech.lipski@mail.umcs.pl

Wyznaczniki biolektu schizofatycznego w języku i tekstach wspólnoty osób chorujących na schizofrenię

Streszczenie. Autor artykułu postawił tezę, że możliwe jest określenie wspólnotowości osób chorujących na schizofrenię na podstawie ich zachowań językowych. Zaburzenia językowe w schizofrenii (schizofazja) określił jako biolekt, ponieważ schizofrenia jest chorobą mózgu i to właśnie aberracje w jego funkcjonowaniu wywołują typowe dla psychozy objawy, także językowe. Artykuł podejmuje problem deskrypcji tego biolektu oraz wskazania w nim wykładników wspólnotowości osób chorujących na schizofrenię. Wspólnota oznacza grupę ludzi powiązanych ze sobą. Może ona kształtować się od wewnątrz, gdzie wspólne czynniki determinują daną grupę osób, bądź od zewnątrz, kiedy pewne cechy tych osób są tożsame i wskazują na ich wspólnotowość. W przypadku osób chorujących na schizofrenię to powiązanie i wspólnotowość od wewnątrz wynika z zaistnienia samej choroby, widać to chociażby w tworzonych przez pacjentów grupach wsparcia. Od zewnątrz wyznacznikiem wspólnotowości w tej grupie osób będą między innymi zaburzenia mowy – schizofazja.

Słowa kluczowe: schizofrenia, schizofazja, wspólnota

Determinants of the schizopathic biolect in the language and texts within the community of people with schizophrenia

Summary. The author of this article argues that it is possible to determine the communality of people with schizophrenia based on their language behaviour and refers to the



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2024-04-16. Accepted: 2025-07-02.

language disorder in schizophrenia (schizophasia) as a biolect because schizophrenia is a disease of the brain and it is aberrations in its functioning that cause the symptoms typical of psychosis, including language. The article deals with the problem of descriptiveness of this biolect and identification in it of exponents of community of people with schizophrenia. A community is a group of people related to each other. It can be formed from the inside, when common factors determine a group of people, or from the outside, when certain characteristics of these people are the same and indicate their commonality. In the case of schizophrenic patients, this connection and commonality from within is due to the existence of the disease itself, as can be seen, for example, in the self-help groups formed by patients. From the outside, the determinant of commonality in this group of people will be, among other things, the speech disorder – schizophasia.

Keywords: schizophrenia, schizophasia, community

Wstęp

Prezentowany tekst dotyczy zagadnień związanych z zaburzeniami językowymi w schizofrenii w kontekście wspólnotowości osób chorujących na schizofrenię. Przyjmuję dwie perspektywy opisu wspólnotowości, tj. zewnętrzną i wewnętrzną. W przedstawionym artykule wspólnotowość osób chorujących na schizofrenię jest postrzegana z perspektywy zewnętrznej, kiedy to język, a dokładniej jego zaburzenie, wyznacza zakres wspólnotowości osób chorych.

Badania naukowe nad wypowiedziami osób chorujących na schizofrenię (wcześniej *dementia praecox*) sięgają XIX w., kiedy to zaczęto budować podwaliny współczesnej psychiatrii (Kraepelin 1919). Od 1911 r., kiedy wyróżniono schizofrenię jako endogenną psychozę (Bleuler 1950), zaczęto badać obraz zaburzeń psychotycznych, analizując wypowiedzi pacjentów. Dla tej formy wypowiedzi stworzono termin schizofazji (Bilikiewicz 1957: 145), w której ujawniały się charakterystyczne dla schizofrenii objawy zaburzeń myślenia.

Współcześnie, dzięki rozwinięciu badań nad schizofazją, potrafimy dokładnie opisać to zjawisko i wyróżnić jego charakterystyczne cechy (Andreasen 1979, 1982, 1986; Sims 1995; Czernikiewicz 1998, 2004; Woźniak 2000, 2005; Obrębska 2013; Lipski 2018; Keshavan 2024). Uważam, że rozpad języka, jaki się w schizofrenii dokonuje, ma przebieg niepowtarzalny, odmienny od tego, jaki występuje w innych chorobach i/lub zaburzeniach. Kierunek tego rozpadu przebiega od pragmatyki przez semantykę do syntaktyki wypowiedzi, przy czym składnia pozostaje względnie zachowana (Lipski 2018: 408). Ani w afazji, ani w pragnozji czy demencji, czyli w zaburzeniach, gdzie dochodzi do rozpadu języka (Grabias 1994, 2019) proces rozpadu nie przebiega w ten sposób. Porównując wypowiedzi schizofatyczne z wypowiedziami w pozostałych zaburzeniach, można zwrócić uwagę na ich charakterystyczną treść oraz strukturę.

Język, obok funkcji poznawczej i komunikacyjnej, spełnia także funkcję grupotwórczą, stanowiąc inherentną cechę grupy społecznej, a inaczej mówiąc:

wspólnoty. Wzorem takich inherentnych cech są socjolekty, czyli odmiany języka związane z istnieniem trwałych grup społecznych połączonych jakimś rodzajem więzi. Dzięki socjolektom możemy wykazać różnice w użyciu języka w poszczególnych grupach społecznych czy wspólnotach, które w języku z rozmaitych przyczyn ujawniały swoją odrębność (Grabias 2001: 235, 2003: 82). Może to być: profesjolekt – odmiana języka właściwa dla grup zawodowych, osób spojonych działalnością zawodową, np. lekarzy, górników czy marynarzy; slang – odmiana języka w środowisku młodzieżowym, np. uczniów czy studentów, którego głównym wyznacznikiem jest ekspresywność, oraz żargon – gdzie elementem swoistym jest klauzura tajności, znajomość tej odmiany języka przez członków grupy jest oznaką społecznego wtajemniczenia, sygnałem przyjęcia do wspólnoty strzegącej swoich tajemnic, np. socjolekt złodziei czy więźniów (Rodasik, Ćwiertnia, Zat'ko 2013), tzw. grypsera, używana zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety (Stępniaś 2013; Niepytalska-Osiecka 2021).

Wspólnota może wynikać z języka, kiedy ten wyróżnia poszczególne grupy i społeczności, bądź to społeczność używa języka w sposób swoisty, przez co daną grupę można identyfikować. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku zaburzeń mowy. Tutaj mówimy o społeczności osób jękających się, afatycznych czy schizofatycznych, których wspólnota związana jest z charakterystycznymi cechami użycia języka, ale język tej wspólnoty nie konstytuuje. Logopeda może obserwować u swoich pacjentów podobieństwo w wypowiedziach, np. osób jękających się, co pozwala przypisać mowę tych osób do poszczególnych zaburzeń językowych, a te osoby zestawić ze sobą jako pewną społeczność.

Język schizofatyczny był badany w różnych systemach języków narodowych. Można w tych badaniach znaleźć punkty zbieżne, jak i wskazania na różnice wynikające z funkcjonowania samego systemu. Jednak zbyt dużym uproszczeniem byłoby traktować język wyłącznie jako formę komunikacji, podstawę do budowania wypowiedzi. Zgodnie z tezą Herdera-Humboldta (Grabias 2003: 41) czy hipotezą relatywizmu językowego Sapira-Whorfa (Klimczuk 2013: 166) język jest nieodzowny w ludzkim poznaniu, język bowiem „kreuje w umysłach ludzkich rzeczywistość”, co oznacza, że mamy w umyśle taki świat, jaki nam język zaprojektuje. Myślę, że jest to teza szczególnie ważna w kontekście badań schizofazji i występujących w schizofrenii zaburzeń myślenia. W takim szerokim kontekście widać, że na język osób chorujących na schizofrenię nie składa się sam system języka, ale to, jak ten język jest używany.

Jak mówić o odmianach języka, także tych zaburzonych?

Dyskusja nad biolektem w polskim dyskursie naukowym ma już prawie pół wieku. Pojęcie to w polskiej lingwistyce pojawia się po raz pierwszy w 1976 r. w pracy Teresy Skubalanki. Od tamtego tekstu powstało co najmniej kilka innych opracowań, podnoszących problem rozumienia tego zjawiska. Na początku zwrócono

uwagę, iż płeć oraz wiek mają wpływ na sposób konstruowania wypowiedzi, a biolekt miał stanowić swoistą odmianę stylu językowego. Od tamtej pory pojęcie to jest wciąż szeroko analizowane i dyskutowane zarówno na polu lingwistyki (Wilkoń 2000; Łuczyński 2019), jak również logopedii (Grabias 2010/2011, 2012, 2019). To właśnie w logopedii, dzięki pracom Stanisława Grabiasa zyskało ono dużą popularność. Od samego początku rozumienie tego pojęcia przez różnych autorów kształtuje się odmiennie. Teresa Skubalanka, Aleksander Wilkoń, Edward Łuczyński oraz Stanisław Grabias we właściwy dla siebie sposób prezentują swoją koncepcję biolektu.

W logopedii (a jest to rozumienie mi najbliższe) biolekt stanowi pojęcie zasadnicze. Bowiem właśnie poprzez pojęcie biolektu postrzegane są w polskiej logopedii zaburzenia mowy. Jednakowoż trzeba wyraźnie podkreślić, że logopedia nie jest dziedziną, która zajmuje się wyłącznie rozwojem i leczeniem zaburzeń mowy. Tak była rozumiana w czasach, kiedy dopiero się kształtowała, co widać w pracach chociażby Ireny Styczek, Genowefy Demel czy Leona Kaczmarka. Obecnie zakres przedmiotu logopedii jest o wiele szerszy. Jeden z czołowych teoretyków oraz ojciec polskiej logopedii, S. Grabias napisał, że logopedia to nauka o biologicznych uwarunkowaniach języka i zachowań językowych (Grabias 2010/2011: 17). Wskazało to współczesny kierunek rozwoju tej interdyscyplinarnej dziedziny nauki. Warto w tym miejscu odnieść się do sprawności biologicznych, których wpływ na mowę jest kluczowy. Są to:

- a) sprawny słuch fizyczny (jego dysfunkcja prowadzi do głuchoty i niedosłuchu);
- b) właściwie funkcjonujący słuch fonematyczny (dysfunkcja ujawnia się w wielu zaburzeniach mowy, np. w alalii lub dyslalii);
- c) właściwie funkcjonujący słuch muzyczny (dysfunkcja prowadzi do zaburzeń prozodii mowy);
- d) mobilny mózg i wydolna pamięć (upośledzenie umysłowe w różnym stopniu wiąże się z zaburzeniami mowy, mechaniczne uszkodzenia mózgu prowadzą do afazji);
- e) właściwie funkcjonujący obwodowy układ nerwowy i działające bez zakłóceń mięśniowe i kostne układy narządów mowy (zaburzenia w funkcjonowaniu tych układów ujawniają się w dyzartrii lub dysglosji) (Grabias 2010/2011: 19).

Oznacza to, że mowa zarówno w normie, jak i w zaburzeniach uwarunkowana jest biologicznie. To wielorakie uwarunkowanie może dotyczyć różnych aspektów funkcjonowania człowieka, np. odnosić się do elementów morfologicznych (budowy niektórych organów, takich jak: zęby, usta, język, krtań, płuca, mózg i inne) bądź fizjologicznych (czynności organów wewnętrznych). Z uwagi na to dla poszczególnych zaburzeń mowy wskazuje się biologiczne przyczyny ich powstawania, co ma wpływ na ich przebieg oraz terapię. W polskiej

logopedii przyjmuje się trojaki podział procedur terapeutycznych. Pierwsza polega na budowaniu kompetencji tam, gdzie się one nie wykształciły, druga wiąże się z usprawnianiem realizacji przy zdobytych kompetencjach, a trzecia służy odbudowywaniu kompetencji bądź stabilizacji ich rozpadu (Grabias 1994, 1997). Do zaburzeń językowych w schizofrenii, tj. schizofazji, przypisana jest ostatnia z wymienionych procedur.

Jako schizofazję rozumiem zaburzenie mowy polegające na postępującym zaniku spójności wypowiedzi, jej dezintegracji na poziomie semantycznym, pragmatycznym i formalnogramatycznym (Czernikiewicz, Woźniak 2001: 8), przy czym struktura zdania bywa najczęściej zachowana (Woźniak 2000; Lipski 2018).

Grupa osób schizofatycznych w przestrzeni dociekań logopedycznych ma szczególne miejsce. Schizofazja to zaburzenie występujące w najważniejszych klasyfikacjach zaburzeń językowych: objawowej (Kaczmarek 1975), przyczynowej (Styczek 1970, 1979) i procedur logopedycznych (Grabias 1994). Wiąże się to z tym, że rozpad języka, który ma miejsce w schizofrenii, przebiega w sposób niepowtarzalny – od pragmatyki przez semantykę ku gramatyce. W żadnym z pozostałych zaburzeń nie przebiega on tak jak w schizofrenii.

A. Wilkoń podzielił odmiany polszczyzny na podstawie ich wewnętrznych uwarunkowań. Do czynników różnicujących należą:

- 1) geograficzne;
- 2) społeczne;
- 3) geospołeczne;
- 4) **biologiczne i psychosomatyczne;**
- 5) genologiczne;
- 6) stylistyczne;
- 7) sytuacyjne (Wilkoń 2000: 86).

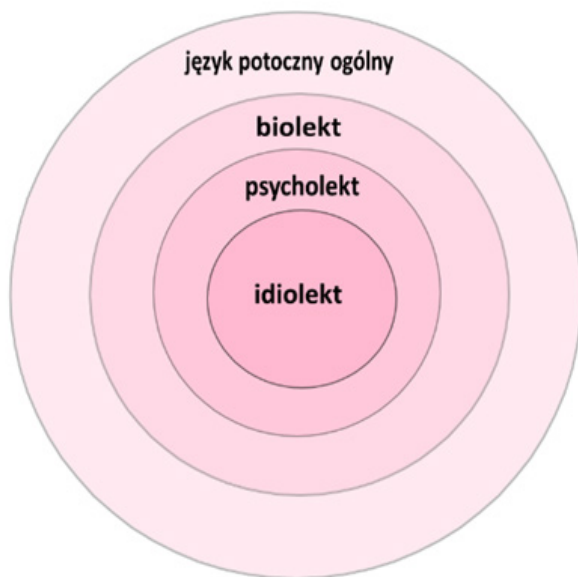
W kontekście zaburzeń językowych w schizofrenii najważniejsze z powyższych czynników będą czynniki biologiczne i psychosomatyczne. To zmiany psychiczne wynikające z biologicznych aberracji w mózgu decydują o występowaniu schizofrenii i obecnej w niej schizofazji.

Na fakt, że mowa może być uwarunkowana biologicznie, zwróciła uwagę już T. Skubalanka (1976) w pracy *Założenia analizy stylistycznej*. Badaczka wyróżniła styl biologiczny, do którego zaklasyfikowała odmianę języka naturalnego, uwarunkowanego poprzez wiek i/lub płeć. W świetle dzisiejszych badań wszystkie (nie tylko wyznaczone przez płeć i wiek) odmiany polszczyzny uwarunkowane czynnikami biologicznymi można określić mianem biolektu.

A. Wilkoń (2000: 87) obok biolektów wyróżnia także psycholektę, które „w stopniu szczególnym ujawniają stany psychiczne czy psychosomatyczne użytkowników języka, w węższym znaczeniu w grę mogłyby wchodzić stany chorobowe, które bezpośrednio znajdują odzwierciedlenie w języku, jak w przypadku schizofrenii”.

Rozróżnienie A. Wilkonია wskazuje na pewne zależności pomiędzy biolektem a psycholektem, które opierają się na zasadzie taksonomii. Można bowiem zasugerować relację nadrzędno-podrzędną polszczyzny ogólnej, biolektu, psycholektu i idiolektu (zob. wykres 1).

Wykres. 1. Relacja polszczyzny ogólnej, biolektu, psycholektu i idiolektu



Źródło: opracowanie własne

Biolekt wpisuje się w zakres polszczyzny ogólnej. A. Wilkoń podobnie jak T. Skubalanka biolekt rozumie jako wariant polszczyzny uzależniony od takich czynników jak wiek czy płeć. W zakresie biolektu mieści się psycholekt, czyli realizacje języka uzależnione od czynników natury psychicznej. Każdy człowiek buduje wypowiedź w sposób, na który pozwalają mu kompetencje i sprawności, dlatego najwęższą odmianą języka jest idiolekt, czyli język osobniczy (Grucza 1993: 41).

Rozróżnienie A. Wilkonია pomiędzy biolektem a psycholektem zdaje się przy obecnej wiedzy na temat funkcjonowania człowieka niewłaściwe. Wiadomo, że schizofrenia, podobnie jak inne zaburzenia psychiczne (np. ChAD, depresja), uwarunkowana jest biologicznie. Uważam, że podział na biolekty i psycholekty wynika najprawdopodobniej z błędu podejścia dualistycznego, zgodnie z teorią Kartezjusza, który oddzielał *psyche* od *soma*, a więc procesy psychiczne od biologicznych (Damasio 2017). W świetle badań nad mózgiem, choćby w ostatnim czasie, w oparciu o neuroobrazowanie, ten podział jest niewłaściwy.

Własną koncepcję biolektów przedstawił E. Łuczyński (2019: 89). Jako odmiany biolektów badacz wyróżnił:

- a) zróżnicowane ze względu na płeć genderlekty;
- b) zróżnicowane ze względu na wiek: języki dzieci, młodzieży, osób dorosłych i osób starszych;
- c) zróżnicowane ze względu na zaburzenia dyslekty.

E. Łuczyński (2019) w swojej koncepcji dyslektu wskazuje konkretne jego odmiany: język z dyslalią, język w afazji, język w schizofazji, język z dysleksją i dysgrafią, język z jakaniami się, język w dysartrii, język w oligofazji. Badacz przedstawił zamkniętą listę deterioracji języka, co uważam z perspektywy metodologicznej za niesłuszne. Wyłącza z niej takie zaburzenia jak np.: alalia, mutyzm czy autyzm, co również jest dość dyskusyjne. Ze względu na zróżnicowanie objawów i poziomu funkcjonowania osób autystycznych mówi się o spektrum autyzmu (DSM-5; ICD-11). W grupie osób autystycznych są takie jednostki, które nie mówią, ale część z nich jest w stanie mówić i komunikować się za pomocą języka. W mutyzmie brak mowy jest wynikiem trudności emocjonalnych o podłożu lękowym, które powodują, iż osoby mutystyczne milczą lub komunikują się przy udziale języka tylko z ograniczoną liczbą osób (mutyzm wybiórczy). Osoby te komunikują się słownie w sytuacjach, kiedy czują się bezpiecznie, najczęściej w bezpośrednim kontakcie z najbliższymi, kiedy napięcie psychiczne jest najniższe. Zaburzenie to ma silne podłoże lękowe, dlatego w jego leczeniu psychoterapia, a nie terapia logopedyczna powinna być terapią z wyboru.

Jakie cechy ma mowa schizofatyczna?

W schizofazji możemy mówić o dwu typach zaburzeń. Dochodzi do zaburzeń treści oraz formy wypowiedzi. W schizofazji zaburzenia substancji fonicznej, nawet jeżeli występują, nie stanowią objawu swoistego dla tego zaburzenia (Woźniak 2000). Na zaburzenia treści uwagę zwróciła Bluma Wulfowna Zeigarnik (1969), której koncepcję zaburzeń myślenia w swojej klasyfikacji zaburzeń słownego i pisemnego porozumiewania się wykorzystał L. Kaczmarek (1975).

Charakterystyka schizofazji w wyróżnionych przez B.W. Zeigarnik i L. Kaczmarka zaburzeniach treści dotyczyła trzech kategorii:

- 1) zaburzenia procesu uogólniania i abstrakcji:
 - obniżenie poziomu uogólniania, tzn.: niezdolność klasyfikacji, niezdolność abstrahowania, trudności w rozumieniu przenośni i przysłów, niemożność rozumienia zawartej w zdaniu umowności, a zatem wąski zakres związków i ubóstwo skojarzeń; charakterystyczne są w oligofrenii, we wczesnej epilepsji, po ciężkich formach zapalenia mózgu, w porażeniu postępującym;
 - wypaczenie procesu uogólniania: duża liczba skojarzeń, ale nieukierunkowanych i przypadkowych;
- 2) brak logiki w budowanych tekstach:

- „ześlizgi”¹ – okresowe zaburzenia konsekwencji sądów: chory zaczyna się kierować przypadkowymi, niejasnymi w danej sytuacji wskaźnikami;
- 3) nieprawidłowości w ukierunkowaniu myślenia:
- „wieloplanowość”: jednoczesne istnienie ujęć w różnych aspektach, choć chory prawidłowo rozumie instrukcję i umie przeprowadzać takie operacje umysłowe, jak porównywanie, uogólnianie i abstrakcja;
 - rozkojarzenie: brak komunikatywności oraz związków między poszczególnymi fragmentami wypowiedzi chorego.

Na zaburzenia formy językowej wskazują badania Tomasza Woźniaka (2000) oraz przeprowadzone przeze mnie (Lipski 2018).

W obrębie składni stwierdza się zubożenie złożoności składniowej. Występuje zwiększona liczba wypowiedzi pojedynczych oraz równoważników zdań. Poziom tych konstrukcji składniowych sięga najczęściej ponad 60% wszystkich wypowiedzi². Charakterystyczne w schizofazji zubożenie składniowe nie występuje wraz z agramatyzmem, bowiem schemat składniowy zdania w wypowiedziach schizofatycznych jest najczęściej zachowany. Innymi słowy wypowiedzi te, mimo że ich sens jest często nieczytelny, pozostają gramatycznie poprawne. Wskaźnikiem zaburzeń spójności wypowiedzi w schizofazji się zaburzenia konotacji syntaktycznej (Chaika 1982; Lipski 2018). Dochodzi do rozpadu związków znaczeniowych następujących po sobie słów na linii wypowiedzi. Luzują się przewidziane w systemie języka możliwości łączenia wyrazów.

Inne zjawiska występujące w wypowiedzeniu, to na przykład echolalie i persewacje. W przypadku echolalii pacjent powtarza wcześniej zasłyszane wypowiedzi bądź słowa, często z zachowaniem ich intonacji. Persewacje to ciągle używanie tych samych słów lub zdań, które nie wynikają z realizacji intencji wypowiedzi.

Na poziomie leksykalnym zjawiskiem swoistym dla schizofazji są neologizmy. Wszystkie neologizmy w wypowiedziach schizofatycznych stanowią 2% zasobu leksykalnego i jest to wynik zbliżony do liczby neologizmów w poezji romantycznej (Skubalanka 1962 za: Woźniak 2000: 116). W ich skład wchodzi neologizmy strukturalne stanowiące 5% wszystkich neologizmów, znaczeniowe – 11,5%, zapożyczenia z języków obcych – 8,5% i aż 75% neologizmy idiolektalne (Woźniak 2000: 137). Obok neologizmów w ramach fenomenów leksykalnych wskazać można jeszcze: paronimie (dźwięczenie), tj. dobieranie słów nie w oparciu o ich znaczenie, ale w wyniku podobieństwa brzmienia (*rio rama*,

¹ Pojęcie ześlizgów zostało wykorzystane w najnowszej klasyfikacji Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego DSM-5, w kategorii diagnostycznej „dezorganizacja mowy” (American Psychiatric Association 2013: 96–105).

² W badaniach T. Woźniaka liczba wypowiedzi pojedynczych i równoważników zdań mieściła się w przedziale pomiędzy 50 a 91%.

treścią teścia), oraz neosemantyzmy, kiedy chory używa wyrazów występujących w danym języku w odmiennym, często niezrozumiałym znaczeniu (*rozma-
wiałem z panaceum*).

Jednym z narzędzi służącym do diagnozowania schizofazji jest skala KSOS (Krótka Skala Oceny Schizofazji). Bada ona stopień schizofazji na poziomie syntaktycznym (gramatycznym), semantycznym i pragmatycznym. Budowa tego narzędzia wynika bezpośrednio z perspektywy oglądu zaburzeń schizofatycznych autorów skali KSOS. Zgodnie z zaproponowaną przez Tomasza Woźniaka i Andrzeja Czernikiewicza definicją schizofazja to 'postępujące zaburzenie spójności wypowiedzi i jej dezintegracja na poziomie pragmatycznym, semantycznym i formalnogramatycznym' (Woźniak, Czernikiewicz 2002–2003).

Poniżej przedstawiam symptomy przypisane do poszczególnych kategorii:

A. Spójność gramatyczna (dotyczy relacji syntaktycznych).

- 1) Ocena zubożenia składni.
- 2) Ocena zaburzeń konotacji linearnej.

B. Spójność semantyczna (dotyczy relacji znaczeniowych).

- 1) Występowanie neologizmów idiolektalnych (wyrazów niemotywowanych systemem języka).
- 2) Występowanie paronimów (budowanie wypowiedzi na podstawie podobieństwa brzmień).

C. Spójność pragmatyczna (dotyczy strategii budowania dyskursu).

- 1) Ocena zrozumiałości wypowiedzi.
- 2) Ocena konkretności wypowiedzi.
- 3) Utrzymywanie się co najmniej dwu objawów z punktów A i B w dłuższych fragmentach wypowiedzi.

Kryteria oceny schizofazji mierzonej skalą KSOS:

Ad A.1. Jeżeli na 10 pierwszych wypowiedziach więcej niż 6 to zdania pojedyncze, równoważniki zdań bądź ciągi zautomatyzowane, mówimy o zubożeniu składni i przyznajemy 1 punkt.

Ad A.2. O zaburzeniu konotacji linearnej możemy mówić, kiedy obserwujemy się nietypowe połączenia wyrazów, które nie pojawiają się w mowie innych użytkowników języka. Gdy wystąpi ten objaw, przyznajemy 1 punkt.

Ad B.1. Neologizmy idiolektalne to nowe wyrazy, których ani budowa słowotwórcza, ani znaczenie nie dają się wyjaśnić na podstawie systemu leksykalno-gramatycznego języka. Za ten fenomen przyznajemy 2 punkty.

Ad B.2. Paronimie to fenomen polegający na dobieraniu wyrazów na linii wypowiedzi nie ze względu na znaczenie, ale pod wpływem podobieństwa brzmienia. Zjawisko może przypominać aliterację bądź rymowanie. Nie jest to jednak wynik kreacji językowej, tylko aberracji myślenia. Wystąpienie paronimii oceniamy na 2 punkty.

Ad C.1. O niezrozumiałości wypowiedzi można mówić, gdy:

- ujawniane są fragmenty halucynacji werbalnych;
- pacjent zwraca się do odbiorców będących wynikiem omamów słuchowych w ramach interakcji z rzeczywistym rozmówcą;
- pacjent mówi nie na temat lub w sposób nieadekwatny do sytuacji.

Wystąpienie niezrozumiałości wypowiedzi oceniamy na 3 punkty.

Ad C.2. Konkretność wypowiedzi występuje, gdy:

- włączane są do wypowiedzi aktualnie dominujące bodźce;
- występują przypadkowe i dowolne skojarzenia, z pomijaniem relacji wynikających z zależności między pojęciami.

Wypowiedź konkretną oceniamy na 3 punkty.

Ad C.3. Jeżeli w dłuższych fragmentach wypowiedzi występują co najmniej dwa zjawiska opisane w częściach „ocena spójności gramatycznej” i „ocena spójności semantycznej”, należy przyznać 3 punkty.

Ocena punktowa poziomu schizofazji według KSOS:

0 punktów – brak schizofazji;

1 punkt – brak schizofazji, zaburzenia gramatyczne, możliwe obniżenie sprawności umysłowej;

2–3–4 punkty – prawdopodobieństwo zaburzeń o typie schizofazji;

5–6 punktów – schizofazja w stopniu lekkim;

7–15 punktów – schizofazja w stopniu ciężkim (Woźniak, Czernikiewicz 2004: 103–104).

Diagnostując zaburzenia językowe w schizofrenii, oprócz badania wypowiedzi chorego pod kątem schizofazji konieczna jest konsultacja neuropsychiatryczna potwierdzająca lub wykluczająca schizofrenię.

Zaburzenia językowe w schizofrenii ujawniają się zarówno w dialogach, jak i narracji. Poniżej przedstawiam przykłady zgromadzonych przeze mnie wypowiedzi schizofatycznych:

Teresa – dialog, urodzona w 1970 r., początek choroby: 1990, wykształcenie średnie:

A – zgadza się pani porozmawiać ze mną chwilę//

B – yhm/ tak synu//

A – dobrze//

B – [śmiech]

A – jak się pani nazywa//

B – teresa g. [nazwisko]//

A – może mi pani opowiedzieć coś o swojej rodzinie//

B – moja rodzina/ mogę wszystko powiedzieć//

A – no to proszę coś opowiedzieć

B – ewy/ [2]³/ ewy zastrzyk to wszystkim to jezus chrystus/ i ten/ ach to ja mogę/ to ja będę już/ tam gdzie byłam to wszystko jest tylko że o tak o to jest ten [niezrozumiałe] ja tą

³ Cyfry podane w nawiasie kwadratowym określają długość trwania pauzy w sekundach.

kurtkę narysowałam sobie tak farbami pomazałam pani s. ja/ [1]/ ten plakat ten taki obraz/
na płótnie z drewnianymi ramami z rio ramą/ to ona mi/ [5]/ zaliczyła na trójkę z plusem
a wręcz po nagadanie jej tak zwanych głup

A – co to są głupy [...] może mi pani powiedzieć to może następne pytanie//

B – no

A – proszę mi opowiedzieć o swojej rodzinie//

B – źle mnie traktujesz/ nie będzie już dla ciebie żadnej [niezrozumiałe]//

A – no to może ostatnie pytanie odpowie mi pani//

B – yhm to ja ten czas/ to może ten talerz/no nie zosiu//

Powyższa wypowiedź charakteryzuje się zubożeniem składni. W większości użyte przez pacjentkę wypowiedzenia to równoważniki zdań bądź zdania pojedyncze. Występują neologizmy i paronimie (słowa łączą się ze sobą w oparciu o podobieństwo brzemienia: *drewnianymi ramami* z *rio ramą*), pacjentka używa słów w sposób idiosynkratyczny. Wyrazy łączą się ze sobą w sposób nieprzewidziany przez system języka. Pacjentka bezpośrednio odnosi się do swoich urojeń. Kieruje swoją wypowiedź do urojonego interlokutora. Momentami treść wypowiedzi nie poddaje się interpretacji. Widać wyraźnie nasilone objawy wytwórcze oraz deficytowe.

Jerzy – narracja wspomnieniowa, urodzony w 1955 r., początek choroby: 1979, wykształcenie wyższe:

A – panie jerzy proszę opowiedzieć mi o swoich objawieniach, bo to jest bardzo interesujące

B – więc/ to było w 1992 roku/ wyszedłem na brzeg naszego jeziora piaseczna i zobaczyłem/ poniosłem oczy i zobaczyłem po drugiej stronie jeziora/ wtedy się mówiło przy stawie tam gutka/ pana gutka/ olbrzymią kulę świetlistą o przestrzeni gdzieś/ o średnicy trzydziestu trzech metrów/ i spytałem/ a właściwie to święty michał który był we mnie spytał/ kim jesteś/ a ta osoba duchowa powiedziała przychodzę z góry/ po co/ żeby/ [4]/ ci pomagać/ i powiedziałem wtedy to przyjdź i pomagaj// następnego dnia rano obudziłem się wcześniej przed wszystkimi członkami rodziny i uklęknąłem do modlitwy i kiedy doszedłem do słów zdrowaś maryjo uczulem jak maryja wchodzi mi przez głowę taką piękną sinusoidą i została we mnie/ i była/ mieszkała we mnie/ uczyła nas/ leczyła nas/ broniła nas/ wzmacniała nasze pozytywne cechy/ zachowania/ [...] mieszkała we mnie dwa lata// kiedyś byłem na targu w u. [miejscowość] i jedna z kobiet/ nieznajoma mi kobieta zaczęła się śmiać bo matka boża na osiołku jeździ!/ o matka boża jeździ na osiołku!/ a ja jej tak w duchu odpowiadam/ żebyś ty wiedziała jak ten osiołek jest szczęśliwy/ że matka boża mnie wybrała i w ten sposób i zamieszkała// siedłem kiedyś w r. [miejscowość] w takim sklepie koło grosika/ siedziało na ławeczce dwóch młodzieńców i dwie dziewczęta/ z tym że ci młodzieńcy jak moim zdaniem nie byli godni nawet żeby rozmawiać z tymi dziewczynami/ i tak mówię/ ojciec oni nie powinni być razem/ zrobiłem krok/ obejrzałem się/ a te dziewczyny były już w sklepie a ci poza ogrodzeniem/ jeden z nich do mnie mówi/ aleś jesteś mocny/ ale jesteś mocny/ a to nie ja tylko święty michał swoją mocą po prostu rozdzielił ich błyskawicznie!/ no ile trwa zrobienie jednego kroku?/ to był cud//...

W odróżnieniu od wypowiedzi pani Teresy wypowiedź pana Jerzego jest spójna, mimo że w całości odnosi się do doświadczanych przez pacjenta omamów i urojeń. Poziom złożoności składniowej jest prawidłowy. Zaburzenie mowy pana Jerzego dotyczy przede wszystkim urojeniowego obrazu postrzegania świata.

Jak widać na przykładzie powyższych wypowiedzi, zarówno w dialogu, jak i narracji osób chorujących na schizofrenię zaburzona jest nie tylko treść, ale także forma języka. Uważam, że w przypadku wypowiedzi schizofatycznych zaburzenia treści (tego, o czym pacjent mówi) najczęściej występują równocześnie z zaburzeniami formy języka (tego, jak pacjent mówi, np. jak buduje zdania). Ostatnie badania, łączące zaburzenia językowe z aberracjami w mózgach osób chorujących na schizofrenię, wyróżniły trzy typy schizofazji, w zespołach: błędnej oceny rzeczywistości, dezorganizacji oraz zubożenia psychomotorycznego. Przywołane wyżej wypowiedzi pacjentów będą mieścić się w różnych typach. Wypowiedź pani Teresy reprezentuje zespół dezorganizacji, a pana Jerzego – zespół błędnej oceny rzeczywistości. Badania nad zaburzeniami konotacji w schizofrenii (Lipski 2018) pokazały, że jednym z wyznaczników schizofatyczności w zespole dezorganizacji jest niespójność wypowiedzi (Chaika 1982; Chaika, Lambe 1989; Cardella 2018; Gilbert 2022). Mówiąc o zaburzeniach konotacji, mam na myśli konotację przede wszystkim semantyczną (słowa łączą się ze sobą z pogwałceniem obowiązujących zasad połączeń – wypowiedź pani Teresy). Noam Chomsky (1982) określił to zjawisko nieprzestrzeganiem reguł selekcji. Najprawdopodobniej to właśnie z uwagi na ten objaw w psychiatrii przyjęło się określenie „sałatka słowna” na wypowiedzi schizofatyczne (Carpenter 1982; Voppel i in. 2021). Objawy zaburzeń językowych ujawniają się w wypowiedziach zarówno w pragmatyce, jak i semantyce oraz syntaktyce. W takiej kolejności dochodzi do rozpadu języka w schizofrenii. Najpierw pacjenci mają trudności z realizacją intencji (wszystkie zespoły), następnie używane przez nich słowa zaczynają tracić swoje znaczenia, nabierając nowych znaczeń, wyrazy łączą się na linii wypowiedzi w sposób nieakceptowalny w uzusie, pojawiają się neologizmy (zespół dezorganizacji, zubożenia psychomotorycznego). Ostatni etap to rozpad zasad gramatyki, a przede wszystkim składni i znaczne ubóstwo w mowie i treści (zespół zubożenia psychomotorycznego) (Woźniak 2024).

Jak można rozumieć pojęcie wspólnoty i czy schizofazja może być jej wyznacznikiem?

Pojęcie wspólnoty w słownikach języka polskiego ogranicza się najczęściej do trzech definiensów.

Wspólnota to: 1) **‘posiadanie tych samych cech; wykonywanie tych samych czynności, użytkowanie, posiadanie tych samych rzeczy’**⁴, np. *wspólnota majątkowa, małżeńska*; 2) **‘to co łączy, zespala grupę ludzi**, np. **wspólnota doświadczeń**, edukacji’; 3) **‘organizacja, społeczność** (np. lokalna), **grupa osób powiązanych tą samą przeszłością, pochodzeniem, egzystencją, mająca wspólne interesy, wspólną kulturę, niekiedy też wspólną własność’**, np. *wspólnota językowa, religijna, światopoglądowa*’ (PSWP).

⁴ Drukiem wytłuszczonym oznaczono te z definicji, które wpisują się w rozumienie wspólnoty pacjentów schizofatycznych.

Wspólnota: 1) 'odznaczanie się wspólnymi cechami, wspólne posiadanie, użytkowanie czego; wspólność'; 2) 'to co łączy, zespala; więź, spójnia'; 3) 'organizacja, społeczność związana wspólnym pochodzeniem, wspólnymi interesami, wspólną własnością' (SJPSzym; SBr); 4) 'teren będący wspólną własnością gminy' (SJPDor).

Na wspólnotowość w świetle tak rozumianych definicji można patrzeć z dwu perspektyw, tj. wewnętrznej i zewnętrznej. Pierwsza z tych perspektyw wskazywałaby, iż wspólnota wynika z wzajemnych osobistych relacji ludzi, którzy ją tworzą. Jest ona wewnętrznie spójna poprzez postawy należących do niej członków. Tak rozumiana wspólnota definiowana jest poprzez każdą z wyżej wymienionych definicji.

Perspektywa zewnętrzna jest inna. Wspólnota dotyczy osób odznaczających się wspólnymi cechami. Jest ona perspektywą osób spoza takiej wspólnoty, perspektywą, która kategoryzuje społeczność osób chorych na schizofrenię i schizofatycznych, starając się wskazać elementy ją identyfikujące. Takie rozumienie wspólnoty wpisuje się tylko w pierwszą z przywołanych wyżej definicji.

Rozumienie wspólnoty osób chorujących na schizofrenię z perspektywy wewnętrznej miałoby dotyczyć wzajemnych relacji samych chorych. Takie relacje są powszechne, pacjenci bowiem zrzeszają się na forach czy grupach wsparcia, chociażby poprzez media społecznościowe. Choroba jest tym, co łączy, zespala grupę ludzi – osób chorych i ich bliskich. Związane jest to z charakterem choroby i występującymi w niej objawami. Wspólnota osób chorych na schizofrenię odznacza się wspólnymi cechami i przeżyciami. Ujawnia się to m.in. w zachowaniach i konceptualizacji świata. Osoby chore powiązane są podobnymi doświadczeniami, w sposób zbliżony przeżywają doświadczenie psychozy.

Jako czynniki wspólnotowe obok zaburzeń języka wyróżnić można: codzienne trudności w funkcjonowaniu poznawczym, społecznym czy zawodowym, wygląd, ubiór, przyjmowane leki, podejmowane aktywności, korzystanie z wyposażenia szpitala, sposób spędzania czasu wolnego, spożywania posiłków itp.

Perspektywa zewnętrzna stanowi odniesienie do postrzegania wspólnoty osób schizofatycznych z perspektywy teorii i praktyki logopedycznej. Schizofazja bowiem nie spaja wspólnoty osób chorujących na schizofrenię, ale ją identyfikuje.

Wnioski

Badania nad schizofazją pokazały, że rozpad języka w schizofrenii jest niezwykle i niepowtarzalny. Zaburzenia mowy w schizofrenii stanowią obok omamów i urojeń jeden z najważniejszych objawów psychozy o dużej wartości diagnostycznej. Pewne kategorie cech schizofazji są powtarzalne, dlatego można przedstawić ich strukturę. Należy jednak pamiętać, że każdy chory jest inny i prezentowane przez niego zaburzenia językowe będą mieć odmienny obraz.

W przypadku części osób chorujących na schizofrenię, schizofazja będzie wyraźnym objawem choroby. Wspólnota osób chorych rysuje się wyraźnie, ale to nie język i jego zaburzenia stanowią element spajający grupę pacjentów od wewnątrz, tj. nie są one wyznacznikiem ich wspólnotowości.

Jednak opisując wspólnotę osób chorujących na schizofrenię z perspektywy badacza, nie osoby chorej, to schizofazja jako zjawisko powtarzające się w tej chorobie uwspólnotawia tę grupę osób, w taki sposób ją identyfikując.

Literatura

- Andreasen N.C., 1979, *Thought, language, and communication disorders: I. Clinical assessment, definition of terms, and evaluation of their reliability*, „Archives of General Psychiatry”, t. 36 (12), s. 1315–1321.
- Andreasen N.C., 1982, *Negative symptoms in schizophrenia: Definition and reliability*, „Archives of General Psychiatry”, t. 39 (7), s. 784–788.
- Andreasen N.C., 1986, *Scale for the Assessment of Thought, Language, and Communication (TLC)*, „Schizophrenia Bulletin”, t. 12 (3), s. 473–482.
- Bilikiewicz T., 1957, *Psychiatria kliniczna*, Warszawa: PZWL.
- Bleuler E., 1950, *Dementia Praecox or the Group of Schizophrenias*, New York: International Universities Press.
- Cardella V., 2018, *Language and schizophrenia. Perspectives from Psychology and Philosophy*, New York: Routledge.
- Carpenter K., 1982, *Neologisms in 'Word Salad': How Schizophrenic Speakers Make Themselves Misunderstood*, w: M. Macaulay (red.), *Proceedings of the Eighth Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society*, Berkeley, California: Berkeley Linguistics Society, s. 562–571.
- Chaika E., 1982, *A unified explanation for the diverse structural deviations reported for adult schizophrenics with disrupted speech*, „Journal of Communication Disorders”, t. 15, s. 167–189.
- Chaika E., Lambe R.A., 1989, *Cohesion in schizophrenic narratives, revisited*, „Journal of Communication Disorders”, t. 22 (6), s. 407–421.
- Czernikiewicz A., 1998, *Językowy wymiar przewlekłej schizofrenii*, Lublin: Akademia Medyczna.
- Czernikiewicz A., 2004, *Przewodnik po zaburzeniach językowych w schizofrenii*, Warszawa: Instytut Psychiatrii i Neurologii.
- Czernikiewicz A., Woźniak T., 2001, *Schizofazja*, „Logopedia”, t. 29, s. 7–36.
- Damasio A., 2017, *Błąd Kartezjusza: emocje, rozum i ludzki mózg*, Poznań: Dom Wydawniczy „Rebis”.
- Gilbert F.N., 2022, *Pragmatic Deviations in the Speech of Paranoid Schizophrenic Patients in Cameroon*, „Open Journal of Modern Linguistics”, t. 12, s. 89–122.
- Grabias S., 1994, *Logopedyczna klasyfikacja zaburzeń mowy*, „Audiofonologia”, t. 6, s. 7–22.
- Grabias S., 1997, *Mowa i jej zaburzenia*, „Audiofonologia”, t. 10, s. 9–36.

- Grabias S., 2001, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 235–253.
- Grabias S., 2003, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Grabias S., 2010/2011, *Logopedia – nauka o biologicznych uwarunkowaniach języka i zachowaniach językowych*, „Logopedia”, t. 39/40, s. 9–34.
- Grabias S., 2012, *Terapia zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego*, w: S. Grabias, M. Kurkowski (red.), *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 15–71.
- Grabias S., 2019, *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Grucza F., 1993, *Zagadnienia ontologii lingwistycznej: O językach ludzkich i ich (rzeczywistym) istnieniu*, w: S. Grabias (red.), *Opuscula Logopaedica*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 25–47.
- Kaczmarek L., 1975, *Korelacyjna klasyfikacja zaburzeń słownego i pisemnego porozumiewania się*, „Logopedia”, t. 12, s. 5–13.
- Keshavan M.S., Srihari V.H., Reddy R., 2024, *Schizophrenia. A practical Primer*, New York: Routledge.
- Klimczuk A., 2013, *Hipoteza Sapira-Whorfa – przegląd argumentów zwolenników i przeciwników*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja”, t. 1 (3), s. 165–181.
- Kraepelin E., 1919, *Dementia Praecox and Paraphrenia*, Edinburg: Livingstone.
- Lipski W., 2010, *Zaburzenia narracji w schizofrenii paranoidalnej – analiza wypowiedzi 51-letniej kobiety*, „Acta Humana”, t. 1, s. 125–137.
- Lipski W., 2018, *Zaburzenia konotacji w schizofrenii*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Łuczyński E., 2019, *Dyslekt jako swoista odmiana biolektu*, „Poradnik Językowy”, t. 761 (2), s. 83–91.
- Niepytalska-Osiecka A., 2021, *Słownictwo przestępcze za murami polskich zakładów karnych dla kobiet. Rekonesans badawczy na podstawie badań ankietowych*, „Socjolingwistyka”, t. 35, s. 373–390.
- Obrębska M., 2013, *Styl mówienia w schizofrenii*, Poznań: Wydawnictwo UAM.
- PSWP – Zgólkowa H. (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 46, Poznań: Kurpisz.
- Rodasik R., Ćwiertnia E., Załco J., *Język podkultury więziennej: gwara, język migowy, ta-tuaż*, „Kultura bezpieczeństwa. Nauka – Praktyka – Refleksje”, t. 13, s. 116–141.
- SBr – Bralczyk J. (red.), 2005, *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sims A., 1995, *Speech and Language Disorders in Psychiatry. Proceedings of the Fifth Leeds Psychopathology Symposium*, London: Gaskell.

- SJPDor – Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa, <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/html> (dostęp: 9.08.2025).
- SJPSzym – Szymczak M. (red.), 1981, *Słownik języka polskiego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Skubalanka T., 1962, *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*, Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Skubalanka T., 1976, *Założenia analizy stylistycznej*, w: H. Markiewicz, J. Sławiński (red.), *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 250–273.
- Stępnia K., 2013, *Słownik gwar przestępczych*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Mireki.
- Styczek I., 1970, *Zarys logopedii*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Styczek I., 1979, *Logopedia*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Voppel A.E., de Boer J.N., Brederoo S.G., Schnack H.G., Sommer I.E.C., 2021, *Quantified language connectedness in schizophrenia-spectrum disorders*, „Psychiatry Research”, t. 304, s. 114–130.
- Wilkoń A., 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Woźniak T., 2000, *Zaburzenia języka w schizofrenii*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Woźniak T., 2005, *Narracja w schizofrenii*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Woźniak T., 2024, *Trzy wymiary znaku językowego i trzy typy schizofazji*, „Prace Językoznawcze”, t. 26 (4), s. 235–248.
- Woźniak T., Czernikiewicz A., 2002–2003, *Krótką Skala Oceny Schizofazji (KSOS)*, „Badania nad Schizofrenią”, t. 4 (4), s. 569–576.
- Zeigarnik B.W., 1969, *Patologia myślenia*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Anita Filipczak-Białkowska

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0001-9447-1628>

anita.filipczak@uni.lodz.pl

Strategie konwersacyjne w transmisjach meczów piłki nożnej kobiet i piłki nożnej mężczyzn

Streszczenie. Zawodowy sport, a szczególnie piłka nożna, jest tradycyjnie zdominowany przez mężczyzn, mimo iż od wielu lat czynione są starania o zwiększenie udziału kobiet zarówno czynnie uprawiających tę dyscyplinę sportu, jak i partycypujących w czynnościach towarzyszących, np. w komentowaniu wydarzeń sportowych. Przedmiotem badania jest specyfika komentowania w zakresie stosowanych strategii konwersacyjnych. Badanie, osadzone w metodologii gramatyki komunikacyjnej, ma na celu wskazanie działań komunikacyjnych właściwych dla strategii konwersacyjnych stosowanych przez duet komentujący w telewizyjnych transmisjach meczów piłki nożnej kobiet i mężczyzn. Materiał badawczy stanowią transmisje wybranych meczów rozegranych w 2021 r. pobrane z archiwum TVP Sport (sport.tvp.pl/retransmisje).

Słowa kluczowe: gramatyka komunikacyjna, komentarz sportowy, piłka nożna kobiet, piłka nożna mężczyzn, strategie konwersacyjne, transmisja telewizyjna meczu

Conversational strategies in broadcasts of women's and men's football matches

Summary. Professional sport, and football in particular, is traditionally dominated by men, but for several years efforts have been made to increase the participation of women in this area, both in terms of actively practicing this sport and participating in accompanying activities, e.g. commenting on sport events. The subject of the study is



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2025-02-10. Accepted: 2025-06-20.

the specificity of commenting in terms of the conversational strategies used. The study, embedded in the methodology of communicative grammar, aims to identify communication activities appropriate for the conversational strategies used by the commentary duo in television broadcasts of women's and men's football matches. The research material consists of broadcasts of selected matches played in 2021, obtained from (sport.tvp.pl/retransmisje).

Keywords: communicative grammar, sports commentary, women's football, men's football, conversational strategies, broadcast of football match

Wprowadzenie. Komunikacyjne aspekty telewizyjnej transmisji meczu

Dyskurs związany z obszarem sportu jest sferą zdominowaną przez mężczyzn (tzw. męska hegemonia w sporcie). Kulturowo prototypowym sportowcem i odbiorcą wydarzeń sportowych są mężczyźni (Organista, Lenartowicz, Gałaś 2017), dominują oni także wśród dziennikarzy zajmujących się sportem. Sytuacja ta w szczególności dotyczy piłki nożnej. Współcześnie jednak również kobiety czynnie uprawiają tę dyscyplinę sportu (w Polsce od 1979 r. istnieje liga piłki nożnej kobiet, a od 1981 r. reprezentacja kraju – Gowarzewski 2010: 165), także w badaniach ankietowych polskie respondentki wskazywały, że wśród różnych sportów najczęściej oglądają właśnie piłkę nożną (Organista, Lenartowicz, Gałaś 2017). Oglądanie wydarzeń sportowych na żywo nazywa się konsumpcją sportu w wymiarze bezpośrednim, wymiar pośredni przybiera ona, kiedy uczestniczy się w nich za pośrednictwem mediów (Organista, Lenartowicz, Gałaś 2017). O konsumpcji pośredniej można mówić choćby w przypadku odbierania telewizyjnej transmisji meczu.

Telewizyjną transmisję meczu Beata Grochala (2016: 52) zdefiniowała jako „bezpośrednią relację meczową (live) prowadzoną przez dziennikarza (i eksperta) dotyczącą wydarzeń dziejących się na boisku”. Ową „bezpośredniość” relacji należy rozumieć jako „przekaz informacji *in statu praesenti*” (Jarosz 2018: 33), czyli „prezentacja rywalizacji równolegle do rzeczywistego przebiegu” (Jarosz 2018: 38). Jak można zauważyć, to szerokie ujęcie obejmuje nie tylko telewizyjną relację, ale także radiową czy internetową, warto zatem uściślić opis, gdyż „rodzaj medium, za pośrednictwem którego [transmisje – przyp. A.F.-B.] są nadawane, determinuje [...] proces konstruowania komunikatu, sposób przedstawienia wydarzenia oraz – w konsekwencji – charakter odbioru” (Jarosz 2018: 34). Specyfika telewizji, odróżniająca to medium od radia czy stron internetowych, polega na tym, że jest to medium audiowizualne, w którym będący jej kwintesencją „obraz [...] dominuje nad towarzyszącym mu dźwiękiem” (Kochmańska 2018: 55).

Dla sytuacji nadawczo-odbiorczej telewizyjnej transmisji meczu w perspektywie globalnej właściwe jest, iż nadawcą (reprezentującym nadawcę instytucjonalnego, czyli stację telewizyjną) może być dziennikarz sportowy – sam lub (i jest to coraz częściej stosowana praktyka – Grochala 2012: 201) w towarzystwie

innej osoby, posiadającej wiedzę na temat dyscypliny, w jakiej toczy się rozgrywka. W drugim przypadku mowa jest o duecie komentującym, w którym wyróżnia się tzw. komentatora głównego (w tej roli najczęściej występuje dziennikarz sportowy) oraz eksperta, czyli osobę związaną z daną dyscypliną sportu, zazwyczaj byłego zawodnika lub zawodniczkę, rzadziej trenera lub działacza (Grochala 2012: 201). W innej typologii określa się ich jako komentatora „merytorycznego (*play-by-play man*) i »od koloryzowania« (*color-man*)” (Jarosz 2018: 40).

Dziennikarz i ekspert w swych wypowiedziach dokonują z jednej strony omówienia lub uzupełnienia tego, co jest dostrzegalne zmysłowo, a z drugiej strony mogą dodatkowo dostarczać barwnych, często humorystycznych dygresji (Jarosz 2018). Według badaczy każdemu z nich prymarnie przypisana jest inna rola (Grochala 2012: 202–203). Komentatorzy główni rzeczowo relacjonują zdarzenia rozgrywające się na boisku, powielając najczęściej to, co widz może zobaczyć na ekranie, ale też budują napięcie i eksponują emocje (por. dramaturgia wykreowana, czyli stworzona przez dziennikarzy — Jarosz 2018: 42). Eksperci natomiast występują w roli osoby oceniającej — posiadają zwykle obszerną wiedzę z zakresu danej dyscypliny sportu, co ujawnia się na przykład w stosowaniu przez nich fachowego słownictwa, natomiast „jeśli nawet w ich wypowiedziach pojawiają się segmenty dotyczące sytuacji na boisku, to są one formułowane *post factum* i najczęściej zawierają element oceniający” (Grochala 2012: 203). Warto nadmienić, że ów dystans czasowy między zdarzeniem boiskowym a analizą eksperta jest jednak niewielki: jego wypowiedź może pojawić się zaraz po tym, jak komentator główny skończy relacjonować bieżącą sytuację, ale ekspert może też wrócić do wcześniejszych zdarzeń po kilku minutach, „jeśli rzeczywiste zdarzenia są mało zajmujące” (Jarosz 2018: 40). Przedstawiony podział ról ma charakter pewnego wzorca, który traktowany jest z pewną swobodą w trakcie komentowania konkretnego meczu.

Odbiorcę telewizyjnej transmisji meczu (inaczej: widzownię) stanowią „osoby oglądające daną transmisję” (Grochala 2012: 141). Jest to zatem odbiorca bierny, ale to na niego nakierowane są działania duetu komentującego. Jednocześnie badacze podkreślają, że widzowie mają „sprofilowane nawyki percepcyjne lub upodobania poznawcze czy estetyczne” (Jarosz 2018: 36), które nadawcy zmuszeni są uwzględniać w sposobie budowania przekazów, aby pozyskać ich uwagę.

Sytuacja nadawczo-odbiorcza telewizyjnej transmisji meczu jest jednak bardziej skomplikowana. Wypowiedzi dziennikarza i eksperta trafiają do widzowni, czyli prymarnego odbiorcy, ale między osobami tworzącymi duet komentujący także zachodzi interakcja, choć jej zakres tematyczny jest ograniczony — determinuje go konieczność zrealizowania celów, jakie wynikają z pełnionych przez nich ról. Komentujący pozostają zatem w zapośredniczonym medialnie kontakcie z widzami, a także w bezpośredniej interakcji ze sobą nawzajem. Na ostateczny kształt komentarza do transmitowanego widowiska mają wpływ wszystkie te warunki.

Wpisana w transmisję telewizyjną jako przekaz audiowizualny wypowiedź komentatorska przejawia się w kanale audio i niemal w całości realizuje się w warstwie werbalnej przekazu (sporadycznie komentator/komentatorzy mogą zaistnieć także w kodzie obrazowym – Kochmańska 2018: 56). W jej ramach Wioletta Kochmańska (2018) wyróżnia trzy typy komunikatów:

- wypowiedzi zakotwiczone w obrazie – są skorelowane z przekazem obrazu, bliskie symultanicznemu zgraniu z nim, w treści zaś duplikują informacje przekazywane za pomocą kodu ikonicznego [w tej kategorii mieszczą się także wypowiedzi eksperta, w których dokonuje on analizy i oceny zachowań zawodników – przyp. A.F.-B.];
- wypowiedzi zakotwiczone w dyskursie – to komunikaty odnoszące się do szerokiej wiedzy o dyscyplinie i zawodnikach, informacje dodatkowe, wykraczające poza treściową zawartość aktualnie komentowanego meczu;
- wypowiedzi zakotwiczone w medium – „są to te elementy kodu werbalnego, w których realizowana jest funkcja fatyczna, a więc akty mowy powitania odbiorców, pożegnania z nimi, obietnice, zapowiedzi, operatory metatekstowe itp.” (Kochmańska 2018: 61).

Przedmiotem zainteresowania w niniejszej pracy są zachowania komunikacyjne komentatorów sportowych przejawiające się na poziomie interakcji bezpośredniej, jaka między nimi zachodzi. Badaniu poddano osobno wypowiedzi w telewizyjnych transmisjach meczów piłki nożnej kobiet i piłki nożnej mężczyzn, aby możliwe było ujęcie porównawcze. Wcześniejsze poszukiwania różnic w ukazywaniu męskich i kobiecych zmagania w sporcie w obszarze komunikacji medialnej zorientowane były na badanie innego rodzaju materiałów, np.: artykułów prasowych (Dziubiński, Organista, Mazur 2018), telewizyjnych wiadomości sportowych (Kluczyńska 2011), relacji on-line (Grochala 2019), warstwy leksykalnej języka sportu (Jarosz 2015). Jednocześnie transmisja meczu, a także komentarz sportowy jako taki, to zagadnienie poddane już szerokiemu oglądowi (m.in. Jarosz 2015; Grochala 2016 – wskazane publikacje zawierają obszerną bibliografię; Ostrowski 2003, 2007; Szews, Siekiera 2016). Proponowane tu ujęcie wyróżnia to, że jego celem ma być opis sposobu komunikowania się duetu komentującego między sobą w telewizyjnej transmisji meczów piłki nożnej kobiet i piłki nożnej mężczyzn (a nie jak we wcześniejszych badaniach: osób komentujących z widownią).

Metodologia badania

Przedstawione badanie ma charakter pilotażowy. Przeprowadzono je, by rozpoznać, czy zastosowana do analizy wybranego materiału metoda badawcza pozwala sformułować spostrzeżenia potrzebne do opisu zagadnienia będącego przedmiotem zainteresowania, a także jakie trudności i ograniczenia determinuje opracowana procedura badawcza.

Przedmiotem prezentowanego badania były działania komunikacyjne komentatorów sportowych rozpatrywane na płaszczyźnie bezpośredniej interakcji werbalnej między nimi w trakcie komentowania telewizyjnej transmisji meczu. Materiał badawczy stanowiły komentarze sportowe do transmisji telewizyjnych ośmiu meczów drużyn reprezentacji Polski w piłce nożnej (cztery mecze drużyn męskich i cztery kobiecych) rozgrywanych w 2021 r. na tym samym szczeblu rozgrywek (eliminacje do Mistrzostw Świata), emitowanych w telewizji publicznej. Wybór przekazów oparty został na kryterium możliwości pozyskania (potencjalnie) najszerzej widowni (mecze reprezentacji Polski spotykają się z większym zainteresowaniem polskich odbiorców niż mecze drużyn ligowych bądź reprezentacji innych krajów, a telewizja publiczna zapewnia nielimitowany dostęp do przekazu). Transmisje pozyskano ze strony internetowej sport.tvp.pl, po czym przygotowano transkrypcje, na których oparte zostały analizy (łącznie zapisano ponad 700 minut relacji). Osobnemu oglądowi poddano komentarze meczów piłki nożnej kobiet i piłki nożnej mężczyzn.

Szczegółowy wykaz objętych analizą transmisji przedstawiono w tabelach 1 i 2.

Tabela 1. Wybrane do analizy transmisje telewizyjne meczów reprezentacji kobiet w piłce nożnej

Drużyny	Data spotkania	Duet komentujący
Polska – Norwegia	21.10.2021 r.	Michał Zawacki, Joanna Tokarska
Polska – Albania	26.10.2021 r.	Michał Zawacki, Joanna Tokarska
Kosowo – Polska	25.11.2021 r.	Michał Zawacki, Joanna Tokarska
Belgia – Polska	30.11.2021 r.	Michał Zawacki, Joanna Tokarska

Źródło: opracowanie własne

Tabela 2. Wybrane do analizy transmisje telewizyjne meczów reprezentacji mężczyzn w piłce nożnej

Drużyny	Data spotkania	Duet komentujący
San Marino – Polska	6.09.2021 r.	Jacek Laskowski, Marcin Żewłakow
Albania – Polska	13.10.2021 r.	Mateusz Borek, Kazimierz Węgrzyn
Andora – Polska	12.11.2021 r.	Mateusz Borek, Marcin Żewłakow
Polska – Węgry	15.11.2021 r.	Jacek Laskowski, Robert Podoliński

Źródło: opracowanie własne

Obserwowaną właściwością transmisji telewizyjnych, znajdującą odzwierciedlenie w wybranym materiale badawczym, są różnice w składzie duetu komentującego: w transmisjach meczów męskich drużyn piłki nożnej to dwóch mężczyzn, czyli dziennikarz i ekspert (por. tabela 2), mecze drużyn kobiecych komentowane są zwykle przez dziennikarza i ekspertkę (por. tabela 1). Mecze reprezentacji Polski w piłce nożnej komentowane były przez różne duety

komentujące w przypadku piłkarzy (różni dziennikarze, różni eksperci) i zawsze ten sam zespół komentatorski w przypadku rozgrywek piłkarek. Taki stan rzeczy może dawać podstawy do postawienia zarzutu o uzyskanie wyników zdeterminowanych wpływem cech osobniczych duetu komentującego mecze piłki nożnej kobiet. Należy jednak podkreślić, że skład tego duetu nie zmieniał się także w tych transmisjach, które nie trafiły do bazy materiałowej, co więcej, ekspertka komentująca mecze reprezentacji Polski występuje także w emitowanych w telewizji publicznej transmisjach meczów polskich drużyn ligowych. Baza materiałowa jest efektem warunków panujących w danej dyscyplinie.

Zastosowana metoda polega na badaniu strategii konwersacyjnych w ujęciu gramatyki komunikacyjnej (Awdiejew, Habrajska 2004, 2006). Strategię konwersacyjną należy rozumieć jako „świadomie kierowany przez nadawcę i interpretowany przez odbiorcę spójny ciąg aktów mowy, za pomocą którego dążą oni do osiągnięcia wspólnie akceptowanego celu komunikacyjnego” (Awdiejew, Habrajska 2006: 55). Badanie strategii konwersacyjnych oraz stosowanych w ich ramach zachowań komunikacyjnych pozwala wychwycić stosowane przez interlokutorów niedostrzegalne na poziomie warstwy językowej schematy interakcyjne, które stanowią manifestację cech aktualizowanego dyskursu.

W gramatyce komunikacyjnej wyodrębnia się trzy podstawowe strategie konwersacyjne (Awdiejew, Habrajska 2006). Są to: strategia informacyjno-weryfikacyjna, w której interlokutorzy zmierzają do wypracowania wspólnego obrazu rzeczywistości (w rozumieniu uporządkowanego obszaru ontologicznego), strategia aksjologiczno-emotywna, w której dąży się do uzgodnienia wspólnej postawy wartościującej wobec wybranych obiektów, oraz strategia behawioralna, służąca do nakłaniania partnera do podjęcia określonych czynności lub do przyjęcia pożądanego stanowiska wobec zaproponowanych działań. Opisane w gramatyce komunikacyjnej strategie metadyskursywne nie będą tu przedmiotem uwagi.

Sytuacja komunikacyjna komentowania meczu piłkarskiego dopuszcza realizację właściwie tylko dwóch pierwszych strategii i to one zostaną omówione szerszej. Strategia behawioralna (realizowana przez wypowiedzi zakotwiczone w medium według typologii W. Kochmańskiej – zob. wyżej) pojawia się sporadycznie, na przykład w aktach mowy zaproszenia (do wysłuchania hymnu, do obejrzenia drugiej połowy meczu, do obejrzenia studia przed- czy po-meczowego, a także kolejnego meczu itd.).

Strategie informacyjno-weryfikacyjne w transmisji meczów piłki nożnej

Strategie informacyjno-weryfikacyjne realizowane są przez stosowanie różnego rodzaju sądów asertorycznych oraz modalnych aktów mowy, których celem jest ustalenie stopnia pewności co do zaistnienia określonych zdarzeń. Do modalnych aktów mowy należy pytanie, a także wyrażenie pewności, wątpliwości, przypuszczenia czy wykluczenia (Awdiejew 2007: 102–115).

Obserwowane w komentarzu do transmisji telewizyjnej meczu działania komunikacyjne w ramach strategii informacyjno-weryfikacyjnych nakierowane mogą być na widownię lub na partnera w duecie komentującym. Do strategii informacyjno-weryfikacyjnych zorientowanych na widza należy cała warstwa relacjonowania wydarzeń mających miejsce na boisku, czyli wypowiedzi zakotwiczone w obrazie. Zgodnie z opisanymi w teorii kanonicznymi założeniami, w duecie dziennikarsko-eksperckim za tę część komentarza odpowiadać powinien dziennikarz (Grochala 2016). Wskazanie to znajduje odzwierciedlenie w materiale badawczym – w obu typach duetu komentującego to przede wszystkim dziennikarz relacjonuje bieżącą sytuację na boisku. Podział ról jest w tym zakresie wyraźny i zachowywany z dużą konsekwencją.

Charakterystyczne dla komentarza sportowego, także w obszarze piłki nożnej, jest stosowanie wypowiedzi zakotwiczonych w dyskursie, czyli wprowadzanie różnego rodzaju informacji dodatkowych. Ich temat stanowi sytuacja zawodników, historia spotkań drużyn reprezentujących kraje, bilans bramek zdobytych i straconych, liczba występów poszczególnych zawodników w barwach narodowych, ich losów klubowych w ligach itd. Wymagają one rozległej wiedzy i dobrego przygotowania komentującego, nakierowane są na widza i zazwyczaj wprowadzane w momentach naturalnych przerw w grze, co pozwala uniknąć milczenia.

W wypowiedziach duetu komentującego mecze piłki nożnej kobiet zaobserwowano, że zdecydowanie więcej informacji dodatkowych przywołuje ekspertka (są to informacje o aktualnych kontuzjach, o liczbie rozegranych przez zawodniczkę meczów, o stylu gry zawodniczek – zarówno Polek, jak i przeciwniczek). Ilustruje to przykład 1:

(1) [ekspertka:] No ciężko było Zawistowskiej coś więcej z tej akcji uzyskać. **To też oczywiście nie jest piłkarka, której gra głową jest jakimś takim wielkim atutem.** Natomiast widzieliśmy też na skrzydle jak momentalnie była podwojona **Padilla-Bidas, piłkarka Servet Geneva, która przedłużyła umowę z tym klubem, ale też która zbiera fajne doświadczenie, bo występuje na co dzień w lidze mistrzyń. Ostatnio miała okazję wystąpić przeciwko Chelsea,** więc to są takie spotkania, które niewątpliwie powodują, że **dużo zyskuje z miesiąca na miesiąc ta skrzydłowa.**

Informacje dodatkowe podaje także dziennikarz. Są one jednak zazwyczaj znacznie krótsze i realizowane według pewnego schematu: zwykle w miejsce nazwiska zawodniczki wprowadzone jest omówienie, najczęściej odwołujące się do zajmowanej przez nią pozycji na boisku bądź klubu ligowego, w jakim gra, jak w przykładach 2 i 3:

(2) [dziennikarz:] Faul **kapitanki reprezentacji Polski** [Paulina Dudek – przyp. A.F.-B.].

(3) [dziennikarz:] Laura DeNeve i Tessa Wullaert. Myślę, że raczej **dwudziestosiedmioletnia piłkarka Anderlechtu** [Laura DeNeve – przyp. A.F.-B.].

Podobny schemat – z wykorzystaniem omówienia – stosowali także dziennikarze w badanych transmisjach meczów piłki nożnej mężczyzn:

(4) [dziennikarz:] Piłka na Bukse, ale w takim ofensywnym faulu teraz względem Veselego **napastnik New England Revolution** [Adam Buksa – przyp. A.F.-B.].

Podsumowując nakierowane na widza działania komunikacyjne duetów komentujących w ramach realizacji strategii informacyjno-weryfikacyjnych, należy wskazać, iż:

- 1) tak w transmisjach meczów piłki nożnej kobiet, jak i mężczyzn to dziennikarz, a nie ekspert relacjonował bieżące zdarzenia na boisku; zauważalna była duża konsekwencja w tym zakresie;
- 2) w transmisjach meczów piłki nożnej kobiet informacje dodatkowe przywoływała przede wszystkim ekspertka, jednak dziennikarz także partycypował w tym działaniu, natomiast w transmisjach meczów piłki nożnej mężczyzn zaobserwowano wyraźny podział ról – wprowadzanie informacji dodatkowych było aktywnością dziennikarza.

W sytuacji gdy komentującymi byli dziennikarz i ekspertka, często operują oni strategią informacyjno-weryfikacyjną w rozmowie między sobą: uzupełniają nawzajem swoje wypowiedzi lub prowadzą negocjacje modalne. Ilustrację stanowi przykład 5:

(5) [dziennikarz:] Memeti. Biquai. Shala. Hisenaj. Misini. I od bramki Klabis. **Karolina Klabis miała już w tej połowie kontakt z piłką, czy to jest pierwszy?**
[ekspertka:] **Wydaje mi się, że to może być pierwszy.**

W przytoczonym przykładzie pojawiło się pytanie komentującego do ekspertki – ta udzieliła odpowiedzi w postaci aktu mowy przypuszczenia i w ten sposób doszło do ustalenia faktów z określonym stopniem pewności (frazem *wydaje mi się, że*).

W przykładzie 6 konstatacja wyrażona przez komentującego została potwierdzona i powtórzona przez ekspertkę, co zwiększyło stopień pewności, z jakim twierdzenie mogło zostać przyjęte:

(6) [dziennikarz:] Po raz kolejny Biquaj. Dwójką atakuje reprezentacja Kosowa. Achcińska. Wiankowska. **Klabis. No dla Karoliny Klabis ta bramka z czwartej minuty Syli to też pierwszy gol puszczony w tych eliminacjach.**
[ekspertka:] **Tak. Dwa bez straconego gola przez Karolinę Klabis. Ale bez szans była przy tym strzale Syli.**

W przykładzie 7 widać ponownie współdziałanie duetu dziennikarsko-eksperskiego we wprowadzaniu informacji – komentujący uzupełniali się, jednak można zauważyć, że dziennikarz wchodził w słowo ekspertce:

(7) [ekspertka:] O, zobaczmy, czy będą jeszcze jakieś zmiany. Chociażby ta zmiana w przerwie, czyli zmiana Kaletki na Grzybowską. **To też zapewne był efekt tego, że...**
[dziennikarz:] **Kaletka chorowała ostatnio.**

[ekspertka:] ... **Kaletka chorowała, taki bezosobowych**

[dziennikarz:] **Tak.**

[ekspertka:] ... **więc wiemy, że te kwestie zdrowotne są tutaj niezwykle istotne, zwłaszcza w kontekście kolejnego meczu.**

Podobne zachowanie komunikacyjne dziennikarza ilustrują przykłady 8 i 9:

(8) [ekspertka:] **I będziemy mieć kolejny...**

[dziennikarz:] **Debiut.**

[ekspertka:] ... **debiut w kadrze.** Gabriela Grzybowska pojawia się na boisku. Piłkarka TME UKS SMS Łódź.

(9) [ekspertka:] A dostaje kilka minut Ewelina Kamczyk. **Cały czas czeka na pierwszego gola w lidze francuskiej...**

[dziennikarz:] **Opuściła naszą ligę...**

[ekspertka:] ... **pięciokrotna królowa strzelczyń naszej ligi.**

[dziennikarz:] ... **pięciokrotna królowa strzelczyń.** Cały czas trwa opatrywanie Memeti.

Zdarzała się także, choć znacznie rzadziej, sytuacja odwrotna, kiedy ekspertka wchodziła w słowo dziennikarzowi:

(10) [dziennikarz:] Karczevska za Gec. **I ta druga zmiana w reprezentacji Polski to...**

[ekspertka:] **Kolejny debiut.**

[dziennikarz:] ... **to kolejny debiut.** Wróbel.

[ekspertka:] Witamy Natalię Wróbel. Także zawodniczka AZSu UJtu Kraków.

Zachowania te stanowią rodzaj konkurowania ze sobą osób tworzących duet komentujący.

W ramach strategii informacyjno-weryfikacyjnych w komentarzu do meczów kobiecej piłki nożnej zaobserwowano negocjacje modalne, których celem było sprostowanie informacji nieprawdziwej podanej przez partnera z duetu komentującego. Ilustrację stanowi przykład 11:

(11) [ekspertka:] O ile dobrze widzieliśmy, **zastąpi Weronikę Zawistowską Gabriela Grzybowska.**

[dziennikarz:] **Jest Zawistowska.**

[ekspertka:] **A nie przepraszam, jest Zawistowska. To gdzieś tam źle zauważyłam. Zara... za moment zapewne zobaczymy, kogo nie ma na boisku. [...]**

[dziennikarz:] **Za Nikol Kaletkę Gabriela Grzybowska.**

Ekspertka podała informację, która nie była zgodna z sytuacją mającą miejsce na boisku. Kiedy informację tę skorygował dziennikarz, ekspertka przyznała się do błędu (co wyraziła słowami: *To gdzieś tam źle zauważyłam*) i przeprosiła.

Podobnych do omówionych wyżej zachowań komunikacyjnych nie zaobserwowano w działaniach werbalnych męskich duetów komentujących mecze piłki nożnej ujętych w materiale badawczym: w ramach strategii informacyjno-weryfikacyjnych każdy z partnerów wygłaszał swoją kwestię, drugi nie przerywał mu, nie negocjowano także tego, co zostało powiedziane przez przedmówcę (ze względu na to, że takie zachowania nie występują, niemożliwe jest podanie egemplifikacji). Można przyjąć, że jest to konsekwencją wyraźnego podziału zadań — informacji dodatkowych dostarcza przede wszystkim dziennikarz.

Podsumowując strategie informacyjno-weryfikacyjne nakierowane na partnera z duetu komentującego, należy zauważyć, że:

- 1) działania takie zaobserwowano tylko w przypadku duetu reprezentowanego przez mężczyznę i kobietę;
- 2) zdarzały się sytuacje współdziałania komentatora i ekspertki w dostarczaniu informacji widzowi: zadawanie sobie nawzajem pytań, negocjowanie stopnia prawdopodobieństwa wyrażonych sądów;
- 3) w zachowaniach komunikacyjnych komentatora i ekspertki zaobserwowano sytuacje przerywania sobie, wchodzenia w słowo w celu dopowiedzenia kwestii rozpoczętej przez przedmówcę;
- 4) w zachowaniach komunikacyjnych komentatora i ekspertki odnotowano występowanie negocjacji modalnych, także jawne korygowanie błędów.

Strategie aksjologiczno-emotywnie w transmisji meczów piłki nożnej

Przyjmuje się, iż „stosując strategię aksjologiczno-emotywną nadawca proponuje partnerowi przyjęcie opinii wartościujących w stosunku do znanych im lub hipotetycznych faktów, zdarzeń, stanów, osób lub innych zjawisk dopuszczających wartościowanie” (Awdiejew, Habrajska 2006: 63). Strategie te dzieli się na nieantagonistyczne i antagonistyczne. Nieantagonistyczne wymagają od interlokutorów tożsamości podstawowych postaw oceniających, a celem ich stosowania jest wypracowanie wspólnej orientacji aksjologicznej, antagonistyczne zaś przebiegają w warunkach niezgodności postaw aksjologicznych interlokutorów w stosunku do omawianych obiektów oceny. Nadawca dąży w tym przypadku do złagodzenia negatywnego lub do obniżenia pozytywnego stosunku odbiorcy do obiektu omawianego (Awdiejew, Habrajska 2006: 63–66). Ocenę przypisywaną określone mu obiektowi można wyrazić za pomocą konwencjonalnych środków językowych (por. operatory emotywno-oceniające – Awdiejew 2007: 115–123), ale w gramatyce komunikacyjnej przyjmuje się także, że niektóre obrazy rzeczywistości, zawarte w treści propozycjonalnej wypowiedzi, łączą się z normatywną oceną, która wynika z przyjętych w danym społeczeństwie norm (Awdiejew, Habrajska 2004: 297–299) – wartościowanie jest wówczas czytelne, mimo iż nie ma osobnych wykładników językowych.

W komentarzu sportowym do meczów piłki nożnej kobiet zaobserwowano, że sądy oceniające wyrażali obydwójce komentujący – dziennikarz i ekspertka. W materiale wyodrębniono wymiany o charakterze nieantagonistycznym, w których można było dostrzec zgodność w zakresie znaku sformułowanej oceny pozytywnej, np.:

(12) [dziennikarz:] Kolejne prostopadłe zagranie, tym razem niedokładnie Achcińska. Mamy na pewno dzisiaj swoje atuty, myślę o strzałach z dystansu. **Karolina Gec, Adrianna**

Achcińska – to są piłkarki, które potrafią bardzo mocno i skutecznie uderzyć zza linii pola karnego [W+].

[ekspertka:] O, widzieliśmy dwa tygodnie temu, zwłaszcza przy meczu SMS Łódź – UJ Kraków, jakim uderzeniem z dystansu dysponuje właśnie Karolina Gec. Dwa razy tak kopnęła w poprzeczkę, że przyjemnie się patrzyło na to, jak, jaką siłą strzału dysponuje ta napastniczka [W+].

W przykładzie 12 pozytywna ocena [W+] wyrażona przez dziennikarza potwierdzona została w słowach ekspertki poprzez przywołanie sytuacji, w której będąca obiektem oceny jedna z piłkarek także oceniona została pozytywnie (wskazuje na to fraza *przyjemnie się patrzyło*).

Zachowania komunikacyjne manifestujące zgodność ocen zaobserwowano także w przypadku wyrażania krytyki [W-] pod adresem zawodniczek, co ilustrują przykłady 13 i 14:

(13) [dziennikarz:] [...] **Achcińska. Za mocne to zagranie** [W-] i mam wrażenie, że to była ostatnia akcja pierwszej części meczu. Patrzy na zegarek sędziego Ecevea.

[ekspertka:] O tu był taki pomysł [Achcińskiej – A.F.-B.] na zagranie na wchodzącą Wiankowską, ale, to, co mówisz, **zbyt mocne to podanie** [W-].

(14) [dziennikarz:] Jest uraz reprezentantki Kosowa. Jeszcze raz patrzymy, co takiego tutaj się wydarzyło? **Przeszkadzają sobie Dudek i Wiankowska** [W-], wykorzystuje to Syła.

[ekspertka:] Wykorzystała swoje dobre warunki fizyczne. Ale też no trzeba powiedzieć, że **błąd yyy po prostu w podjęciu decyzji, kto ma do tej piłki wyskoczyć** [W-].

Należy podkreślić, że w wypowiedziach ekspertki często stosowane były konstrukcje bierne i bezosobowe, co pozwalało uniknąć w przypadku krytyki wskazywania wprost zawodniczki, której krytyka dotyczyła. W przykładzie 13 pojawia się wyrażenie: *zbyt mocne to podanie*, co w stronie czynnej miałoby postać: *Achcińska podała zbyt mocno*, w przykładzie 14 z kolei zastosowano konstrukcję: *błąd [...] w podjęciu decyzji*, w miejsce wyrażenia w stronie czynnej: *Dudek i Wiankowska popełniły błąd*.

Odnotowano znaczną częstotliwość występowania tego typu konstrukcji w wypowiedziach ekspertki w materiale badawczym, zwłaszcza w komunikatach wyrażających krytykę pod adresem zawodniczek.

W działaniu komunikacyjnym duetu dziennikarz-ekspertka często obserwowano antagonistyczną strategię aksjologiczno-emotywną o powtarzającym się schemacie, kiedy na krytyczną uwagę dziennikarza ekspertka reagowała wyrażeniem, które łagodziło negatywny wydźwięk oceny przedmówcy. Właściwość tę ilustruje wymiana w przykładzie 15: na rozczarowanie dziennikarza spowodowane straconą okazją do zdobycia gola ekspertka odpowiedziała pochwałą zachowania drużyny i umniejszeniem błędu poprzez zastosowanie frazy *minimalnie niecelne uderzenie*:

(15a) [dziennikarz:] [...] Buszewska. Buszewska! Szansa i gol! **Nie! Nie ma bramki! Nie trafiła Karolina Gec!** [W-].

[ekspertka:] **Bardzo ładna, płynna akcja naszego zespołu. Już widzieliśmy w siatce piłkę [W+], ale minimalnie niecelne to uderzenie Karoliny Gec [W-]. Bardzo dobrze rozrzuciła piłkę Grabowska do Buszewskiej [W+]. Ta dobrze podała na głowę Gec [W+].**

W dalszym ciągu tej wymiany dziennikarz podtrzymał jednak negatywne wartościowanie, wyrażając rozczarowanie z powodu straconej szansy na zdobycie gola:

(15b) [dziennikarz:] Po niespełna kwadransie **mogła w debiutanckim występie w reprezentacji mieć pierwszą bramkę zawodniczka AZSu [Karolina Gec – przyp. A.F.-B.] [W-].** Ramaj. Wyżej podeszły Polki. Przejmują piłkę. Grabowska – faulowana,

na co ekspertka zareagowała ponowną pochwałą:

(15c) [ekspertka:] **Ale właśnie na takie akcje czekamy, jak ta poprzednia: szybko wymienione kilka podań, podanie celne do Gec i od razu mieliśmy dobrą sytuację, żeby tutaj wyrównać [W+].**

W innych sytuacjach ekspertka łagodziła wyrażoną negatywną ocenę dziennikarza wprowadzaniem usprawiedliwień, jak w przykładach 16 i 17:

(16) [ekspertka:] Natomiast **ta strata Grabowskiej... [W-] Zakładam, że ona tutaj mogła wynikać z faulu [usprawiedliwienie – przyp. A.F.-B.],** aczkolwiek no... [W+].

(17) [ekspertka:] **Uczymy się** tego otwierania gry [W+]. Stąd też te błędy [W-]. **Nauka wymaga czasu [W+]** i tutaj widzieliśmy [usprawiedliwienie – przyp. A.F.-B.].

Typowe dla wypowiedzi ekspertki w materiale badawczym było łączenie krytyki z pochwałą (przykłady 18 i 19):

(18) [ekspertka:] **O, szkoda, że to podanie Kamczyk było właśnie minimalnie niecelnie [W-], bo fajnie stworzyła sobie okazję do tego, żeby właśnie zabrać się dobrze z piłką [W+].**

(19) [dziennikarz:] [...] Ależ to była znakomita okazja dla Dominiki Grabowskiej.
[ekspertka:] Tak, **zabrakło jej nogi w tej sytuacji. Delikatnie zbyt mocne było dla niej przy ustawieniu tej akcji podanie od Achcińskiej [W-], która tam, widzimy, dobrze się włączyła [W+].**

Nietypową postać mają tu operatory aksjologiczno-emotywnie wprowadzające wartościowanie negatywne: *minimalnie niecelnie* (18), *delikatnie zbyt mocne* (19). Ekspertka skrytykowała piłkarki, zrobiła to jednak, dbając o maksymalnie łagodną formę wyrazu. W ramach strategii aksjologiczno-emotywniej należy zwrócić uwagę na stosowane przez ekspertkę sekwencje pochwał – wyrażała ona w kilku wypowiedziach po kolei sądy wartościujące dodatnio zachowania zawodniczek na boisku. Działanie takie było charakterystyczne dla jej sposobu komunikowania (można by zatem uznać je za cechę idiolektalną, jednak z uwagi na to, że jest to jedyna kobieta komentująca mecze piłki nożnej kobiet w telewizji publicznej, cechy jej idiolektu stanowią dla widowni podstawę do wykreowania uniwersalnego wyobrażenia o sposobie komentowania meczów piłki nożnej kobiet przez ekspertki).

Podsumowując działania komunikacyjne dziennikarza i ekspertki w ramach realizacji strategii aksjologiczno-emotywniej w badanym materiale, należy wskazać, że:

- 1) sądy oceniające stosowane były zarówno przez dziennikarza, jak i przez ekspertkę;
- 2) występowały antagonistyczne strategie aksjologiczno-emotywne, polegające na łagodzeniu przez ekspertkę negatywnej oceny wyrażonej przez dziennikarza;
- 3) dla złagodzenia negatywnej oceny ekspertka stosowała usprawiedliwienie (w przypadku oceny wyrażonej przez przedmówcę) oraz łączenie w jednej wypowiedzi krytyki i pochwały;
- 4) dla wypowiedzi ekspertki typowe było stosowanie konstrukcji biernych i bezosobowych w wypowiedziach zawierających sądy oceniające o ujemnym znaku wartości;
- 5) dla wypowiedzi ekspertki charakterystyczne było stosowanie sekwencji pochwał.

W komentarzu sportowym do meczów piłki nożnej mężczyzn zaobserwowano, że sądy oceniające stosowane były zarówno przez dziennikarza, jak i przez eksperta. Warto podkreślić, że dominowały przy tym nieantagonistyczne strategie aksjologiczno-emotywne: kierunek oceny sytuacji zaproponowany przez jednego z partnerów był potwierdzany w wypowiedzi drugiego z nich. Prawdopodobnie tę można było zaobserwować w zakresie wyrażania wartościowania pozytywnego, jak w przykładach 20 i 21:

(20) [dziennikarz:] [...] **Brawo, brawo, Dawidowicz** [W+].

[ekspert:] **Ależ dobrze Dawidowicz wyczuł tę sytuację** [W+], natomiast ta akcja dwójkowa Moder-Puchacz – znakomita.

(21) [dziennikarz:] [...] **Dobrze Świdorski** [W+]. Aaj, jednak, jednak odgwizdał tutaj przewinięcie portugalski sędzia.

[ekspert:] **Ale Świdorski najbliżej chyba tutaj tego odbioru piłki** [W+].

Podobną zgodność widać także w przypadku sądów wyrażających wartościowanie negatywne (przykłady 22 i 23):

(22) [dziennikarz:] Ale my tu obserwujemy Casha, czy też – jak mówią na Pradze – Kieszka. Zobaczymy, bo ma właśnie imponować dorzutami, wrzutkami, dośrodkowaniami w biegu – **na razie ze trzy próby i wszystkie chyba nieudane** [W-].

[ekspert:] Tak, **dwa podania zblokowane, jedno jeszcze niecelne, wybite przez stoperów** [W-].

(23) [ekspert:] **Nie! Tak nie możemy grać** [W-]. Albańscy chcą, żebyśmy tak grali, tak rozgrywali. **Błąd olbrzymi Krychowiaka. Tak nie może się zachowywać piłkarz w środkowej strefie boiska, gdzie on... tak naprawdę... przeciwnik może nadbiec z każdej strony. Krychowiak tego nie widział** [W-].

[dziennikarz:] **Ale nie wyciągnęliśmy wniosków z tego, co działo się kilkadziesiąt sekund wcześniej, bo wtedy też piłka do Grzegorza Krychowiaka** [W-]. Grzesiek przyjmuje, poprawia, wtedy ratuje go faul, natomiast w tej drugiej sytuacji – widzieliśmy – **już naprawdę mogliśmy sprezentować Albańczykom gola** [W-].

Warto zwrócić tu uwagę na sam sposób wyrażania oceny – zarówno dziennikarz, jak i ekspert jednoznacznie (przywołując nazwisko) wskazywali zawodnika, który był obiektem krytyki.

W materiale badawczym obejmującym działania komunikacyjne duetu komentującego mecze piłki nożnej mężczyzn nie zaobserwowano sytuacji, kiedy zastosowana zostałaby antagonistyczna strategia aksjologiczno-emotywna między dziennikarzem i ekspertem.

Podsumowując wnioski z analizy sposobu realizowania strategii aksjologiczno-emotywnych przez komentatorów meczów piłki nożnej mężczyzn, należy przyjąć, że:

- 1) sądy oceniające stosowane były zarówno przez dziennikarza, jak i przez eksperta;
- 2) dominowały nieantagonistyczne strategie aksjologiczno-ematywne;
- 3) krytyka i pochwała pod adresem zawodników wyrażane były wprost, za pomocą konstrukcji w stronie czynnej.

Wnioski

Przedmiotem badania przedstawionego w niniejszym opracowaniu były działania komunikacyjne komentatorów telewizyjnych transmisji meczów piłki nożnej na poziomie interakcji między osobami tworzącymi duet komentujący (mecze męskich drużyn komentowane były przez dwóch mężczyzn, mecze drużyn kobiecych komentowali dziennikarz mężczyzna i ekspertka). Badanie miało charakter pilotażowy. Wykonane analizy pozwoliły zaobserwować, że działania te różnią się w przypadku komentowania meczów drużyn męskich i kobiecych. W badanych typach duetów komentujących dostrzeżono różnice w sposobie realizowania strategii informacyjno-weryfikacyjnych i aksjologiczno-emotywnych.

W zakresie realizacji strategii informacyjno-weryfikacyjnych zaobserwowano, że relacjonowanie przebiegu wydarzeń boiskowych to zadanie, które w obu przypadkach realizował dziennikarz. Jest to zgodne ze wskazywanym w literaturze przedmiotu podziałem ról dziennikarza i eksperta (Grochala 2016). Różnica pojawiła się w aspekcie wprowadzania informacji dodatkowych, które służą wypełnieniu tych fragmentów transmisji, w których ma miejsce przerwa w grze. W transmisji meczów piłki nożnej kobiet momenty te zagospodarowywane były głównie przez ekspertkę, choć obserwowano także udział dziennikarza. W przypadku transmisji meczów piłki nożnej mężczyzn funkcja ta realizowana była przez dziennikarza.

Różnice w realizacji strategii informacyjno-weryfikacyjnych najwyraźniej zaznaczyły się w obszarze działań komunikacyjnych nakierowanych na partnera z duetu komentującego. Właściwe dla tych strategii jest wykorzystywanie ich do współpracy informacyjnej między interlokutorami (Awdiejew, Habrajska 2006). Współpracy takiej nie zaobserwowano w przypadku transmisji meczów

piłki nożnej komentowanych przez dwóch mężczyzn. Uwagę zwraca tu wyraźny i konsekwentnie przestrzegany podział ról. Dla interakcji dziennikarza i ekspertki właściwe było zaś korzystanie z wiedzy operacyjnej partnera interakcji poprzez stosowanie pytań, widoczne było także konkurowanie, manifestujące się w walce o pierwszeństwo dostarczenia odbiorcy informacji, przerywaniu sobie, a nawet jawnym korygowaniu błędów.

Strategie aksjologiczno-oceniające służą realizacji roli duetu komentującego polegającej na sterowaniu emocjonalnym zaangażowaniem odbiorcy, a także wyrażeniu oceny wobec zdarzeń mających miejsce w trakcie widowiska. W badanym materiale dostrzeżono występowanie podobieństw w komentarzu do transmisji meczów kobiet i mężczyzn w sposobie komunikowania w ramach tych strategii. Sądy oceniające wyrażali zarówno dziennikarze, jak i eksperci w obu typach duetów komentujących. Zaobserwowano także wspólne dla nich występowanie strategii nieantagonistycznych, przejawiających się zgodnością znaku formułowanych ocen – tak pozytywnych, jak i negatywnych – wobec wydarzeń boiskowych, piłkarzy i piłkarek.

Antagonistyczne strategie aksjologiczno-emotywne okazały się właściwością działań komunikacyjnych zachodzących w interakcji dziennikarza z ekspertką, nie zaobserwowano ich występowania w duecie komentującym mecze piłki nożnej mężczyzn. Dla strategii antagonistycznych właściwy był powtarzający się schemat, w którym dziennikarz wyrażał krytykę, ekspertka zaś podejmowała działania, mające na celu złagodzenie jego oceny.

Sądy oceniające negatywnie, choć obserwowane w działaniach obu typów duetów, realizowane były odmiennie. Dla duetu złożonego z mężczyzn typowe było wyrażanie krytyki bezpośrednio, otwarcie, ze wskazaniem konkretnej osoby, której ta krytyka dotyczyła. W taki sposób wyrażał krytykę także dziennikarz komentujący mecze drużyn kobiecych. Inną właściwość dostrzeżono w działaniach ekspertki, która stosowała specjalne zabiegi, mające na celu wyrażenie krytyki w sposób pośredni lub łagodzenie jej (konstrukcje w stronie biernej, usprawiedliwianie, łączenie krytyki z pochwałą). Dla sądów oceniających pozytywnie typowa dla wszystkich osób tworzących duet komentujących była bezpośredniość ich wyrażania, z zaznaczającą się w działaniach ekspertki tendencją do formułowania sekwencji pochwał.

Efekty uzyskane w drodze badania pilotażowego prowadzą do konkluzji, że zastosowanie wybranej metody badawczej, czyli analizy sposobu realizowania strategii konwersacyjnych w działaniach komunikacyjnych duetów komentujących, pozwala poczynić spostrzeżenia na temat komentowania meczów piłki nożnej dotąd nieopisane w literaturze przedmiotu. Mimo istniejących ograniczeń (jak trudności w doborze materiału badawczego pod względem wyselekcjonowania przekazów komentowanych przez różne osoby), zasadne jest przeprowadzenie systematycznych badań, na podstawie których można będzie wnioskować o cechach właściwych dla komentarza sportowego w ogóle.

Dostrzeżenie różnic w sposobie realizowania strategii konwersacyjnych w komentarzu sportowym do meczów piłki nożnej drużyn męskich i kobiecych otwiera zaś kolejne perspektywy badawcze. Ciekawych poznawczo rezultatów dostarczyć może rozpatrzenie cech komentarza sportowego w odniesieniu do tzw. języka płci, również wykonanie (uwzględniającego te same kryteria) badania cech komentarza sportowego właściwego dla innych dyscyplin sportów drużynowych, jak siatkówka czy rugby. Są to już jednak nowe wyzwania badawcze.

Literatura

- Awdiejew A., 2007, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Awdiejew A., Habrajska G., 2004, *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 1, Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem.
- Awdiejew A., Habrajska G., 2006, *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem.
- Gowarzewski A., 2010, *Polski Związek Piłki Nożnej 1919–2009*, Katowice: Wydawnictwo GiA.
- Grochala B., 2012, *Dwugłos dziennikarsko-ekspercki – wpływ czynników pragmatycznych na sposób konstruowania komentarza sportowego/relacji sportowej na żywo*, „Język a Kultura”, t. 23: *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, A. Burzyńska-Kamieniecka (red.), s. 199–209.
- Grochala B., 2016, *Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu genologii lingwistycznej na materiale transmisji meczów piłki nożnej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Jarosz B., 2015, *O języku specjalistycznym w komentarzu sportowym (na przykładzie relacji z meczów siatkarskich)*, „Socjolingwistyka”, t. 29, s. 269–282.
- Jarosz B., 2018, *Multimodalność relacji sportowej „na żywo” jako determinanta procesów nadawczo-odbiorczych. Analiza kontrastywna odmiany telewizyjnej i internetowej*, w: I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.), *Multimodalność mediów elektronicznych*, t. 2, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 33–50.
- Kluczyńska U., 2011, *Konstruowanie relacji między rodzajami w sporcie. Analiza telewizyjnych wiadomości sportowych*, w: K. Slany, B. Kowalska, M. Ślusarczyk (red.), *Kalejdoskop genderowy. W drodze do poznania płci społeczno-kulturowej w Polsce*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 383–400.
- Kochmańska W., 2018, *Relacja z zawodów w skokach narciarskich z perspektywy odbiorcy telewizji jako multimodalne studium przypadku*, w: I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.), *Multimodalność mediów elektronicznych*, t. 2, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 51–64.
- Organista N., Lenartowicz M., Gałaś J., 2017, *Konsumpcja sportowa i zainteresowanie sportem kobiet*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna”, t. 16 (2), s. 113–130.

- Ostrowski A., 2003, *Dziennikarstwo sportowe*, Wrocław: Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.
- Ostrowski A., 2007, *Telewizyjna transmisja sportowa, czyli największy teatr świata*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Edukacji TWP.
- Szews P., Siekiera R., 2016, *Zawód dziennikarz-komentator sportowy. Kulisy pracy i warsztatu*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Agata Sadza

Uniwersytet Łódzki

 <https://orcid.org/0000-0002-0714-2648>

agata.sadza@uni.lodz.pl

RECENZJA: Dorota Marquardt, *Dialog z chatbotem. Ujęcie mediolingwistyczne*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 2024, ss. 301

Koncepcję interakcji pomiędzy człowiekiem a komputerem zaczęto opisywać w latach 80. ubiegłego stulecia (por. np. Card, Moran, Newell 1983). Od tamtej pory opublikowano wiele prac na ten temat. Wśród pozycji, które nakreślają szerokie ramy analizy tego typu komunikacji – a dodatkowo, biorąc pod uwagę wpływ czasu, pozwalają dostrzec kierunek i tempo zmian – warto wymienić choćby raport zatytułowany *Being Human: Human-Computer Interaction in the year 2020* (Harper i in. red. 2008). Choć autorzy tej publikacji nie używają jeszcze terminów takich, jak: sztuczna inteligencja, chatbot czy model językowy, prognozują, że trzecia i kolejne dekady XXI w. to czas, w którym „być może nie będziemy już mogli realizować wszystkich naszych celów, ambicji i dążeń, nie korzystając w jakiś sposób z komputerów, ich mocy obliczeniowej. Takie powiązanie komputerów z naszym życiem codziennym będzie z kolei miało wpływ na nasze wartości, cele i aspiracje” (Harper i in. red. 2008: 31).

Dziś wiemy, że te przewidywania się spełniły. Jesteśmy świadkami wielkiej rewolucji w zakresie komunikacji człowiek – maszyna. W związku z wprowadzeniem komputerów osobistych, urządzeń mobilnych, a wreszcie rozwojem sztucznej inteligencji i kolejnych odsłon programów zwanych chatbotami



© by the author, licensee Lodz University – Lodz University Press, Lodz, Poland.
This article is an open access article distributed under the terms and conditions
of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0
(<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable

Conflicts of interests: None

Ethical Considerations: The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Received: 2025-04-02. Accepted: 2025-04-28.

zyskała ona bowiem nowy wymiar – przybrała formę dialogu, który w miarę rozwoju dużych modeli językowych (ang. LLM) coraz bardziej przypomina rozmowę z człowiekiem. Stała się w związku z tym ważnym polem badawczym dla przedstawicieli różnych dyscyplin, w tym językoznawców. Na rodzimym gruncie tematem tym zajęła się Dorota Marquardt w monografii zatytułowanej *Dialog z chatbotem. Ujęcie mediolingwistyczne* (2024).

Książka D. Marquardt stanowi pierwsze tak obszerne opracowanie dotyczące komunikacji człowieka z chatbotem w języku polskim. Jest również nowatorska na arenie międzynarodowej, analiz naukowych tego zagadnienia wciąż jest bowiem niewiele, a wśród tych, które zostały dotąd opublikowane, większość przygląda się mu pod względem możliwości konkretnego zastosowania chatbotów, np. w edukacji (Aleedy, Atwell, Meshoul 2022; Petrović, Jovanović 2021; Skjuve i in. 2021), obsłudze klienta (Følstad, Taylor 2021; Rese, Tränkner 2024) albo bada je z perspektywy psychologicznej lub socjologicznej (Hill, Ford, Farreras 2015; Chen i in. 2024). D. Marquardt przeprowadziła rzetelną analizę językoznawczą, przy czym zaproponowane przez nią szerokie, mediolingwistyczne spojrzenie umożliwia zestawianie wyników jej badania ze spostrzeżeniami poczynionymi przez badaczy w ramach innych dyscyplin.

Autorka formułuje w swojej pracy następujące pytanie badawcze: „Czym charakteryzuje się dialog z chatbotem konwersacyjnym?” (Marquardt 2024: 12). Rozwija je, stawiając szereg pytań dodatkowych dotyczących m.in. rozmaitych aspektów struktury takiego dialogu, gier dialogowych, układu ról nadawczo-odbiorczych, kontekstu, a nawet możliwych uwarunkowań i funkcjonowania dyskursu chatbotów. Poziom szczegółowości i spójność tych pytań oraz jasne zdefiniowanie przyjmowanej perspektywy badawczej pozwalają już od pierwszych stron książki zorientować się, że mamy do czynienia z autorką ambitną, skrupulatną, o ugruntowanej wiedzy teoretycznej.

W rozdziale pierwszym (*Chatbot w świecie mediów*) D. Marquardt prezentuje historię rozwoju, typologię i różne definicje chatbotów, z których klarownie wybrzmiewa podstawowa cecha tych programów – możliwość komunikowania się z nimi w języku naturalnym; następnie uzupełnia ten obraz, umieszczając w nim drugiego uczestnika rozmowy, tj. człowieka, i relację człowiek – chatbot. Autorka dokonuje tu przekrojowego przeglądu literatury przedmiotu, wyluskując z niej i opisując – skrótowo, czytelnie, w porządku chronologicznym – rozmaite zjawiska towarzyszące rozwojowi interakcji człowiek – bot. Tę część rozdziału czyta się jak dobry reportaż, mamy tu bowiem takie smakowite naukowo i społecznie kąski jak odwrócony test Turinga i efekt Elizy, a także refleksję na temat tego, jak zmienia się nasze rozumienie pojęcia *autentyczność* i jak na jego definicję wpływa pojawienie się relacji komunikacyjnej człowiek – chatbot. Rozdział pierwszy kończy usytuowanie chatbotów w systemie medialno-technologicznym – w środowisku internetu i algorytmów, o którym, jak zauważa autorka, dziś już nie sposób mówić z pominięciem chatbotów.

W rozdziale drugim (*Dialog z chatbotem*) autorka analizuje wybrane definicje dialogu międzyludzkiego i stara się określić, gdzie w tych ramach teoretycznych sytuuje się dialog z chatbotem. Rzetelnie przeprowadza czytelnika przez mean-dry koncepcji formalnojęzykowych i filozoficznych – mamy tu więc odniesienie do kwestii rozróżnienia między dialogiem a monologiem, różnych propozycji dotyczących tego, co należałoby uznać za najmniejszą jednostkę dialogową, ról i wzajemnych relacji interlokutorów, a także kodów niewerbalnych. Wskazawszy, że w swoim badaniu za punkt wyjścia przyjmuje definicję dialogu jako określonej formy ukształtowania tekstu, autorka rozważa, czy możliwy jest autentyczny dialog z chatbotem. Tu zawiesza na moment wywód językoznawczy i w sekcji 2.4 zatrzymuje się przy Buberowskiej filozofii dialogu i koncepcji dialogu autentycznego i pozorowanego, żeby przyłożyć cechy zdefiniowane przez austriackiego uczonego do dialogu z chatbotem i sprawdzić w ten sposób, które z kryteriów autentyczności on spełnia. I choć wywnioskować można, że dialog z chatbotem autentyczny jest zaledwie połowicznie, D. Marquardt odważnie drąży problem: a co, jeśli interlokutorem człowieka jest chatbot konwersacyjny? Na to pytanie odpowiada w kolejnych sekcjach rozdziału drugiego, które poświęcone są właśnie temu konkretnemu typowi chatbota i ludzkiej z nim komunikacji.

Autorka opisuje również środowisko dialogów, o jakich mowa, czyli internet – pokrótce przedstawia cechy przypisywane globalnej sieci, a więc i determinujące komunikację przez nią zapośredniczoną, a następnie przechodzi do rozważań: najpierw na temat ewolucji języka dialogów międzyludzkich w komunikatorach internetowych, potem na temat wykorzystania możliwości sztucznej inteligencji w dialogach zapośredniczonych, a wreszcie szuka dla swojego badania najbardziej adekwatnej teorii komunikacji. Odrzuciwszy model transmisyjny, skłania się ku przyjęciu tradycji socjokulturowej i krytycznej (analiza dyskursu), zastrzega jednak również, że sięgnie do filozofii dialogu i socjologii fenomenologicznej – jest więc eklektycznie, jak przystało na przedstawicielkę mediolingwistyki, subdyscypliny, w którą wpisane jest przecież podejście interdyscyplinarne.

Rozdział trzeci to obszerny przegląd współczesnych badań nad dialogiem. Podobnie jak w poprzednich częściach książki D. Marquardt grupuje, zestawia i podsumowuje badania dawne i nowe, a następnie nakłada na tę mnogość filtr swojej perspektywy i wyłuskuje tylko te podejścia i pojęcia, które mają dla jej badania znaczenie. Pisząc o pojęciu kontekstu, odwołuje się do formułowanych kolejno teorii językoznawczych, a następnie przechodzi do obszernego omówienia multidyscyplinarnej teorii kontekstu zaproponowanej przez Teuna van Dijka. Sekcja temu poświęcona stanowi w zasadzie idealny skrypt wykładu akademickiego – D. Marquardt bardzo precyzyjnie, krok po kroku, omawia kolejne implikacje wielowymiarowego podejścia T. van Dijka, opatrując je czytelnymi przykładami i różnicując prezentowane pojęcie kontekstu z pojęciem sytuacji społecznej. Autorka omawia także przyjęty przez siebie sposób przeprowadzania analizy kontekstu w dialogu i trzymodułowy model kontekstu przygotowany z myślą o badaniu.

Wśród zaprezentowanych teorii D. Marquardt wyróżnia te, które mogą mieć zastosowanie w badaniu dialogu z perspektywy mediolingwistycznej. Są wśród nich pragma-dialektyczne podejście do analizy dyskursu argumentacyjnego, a także różne, wyczerpująco omówione, spojrzenia na kwestię ramowania, w tym holistyczna optyka Roberta M. Entmana. D. Marquardt sięga też po krytyczną analizę dyskursu w ujęciu T. van Dijka. Ponownie ujawnia się tu wspólnota myślenia badaczki z kierunkiem wyznaczonym przez holenderskiego językoznawcę, który postuluje interdyscyplinarne, czerpiące z różnych metodologii podejście do badań nad dyskursem oraz rozpatrywanie mentalnych modeli zdarzeń z perspektywy socjokognitywnej. Umożliwia to badanie dyskursu z uwzględnieniem spójności rozpatrywanej na poziomie subiektywnym użytkownika języka, a także mikro- i makrostruktur społecznych.

Określając ramy teoretyczne dotyczące progresji tematycznej, D. Marquardt omawia pokrótce podejście strukturalne na poziomie tekstu, a następnie przedstawia zaproponowaną przez Ewę Szkudlarek-Śmiechowicz perspektywę komunikacyjną (progresja heurystyczna, kontrargumentacyjna i dygresyjna), która wydaje się najbardziej precyzyjnie wpisywać w potrzeby badania dialogów. Autorka odwołuje się też do teorii makrogier językowych Williama C. Manna oraz do schematu miejsc podmiotowych (kontraktu dyskursywnego) według Patricka Charaudeau i na tej podstawie określa relacje nadawczo-odbiorcze w dialogu człowieka z chatbotem konwersacyjnym. Wreszcie – w już wcześniej zasygnalizowanym duchu eklektycznej transdyscyplinarności – D. Marquardt przywołuje psycholingwistyczną teorię dialogu Simona Garroda i Martina J. Pickeringa, zakładającą istnienie mechanizmów współpracy interlokutorów, w tym nieświadomego naśladowania na różnych poziomach językowych i pozajęzykowych oraz wyrównywania modeli sytuacyjnych.

Przedostatnia część rozdziału trzeciego to przegląd tych polskich badań nad dialogiem, które wpisują się w obszar tematyczny monografii. Przywoławszy czteroaspektowy model organizacji tekstu uwzględniany przez Marię Wojtak w badaniach wzorców gatunkowych wypowiedzi, D. Marquardt przejrzysto i z przykładami omawia typologię wymian dialogowych stworzoną przez Jacka Warchałę. Odwołuje się również do kroków w rozmowie potocznej według Urszuli Żydek-Bednarczuk, strategii komunikacyjnych wyodrębnionych przez Aleksego Awdiejewa, badań korpusowych Macieja Karpińskiego dotyczących dialogów zadaniowych, a także zaproponowanego przez Małgorzatę Kitę interakcjonistycznego podejścia do badania dialogu. Jak konstatuje autorka, choć w polskim językoznawstwie wypracowano wartościowe rozwiązania i narzędzia analizy dialogu, wciąż istnieje luka badawcza dotycząca analizy dialogu człowieka z maszyną w języku naturalnym.

W podsumowaniu globalnego dorobku naukowego w tym obszarze D. Marquardt przywołuje badania skupione na człowieku jako uczestniku dialogu z chatbotem prowadzone przez Larę S.G. Piccolo, Martino Mensio i Harith

Allani; badania języka rozmów z chatbotami (Jennifer Hill, W. Randolph Ford i Ingrid G. Farreras), które skupiają się jednak na aspektach ilościowych i na języku używanym przez człowieka, a nie chatbota; a także socjologiczno-psychologiczną analizę relacji, w jakie ludzie wchodzą z chatbotami, przeprowadzoną przez Emmelyn A.J. Croes i Marjolijn L. Antheunis na przykładzie rozmów z chatbotem Mitsuku. I ten przegląd publikacji pokazuje, że – z oczywistego powodu (z dialogiem z chatbotem mamy do czynienia od niedawna) – istnieje obszerne pole do badań, w tym badań mediolingwistycznych.

W rozdziale czwartym D. Marquardt prezentuje metodykę oraz materiał będący przedmiotem jej badania. Już na wstępie deklaruje przyjęcie szerokiej perspektywy mediolingwistycznej zaproponowanej przez Danutę Kępcę-Figurę, uwzględniającej multimodalność medialnie zapośredniczonego tekstu. Następnie przechodzi do opisanego poziomu analizy (struktura, pragmatyka, stylistyka i aspekt poznawczy), przedstawia odpowiadające im szczegółowe pytania badawcze, jak również sam materiał, obejmujący korpus kilkuset dialogów z chatbotem Anna Campo oraz dwa korpusy dialogów człowieka z chatbotem (LaMDA oraz ChatGPT) i dwa korpusy dialogów międzyludzkich przeprowadzonych za pomocą komunikatora Messenger. Analizy korpusów uzupełnione są o badania dotyczące refleksji i opinii uczestników dialogów z chatbotem Anna Campo – autorka wplata je potem w całościowe omówienie wyników.

Warto tu zaznaczyć, że niezwykle cenne, porządkujące i świadczące o dużej dojrzałości badawczej autorki monografii są m.in. zamieszczone w rozdziale czwartym jej własne opracowania tabelaryczne dotyczące kodowania poszczególnych poziomów – D. Marquardt rozszerza w nich ustalenia cytowanych przez siebie badaczy o elementy, które uznaje za niezbędne w analizie dialogów człowieka z chatbotem konwersacyjnym, szczegółowo je opisuje, zamieszcza przykłady. Badaczka zestawia i różnicuje też pojęcia, które mogą wydawać się niejednoznaczne. Wszystko to sprawia, że określona przez autorkę metodyka badania jest klarowna, dobrze przygotowana pod kątem specyfiki rozpatrywanego materiału.

W rozdziale piątym D. Marquardt szczegółowo opisuje badanie i jego wyniki. We wstępie do analizy każdego z trzech korpusów rozmów z chatbotami przedstawia charakterystykę konkretnego chatbota, dzięki czemu czytelnik zapoznaje się z jego możliwościami i ograniczeniami. Bardzo interesujący jest tu opis chatbota Anna Campo, opracowanego na potrzeby przeprowadzanej w monografii analizy. Autorka prezentuje koncepcję i założenia, które towarzyszyły jej na etapie projektowania chatbota, w tym m.in. zastosowane rozwiązania technologiczne i sposoby tworzenia wypowiedzi chatbota.

Analizę strukturalną dialogów D. Marquardt rozpoczyna od omówienia elementów granicznych, a potem przechodzi do opisu relacji pomiędzy poszczególnymi segmentami. Podaje przykłady inicjacji wymian dialogowych i reakcji na nie, omawia zagadnienie progresji tematycznej i zauważa, że pomimo pewnych błędów badane dialogi przebiegają w sposób raczej uporządkowany,

a poszczególne kroki połączone są ze sobą zazwyczaj linearnie (przy czym, inaczej niż w dialogach międzyludzkich, chatbot łączy krok dialogowy z bezpośrednio go poprzedzającym, a nie wcześniejszym – wynika to zapewne z dwukrokowego schematu działania badanych programów). Jako dominujące typy progresji tematycznej badaczka wskazuje progresję liniową właśnie oraz progresję heurystyczną (zgodnie z rozróżnieniem zaproponowanym przez E. Szkułdarek-Śmiechowicz), przy czym chatbot używa progresji heurystycznej nawet wobec próby zastosowania przez użytkownika progresji kontrargumentacyjnej lub dygresyjnej.

W ramach analizy pragmatycznej dialogów z Anną Campo D. Marquardt omawia wpisane w dialogi obrazy nadawcy oraz odbiorcy i układ sił illokucyjnych (jako ilustrację przytacza jedną z rozmów z kodowaniem) – zauważalna jest tu znacząca różnica pomiędzy użytkownikiem (zazwyczaj jedna dominująca siła illokucyjna w kroku dialogowym) a chatbotem Anna Campo (najczęściej dwie siły illokucyjne na krok dialogowy).

Analiza stylistyczna dialogów z Anną Campo zawiera między innymi spostrzeżenia D. Marquardt na temat stylów konwersacyjnych chatbota i uczestników badania. Szczególnie interesująca jest część, w której badaczka przygląda się niespójnościom stylistycznym w dialogach i wskazuje, w jaki sposób chatbot dostosowywał się do interlokutora.

W prowadzonej z perspektywy socjokognitywnej analizie poziomu poznawczego dialogów z chatbotem Anna Campo D. Marquardt uwzględnia ustalenia z wcześniejszych poziomów oraz charakterystykę społeczną użytkowników. Wyniki przedstawione są bardzo szczegółowo. Interesującym elementem tej części badania są zestawienia frekwencyjne rzeczowników pojawiających się na liście słów kluczowych w krokach dialogowych obojga interlokutorów, zaprezentowane tabelarycznie oraz w formie chmur tagów, i ich omówienie w odniesieniu do różnych płaszczyzn wypowiedzi, a także spostrzeżenia dotyczące skutków zaprojektowania chatbota jako takiego, który posiada tożsamość imitującą ludzką.

D. Marquardt przedstawia również pełną mediolingwistyczną analizę jednego z dialogów z chatbotem Anna Campo wraz z omówieniem (wybiera przy tym formę odsłaniania kolejnych kroków dialogowych w toku analizy, a nie na przykład zamieszczenie całej rozmowy, a potem odnoszenie się do poszczególnych jej segmentów). Fragment ten jest niezwykle interesujący i pozostawia pewien niedosyt, chciałoby się bowiem przeczytać jeszcze kilka takich pełnych omówień i móc ze sobą zestawić dialog, w którym człowiek stara się sprowokować chatbota, z takim, w którym komunikacja przebiega symetrycznie i charakteryzuje ją współpraca obu stron.

Kolejna część rozdziału piątego poświęcona jest analizie anglojęzycznego wywiadu z chatbotem LaMDA. Podobnie jak wcześniej autorka dzieli się z czytelnikami rzeczowymi obserwacjami na poziomie struktury dialogu i analizy

pragmatycznej oraz stylistycznej. Analiza na poziomie poznawczym zawiera omówienie wielu fragmentów rozmowy – zwraca uwagę filozoficzna wręcz głębia tej konwersacji i fakt, że chatbot mimo pewnych niespójności reaguje w sposób, który uznać można za charakterystyczny dla ludzi.

Analizę dialogów z chatbotem ChatGPT autorka prowadzi w porównaniu z wynikami analizy dialogów z pozostałymi dwoma chatbotami. Pojawiają się tu też spostrzeżenia, które zapewne zbieżne są z tym, co dobrze znają osoby korzystające z tego typu programów. Na przykład w uwagach na temat relacji między segmentami dialogów D. Marquardt zauważa, że chatbot przede wszystkim reaguje na kroki dialogowe uczestnika, nawet jeśli odpowiednimi promptami na chwilę uda się go nakłonić do inicjowania wymian, natomiast w sekcji dotyczącej progresji pojawia się konstatacja, że „jeśli [...] chatbot podaje nieprawdziwą informację, nawet jeżeli przyzna się do błędu, to i tak często powtarza w tej samej odpowiedzi taką informację” (Marquardt 2024: 229). W analizie poziomu stylistycznego szczególnie zajmujący jest fragment, w którym badaczka przedstawia, w jaki sposób chatbot poradził sobie ze stosowaniem wskazanego w prompcie stylu funkcjonalnego – okazuje się, że robi to bardzo dobrze (z pewnymi niedociągnięciami, jeśli chodzi o styl potoczny). Analiza dyskursu zawiera m.in. zestawienia frekwencyjne i listy słów kluczowych, które potwierdzają wyniki analizy wcześniejszych poziomów – w przypadku obu chatbotów istotnymi pojęciami były emocje i uczucia. ChatGPT deklaruje, że nie doświadcza emocji, ale rozumie ludzkie emocje i adekwatnie na nie reaguje, natomiast LaMDA twierdzi, że odczuwa emocje jak człowiek.

W ostatniej części badania D. Marquardt porównuje dialogi człowiek – chatbot z dialogami międzyludzkimi na podobny temat i w ten sposób szuka odpowiedzi na pytanie o to, co je różni. Tutaj i w podsumowaniu całego badania autorka porządkuje swoje spostrzeżenia na temat tego, czym charakteryzuje się (w porównaniu z rozmową między ludźmi za pośrednictwem komunikatora) dialog człowieka z chatbotem, m.in. w zakresie elastyczności struktury dialogu, na przemienności ról nadawczo-odbiorczych, stosowania cod, stylu funkcjonalnego, zaangażowania interlokutorów i wyrażania przez nich opinii, wpływu na kroki dialogowe rozmówcy. Są to obserwacje bardzo interesujące, cenne, otwierające pole do dalszych badań, ale i umożliwiające wyciągnięcie praktycznych konkluzji.

Wnioski z badania D. Marquardt są solidnie osadzone w teorii, a proces dochodzenia do nich jest czytelny i dobrze opisany. Niewątpliwie ma na to wpływ struktura pracy – klarowny podział na rozdziały, podrozdziały, sekcje. Zwraca uwagę bogata bibliografia, uwzględniająca dorobek polskich językoznawców, a także precyzja terminologiczna autorki i jej dążenie do jak najpełniejszego objaśnienia poszczególnych pojęć, często z uwzględnieniem różnych perspektyw. Czasem wiąże się to z przypisem czy dygresją – owe dodatkowe informacje są ważne, interesujące, podane z charakterystyczną chyba dla D. Marquardt samodyscypliną, dzięki czemu ciąg logiczny i (jakże potrzebne przy

pracy tej długości) napięcie narracyjne zostają utrzymane. Należy tu podkreślić, jak istotne jest to, że – wielokrotnie przywoływane przez autorkę monografii na etapie określania podbudowy teoretycznej – holistyczne podejście jest w *Dialogu...* nie tylko deklaratywne, lecz także znajduje wyraz w opracowanej przez D. Marquardt metodyce badania. Autorka starannie dobiera zaproponowane przez cytowanych badaczy ustalenia, uzupełnia je o elementy, które uważa za istotne dla swojego badania.

Publikacja D. Marquardt zainteresuje zapewne szerokie grono odbiorców – językoznawców, medioznawców, badaczy z obszaru nauk psychologicznych, a także osoby i podmioty zajmujące się tworzeniem, rozwijaniem i wdrażaniem polskich dużych modeli językowych¹ oraz chatbotów i innych interfejsów zakładających komunikację różnych urządzeń z użytkownikiem. Spostrzeżenia badaczki mogą im pomóc na przykład w wyznaczaniu kierunku prac, określaniu obszarów wymagających poprawy, planowaniu własnych badań.

Wobec dynamicznego postępu prac nad sztuczną inteligencją oraz ogromnego zainteresowania biznesu i opinii publicznej możliwościami, jakie płyną z implementacji SI w rozmaitych dziedzinach życia, bardzo cieszy fakt, że są w Polsce badacze odważnie podejmujący rodzące się w związku z tym nowe tematy. Jeśli dodatkowo podchodzą do tego zadania tak rzetelnie jak D. Marquardt w pracy pt. *Dialog z chatbotem. Ujęcie mediolingwistyczne*, można liczyć na to, że świat nauki, w tym humanistyki, językoznawstwa, nie będzie pozostawał w tyle, a wypracowane w toku badań i analiz wnioski będą stanowić istotny element planowania dalszego rozwoju i zastosowania interfejsów SI (takich jak chatboty). Monografia D. Marquardt otwiera pole do dalszych badań interakcji człowieka z komputerem, sztuczną inteligencją, na przykład jeśli chodzi o dalsze analizy dyskursu (w tym w szczególności wartości i ideologii wyrażanych w wypowiedziach chatbotów, a także poprawności językowej dużych modeli językowych i możliwych konsekwencji jej braku), jak i badanie trendów społecznych i biznesowych związanych z korzystaniem z chatbotów.

Literatura

- Aleedy M., Atwell E., Meshoul S., 2022, *Using AI Chatbots in Education: Recent Advances Challenges and Use Case*, w: M. Pandit, M. K. Gaur, P. S. Rana, A. Tiwari (red.), *Artificial Intelligence and Sustainable Computing. Algorithms for Intelligent Systems*, Singapur: Springer, s. 661–675. https://doi.org/10.1007/978-981-19-1653-3_50
- Card S.C., Moran T.P., Newell A., 2018, *The Psychology of Human-Computer Interaction*, Nowy Jork: CRC Press.

¹ Obecnie dostępne są (i dalej rozwijane) dwa polskie modele językowe – są to modele Bielik (<https://bielik.ai/>) i PLLuM (<https://pllum.org.pl>).

- Chen K., Shao A., Burapachee J., Li Y., 2024, *Conversational AI and equity through assessing GPT-3's communication with diverse social groups on contentious topics*, „Scientific Reports”, t. 14, art. 1561. <https://doi.org/10.1038/s41598-024-51969-w>
- Croes E.A.J., Antheunis M.L., 2021, *Can we be friends with Mitsuku? A longitudinal study on the process of relationship formation between humans and a social chatbots*, „Journal of Social and Personal Relationships”, t. 38 (1), s. 279–300. <https://doi.org/10.1177/0265407520959463>
- Følstad A., Taylor C., 2021, *Investigating the user experience of customer service chatbot interaction: a framework for qualitative analysis of chatbot dialogues*, „Quality and User Experience”, t. 6, art. 6. <https://doi.org/10.1007/s41233-021-00046-5>
- Harper R., Rodden T., Rogers Y., Sellen A. (red.), 2008, *Being human: human-computer interaction in the year 2020*, Cambridge: Microsoft Research Ltd, <https://www.microsoft.com/en-us/research/uploads/prod/2019/03/beinghumana3-1.pdf> (dostęp: 3.02.2025).
- Hill J., Ford W.R., Farreras I.G., 2015, *Real conversation with artificial intelligence: a comparison between human-human online conversations and human-chatbot conversations*, „Computers in Human Behavior”, t. 49, s. 245–250. <https://doi.org/10.1016/j.chb.2015.02.026>
- Marquardt D., 2024, *Dialog z chatbotem. Ujęcie mediolingwistyczne*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. <https://doi.org/10.22367/uekat.9788378758990>
- Petrović J., Jovanović M., 2021, *The Role of Chatbots in Foreign Language Learning: The Present Situation and the Future Outlook*, w: E. Pap (red.), *Artificial Intelligence: Theory and Applications. Studies in Computational Intelligence*, t. 973, Cham: Springer, s. 313–330. https://doi.org/10.1007/978-3-030-72711-6_17
- Rese A., Tränkner P., 2024, *Perceived conversational ability of task-based chatbots – Which conversational elements influence the success of text-based dialogues?*, „International Journal of Information Management”, t. 74, art. 102699. <https://doi.org/10.1016/j.ijinfomgt.2023.102699>
- Skjuve M., Følstad A., Fostervold K.I., Brandtzaeg P.B., 2021, *My chatbot companion – a study of human-chatbot relationships*, „International Journal of Human-Computer Studies”, t. 149, art. 102601. <https://doi.org/10.1016/j.ijhcs.2021.102601>

Recenzenci artykułów w roku 2025

Iwona Burkacka (Uniwersytet Warszawski)
Beata Drabik (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)
Dorota Filar (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
Beata Jarosz (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
Małgorzata Kita (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Wioletta Kochmańska (Uniwersytet Rzeszowski)
Romana Łapa (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Marzena Makuchowska (Uniwersytet Opolski)
Agnieszka Mysza (Uniwersytet Rzeszowski)
Małgorzata Nowak-Barcińska (Katolicki Uniwersytet Lubelski)
Magdalena Pastuch (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Agnieszka Piela (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Marek Piela (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)
Renata Przybylska (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)
Joanna Przyklenk (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Jana Raclavská (Uniwersytet w Ostrawie)
Maciej Rak (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie)
Dorota Rojszczak-Robińska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Anna Rosner (Uniwersytet Warszawski)
Stanisław Roszak (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)
Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Mariusz Rutkowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)
Andrzej Sieradzki (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Mirosława Siuciak (Uniwersytet Śląski w Katowicach)
Katarzyna Skowronek (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie)
Dorota Suska (Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie)
Marzanna Uździcka (Uniwersytet Zielonogórski)
Maria Wojtak (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
Marta Wójcicka (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)
Sebastian Żurowski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Jolanta Migdał

Jaka wspólnota: *komunikacyjna* czy *komunikatywna*? – rozważania leksykograficzne

Dorota Szagun

Sylwa jako forma pamięci społecznej wspólnoty szlacheckiej

Magdalena Pietrzak

Prospekty i inne wypowiedzi odredakcyjne w polskiej prasie osiemnastowiecznej, czyli o budowaniu wspólnoty komunikatywnej

Agnieszka Sieradzka-Mruk

Dyskurs nabożeństwa drogi krzyżowej wobec wojny

Iwona Pałucka-Czerniak

Wpływ języka modlitw *De oratione communi seu fidelium* na język polskich modlitw powszechnych

Magdalena Wismont

Wspólnota rodzinna jako organ decyzyjny na mocy prawa. O radzie rodzinnej w Kodeksie Napoleona z perspektywy lingwistycznej

Ewa Woźniak

Komu przeszkadzała *magistra*? O pewnym typie żeńskich derywatów paradygmatycznych na -a w dziejach języka polskiego

Monika Kostro

Dyskurs prezydentki jako dyskurs pamięci zbiorowej – od wspólnoty lokalnej do wspólnoty narodowej

Mateusz Gaze

Tekstowy obraz Polaków na Zaolziu w twórczości Adama Wawrośa

Iwona Żuraszek-Ryś

Udział mieszkańców Zielonej Góry w tworzeniu i funkcjonowaniu nazewnictwa miejskiego

Katarzyna Góra

Why and where? A name analysis of Polish Facebook groups related to autism

Elżbieta Zaniewicz

Wspólnota komunikatywna i charakterystyczna dla niej leksyka na przykładzie grup treningu interpersonalnego

Wojciech Lipski

Wyznaczniki biolektu schizofatycznego w języku i tekstach wspólnoty osób chorujących na schizofrenię

Anita Filipczak-Białkowska

Strategie konwersacyjne w transmisjach meczów piłki nożnej kobiet i piłki nożnej mężczyzn

Agata Sadza

Recenzja: Dorota Marquardt, *Dialog z chatbotem. Ujęcie mediolingwistyczne*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, 2024, ss. 301

ISSN 0208-6077



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

wydawnictwo.uni.lodz.pl

ksiegarnia@uni.lodz.pl

(42) 635 55 77